

**Uniwersytet Warszawski
Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych**

mgr Robert Burzyński

**Metafory jako narzędzie poznania polityki
i oddziaływania politycznego**

**Praca doktorska napisana pod kierunkiem
prof. dr hab. Mirosława Karwata**

Warszawa 2012

Spis treści

Wstęp	4
CZĘŚĆ PIERWSZA	
JĘZYKOWY I POZNAWCZY STATUS METAFOR	14
Rozdział I	
OBECNOŚĆ METAFOR W ŚWIADOMOŚCI POTOCZNEJ I W KOMUNIKACJI POWSZEDNIEJ	14
1.1 Metafora jako powszedni komponent myślenia i języka	14
1.2 Pojęcie metafory	20
1.3 Metafory jako wyraz i nośnik wizji rzeczywistości	30
Rozdział II	
STATUS METAFORY W ŚWIECIE LOGICZNEJ TEORII JĘZYKA I RETORYKI	38
2.1 Charakter metafory w świetle klasycznej retoryki	38
2.2 Metafora jako <i>translatio</i> w narracji religijnej	42
2.3 Metafora jako twórczy element języka	44
2.4 Kategorie ontologiczne występujące w metaforach.....	56
Rozdział III	
METAFORA JAKO NARZĘDZIE POZNANIA I KOMUNIKACJI	61
3.1 Komunikacyjny aspekt metafor.....	61
3.2 Psychologiczne interpretacje metafor.....	76
Rozdział IV	
OBIEGOWE METAFORYCZNE OKREŚLENIA POLITYKI W JĘZYKU POLITYKÓW I KOMENTATORÓW POLITYKI	83
4.1 Tradycje metaforyczności w języku polskich elit	83
4.2 Metafory jako klucz do interpretacji zjawisk politycznych	91
4.3 Teatralny schemat metafor polityki	95
4.4 Inne metafory– klucze do interpretacji polityki	104
4.5 Metaforyczna poetyka analiz i komentarzy politycznych	117
Rozdział V	
SPECYFIKA MEDIALNYCH METAFOR POLITYKI	122
5.1 Zapotrzebowanie na skrót i obrazowość przekazu.....	122
5.2 Przesłanki i społeczne konsekwencje medialności metafor polityki	125
5.3 Metaforyczna oprawa newsów w przekazie tabloidalnym.....	132
5.4 Manipulacyjny potencjał medialnych metafor polityki	137
Rozdział VI	
OPINIE TEORETYKÓW O ZASTOSOWANIU METAFOR W BADANIACH NAUKOWYCH	142
6.1 Pojęciowa pojemność i metodologiczna płodność metafor	142
6.2 Heurystyczne i perswazyjne walory metafor	145

6.3 Poznawcze i pragmatyczne funkcje metafor	151
CZĘŚĆ DRUGA	
ZASTOSOWANIE METAFOR W KOMUNIKACJI I SOCJOTECHNICE	
POLITYCZNEJ	158
Rozdział VII	
METAFORY JAKO PRZEJAW IDENTYFIKACJI I CZYNNIK KONSOLIDACJI	158
7.1 Metafora jako wyraz i nośnik tożsamości zbiorowej	158
7.2 Metafora jako instrument sugestii i manipulacji	166
Rozdział VIII	
METAFORY JAKO NARZĘDZIA AKREDYTACJI	175
8.1 Predylekcje polityków do metafor – między rozmysłem i automatyzmem.....	175
8.2 Metafora jako oprawa autoprezentacji polityków.....	177
8.3 Metafora jako korelat fałszywego wizerunku	186
Rozdział IX	
ZASTOSOWANIE METAFOR W SPORACH I POLEMIKACH PUBLICZNYCH	195
9.1 Zapotrzebowanie na skróty myślowe i efekty retoryczne w debatach politycznych	195
9.2 Debata jako pojedynek na metafory	200
9.3 Metafora jako czynnik schematyzacji i przesady.....	212
Rozdział X	
METAFORY JAKO NARZĘDZIE DYSKREDYTACJI	221
10.1 Dyskredytacja jako próba dyskryminacji, dyskwalifikacji, delegitymizacji	221
10.2 Metafora jako środek negatywnej kategoryzacji.....	225
10.3 Metafora jako asekuracja kłamstwa.....	228
Rozdział XI	
METAFORYCZNOŚĆ JĘZYKA POLITYKI JAKO CECHA NIEUNIKNIOWA	237
11.1 Przesłanki atrakcyjności metafor dla nadawców i odbiorców	237
11.2 Metafora jako instrument marketingu i PR	242
11.3 Metafora jako środek władzy i przemocy symbolicznej	251
Zakończenie	256
Bibliografia	259
Spis schematów	267
Aneks: Kwestionariusz wywiadu z podlaskimi politykami	268

WSTĘP

Żyjemy dzisiaj wszyscy w okresie, który można by nazwać metaforokracją, gdzie porównania zdominowały nasze myślenie i nasz język, choć nie zawsze w pełni sobie uświadamiamy, do jakiego stopnia jesteśmy kreatorami, a do jakiego ofiarami. Wydaje się, że zarówno język codzienny, jak i język polityki zdaje się być królestwem metafor, gdyż jak podkreślają Lakoff i Johnson w codziennych sytuacjach, rolach powszednich, jak i w publicznym funkcjonowaniu, myślimy i mówimy metaforami. Dominują one więc nad określeniami i wyrażeniami dosłownymi. Metafory są wyrazem naszej świadomości, narzędziem i środkiem oddziaływania- pochodnym wobec poglądów oraz kryjących się za nimi interesów, motywów intencji, a nie źródłem woli politycznej. Wtórnie staje się tak, że określone ramy wyobraźni i nawyków wyrażone m.in. w repertuarze metafor rzutują później na nasze postępowanie, są czynnikiem autosugestii, jeśli używamy ich z pełną wiarą, a nie z dystansem czy wręcz cynicznie i manipulacyjnie. Politycy, których można określić jako współczesnych władców słów, jak i wyborcy jako stworzenia metaforyczne, funkcjonują w zasadzie od metafory do metafory z przerwami na jej przeżywanie, tłumaczenie i wyjaśnianie. Widać to dobrze z perspektywy PIS-u i PO, cytując najważniejsze ich przenośnie z ostatniego okresu: *zielona wyspa na morzu kryzysu*, *puścić w skarpetkach*, *moherowa koalicja*, *dziadek z Wehrmachtu*, *szara sieć układów*, *łże elity*, *bura suka*, *UB-ekistan*, *polityka miłości*, *dyplomatolki*, *dożywanie watahy*, *wojna o krzesła*, *ruska trumna*, *krew na rękach*, *zdradzeni o świcie*, *thuste lisy*, *słońce Peru*. Te dwie narracje skłaniają do tego, aby prominenci jak i wyborcy dwóch ugrupowań walczyli nawzajem, wykorzystując grę słów, dając zapewnienie pełnej lojalności wśród swoich wyznawców. Widzimy więc, że metafory zarażają kolejne metafory, pobudzają wyobraźnię i są politycznym nośnikiem wszelakich informacji. Najważniejsze zaś jest zrozumienie, jak w kole hermeneutycznym, gdzie nie można zrozumieć całości bez zrozumienia szczegółu, a szczegółu nie można zrozumieć bez odwołania do całości. Tak i w tym ujęciu zjawiska polityki nie da się zrozumieć bez metafory, jak i metafory bez polityki. Stwierdzić należy więc, że cały czas trwa skuteczna interpretacja, polegająca na ruchu kulistym, a hermeneutyka pozwala na lepsze zapoznanie się z interpretowanymi metaforami politycznymi. Hermeneutyka odkrywa i wyjaśnia metaforę w różnych jej aspektach i działaniach na poziomie pojedynczego wyborcy, jak i całych grup społecznych.

Przenośnia jest sposobem obrazowania polityki, pozwala odkryć ukrywane założenia i cele polityczne. Maskowanie dążeń, postaw i przekonań, których na aprobatę wyborców trudno liczyć, można zastąpić metaforą. W codziennej komunikacji używamy często nieświadomie metafor, bo nasz język ich pełen. Cały otaczający świat jest odwzorowany w sposób metaforyczny, gdzie ciągi metafor tworzą złożoną analogię. Ta gra słów jest operacją rozumienia rzeczywistości, bo przecież poznajemy świat przez analogię. Przenośnia polityczna może dodawać sił, wzbogacać, rozszerzać nasze doświadczenia, ułatwić konstruktywne podejście do problemu i życiowych wyzwań. Natomiast inne mogą odbierać siły, ograniczać lub prowokować do negatywnych działań lub reakcji. Dana więc metafora daje różne sposoby filtrowania rzeczywistości w zależności od doświadczeń łączonych z danym słowem, gdzie zmiana lub gra słów może odwrócić nasze postrzeganie świata, odczucia lub zachowania w zakresie polityki.¹ Przenośnia polityczna w sposób uniwersalny, naturalny i skondensowany wyjaśnia rzeczywistość polityczną, a niektóre wręcz obszary polityki są dostępne dla percepcji przeciętnego wyborcy tylko za pośrednictwem przenośni politycznej. Metafora jest wierszem w miniaturze i stanowi skrócony do jednego zdania model złożonego współgrania. Politycy wykorzystują grę słów w sytuacjach, kiedy nie występuje potrzeba precyzji, gdzie ludzie mają możliwość sami dopowiedzenia odpowiednich faktów, choć w granicach wytworzonych przez daną ideologię. Metafora, która w polityce ma przeważnie konotację negatywną, aksjologicznie określa zawsze fragment sfery zachowań politycznych, konkretnych instytucji, wydarzeń czy osób. Polityk po wychwyceniu negatywnych stron jakiegoś zjawiska lub zachowania przeciwnika politycznego przez przenośnie stara się taką informację zaktualizować i przypasować do danej sytuacji. Metafora jest „konstruowana w celu zrozumienia „oswojenia” rzeczywistości, a zwłaszcza w celu wytłumaczenia odbiorcy istoty zjawisk abstrakcyjnych, (np. uczuć, kategorii) oraz skomplikowanych mechanizmów i działań. Jednym z takich zjawisk i działań jest polityka, która dla wielu ludzi nie oznacza wcale sposobu i metod zdobycia i utrzymania władzy, tylko jest bliżej nieokreślonym, najczęściej werbalnym działaniem ludzi, którzy dążą do osiągnięcia prywatnych korzyści i jak najdłuższego sprawowania władzy.”² Widzimy więc tu wieloaspektowość tematu, jego niewyczerpane pokłady, a w końcu można w tym miejscu postawić pytanie: „Dlaczego tak wielu ludzi – niezależnie od ich płci, wieku, kraju

¹ J. Maciuszek, *Metafora jako forma komunikacji perswazyjnej*, [w:] R. Garpiel, K. Leszczyńska (red.), *Sztuka perswazji - socjologiczne, psychologiczne i lingwistyczne aspekty komunikowania perswazyjnego*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2004, s. 115-130.

² R. Zimny, P. Nowak, *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, PWN, Warszawa 2009, s. 325.

pochodzenia i ojczystego języka – popada w rozważania nad metaforą i zapamiętało się tym rozważaniom oddaje, nie bacząc na żadne przeszkody i przeciwwskazania, a w szczególności na konieczność snucia owych rozważań w zgiełku i ścisiku wśród złorzeczeń, szyderstw i poszturchiwań konkurentów, którzy ze wszystkich stron bezskutecznie pełzają na szklaną górę wspólnego tematu.”³

Do wyboru takiego tematu zainspirował mnie fakt, że zarówno w oficjalnych wystąpieniach polityków (przemówieniach, oświadczeniach, wypowiedziach, w toku debat parlamentarnych), jak i w ich opiniach nieoficjalnych (wywiadach, blogach), a także w medialnych komentarzach do projektów, decyzji i wydarzeń politycznych wielokrotnie i z ogromną intensywnością, przewijają się metafory. Zresztą, podobnie jest w wypowiedziach wyborców – w ich listach, zapytaniach, w akcjach protestacyjnych lub rewindykacyjnych. Można uznać, że tak powszechny, regularny i intensywny użytek z tropów nie może być przypadkowy, a w tej sytuacji warto się zastanowić, czy na pewno metafory są zawsze jedynie ozdobnikiem retorycznym, czy też wyrażają głębsze treści i to zarówno na tej zasadzie, że mogą być świadomym i subtelnie skonstruowanym skrótem myślowym, jak i nieświadomym, czasem podświadomym wyrazem internalizacji określonych wartości, założeń poznawczych, wskaźnikiem określonej mentalności polityków, dziennikarzy lub wyborców.

Zastanawiające jest również to, że do metafor odwołują się nie tylko zwykli ludzie oraz politycy, myślący jednak bardzo potocznie, ale również politycy z ambicjami intelektualnymi, obdarzeni widoczną erudycją literacką i wrażliwością estetyczną, a także – uczeni. W świecie nauki od dawna metaforami posługiwali się filozofowie (by wspomnieć choćby sławną „jaskinię” Platona). We współczesnych naukach społecznych także dostrzeżono metodologiczne walory metafor: tak stało się najpierw u zwolenników psychoanalizy, potem w kręgu badaczy procesów kierowania i zarządzania, a ostatnio również w kręgu teoretyków polityki.

Fascynująca jest sama w sobie obserwacja inwencji słowotwórczej, jaka towarzyszy pojawianiu się nowych, niekonwencjonalnych i niebanalnych metafor. Bowiem obok banalnych, nierzadko niekompetentnych odwołań do metafor *oklepanych* w języku polityków można spotkać również bardzo pomysłowe i inteligentne trawestacje, a nawet inno-

³ E. Rudnicka, *Znaczenie metaforyczne polskiej tradycji słownikarskiej. Studium Leksykologiczno – Leksykograficzne*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2004, s. 7.

wacje terminologiczno-pojęciowe. Repertuar metafor politycznych, wbrew pozorom, okazuje się więc *rozwojowy* i niewyczerpalny.

Metafory bywają niezwykle wydajnymi i wręcz magicznymi formułami, które przy niewielkim nakładzie siły potrafią zmienić losy polityka czy partii, a nawet spowodować zamierzony skutek w czasie wyborów politycznych. Sprawność w posługiwaniu się metaforami to wskaźnik kompetencji polityka jako twórcy, przekaznika i manipulatora, dobrze rozumiejącego przeciętnego wyborcę jako człowieka skłonnego raczej do odbierania treści łatwych, prostych i obrazowych, niż zawiłych wywodów. Georg Bernard Shaw pisał: „*pewni ludzie widzą rzeczy takimi, jakimi one są i pytają dlaczego tak. Ja marzę o rzeczach, których nigdy nie było i pytam dlaczego nie.*” Psychologiczne ograniczenia są więc wytworem sztucznym, który pochodzi z naszej organizacji społeczeństwa.⁴

Takie podejście skłania w rezultacie do systematycznego namysłu, w czym przydatne są metafory zarówno uczonym-badaczom polityki, jak i uczestnikom polityki, w ich refleksji, w oddziaływaniu na potencjalnych zwolenników lub oponentów, w próbach sterowania społecznego. Bezpośrednim celem badawczym niniejszej pracy jest – jak wskazuje tytuł – próba udzielenia odpowiedzi na dwa podstawowe pytania. Po pierwsze, jakie zastosowanie mają metafory w języku teorii naukowych, wyjaśniających istotę i mechanizm polityki; w jakim sensie metafory mogą być narzędziem konceptualizacji lub systematyzacji zjawisk, co ma wyraz w tekstach ujmujących metafory w kategoriach schematów pojęciowych, modeli teoretycznych lub paradygmatów oraz do tekstów mówiących o tym, jak działa metafora polityczna na gruncie współczesnym: nauki o polityce, lingwistyce, psychologii czy socjologii. Odpowiedzią będzie tu szczegółowa charakterystyka funkcji metafor politycznej oraz jej rodzajów. Celem pośrednim badania jest próba wskazania przyszłych tendencji rozwojowych w kategorii manipulacji w kontekście ponowoczesnym, zwłaszcza pod kątem odbioru indywidualnego działań politycznych. Po drugie, celem badawczym jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, jakie zastosowanie mają metafory w potocznym myśleniu i w retoryce polityków: w jakim sensie są środkiem ekspresji, a w jakim narzędziem agitacji lub nawet indoktrynacji, autopromocji, polemik, dyskredytacji rywali. Można założyć, że poniższe badania pozwolą nieco przybliżyć charakter funkcjonowania metafor politycznej w oddziaływaniach na wyborców, sposoby metaforycznego oddziaływania oraz przyczyny i granice podatności wyborców. Problem jest

⁴ S. Pinker, *Zablokujcie tę metaforę (I)* tłumaczenie M. Koraszewska, materiał ze strony internetowej <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5569>.

o tyle ciekawy, że większa część tego mechanizmu leży poza strefą świadomej kontroli wyborców. Poznanie ich może przyczynić się do większej refleksji odbiorców nad przebiegiem tego procesu, a tym samym zmniejszyć ich podatność na liczne nadużycia i manipulacje.

Oprócz założeń podstawowych, że tropy mogą być subtelnym metodologicznie instrumentem naukowego poznania mechanizmów polityki oraz, że metafory są sugestywnym i nośnym narzędziem komunikacji politycznej, a przez to – środkiem praktycznego sterowania zachowaniami politycznymi, można uzasadnić hipotezę, że szczególne znaczenie zyskuje metafora w warunkach „postpolityki”, czyli zdominowania polityki przez technologie władzy i walki kosztem treści ideowo-programowych, przez przerost tendencji manipulacyjnych. Założeniem jest to, że tam, gdzie nie ma miejsca na dialog oraz tłumaczenie skomplikowanych treści ze względu na czas, skrótowność myślenia czy sposoby komunikacji (zwykle ze względu na ukryte intencje technokratyczne lub autorytarne) i gdzie wymaga się „medialności” oddziaływań, metafora okazuje się poręcznym narzędziem wpływu politycznego. To paradoks, bo wydawałoby się, że metafora powinna królować w dyskursie ideologicznym, a tymczasem równie dobrze może służyć dezideologizacji, technicyzacji polityki i monologowi

W pracy wskazano również, że metafory polityki mogą być środkiem oddziaływania nie tylko perswazyjnego, ale również manipulacyjnego, a nawet mogą stać się instrumentem przemocy symbolicznej. Należą więc do repertuaru nie tylko retoryki, ale i erystyki; służą nie tylko przekonywaniu, ale również stygmatyzacji, dyskryminacji. Zastosowanie metafor jest rozległe: spotkamy je w epitetach, w etykietkach, w aluzjach, w wypowiedziach jednoznacznych, i w tych wieloznacznych (zwłaszcza w ironii), zarówno w deklaracjach merytorycznych, jak i w sloganach, frazesach. Metafora współcześnie: informuje, interpretuje, ustala hierarchie wartości, wzmacnia zachowania, redukuje napięcia społeczne, aktywizuje uczestnictwo polityczne, wspiera kampanie polityczne, komentuje rzeczywistość, jest wentylem bezpieczeństwa dla nagromadzonych emocji, ramą koncepcyjną, źródłem generowania nowych perspektyw, otwiera zamknięte układy myśli, otwiera bariery poznawania, definiuje cele, jest instrumentem do realizacji tych celów, neutralizuje działania, wyprzedza ruchy oraz może być skuteczną puentą podsumowującą dyskurs czy monolog.

W rozprawie starałem się uchwycić i usystematyzować wiele funkcji metafory politycznej, a typologia ta różnicuje się dodatkowo ze względu na bogactwo sposobów spełniania tych funkcji oraz używanych środków wyrazu.

Większość podejmowanych w pracy zagadnień nie może być „obsłużona” jedynie metodami czysto empirycznymi. O ile wystarczą one do opisu i kwalifikacji metaforycznych wypowiedzi polityków oraz w jakiejś mierze do uchwycenia społecznych reakcji na taki typ wypowiedzi, o tyle próba uchwycenia sensu tych metafor oraz powodów i intencji ich zastosowania, tudzież powodów podatności lub obojętności odbiorców wymaga już uzupełnienia metod i technik typowo empirycznych (wiedzy zaczerpniętej z sondaży, obserwacji, eksperymentów, analizy dokumentów) przez metody związane z rozumowaniem hipotetyczno-dedukcyjnym. Oparcie znajdujemy więc z jednej strony na metodzie systemowej, porównawczej i behawioralnej (metody pomogły rozszyfrować powody zapotrzebowania na metafory polityczne jak i rodzaje użytku z metafor), a z drugiej strony na hermeneutyce, która pomaga w interpretacji tekstów, wszelkich treści symbolicznych (w tym właśnie metafor politycznych).

Analiza materiałów telewizyjnych, prasowych, radiowych i materiałów wyborczych pozwoliła na sporządzenie bogatego katalogu oraz funkcjonalnej i gatunkowej typologii metafor politycznych. Oprócz analizy wtórnej wyników innych badań lub dokumentów, materiałów prasowych podjęto też - z myślą o próbie przynajmniej wskaźnikowego, orientacyjnego uchwycenia samoświadomości językowej polityków – własne badanie sondażowe w postaci bezpośredniego, pogłębionego wywiadu z politykami (różnych szczebli) według jednolitego kwestionariusza. Objęto tym badaniem krąg podlaskich polityków (posłów, senatorów, wojewodów, marszałka, prezydenta, starostów, burmistrzów, wójtów). Wprawdzie nie jest to badanie formalnie reprezentatywne w sensie statystycznym, ale wzorowałem się tu na badaniach elit (pod kątem ich samookreślenia, poczucia tożsamości) przeprowadzonych swego czasu w IFiS PAN w konwencji badań jakościowych.

Hermeneutyka niekiedy traktowana jest wręcz jako dyscyplina pomocnicza dla nauk historycznych, literaturoznawstwa, ale również teorie politologiczne, skupione na komunikacyjnym aspekcie działania, często nazywane są naukami hermeneutycznymi. Hermeneutyka pozwala często dotrzeć głębiej do ukrytych sensów, uporać się z wieloznacznością i wielorakim ukierunkowaniem metafor – obliczonych na różnych odbiorców. W tym kontekście oparto się na pracach Gadamera, Ricoera, Diltheya, Kmita – autorów, którzy

kładli szczególnie nacisk na subiektywną i intersubiektywną logikę wytworów kulturowych (odmienną niż mechanizm funkcjonowania zjawisk przyrodniczych i technicznych), związaną z kodami kulturowymi, regułami interpretacji.

Potwierdzeniem walorów metody niech będzie to, że w filozofii kultury, antropologii kultury i literaturoznawstwie od dawna już funkcjonują hermeneutyczne procedury interpretacji symboli, alegorii, metafor, prostych i złożonych wypowiedzi, tekstów.

Obok hermeneutyki korzystano również z metod badawczych wypracowanych w ramach tzw. semiotyki kultury, zwłaszcza zorientowanej strukturalistycznie. Semiotyka posłużyła mi do wyjaśnienia istoty, właściwości i funkcji metafory w obrębie życia społeczno-politycznego. Oparto się tutaj na pracach: Saussure'a, Łotmana, Uspieńskiego, Pelca.

Ograniczoność materiałów dotyczących wielu zjawisk tu opisywanych nakazuje nadać takiej analizie w wielu miejscach charakter kreatywno – spekulatywny. Zwłaszcza opis zjawiska reakcji na metaforę niesie ze sobą konieczność utworzenia modelu teoretycznego. Powstały z tego typu rozważań model jest wynikiem próby odnalezienia konsensusu co do istoty zagadnienia wśród dostępnych danych, reszta to projekcja moich preferencji, życzliwej pomocy promotora oraz dbałość o logiczną spójność. Wynik tego typu zabiegów ma charakter autorski, jest próbą stworzenia, jak i klasyfikacji pewnej konstrukcji terminologicznej jako bazy do dalszych rozważań. Na takiej bazie budowane są wnioski na temat funkcjonowania określonych mechanizmów powiązanych ze zjawiskiem metafory politycznej.

W znacznej mierze heurystyczny charakter próby badawczej naraża na ryzyko, że czytelnicy analizujący mogą nie zaakceptować pewnych założeń lub nie zgodzić się z końcowymi wnioskami. Gotów jestem jednak podjąć takie ryzyko. Jeżeli niniejsza praca przyczyni się do rzeczowej dyskusji na temat znaczenia metafor w nauce o polityce oraz charakteru i mechanizmu praktycznego oddziaływania metafory politycznej, to ten wysiłek nie będzie nadaremny.

Badania nad metaforami jako teoretycznym narzędziem poznania polityki, jak i nad praktycznym użyciem metafor w komunikacji oraz socjotechnice politycznej nie mają jeszcze długiej tradycji, choć jako instrument wykorzystywana jest często do poznania i działania. To kierunek badań, który dopiero się rozwija. Wiąże się z tym ograniczony zasób źródeł dotyczących bezpośrednio znaczenia metafor jako pojęć lub modeli interpretacyjnych w teorii polityki bądź motywów, intencji i skutków posługiwania się metaforami

przez polityków. Również ewidencja i swoisty pomiar zasięgu metafor w komunikacji publicznej i w badaniach empirycznych to wątek, który specjalnym wysiłkiem trzeba dopiero selektywnie wyłuskiwać z opracowań językoznawców badających kulturę językową, style komunikacji oraz z raportów z socjologicznych badań sondażowych. Z tego powodu należało więc włożyć wysiłek specjalnej selekcji i systematyzacji rozproszonego materiału.

Problematyka pracy wymaga odwołania się do wiedzy z różnych dyscyplin naukowych: logicznej teorii języka, teorii polityki, filozofii polityki, socjologii, psychologii, retoryki, poetyki, socjolingwistyki, antropologii kulturowej, socjotechniki, aksjologii. W opracowaniu będą występowały różne typy narracji: teoretyczna (definicyjna, typologiczna i eksplanacyjna), analityczna oraz opisowa, empiryczna (rejestracja metafor obecnych w języku polityków, dane o ich rezonansie społecznym, oryginalności lub typowości itd.).

Obok wypowiedzi uczonych na temat statusu językowego i poznawczych lub komunikacyjnych funkcji metafor będą też przytaczane i analizowane wypowiedzi charakteryzujące samoświadomość polityków jako „użytkowników”, a czasem „projektantów” metafor - wypowiedzi samych polityków, jak i komentatorów życia politycznego (publicystów oraz analityków).

Przenośnia polityczna może być sposobem kategoryzacji zjawisk, ich interpretacji w poznaniu naukowym. Pomocą będą tu służyć różni naukowcy, którzy zajmowali się metaforologią. Z drugiej strony metafora polityczna stała się terminem modnym i często używanym w języku potocznym oraz w świecie polityki. Z innego ujęcia termin ten jest odbierany negatywnie w kręgach naukowych i bywa często stosowany nawet jako inwektywa czy narzędzie retoryczne służące fałszowaniu rzeczywistości. Kontrastowo Max Black stwierdza, że „każda nauka musi zacząć się od metafory i skończyć na algebrze, a bez metafory zapewne nie byłoby żadnej algebry. Dodaje on, że „metafora to, w najlepszym razie, słowo używane w sensie luźnym, więc musimy mieć się na baczności, by nie ograniczać go ściślejszymi regułami niż to się dzieje w praktyce.”⁵

Trzeba mieć również świadomość, iż te rozważania zawarte w pracy nie pretendują do statusu pełnego programu badawczego, ale dają możliwość dostrzeżenia roli wiersza w miniaturze i jej działania w nowoczesnym działaniu politycznym. Tym bardziej, że w każdej gałęzi wiedzy da się wydzielić wiele poddyscyplin, tak i tu można umieścić ba-

⁵ A. Kominek, *Metafory prawa moralnego w dyskursie religijno – etycznym. Studium lingwistyczno – kognitywne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno – Przyrodniczego, Kielce 2009, s. 26.

dania i temat, bez konieczności odpowiadania czy konkurowania z zawodowymi metaforologami.

Gra słów zawsze fascynowała wielu ludzi, od samej refleksji nad nią, aż po zastanowienie się, dlaczego ją rozumiemy. Pisać o metaforze, to jak wejść do głębokiej rzeki pełnej wirów, gdzie mamy do czynienia z zuchwalstwem semantycznym, semantycznym skandalem czy figurą dewiacyjną. Można zadać pytanie: Czy warto łączyć metaforę z polityką? Czym jeszcze może być metafora polityczna?

Po pierwsze, nie jest to marginalne zagadnienie, aby można było sobie pozwolić na niezauważenie tego zjawiska. Po drugie, przenieśnia polityczna nie jest tylko ornamentem przekazu, ale typowym narzędziem politycznym. Po trzecie, metafora polityczna jest już zjawiskiem powszechnym i w świadomości potocznej wielu wyborców jest często niezbędna i niezastąpiona. Przenieśnia w płaszczyźnie politycznej zastępuje bezpośrednie doznania dające możliwość uprzedmiotowienia tych doznań.

Przygotowana praca znajduje spokojną niszę, która pozwala skupić uwagę czytelnika na tym bardzo rzadko poruszonym aspekcie, choć jak wiemy temat ogólny metafor jest dosyć mocno już wyeksploatowany. W związku z tym będzie to zatem pierwsza publikacja w Polsce, która będzie poświęcona w całości i wyłącznie aspektowi metafory politycznej. Materiał badawczy będzie oparty na pracach naukowych polskich i zagranicznych uczonych oraz własnym zebranym materiale badawczym. Publikacja ta w swoim zarysie metodologicznym jest próbą uchwycenia tego atrakcyjnego wycinka rzeczywistości politycznej z perspektywy językoznawczej. Punktem wyjścia do analiz empirycznych i rozważań teoretycznych jest opis najważniejszych funkcji metafory politycznej oraz jej rodzajów na podstawie materiałów badawczych z polskiej przestrzeni politycznej. Ponieważ dotychczas w Polsce nie było usystematyzowanej tradycji badawczej dotyczącej tego problemu, stąd też podmiot tych badań dotyczy historii, teraźniejszości jak i zmian zachodzących na poziomie tego zjawiska. Samo zagadnienie metafory politycznej usytuowane jest na pograniczu interdyscyplinarnym, obejmuje m.in. politologię, psychologię, komunikację, filozofię, socjologię czy marketing polityczny. Ten obszar jest perspektywą badawczą, która skłoniła do przedstawienia najważniejszych trendów i zjawisk w tym zakresie tym bardziej, iż dotychczas w Polsce nie powstała żadna monografia opisująca to zjawisko polityczne.

Należy podkreślić, że w odróżnieniu od pojęcia metafory jako takiej samo pojęcie metafory politycznej nie doczekało się jeszcze zbyt wielu, zwłaszcza systematycznych,

określeń i analiz w literaturze naukowej. Ograniczona liczba publikacji ściśle naukowych na ten temat jest niewspółmierna do stopnia nasycenia języka polityki metaforami. Uwzględniając fakt, że „według szacunków 40 tys. badaczy na całym świecie regularnie zbiera dane o zagadnieniach interesujących politologię, otrzymujemy wyobrażenie o wielkości nieustannie generowanego materiału badawczego, który dotyczy polityki i nauk politycznych”.⁶ Kwestii tej najwięcej miejsca poświęcali: Teresa Dobrzyńska, Janina Fras, Lakoff i Johnson, Jerzy Bralczyk, Kazimierz Ożóg, Bohdan Kaczmarek, którzy pisali kontekstowo na temat metafory politycznej. W polskiej literaturze naukowej temu zjawisku nadal niewiele poświęca się miejsca, choć wydaje się tematem intrygującym i rozwojowym. Inaczej jest np. w Niemczech, gdzie metaforyka zajmuje poczesne miejsce w studiach nad kulturami i systemami myślenia.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie przyczyn tak wielkiej popularności metafor w komunikacji politycznej, a zwłaszcza tak silnej pokusy, aby przekształcać je w narzędzie propagandy oraz manipulacji marketingowej i wyborczej. Podejmuję tu próbę odpowiedzi na pytania: Dlaczego politycy tak często świadomie używają tego instrumentu politycznego? W jakim stopniu obywatele, zwłaszcza jako wyborcy, ulegają sugestiom zawartym w metaforach stosowanych w autoprezentacji, polemikach i próbach dyskredytacji oponentów? Jakie skutki społeczne pociąga za sobą krytyczny, refleksyjny bądź bezrefleksyjna odbiór metafor politycznych?

Zachodzi więc potrzeba wnikliwego namysłu nad rolą metafor w życiu politycznym, wyczerpującej analizy mechanizmu zastosowania i społecznej percepcji metafor politycznych.

⁶ M. Kaase, *Perspektywy badań partycypacji politycznej* [w:] R.J. Dalton, H.-D. Klingemann, *Zachowania polityczne tom II*, PWN, Warszawa 2010, s. 370.

CZEŚĆ PIERWSZA

JĘZYKOWY I POZNAWCZY STATUS METAFOR

Rozdział I

OBECNOŚĆ METAFOR W ŚWIADOMOŚCI POTOCZNEJ I KOMUNIKACJI POWSZEDNIEJ

Czym właściwie jest metafora? Czy jest komponentem jedynie języka utworów literackich i esejów filozoficznych, czy też w istocie występuje na co dzień w myśleniu i języku potocznym? Kiedy właściwie używana jest metafora polityczna? Jak się objawia? Dlaczego politycy wykorzystują potoczność w komunikacji codziennej? Dlaczego w polityce istnieje popyt na skojarzenia i wyrażenie potoczne (a nie tylko na wyrafinowane figury retoryczne)? Dlaczego metafory w polityce tak spowszedniały?

1.1 Metafora jako powszedni komponent myślenia i języka

Istnieje twierdzenie, że jedno lub dwa słowa warte są tysiące obrazów. Niektórzy wręcz twierdzą, że metafory są oczami polityki. Kiedy mamy je otwarte, to widzimy tylko to, co jest możliwe, natomiast kiedy je zamykamy, otwierają się nam obrazy nieograniczone. Można wręcz powiedzieć, że przerośnięcie wypierają zwykłe słowa z polityki ze względu na swoją atrakcyjność oraz dynamikę, że są nierozłącznym elementem języka polityki. Można postawić nawet tezę, że przerośnięcie bez polityki może istnieć, lecz polityka bez metafory nie, tym bardziej, że jest to temat niewyczerpany i drażniony od ponad 2000 lat.

Wiele autorytetów twierdzi, iż Polacy są narodem gestów i symboli, a metafory są zakodowane w naszych narodowych genach. Trudno więc dobrze czuć się Polakiem bez jakiegoś punktu odniesienia, a tym podparciem może być metafora. Przerośnięcie jest wyznacznikiem potencjału narodowego języka oraz zdolności jej rozwoju, gdzie ewolucja metafor odzwierciedla ewolucję całej kultury (choć w stosunku do kultury politycznej raczej prowadzi do jej osłabienia). Metafora, mimo że ma uniwersalny charakter, to jednak często dotyczy wydarzeń, osób, miejsc i doświadczeń historycznych w ujęciu narodowym. Dla przeciętnego Polaka raczej *pęknięta republika* nie będzie kojarzyć się z Bośnią, *rewolucja goździków* z portugalską drogą do demokracji, a *hańbę Italii* trudno będzie powiązać z byłym premierem, który był powiązany z mafią i uległ korupcji. Metaforyczność rozumia-

na jest przez określony język, który zdeterminowany jest przez reguły syntaktyczne, semantyczne i pragmatyczne. Można stwierdzić, iż przerośnia jest siłą napędową języka ogólnego, a politycznego w szczególności. W tym momencie warto dodać, że metafory polityczne mają raczej charakter narodowy, przy założeniu, że nawet dobra translacja, która oddaje wierność literze, lecz nie posiada odpowiedniej intencji komunikacyjnej oraz zrozumienia zjawisk pobocznych, staje się pustą grą słów. Metafory bezpośrednie czy myślenie metaforyczne dla Polaka będą zupełnie znaczyły coś innego, niż te same dla obco-krajowcy. Doniosłe znaczenia dla przerośni ma kontekst. Widzimy to, kiedy dochodzi do przekładu metafory słownej na inne języki, kiedy to konieczne jest uwzględnienie tła kulturowego.⁷

Nie ma rozwoju kultury czy języka bez rozwoju metafory. To człowiek, jak śpiewa Kora Jackowska, ma: „*tysiące twarzy, setki miraży, to człowiek tworzy metamorfozy*”, tym bardziej, gdy jest politykiem, choć, jak twierdzi Mirosław Karwat: *każdy człowiek jest potencjalnym politykiem* i każdy z nas może używać i tworzyć metafory polityczne, a poprzez te „owoce” możemy poznać nie tylko granice zdolności pojedynczego człowieka, ale możemy również poznać nasze wyobrażenia o zdolnościach i atrybutach większej grupy, choć z drugiej strony można sparafrazować przysłowie, że *Pan Bóg stworzył metaforę, a diabeł polityka*. To poprzez pryzmat metafory, która jest źródłem wiedzy o człowieku, możemy poznać jego jako polityka, a poprzez ten produkt możemy dowiedzieć się o jego doświadczeniu jak i planach na przyszłość. Przerośnia odsłania jakąś prawdę o nas samych, o procesach, o instytucjach, wśród których żyjemy. Słuchamy ich, boimy się ich, bawimy się stworzonym spektaklem, który został wyreżyserowany dla nas, choć nikt nie chce do tej zabawy się nie przyznać. Z badań Glucksberga wynika, że przeciętny człowiek w ciągu swego życia wypowiada około 130 tysięcy metafor.⁸ Przerośnia jest w istocie metamorficzna, jest naszym środkiem urzeczywistniania natychmiastowej fuzji dwóch oddzielnych sfer w jedno oświecające i konieczne skrócone wyobrażenie, przy założeniu, że wyborca, pragnący zrozumieć świat polityki, rozgląda się wokół siebie za kluczem do jego zrozumienia, wybierając przy tym pewien codzienny obszar doświadczeń, próbując jednocześnie sprawdzić, czy nie można przeanalizować w jego kategoriach innych obszarów. Powstaje wtedy pierwotny obszar, który będzie dla wyborcy analogią podstawową lub meta-

⁷ T. Dobrzyńska, *Translating metaphor: Problems of meaning* „Journal of Pragmatics” nr 24 z 1995r., s. 594-604.

⁸ Zob. M. Tokarz, *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 70.

forą źródłową, opartą na zdrowym rozsądku.⁹ Badacze twierdzą, że ludzie myślący mają z natury metaforyczne wnętrza i używają jej w codzienności. Wynika z tego, że „język metaforyczny nie stanowi szczególnego przywileju niewielkiej grupy utalentowanych ludzi, lecz jest stale obecny zarówno w pisemnej jak i ustnej komunikacji międzyludzkiej”¹⁰ „Zawsze jesteśmy we władaniu jakiejś interpretacji, nie jest możliwe osiągnięcie poziomu znacznie poniżej interpretacji czy też ponad nią.”¹¹ Jesteśmy umieszczeni przez metaforę między obserwatorem a odniesieniem, co przyczynia się co rusz do ubrania faktów w fałszywe pozory. Często, z powodu różnych niedostatków odbiorców, prawda sama musi być ubrana w metaforyczne szaty tak, aby mogła uzyskać akceptację. W sytuacji, gdzie nie ma faktów, a jedynie są setki zmiennych interpretacji, w których „aktorzy na scenie politycznej ryzykują interpretacją wyrażen, wytworzonych przez innych aktorów grających na innej scenie. Jak mówił Szekspir, cały świat jest sceną.”¹² Wynika z tego, że jesteśmy niewolnikami metafory przed którą nie możemy się wyzwolić. Potwierdzają to słowa G. Batesona, który napisał kiedyś, że każdy z nas jest swoją własną metaforą przez co zdeterminowane jest nasze działanie na scenie politycznej, nasza komunikacja między sobą oraz odpowiednie modelowanie naszego zachowania politycznego. Dzięki temu, że sami jesteśmy dla siebie, a bardziej nawet dla innych, swoją własną metaforą, przenośnie potrafią oddziaływać na nas bardzo istotnie, tym silniej, im lepiej wyrażają lub dopełniają nasze własne metafory.¹³ Przenośnia pozwala nam żyć na nowo i poczuć się lepszym, choć po czasie dochodzimy do wniosku, że to nie ludzie manipulują słowami, ale słowa ludźmi przez zamknięcie się w *metaforycznych gettach*. Z badań wynika, iż tylko 20% słów ma przekaz merytoryczny, a 80% jest przekazem skutecznie opakowanym. Często ta gra słów jest kreatorem historii i wpływa na tok zdarzeń, przy okazji potęgując i powiększając dane zjawiska polityczne, nadając mu odpowiedni nastrój przez zaostrenie zabarwienia emocjonalnego.

Gra słów pozwala ujrzeć nam rzeczy lub jakieś zjawisko w niecodziennym przebraniu, w masce, która nas zadziwia. Metafora jest owocem wyobraźni, przez co możemy się zastanowić lub zaciekawić swoimi niewyrażonymi implikacjami.

⁹ Por. V. Turner, *Gry społeczne, pola i metafory: symboliczne działanie w społeczeństwie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005, s. 17.

¹⁰ M. Tokarz, *Argumentacja...*, op. cit., s. 70.

¹¹ S. Fish, *Interpretacja, retoryka, polityka*, TAIWPN Universitas, Kraków 2008, s. 18.

¹² Tamże, str. 447.

¹³ Por. J. Wasilewski, A. Skibiński, *Prowadzeni słowami. Retoryka motywacji w komunikacji publicznej*, Difin, Warszawa 2008, s. 70.

Metaforyczność można sprowadzić w zasadzie do zagadnienia filozoficznego, dotyczącego postrzegania świata, percepcji i opisu. Tym bardziej, że często wybiega ona poza język. Jest to wyzwanie, ale nie można od niej uciec, jeżeli ktoś chce zrozumieć procesy komunikacyjne. Trzeba mieć taką odwagę, aby popaść w zuchwalstwo semantyczne, aby rozwinąć własne umiejętności. Jest to pewna forma określonej higieny umysłowej, swego rodzaju wstrząs emocjonalny. Uwzględniając wszystkie elementy, można zbudować czworokąt semantyczny, gdzie wierzchołkami będą autor znaków, znak, odbiorca znaku oraz fragment rzeczywistości.¹⁴

Przenośnia przewycięża rzeczywistość, poszukuje nowego paradygmatu, przez co rekonstruuje i wzbogaca nowe podejścia w badaniu problemów. Odzwierciedla nagromadzone doświadczenia i sposób postrzegania świata. Przyczynia się do rozwoju poznania przez przenikanie wiedzy z jednej dziedziny do drugiej. Pozwala na pełniejsze i lepsze zrozumienie otoczenia, choć dokonuje selekcji i akcentuje pewne aspekty lub cechy rzeczywistości kosztem innych. Wynika z tego, że „z im większym stopniem abstrakcji mamy do czynienia, tym więcej warstw metafor potrzeba, by go wyrazić, choć z części z nich zazwyczaj nawet nie zdajemy sprawy”.¹⁵ Jest ona kompozycją językową, która odgrywa centralną rolę w rozwoju poznania.

Miłosz pisał *„lawina bieg od tego zmienia po jakich toczy się kamieniach”*. Tak jest i z metaforą, która toruje rozwój języka polityki w świecie działalności społecznej. Język ma więc charakter metaforyczny i nie rozwijałby się, gdyby nie metafora. Przez nią możemy odłączyć się od zjawisk, rzeczy czy asocjacji. Pozwalają one ujrzyć to wszystko w nowym świecie, w nowym świetle. Jest to dowód, że dotychczasowe skojarzenia nie były jedynymi możliwymi i dają nowe perspektywy, są bramą, która otwiera nowe możliwości i zaprasza do nowych poszukiwań, pomaga przenieść się na coraz wyższe poziomy. Jest to iskra, która pozwala zapalić do nowego działania i nowych procesów. Przenośnia odzwierciedla ewolucję całej kultury, choć to ona jest źródłem jej tworzenia, a pojęcia, wzięte często z gier, muzyki, czy życia, są stosowane jako przenośnia daleko od dziedzin, w których powstały.

Nowa metafora polityczna otwiera zamknięte układy myśli, które były ograniczone przez bariery poznawania i przetwarzania informacji, związane z ograniczeniami pamięci,

¹⁴ Zob. J. Breś, *O semantycznej teorii metafory i możliwości jej stosowania w analizie języka religijnego*, „Zeszyty naukowe KUL” nr 1-2 z 2002r., s. 52.

¹⁵ W. Kostecki, *O metaforach, polityce i politologii* [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory polityki tom 3*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2005, s. 24.

które pozwalały obejmować myślowo i przetwarzać jedynie drobne fragmenty, wybrane i wydzielone z bogactwa rzeczywistości i wielości powiązań między jej elementami. Bardzo często jest tak w polityce, że jedna nowa metafora polityczna otwiera wiele różnych zamkniętych układów, jest swoistą energią zapładniającą, jest siłą pociągową nowych koncepcji. Może być to twórcze otwarcie owocujące pozytywnymi rozwiązaniami. W polityce jednak jest to zazwyczaj *puszka Pandory*, która powoduje otwarcie nowych źródeł konfliktów.¹⁶ Przenośnie są więc kołem napędowym sceny politycznej. Gra słów pobudza wyobraźnię, „nieustannie oscyluje między oryginalnością, niecodziennością skojarzeń, zapewniającą ekspresywność i odwoływaniem się do powszechnie znanych, oczywistych związków między realiami, co z kolei gwarantuje jej maksymalną komunikatywność.”¹⁷ Przenośnia pozwala oddać językowo, co jest trudno wyrazić w słowach i co niełatwo ubrać w dosłowność. Z drugiej strony, aby uczynić metaforę zrozumiałą, nie potrzeba do tego ani wiedzy zawodowej, ani specjalistycznej. E. Balcerzan stwierdza, iż *metafora zaczyna się tam, gdzie kończy się dosłowność*. Przenośnia przez swój ornament oddziałuje na intelektualistów, z drugiej zaś strony jest zrozumiała dla prostych ludzi nie osiągających wyżyn intelektualnych. Ponadto obserwując scenę polityczną, można zaobserwować, iż to mężczyźni częściej tworzą i wykorzystują grę słów, mimo że się uważa, że to kobiety są bardziej uduchowione. Sfera polityki, podlegająca przebudowie wraz z państwem, staje się bliższa wyborcy przez swoje metaforyczne przedstawienie. Można nawet powiedzieć, że to przenośnia polityczna przybliży człowieka do polityki. Pozwala ona „nazwać pewne nie-nazwane dotąd cechy i zjawiska tej dziedziny życia. Stanowi próbę oswojenia nieznanego świata.”¹⁸ Tak często wykorzystywane metafory w polityce umotywowane są kilkoma czynnikami. „Przełamują one dystans dzielący polityka i obywateli, dobrze świadczy o jego bezpośrednim, życzliwym, zwyczajnym nastawieniu do innych, trafnie i przystępnie tłumaczą skomplikowane niekiedy zjawiska ekonomiczne i społeczne. Dobrze też wyrażają nastawienie emocjonalne nadawcy komunikatu. Niektóre metafory tak dalece się zlek-sykalizowały, że występują już w roli terminów i spotkać je można w opracowaniach oficjalnych, np.: *scena polityczna, dziura budżetowa, zaciskanie pasa*.”¹⁹ Myślenie metaforą

¹⁶ Zob. J. Kozłowski, *Świat człowieka, świat metafor*; „Forum akademickie” nr 5/2008 tekst artykułu dostępny na stronie internetowej: www.forumakad.pl/archiwum/2008/05/56_swiat_czlowieka_swiat_metafor.html

¹⁷ D. Buttler, *O metaforze prasowej*, „Poradnik językowy” 1961r., zeszyt 10, s. 441.

¹⁸ I. Borkowski, *Świt wolnego słowa. Język propagandy politycznej 1981 – 1995*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 168.

¹⁹ K. Ożóg, *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, s. 63.

zostało zrównane z myśleniem pojęciowym, gdzie w rzeczywistości nabiera mocy obowiązującej, przestaje być przygodną formułą, rytualizuje się i staje się koniecznym wyposażeniem języka. Następuje tu zjawisko udośłownienia metafor, czyli zjawisko, które służy do „zacierania granic między językiem a światem, do którego się odnosi. Służy zasypywaniu przerwy pomiędzy słowem a rzeczą, słowo i rzecz mają być wyrazem identyczności tej samej istoty.”²⁰ Metafora jest takim samym i równie cennym elementem naszego funkcjonowania co inne zmysły. *Polityka bez metafory jest jak ryba bez wody* powiada S. Thompson. Jego dowodzenie potwierdza, iż metafora należy do ulubionego repertuaru w wypowiedziach polityków, przez co upraszcza się obraz rzeczywistości i staje się on bardziej dostępny i zrozumiały dla wyborców. Dodać należy, że bez dobrej metafory dni polityka są policzone. Przenośnia jest dla polityków również dużym udogodnieniem, gdzie przez kilka słów, bez straty energii i wyprowadzania skomplikowanych tez ekonomicznych można wszystko skwitować: *dziura budżetowa*. Paradoxem jest posługiwanie się przez polityków metaforą w sytuacjach, w których potoczne obrazowanie służyć ma lepszemu wyjaśnianiu pozornie tylko prostych zjawisk. Można dojść do wniosku, że na świat patrzymy przez okulary metafory, gdzie interakcja jest konieczna ponieważ metafora monologu nie ma sensu. Czasami wydaje się, że gra słów przenosi zwykłych wyborców w świat wyższych sfer, gdzie polityka ma wyrafinowany smak, a intelektualne doznania są na najwyższym poziomie. Metafora jest więc przepustką do innego świata.

Z innej strony gra słów jest niczym jabłko w *biblijnym Edenie*, gdzie jako zakazany owoc dla ludzi po zerwaniu staje się balastem, ale i owocem, który daje świadomość pełnego uczestnictwa w społeczeństwie. Używanie więc przenośni w polityce, wiąże się z grzechem, który daje wygraną, ale w dłuższej perspektywie może stać się przyczyną kłopotów. Jest więc kusicielem, ale i nadzieją. Metafora jest dana przez Boga jako niedościgniony wzór, ale człowiek, mający duszę skazitelną, jak zwykle chce wejść do profanum, do brudnego świata polityki. Przenośnia przez szukanie sacrum, czyli górnołotnych stwierdzeń, wykorzystuje profanum, czyli to, co ludzkie, to co pochodzi od człowieka. Proces ten ma również oparcie w metamorfozie, czyli przeobrażaniu się, czy przekształcaniu z jednej formy w inną.²¹ W polityce występuje również negatywna konotacja metafory polityki.

²⁰ J. Barański, *Socjotechnika między magią a analogią. Szkice o masowej perswazji w PRL-u i III RP*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001, s. 73.

²¹ Zob. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Oficyna Wydawnicza Rytm Bellona SA, Warszawa 2003, s. 758.

Uprawiać politykę to zazwyczaj zachowywać się w sposób naganny, a politykierstwo nie jest komplementem, lecz świadczy o działaniu pozbawionym etyki i ideologii.

1.2 Pojęcie metafory

Spośród wielu definicji tego tropu wybrałem najbardziej charakterystyczne opisy, które moim zdaniem przedstawiają najbardziej istotne ujęcia tego zjawiska.

Metafora to „wyrażenie, w którym dochodzi do zamierzonej zmiany znaczenia składających się na nie słów pod wpływem kontekstu słownego, wykluczającego odczytanie dosłowne, zmuszającego odbiorcę do poszukiwania nowej interpretacji.”²² W codziennych tekstach pełnią one funkcje poznawcze czy wyjaśniające w opisie wielu zjawisk abstrakcyjnych, albo zjawisk, które są trudne do wyjaśnienia w marginesach racjonalności odbiorcy lub dla niego łatwych do wyobrażenia. Najważniejsza jest stylistyczna sprawność w tworzeniu indywidualnych świeżych metafor. Twórczość ta oparta jest zazwyczaj na stylistycznej sprawności, doświadczeniu odbiorcy czy zdobytej wiedzy.

Metafora jest to „wyrażenie, w którego obrębie następuje zamierzona przemiana znaczeń, składających się na nie słów. Nowe, zmienione znaczenie zwane metaforycznym kształtuje się zawsze na fundamencie znaczeń dotychczasowych pod presją szczególnych okoliczności użycia.”²³ Najważniejsza jest tu plastyczność wyrazowa, która współtworzy metafory a język jest tu gwarantem nieograniczonych możliwości i zdolności do zaspakajania niewyobrażalnych kombinacji i zmieniających się rozmaitych sytuacji słownych.

Przenośnie, które są wielokrotnie powtarzane, niejako z automatu rozumiane są często bez uzasadnienia czy jakichkolwiek odwołań do nie metaforycznych znaczeń składających się na nie słów, gdzie najważniejsza jest znaczeniotwórcza energia powstała w chwili narodzenia się przenośni. Odczytanie jej powoduje zawsze wysiłek semantyczny i są wyzwaniem utartym już związkom frazeologicznym.²⁴

„Metafory tworzą ramy, przez które widzimy świat, i kierują naszym myśleniem, spostrzeganiem a w efekcie i postępowaniem.”²⁵ Widzimy więc, iż przenośnia opisuje naszą perspektywę przez którą rozumiemy zjawiska i problemy, a które odpowiadają naszym ideom i sposobowi życia.

²² D. Zdunkiewicz – Jedynak, *Wykład ze stylistyki*, PWN, Warszawa 2008, s.43.

²³ J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, Ossolineum, Wrocław Warszawa Kraków 1998, s. 300.

²⁴ Zob. tamże, s. 300.

²⁵ G. Lakoff, *Nie myśl o słoniu. Jak język kształtuje politykę*, Wydawnictwo Akademickie, Warszawa 2011, s.11.

Innym określeniem metafory jest *translatio*. Etymologicznie znaczy „przekład-przeniesienie”. „Łacińskie słowo *translatio* pochodzi od imiesłowu czasu przeszłego *translatus* czasownika *transfero, transferre, transtuli, translatus* (*trans* oznacza „na drugą stronę”. Współczesne języki romańskie, germańskie i słowiańskie na ogół utworzyły swe własne odpowiedniki tego terminu według łacińskiego wzoru, tzn. od *transferre* lub wyrazu pokrewnego *traducere* – „przeprowadzać- przenosić”. Ponadto, grecki termin dla „tłumaczenia”, *metaphrasis* („przekład”) wzbogacił język polski o słowo „metafrazą” oznaczające „dosłowny przekład z jednego języka na inny, dokonany w celu dokładnego oddania treści, bez uwzględniania walorów artystycznych.”²⁶ W przypadku mojej pracy nie chodzi oczywiście o rzeczywisty przekład jednego określenia na drugie, ponieważ jak ustaliłem na tle metafory toczy się nieustanna gra słów, a transfer następuje jedynie w obszarze tworzenia, rozumienia czy deszyfryzacji.

Tworząc metaforę nie wystarczy powiązać obcych słów, lecz należy utworzyć logiczne połączenie na poziomie odniesień:

- językowych – wyrażenie językowe na nowo zbudowane, przekształcone czy zastąpione innym),
- przedmiotowych – charakterystyczne przedstawienie zależności przedmiotowych.

M. Black przedstawia trzy mechanizmy odniesień motywujących metaforę:²⁷

- substytucyjna, gdzie metafora jest celową dewiacją oraz artystycznym odstępstwem od językowej naturalności a w rozmowie zastępuje zwykle określenie nie metaforyczne,
- porównawcza – polega na skróceniu porównania a motywacją jest podobieństwo lub pokrewieństwo zjawisk czy obiektów, których nazwy zostały połączone,
- interakcyjna – jest to obszar współdziałania dwóch przynajmniej dziedzin, z których podstawowa zostaje przedstawiona i przekształcona przez system implikacji skojarzeniowych typowych dla drugiego członu.

Metafory skonwencjonalizowane można podzielić na:²⁸

- zamknięte w przenośnych znaczeniach słów, np. *główka szpilki*,
- utrwalone w wyrazach pochodnych, np. *stchórzyć od tchórza*,
- zawarte w stałych związkach frazeologicznych, np. *rzucić słowa na wiatr*.

²⁶ http://pl.wikipedia.org/wiki/T%C5%82umaczenie_%28przek%C5%82ad%29

²⁷ Por. J. Sławiński (red.), *Słownik...*, op. cit., s. 300-301.

²⁸ Zob. M. Bańko, *Polszczyzna na co dzień*, PWN, Warszawa 2006, s. 61.

Natomiast wśród konwencjonalnych metafor można odszukać m.in.:²⁹

- animizację – metafory nadające przedmiotom, zjawiskom natury i pojęciom abstrakcyjnym cechy istot żywych, np. *ciśnienie skacze*,
- antropomorfizacyjne – metafory nadające zwierzętom, przedmiotom, zjawiskom natury i pojęciom abstrakcyjnym cechy ludzkie, np. *inteligentne urządzenie*,
- hiperbola – inaczej wyolbrzymienia, używane jako środek ekspresji, np. *pękać ze śmiechu*.

Metafora w tym obszarze opisuje politykę w sposób potoczny, etykietując zdarzenia, gdzie opis zastępuje wyjaśnienie. Ma to największe nasilenie zwłaszcza w okresie przemian, rewolucji czy kryzysu polityczno- ekonomicznego. Polityk, mówiąc językiem wyborców, stara się upodobnić do ich myślenia i wypowiadania, np. *strzelić sobie w stopę; uciąć gałąź, na której się siedzi*. Przenośnia przez profanum opisuje sferę codziennej komunikacji, często bez pełnej świadomości ze strony nadawcy. Metafora musi działać pomiędzy niecodziennością skojarzeń, oryginalnością, która zapewni ekspresywność oraz odwołaniem się do powszechnie znanych realiów, co daje gwarancję maksymalnej komunikatywności. Potoczność metafory upaja się „dźwiękiem wyszukanych skojarzeń słownych, maskowaniem ubóstwa treści, wybujałością formy, ulegania złym tradycjom i szablonom stylistycznym, skwapliwego a bezkrytycznego przyswajania sobie modnych połączeń wyrazowych, a wreszcie pospolitej bezmyślności, mechanicznego zlepiania wyrazów, któremu nie towarzyszy nawet moment zastanowienia się nad ich treścią i wartością stylistyczną.”³⁰ Potoczność przenośni zmniejsza dystans między aktorami sceny politycznej, nadając automatyzm myślowy. Metafora w swojej potoczności uwarunkowana jest dwoma czynnikami. „Po pierwsze, potrzebą bycia w tej samej przestrzeni językowej co przeciętni Polacy, Po wtóre, chęcią bycia zrozumiałym, gdyż metafora potoczna w sposób prosty, przejrzysty, zdroworozsądkowy przybliża skomplikowane nieraz procesy i zjawiska gospodarcze, społeczne i polityczne.”³¹ Potoczność *translatio* rozumiemy jako automatyzm bez konieczności potwierdzania czy odwołań do nie metaforycznych treści składających się na nie wyrazów. Powszedniość komunikacyjna oparta jest na pewnym kontekście emocjonalnym, ekspresji i uwikłaniu w procesy percepcji.

²⁹ Por. tamże, s.61.

³⁰ D. Buttler, *O metaforze ...*, op. cit., s. 460.

³¹ K. Ożóg, *Język...*, op. cit., s. 88.

Metafora często odwołuje się więc do zespołów pojęciowych mocno powiązanych z doświadczeniem potocznym mówiącego. Przedstawia się to w tym, iż znane doświadczenia są szczególnie łatwo wytłumaczalne w utrwalonej postaci językowej, np. *zimny prysznic; kanał dyplomatyczny; ochłodzenie stosunków*. Perswazja wzmacnia tu sugestywność zwrotów oraz wykorzystuje doświadczenie życiowe danego wyborcy. Komunikowanie przez metaforę często nie może być uznane przez odbiorcę za realnie możliwe, gdyż jest ono sprzeczne z jego potoczną wiedzą o aktualnym świecie, ale może być zaakceptowane na zasadzie pewnej umowności, z której odbiorca zdaje sobie sprawę.³²

Wielokrotnie wydaje się, że politykę w Polsce można opisać tylko metaforycznie, że większość naszego codziennego patrzenia na politykę ma tylko naturę przerośnięci. Wieloznaczność języka polityka jest wyjątkowa, bo nikt nie może być pewien, że właściwie rozumie to, co kto inny do niego mówi ani tego, że inny właściwie rozumie to, co on sam wypowiada. Tym bardziej, iż to, co wyróżnia mowę polityków to, iż starają się banalne kwestie ująć w możliwie najbardziej kwiecisty sposób. Polska polityka dorobiła się zestawu słów – kluczy, które, choć dobrze brzmią, maskują prawdziwy stan rzeczy. Innymi słowy, politycy stają się panami naszego języka, panami naszych sumień, co czyni z nas marionetki bezwolne w obliczu urny wyborczej.³³ Z drugiej strony „język jest bardzo bogatym zbiorem znaków tak więc jest z czego wybierać, jeżeli tylko ma się świadomość istnienia tego bogactwa, zna się właściwości poszczególnych wyrazów, frazeologizmów czy konstrukcji składniowych, oraz co czasem szczególnie ważne – wykazuje się chęć podjęcia pewnego wysiłku intelektualnego do przeprowadzenia wyżej wymienionych operacji językowych.”³⁴

Może być taka sytuacja, że dany polityk, nie mając nic do powiedzenia, może używać metafory politycznej, która może być wyznacznikiem zasłonięcia własnej niewiedzy lub nadpobudliwości. Odpowiednie wykorzystanie nieprecyzyjności języka lub dobieranych słów może rzeczywistość dezinformować jak i ukierunkować postrzeganie społeczne. Polityk z góry ma za zadanie celowe ukrycie prawdziwego przedmiotu przekazu, przez użycie metafory, często bez opisu świata.³⁵ Wydaje się, że tak, jak każdy zawód wymaga

³² Zob. P. Wróblewski, *Struktura, typologia i frekwencje polskich metafor*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 1998, s. 24.

³³ Zob. R. Mazurek, *Ja panu nie przeszkadzałem czyli o języku polityków* [w:] M. Marcjanik (red.), *Retoryka codzienności. Zwyczaje językowe współczesnych Polaków*, TRIO, Warszawa 2006, s. 277-283.

³⁴ A. Dąbrowska, *Dynamiczna jazda, kreatywna księgowość, bezstresowe zdawanie egzaminu. Eufemizacja wybranych zjawisk współczesnego życia* [w:] M. Marcjanik (red.), *Retoryka...*, op. cit., s. 323.

³⁵ Por. P. Pawełczyk, D. Piontek, *Socjotechnika w komunikowaniu politycznym*, Wydawnictwo Naukowe Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań 1999, s. 82.

konkretnych narzędzi i umiejętności, tak każdy z polityków powinien mieć zawsze przygotowane kilka metafor, których można użyć w każdej chwili.

Należy również podkreślić, że wszyscy myślimy i mówimy metaforami, choć często nie zdajemy sobie z tego sprawy. Dla większości z nas jest to wytwór świadomości potocznej, która wyraża się w sposób bezpośredni i spontaniczny. Jest więc wypowiedzią wprost odwrotnie proporcjonalną do świadomości zamierzonej i przemyślanej, z czym mamy do czynienia w przypadku polityków, czy wyrafinowanej twórczości intelektualnej, kiedy widzimy to i słyszymy w poetyce literackiej. Zachowanie naturalne w sensie potocznym oparte jest na doświadczeniu potocznym, jako czynność ludzka, której sens działania nasuwa się natychmiast. Nie jest to więc zachowanie konwencjonalnie kwalifikowane, gdzie sens daje się dopiero identyfikować po otrzymaniu niezbędnych danych dodatkowych, które często niszczą poczucie jego naturalności czy oczywistości. Widzimy więc, że pojedyncza przenośnia wyklucza mechaniczne stosowanie semantyki języka potocznego. Jest ona *wehikulem*, który zakłóca utarte ścieżki. Semantyka języka potocznego przez komunikowanie estetycznej wizji świata kwestionuje z góry utarte już zachowania językowe. Z drugiej strony, gdy wypowiedź metaforyczna konwencjonalizuje się już semantycznie, refleksja nad nią i jej założeniami światopoglądowymi staje się coraz bardziej zbędna a komunikacyjny sens estetyczny ustala się mechanicznie, a wręcz banalizuje. Ta sama metafora, na początku świeża i atrakcyjna, np. *wypalony człowiek* czy *ustawka polityczna*, z biegiem czasu trywializuje się, chyba że mogą być one ratowane przez nowe projekty konwencji polityczno – artystycznej bądź przez odwołanie się do nowych popularnych połączeń światopoglądowych.³⁶

Metafora w twórczy i wyższy sposób angażuje refleksję i interpretację własną, niż czyny amatorskie, które zazwyczaj ograniczają się do powtarzania kilku wyuczonych schematów. Potoczne rozumienie jest więc spontanicznie normatywne, ponieważ sami akceptujemy normy i reguły, z którymi możemy się solidaryzować. Wynika więc z tego fakt, że każdy człowiek, a zwłaszcza wyborca, uczestniczy w jakiejś kulturze, przy założeniu, że każdy z nas skazany jest na uczestnictwo w jakiejś kulturze. Z drugiej strony, poszczególne idee czy metafory tworzone są przez wybitne jednostki, które następnie ulegają

³⁶ T. Kostyrko, A. Szpociński, *Kultura artystyczna a kompetencje kulturowe*, Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1989, s. 80–93.

ponadindywidualnej akceptacji. Jest to moment, gdzie rozwijają się już one w sposób automatyczny na mocy własnego rozpędu i logiki aż do końcowego wyczerpania.³⁷

Wykorzystywanie potocznych metafor np.: *idą łeb w łeb*; *woda z mózgu*; *wulkan złości*; *magma polityczna*, *jałowy projekt* czy *ślepa uliczka* jest umotywowane często kilkoma czynnikami. Najważniejsze z nich to:

- przełamanie dystansu, który dzieli polityka od wyborcy (przez co lepiej odda on swoje intencje i zostanie lepiej zrozumiany),
- przełamuje oficjalność, jak również zachęca do zapoznania się z treściami, które stoją za metaforą, np. *skok na kasę*; *spaprałeś robotę*, przełamanie oficjalności,
- upraszcza wartościowanie, gdzie *my to drużyna marzeń*, a oni to *okupanci polityczni*, związana jest również z tym bezalternatywność wyboru, gdzie *my stanowimy jedyną nadzieję*, zaś oni *zdradzili marzenia*,
- tendencja do skrótu myślowego, elipsy, np. *na lewo patrz*; *wojskowy dryl*;
- przybliżenie skomplikowanych zjawisk i procesów zachodzących w życiu polityczno – społecznym, w sposób przejrzysty i zdroworozsądkowy,
- chęć zaimponowania wyborcom własną kulturą osobistą,
- reakcją po wielu latach nowomowy, która była schematyczna, skostniała, patetyczna, hermetyczna, ideologiczna, mało komunikatywna, bez używania zwrotów potocznych,
- wulgaryzacja, która może być odpowiedzią na degradację kultury politycznej oraz coraz bardziej odczuwaną pauperyzację. Zjawisko to, narusza godność osoby, poniża ją, obraża czy znieważa przy okazji łamiąc wszystkie tabu językowe; następuje załamanie komunikacji językowej, dezintegracja, która niszczy wspólnotę komunikacyjną; paradoksem jest to, że w niektórych środowiskach i, niekoniecznie dotyczy to niskich warstw społecznych, panuje moda na używanie wulgaryzmów; wolność = wulgarność; wulgarnych metafor używają wszyscy, to możemy i my,
- przedmiotowe traktowanie przeciwnika politycznego, połączone z brutalnością i nonszalancją,
- komercjalizacja kultury politycznej w pogoni za sensacją i zyskiem,

³⁷ Por. J. Kmita, *O kulturze symbolicznej*, Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1982, s. 10-14.

- sloganowość, gdzie ludzie mówią wręcz np. *wyborcy oczekują spokoju i języka zwykłych ludzi, a nie sloganów*; oparte jest to na perswazji, a przez to na słowach typu: *wolność, rodzina, normalność*,
- karnawalizacja, czyli zabawa słowna, połączenie groteski i czarnego humoru; wolność człowieka to wolność ekspresji, która może być realizowana na tworzeniu nowych struktur i połączeń metaforycznych.

Lakoff i Johnson stwierdzili wręcz, że nieprawdziwe jest stwierdzenie, że metafora jest tylko środkiem wyobraźni poetyckiej. Jest ona powszechna w komunikacji codziennej i stanowi podstawę wielu potocznych komunikatów. Podsumowaniem jest stwierdzenie, że interakcja komunikacyjna w dzisiejszej sytuacji zmierza do powstania jedyne go stylu potocznego w komunikacji powszedniej. Widzimy więc, iż *translatio* nieuchronnie podlega spowszednieniu i intelektualnemu zagospodarowaniu przez społeczeństwo.

Jest to przejaw postmodernizmu, gdzie metaforyczność i gry językowe w świadomości potocznej stały się jej wyznacznikiem. Powstała sytuacja, że nie ma już obiektywnego poznania polityki przez rzeczywisty język. Zastąpione to zostało subiektywnymi tekstami, układami znaków, które podlegają różnorodnej interpretacji oraz wolnej gry metaforycznej. Powszedniość metafor wynika z paradygmatów społeczno – kulturowych, do których dostosowują się politycy. Ta bezlitosność w traktowaniu języka różnym zabiegom prowadzi często do powstania dużej wyrazistości semantycznej. Metafory składają się wtedy z dodatków np. *super, ekstra, totalnie, rewolucyjny, galaktyczny*. Dzisiaj potoczność równa się nowoczesność. Relacja znak – znak, czyli metafora zastąpiła relację znak – rzeczywistość. W tym świecie dominuje fragmentaryczność, sensacja, seks, przemoc, kalejdoskopowa zmienność, spontaniczność i konsumpcjonizm. Należy zauważyć, że powszedniość jest odpowiedzią na coraz niższy poziom intelektualny, moralny czy estetyczny wyborców. Nadmierna ludyczność doprowadza do życia bez pogłębionej refleksji, opierając się zazwyczaj na tym, co lapidarne czy szkicowo zarysowane. Wyraża się to w angielskiej sentencji *keep it simple, stupid*, czyli *ma być proste, głupcze*.³⁸ Powstaje pytanie, czy mamy już do czynienia z kulturą początku, gdzie świat pięknej metafor, gdzie było trzeba myśleć, został zastąpiony przez metaforę indolencji, czyli zjawisko, które ma wszelkie wzorce metafor, ale jest tak doprowadzone do potoczności i powszedniości, że powoli

³⁸ Por. K. Ożóg, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Biblioteka Frazy, Rzeszów 2007, s. 256-257.

zatraca podstawowe działanie. Nadzieja polityczna, patriotyzm, skromność, tradycja czy cnota polityczna czyli wartości, które przyczyniają się do tworzenia kultury narodowej zostały zastąpione: *szopką polityczną, finansowym kacem, reanimacją polityczną*. Metafora się ucieleśniła. Zeszła od sacrum do profanum. Fizjologiczność zafascynowania rzeczami, behawioryzm wygrywają z artyzmem czy duchowością.

Wojciech Zieliński konstatuje: „społeczeństwo ponowoczesne jest społeczeństwem masowym. Życie w nim wyrównywane jest do wspólnego mianownika, którym może być tylko pospolitość”, czy stwierdzenie M. Wojtaka, który twierdzi: „potoczność rozpatrywana na płaszczyźnie tekstu zyskuje na komunikacyjnej atrakcyjności dlatego, że pozwala nadać wypowiedziom znamiona komunikatów skierowanych, nastawionych na kontakt z drugim człowiekiem.”³⁹ Nawet najbardziej skomplikowane fakty polityczne czy zjawiska społeczne są tłumaczone dzisiaj przez metaforę potoczną. Należy również zauważyć, że dzisiejsze metafory potoczne koncentrują się najczęściej wokół sportu, teatru, wojny czy gry. Materiał badawczy z tej dziedziny został omówiony w późniejszym rozdziale.

Ciekawym zjawiskiem jest to, że pospolitość, mimo że narusza cześć, honor przeciwnika, to jednak często zachowuje poprawność polityczną, etniczną czy seksualną. Można nazwać kogoś *prostytutką polityczną, lojalnym sługą czy nekrofilem politycznym* ale już nie *lesbijką polityczną* czy *pedałem politycznym*. Można nazwać kogoś *ślepy m zwyrondnialcem*, ale już nie *cyganem politycznym*.⁴⁰

Potoczność metafory politycznej możemy uzyskać przez zastosowane przysłów. W tym momencie przekaz przestaje być nudnym abstraktem, a zaczyna żyć i działać częścią życia wyborców wkomponowując się w jego klimat. Polityk w takim ujęciu nie jest postawiony ponad wyborcę, nie na pozycji uprzywilejowanej, a wręcz przeciwnie. Działa i mówi na tej samej płaszczyźnie co wyborca. Słyszymy wtedy: *nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka; kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada*.

Myślenie potoczne sprowadza się do subiektywnego poczucia wiarygodności, a nie do wnikliwych refleksji krytycznych, porównawczych hipotez, analiz, które by tłumaczyły działania, decyzje czy wydarzenia. Można dojść do wniosku, iż, gdzie większe jest zagnębienie, dyletanctwo czy ignorancja, tam zaczyna rządzić świadomość potoczna. Wyborcy kierują się wtedy myśleniem doraźnym, fragmentarycznym, nie odróżniając faktów od spekulacji czy abstrakcji. Oczywiście, nie przeszkadza to oceniać rzeczywistości na pod-

³⁹ Tamże, s. 258.

⁴⁰ Zob. tamże, s. 262-264.

stawie swoich emocji czy złudzeń. Wyborcy stają się uparci, a wręcz zasklepieni w swojej metaforycznej pozycji. Politycy potrafią również nakręcić i wzmocnić ten obraz przez wykorzystanie naiwności, uprzedzeń czy łatwowierności wyborców.⁴¹

W metaforycznej komunikacji powszedniej sprowadza się to często do odpowiedzi na pytania, jak to się dzieje, że słysząc metaforę polityczną, rozumiemy ją. Jak w przykładowej metaforze *polityczne fajerwerki*, gdzie fizyczność fajerwerku jest oczywista, a jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że tego co polityczne nie możemy dotknąć, bo nie jest to ciało stałe. Fenomen *translatio* polega na tym, że „rozumiemy to bez zastanowienia i zazwyczaj nie przychodzi nam nawet do głowy, że są to metafory czyli wyrażenia w pewnym sensie niespójne, jeżeli ich poszczególne elementy interpretowane są w sensie dosłownym.”⁴² Wspaniałość przenośni politycznej polega więc na tym, że słyszymy ją, ale nie wiemy, że jest metaforą.

Ekspansja potoczności w mediach, obserwacja spontanicznych zachowań Polaków, analiza kilkuset metafor oraz badania ankietowe, które były przeprowadzone wśród podlaskich polityków utwierdziły mnie w przekonaniu, iż polski wzór języka politycznego wszedł na ścieżkę potoczności. Ma to charakter niezwykle bezpośredni, ponieważ język polityki natychmiast rejestruje to, co dzieje się wśród mówiących wyborców. W przypadku polityki ma to podwójne przełożenie. Społeczeństwo, używając potocznej terminologii, zwłaszcza dotyczącej polityki, raczej nie jest wzorem dla kreacjonizmu polityków, którzy wplatają swoje metafory w ogólny świat kultury politycznej. Dziwne jest to, iż społeczeństwo coraz mniej używa metafor poetyckich, za to w świecie polityki raczej oczekują używania metafor politycznych. Nieodwracalnie została połączona komercja z potocznością oraz z główną konkluzją, że ze sprzedaży metafor politycznych musi wypłynąć zysk. Oczywiście, mowa polityczna musi być swoiście nadziana i opakowana w atrakcyjny sposób, aby z pomysłem można było sprzedawać ten towar na rynku politycznym.

Potoczność znajduje swoje odzwierciedlenie na płaszczyźnie postrzegania otoczenia. Dzisiejszy Polak zamienia się z *homo loquens* w *homo videns*, a więc rozumienie zostaje zastąpione przez widzenie. Ks. Adam Boniecki pisze: „o wydarzeniach świata już się nie opowiada tak jak dotychczas lecz się je pokazuje”. Może pojawić się tu paradoks metafory samej w sobie. Wyborca nie chce słyszeć pięknych metafor poetyckich, lecz woli słu-

⁴¹ Zob. M. Karwat, *Akredytacja w życiu społecznym i politycznym*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2009, s. 188.

⁴² J. Świątek, *W świecie...*, op. cit., s. 5.

chać metafor typu *lawa paniki*; *gejzer nienawiści*, *zarodek krytyki*, *zarzewie konfliktu* czy *zwietrzały projekt*.

Można powiedzieć, iż świat metafory daje możliwość życia w lepszej rzeczywistości i życia z podwójną prędkością dla tych, którzy posiadli tę umiejętność. Przenośnia stanowi jeden z podstawowych środków poznania oraz spełnia główną rolę w budowaniu rzeczywistości politycznej i społecznej. Zwykle słowa zazwyczaj przekazują tylko to, co już znamy, natomiast przez przenośnię najlepiej objąć to, co nowe. Metafora jest podstawowym mechanizmem umożliwiającym nam rozumowanie naszych doświadczeń, a przez tworzenie nowych znaczeń i stwarzanie podobieństw może definiować nową rzeczywistość.

Można zadać w tym miejscu retoryczne pytanie: Dlaczego lubimy słuchać metafor politycznych? Dla wielu wyborców mogą być to różne powody, ale po analizie materiału badawczego można stwierdzić, że przenośnia polityczna jest odpowiedzią na stałe zapisy w pamięci, na trwałe obrazy: dobra, szczęścia, radości, zła, nienawiści nieszczęść czy wręcz innych, bardziej indywidualnych, zapamiętanych przeżyć. Przy okazji można zadać pytanie: Czy politycy mają dylematy moralno – etyczne, kiedy świadomie używają tego mechanizmu? Odpowiedź jest prosta: w czasach postpolityki skuteczność, a nie wyrzuty sumienia są najważniejsze. Nieważne jest spustoszenie psychiki politycznej jednostki, najważniejsze jest, aby zaczął głosować w zaprogramowany sposób.

Widzimy więc, że gdy ktoś raz dał się porwać iluzji metafory, tym bardziej świadomie będzie identyfikował się z danym politykiem lub z danym zjawiskiem, upatrując w niej swoje marzenia, postawy, tęsknoty czy przekonania. Paradoks polega na tym, iż metafora tym bardziej zapada w świadomości, im bardziej ukryte jest przesłanie, które przemawia do wrażliwości wyborcy i jego głębokiego poczucia spełnienia się zapowiedzi co do sensu i celu politycznego istnienia. Gra słów poprzez ominięcie filtrów racjonalnego myślenia pomaga również w identyfikacji ze swoim politykiem lub partią polityczną. *Translatio* podgrzewa więc świat iluzji, ale często wprowadza toksyczną atmosferę w sferze polityki.

Skuteczność działania w polityce wymaga ciągłej zmiany metafor i dostosowywania nowych słów do zmieniającej się sytuacji politycznej. Polityk z wysoką wyobraźnią polityczną posiada tę kluczową sprawność, która potrzebna jest do nawiązania wzajemnego kontaktu i do komunikowania istoty nieznanego komuś doświadczenia. Wygląda na to, że zdolność pojmowania doświadczeń za pośrednictwem metafory jest kolejnym zmysłem

jak wzrok, dotyk czy słuch, a metafora dostarcza jedynie sposobu postrzegania i doświadczania znanej części świata rzeczywistego. Jest naszym podstawowym narzędziem do częściowego rozumienia tego, co nie może być rozumiane całkowicie, tj. naszych uczuć, doznań estetycznych, rozterek moralnych i świadomości duchowej.⁴³ Metafora polityczna ma zastosowanie, gdy odnosi się do pewnego, dobrze znanego zjawiska przez zastosowanie pojęć innego zjawiska, które w zasadzie trudne jest do dosłownego opisanie, często ze względu na brak odpowiedniego aparatu pojęciowego. Szczególną zdolnością do takiego rozszerzania znaczenia wyróżniają się najprostsze przedmioty z otoczenia człowieka, np. *walec polityczny*; *siekiera polityczna*, zjawiska, np. *wiatr nadziei*; *woda na młyn* oraz podstawowe aktywności człowieka, tj. wojna, jedzenie, np. *mina polityczna*; *przystawka polityczna*.⁴⁴

1.3 Metafory jako wyraz i nośnik wizji rzeczywistości

Lakoff i Johnson w swojej książce „Metafory w naszym życiu” uważają, że przenośnie nie są tylko figurami retorycznymi, nie istnieją jedynie w słowach, lecz ujawniają się w sposobie pojmowania zjawisk, o których wypowiadają się stosując jakąś przenośnię. Istotą metafory jest rozumienie i doświadczenie pewnego rodzaju rzeczy w terminach innej rzeczy. *Translatio* więc kierują naszym myśleniem, postrzeganiem i postępowaniem.⁴⁵ Tym bardziej może wydać się dziwne, że większość przenośni nie jest wcale postrzegana jako metafory. Mogą więc być zabójczą niewidzialną bronią, która działa niezwykle skutecznie. Odwraca to pogląd, że język jedynie przekazuje informacje, że nie jest środkiem nadawania struktury naszemu systemowi pojęć i codziennego działania. Uznali oni metafory za racjonalność wzbogaconą o wyobraźnię. Pokazali oni, że przenośnie charakteryzują danego człowieka, a w moim przypadku poszczególnego polityka. Zawsze Palikot będzie kojarzył się z *trupem politycznym* czy *krwią na rękach*, a Kaczyński z *IV RP* czy *polityką haków*. Można metaforycznie stwierdzić - *pokaż mi swoje metafory, a powiem Ci kim jesteś*. Przenośnie są więc wizytówką każdego polityka, ponieważ wyborcy myślą metaforą. Lakoff i Johnson metaforę sprowadzają do procesu myślowego, a nie jedynie językowego. Wypowiadane słowa przez polityka są tylko pewną niewiadomą, która dopiero daje poznać

⁴³ Por. G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988, s. 173, 175, 184, 187, 217-220, 223, 239, 264, 266.

⁴⁴ Zob. P. H. Lewiński, *Retoryka reklamy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999, s. 198.

⁴⁵ Zob. G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory...*, op. cit., s. 6-7.

swoją siłę, gdy przejdzie przez umysł wyborcy. Przenośnia jest nośnikiem informacji i to od nas wyborców zależy, czy potrafimy ją rozpakować i zauważymy danego polityka. Nadają one częściowo strukturę naszym codziennym pojęciom, które znajdują odzwierciedlenie w naszym dosłownym języku. Skrajnością jest to, że „umiejętnie stosowane, mogą nawet sprzyjać rozpętanu wojny „Metafory mogą zabijać” pisał w przeddzień wybuchy I wojny w Zatoce w 1990 roku w liście otwartym do społeczności internetowej George Lakoff. [...] Rzeczywiście łatwiej jest podjąć decyzję, gdy interwencja staje się misją, ściganie wroga – polowaniem, a jego śmierć eliminacją.”⁴⁶ *Translatio* zaś, *mogą zabijać, gdyż idą za nią bomby*. Lakoff i Johnson twierdzą, że gra słów decyduje o tym, w jaki sposób człowiek postrzega świat, a system pojęciowy języka ma charakter metaforyczny. Twierdzą oni również, że metafora nie istnieje jedynie w słowach, jakich używamy, istnieje w samym sposobie rozumienia tego, czym w istocie jest argumentowanie. Nie służy więc do przekonania oponenta ani znalezienia wspólnej prawdy, lecz służy do pokonania lub zniszczenia rozmówcy. W takim przypadku należy uchwycić równowagę między abstrakcyjną myślą a konkretnym doświadczeniem. Pokazują oni, że wszelka myśl oparta jest na nieświadomych odniesieniach do świata fizycznego, z przekonaniami określonymi przez metaforę, których myśli są ujęte w ramy pojęciowe.

Ramy należy rozumieć jako „specyficzny typ struktur porządkujących społeczne doświadczenia uczestników interakcji, schematów pozwalających szybciej i łatwiej dostrzegane, identyfikować, klasyfikować i interpretować sytuacje społeczne. Ramy mają służyć uczestnikom codziennych interakcji w charakterze gotowych szybkich i efektywnych odpowiedzi.”⁴⁷ *Translatio* jako rama pojęciowa wpasowuje się w podświadomość wyborcy, a wszystko, co nie pasuje do tej struktury, staje się przeciwne, a polityk tworzący tę przeciwną strukturą wrogiem. Niebezpieczne jest to, że większość wyborców przetwarza metafory nie jako grę słów, lecz jako fakt udowodniony, traktując metaforę śmiertelnie poważnie, co może doprowadzić ich do życia w *matrixie metafory* lub do niebezpiecznych zachowań.

Według Lakoffa i Johnsona debaty polityczne są konkursami metafor, gdzie wyborca jest tylko świadkiem. Dodają, że kiedy ludzie słyszą znana metaforę, nie myślą o leżącym u podstaw wyobrażeniu.⁴⁸ Podsumowując ich założenie dochodzimy do wnio-

⁴⁶ W. Kostecki, *O metaforach...* [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory... tom 3*, s. 23

⁴⁷ E. Goffman, *Frame analysis: An essay on the organization of experience*, Boston, Northeastern University Press, 1986, s. 10-11.

⁴⁸ Por. J. Bobryk, *Jak tworzyć rozmawiając. Skuteczność rozmowy*, PWN, Warszawa 1995, s. 113.

sku, iż skupili się oni na ukazaniu głębokiego i kulturowego podłoża metafor pojęciowych przez ucieleśnienie języka i myślenia, opartego o podłoże doświadczeń motorycznych i cielesnych.

Z kolei K. Stępnik pisze, iż metafora składa się z części pasywnej, która jest głównym wyjściowym elementem do określenia oraz aktywnej części, pomagającej w określeniu. Po jednej stronie mamy więc ładunek, źródło, temat główny, po drugiej zaś nośnik – ramę, w której pojawia się źródło metafory. Dodaje również, iż poznanie przez metaforę jest o wiele głębsze, niż poznanie, które jest wyrażone w podstawowym języku. Pozwala ona odkryć prawdziwą naturę zjawisk, wyzwala ukryte stany rzeczy, daje wgląd w wewnętrzną rzeczywistość, wyświetla treści psychiki. Pozwala ona ukazać wyborcom świat z własnego punktu widzenia, pozwala przekazać to, czego logicznie nie da się wytłumaczyć. Przenośnia jako organizator napięć pomiędzy zakresami znaczeniowymi wyrazów łączy w całość semantyczną wyrazy, które są odległe od siebie. W innym ujęciu przenośnia jest interakcją idei, nakładania się na siebie myśli, znaczenia.⁴⁹

O. Jäkel zwraca uwagę, iż *translatio* jest jednokierunkowe, gdyż „z reguły łączy abstrakcyjną i złożoną domenę docelową z bardziej konkretną, prostą ustrukturyzowaną oraz poznawalną zmysłowo domenę źródłową”⁵⁰, np. *lokaj marketingu*, gdzie domeną myślową będzie *lokaj*, a *marketing* – docelową.

Kolejnym stwierdzeniem była teza Weizenbauma, iż „przenośnie poprzez zestawienie razem różnych kontekstów prowadzą do powstania nowych sposobów patrzenia. prawie wszystko to co wiemy, łącznie z poważną nauką opiera się na metaforze. I dlatego nasza wiedza nie jest absolutna.”⁵¹

Z kolei J. Miodek konstatuje, iż wiele wyrażen metaforycznych, które powstały na określonym gruncie kulturowym zatraciły już swoje językowo – skojarzeniowe atuty. To co kiedyś było naturalne, np. patrzeć na kogoś wilkiem obecnie stało się mechanicznym produktem językowym bez wyobrazeniowego odniesienia. Przekształcenie się społeczeństwa i odchodzenie od pierwotnego stanu, z którym było tak niegdyś powiązane powoduje oczywisty proces ścierania się metafor.⁵²

J. Bralczyk natomiast stwierdza: „w kompetentnym opisie rzeczywistości pojawiają się zleksykalizowane i ustabilizowane funkcje politycznej metafory. Obok nich metafo-

⁴⁹ Patrz K. Stępnik, *Filozofia metafory*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1988.

⁵⁰ O. Jäkel, *Metafory w abstrakcyjnych domenach dyskursu. Kognitywno – lingwistyczna analiza metaforycznych modeli aktywności umysłowej, gospodarskiej i nauki*, Warszawa 1988, s. 44.

⁵¹ J. Weizenbaum, *Moglibyśmy mieć raj*, „Forum” z 28 stycznia 2008.

⁵² J. Miodek, *Rzecz o języku. Szkice o współczesnej polszczyźnie*, Ossolineum, 1983, s. 128.

ryczne okazjonalizmy, które nieraz zadziwiająco szybko zostają uznane za dobrze opisującą polityczną sytuację. Wybór sfery znaczeniowej świadczy o postrzeganiu polityki i chęci kreowania jej odbioru. Ukazywanie zjawisk w świetle analogii jest atrakcyjne estetycznie i poznawczo, a przy tym nośne perswazyjnie. Metafora nie wymaga uzasadnienia, jest nieweryfikowalna i naładowana konotacjami, jeśli lapidarna, może intencjonalnie i celnie pozwalać na uproszczenie rzeczywistości, jeśli rozbudowana, można za jej pomocą wmówić odbiorcy dowolną relację przyczynowo – skutkową.”⁵³

Z kolei J. Ziomek uważa, iż metafora powinna na sobie skupiać uwagę. Jest swoista formą zagadki, którą trzeba rozszyfrować. Ma po prostu naprowadzić na nowe rozwiązanie, które zaistniało w wyniku relacji podobieństwa znaczeniowego.⁵⁴

Hayden White natomiast pisze: „metafora nie obrazuje przedmiotu do którego się odnosi, a jedynie niesie wskazówki dotyczące zespołów wyobrażeń z tym przedmiotem związanych. Funkcjonuje raczej jako symbol niż jako znak, czyli nie jest ani opisem, ani znakiem ikonicznym przedstawianego przedmiotu, lecz mówi nam, jakich wyobrażeń z nim związanych winniśmy poszukiwać w obrębie naszego kulturowo zakodowanego doświadczenia, narzucając nam w ten sposób również określoną postawę emocjonalną.”⁵⁵

Ricoeur uważa metaforę za momentalną kreację, innowację semantyczną w stosunku do dotychczasowego języka, która urzeczywistniła się jedynie w wyniku posłużenia się niezwykle czy nieoczekiwanym określeniem. Metafora bardziej więc przypomina rozwiązanie zagadki, niż proste skojarzenie oparte na podobieństwie, konstytuuje rozwiązanie dysonansu semantycznego, metafora nie jest ozdobą dyskursu. Wnosi ona więcej niż wartość emotywną, ponieważ oferuje nową informację. Metafora mówi nam zawsze coś nowego o rzeczywistości.⁵⁶ Dodaje on, że „wyobrażenia i uczucie nie są zewnętrzne wobec wyłonienia się sensu metaforycznego i rozszczepionej referencji. Nie stanowią one elementu zastępującego brak wartości informacyjnej w zdaniach metaforycznych, lecz dopełniają ich pełną intencję poznawczą.”⁵⁷ Dodaje on, że doświadczenie świata oparte jest w bezpośrednim symbolizmie, który ustala podstawowy zasób znaczenia wypowiedzianego w metaforach. *Translatio* i język jest więc ekspresją świata. Według niego trudnej sztuki interpretacji uczy właśnie hermeneutyka, która wychodzi naprzeciw powszedniemu,

⁵³ J. Bralczyk, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, TRIO, Warszawa 2001, s. 112.

⁵⁴ Zob. <http://www.retoryka.zafriko.pl/kat/elokucja/tropy>

⁵⁵ H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, Kraków 2000, s. 18.

⁵⁶ Zob. P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 133.

⁵⁷ M. Muszyńska, *Metafory w edukacji prymarnej*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1999, s. 64.

ludzkiemu życiu, które daje sobie nieprzerwane i najróżniejsze znaki. Symboliczna mowa ma na nowo wypełnić bogactwem przestrzeń, nadać sens i być przyczynkiem do myślenia, ma wykorzystać tkwiące w nas możliwości, tym bardziej, że każdy znak wskazuje coś poza sobą. Ricoeur stwierdza nawet, że jedynie przez interpretację możemy ponownie słyszeć i rozumieć, a hermeneutyka pomaga to odszyfrować. Można nawet dojść do skrajności, że człowiek musi interpretować, aby rozumieć i żyć, ale właśnie ta wielość interpretacji powoduje częste rozdarcie.⁵⁸

H. G. Gadamer uważa z kolei, że przez konkretne słowa przekazuje się coś nieuchwytnego, całość sensu, każdą skończoną artykulację. Nie ma więc bytu poza językiem, który jest pragnieniem wybrzmienia w mowie, w ekspresji. Język nie jest więc odzwierciedleniem czegoś trwałego, lecz przybiera postać, w której wyraża się całość sensu.⁵⁹ „Wszystko, czym dysponuje język, wykracza zawsze poza to co przyjmuje formę zdania. [...] Jest to wymiar hermeneutyczny, w którym bycie pokazuje się.”⁶⁰ Gadamer dodaje, że nigdy nie udaje się nam znaleźć słów dla wyrażenia rzeczy ostatecznych. Zawsze gdy coś mówimy nasze słowo uwikłane jest w kontekst i tylko w nim nabiera sensu, żyje w kontekście innych słów, w ich wzajemnym przeplataniu i podejmowaniu na nowo. *Translatio* jest więc otwartą księgą nigdy nie przeczytaną. Podkreśla on również, że interpretator w swoim myśleniu jest pod wpływem zawsze pewnej tradycji, która stanowi zazwyczaj horyzont jego rozumienia.⁶¹

Inny punkt widzenia przyjmuje Dilthey, który stwierdza, iż życie człowieka przebiega we wrogim środowisku zagrażających mu sił i aby sprostać rzeczywistości, człowiek musi zbudować wewnętrzną wyspę, gdzie czułby się bezpiecznie. Człowiek odczuwa życie jako wrogie bądź przyjazne znacznie wcześniej, niż ujmuje je w teoretycznej postawie czysto poznawczej. Życie człowieka składa się z negatywnych momentów, które skłaniają do poszukiwania oparcia. Poznanie rzeczywistości stanowi podstawę określeń wartości i dane jest to w życiu uczuciowym. W tworzeniu światopoglądu według niego biorą udział intelekt, uczucie i wola. Sposób odnoszenia się człowieka do świata jest zawsze ograniczony i różni się w jednostkach w zależności od ich usposobienia, od okresu i warunków w jakich żyją. Może mieć to charakter równie emocjonalny co intelektualny i uzależnione

⁵⁸ Patrz P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawa o metodzie*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985.

⁵⁹ Zob. H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, PWN, Warszawa 2004, s. 414-429.

⁶⁰ H.-G. Gadamer, *Język i rozumienie*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2003, s. 105.

⁶¹ Zob. tamże, s. 161-162.

jest to każdorazowo od życiowej konstytucji. Pewne wizje rzeczywistości trudno jest natomiast rozróżnić, czy pochodzą od przedmiotów, czy też wyrażają skłonność interpretującego umysłu. Ich emocjonalny koloryt stanowi podstawę wykładni świata. Należy podkreślić, że sam nastrój nie jest jeszcze światopoglądem, lecz zaledwie bierną podstawą jego kształtowania się. Światopogląd jest integralną konsekwencją życiowych doświadczeń, który powstaje w wyniku wolnego wyboru i wysiłku podczas, gdy sama nastrojowość jest tylko bierną podstawą odczuwania. Myślenie pojęciowe nie dochodzi przy tym do światopoglądu z zewnątrz, lecz płynie z wewnętrznej natury człowieka, w której leży zarówno skłonność do światopoglądu jak też do wyrażania go w kategoriach pojęciowych. Światopoglądy nie stanowią dowolnych ekspresji jaźni, lecz powstała w warunkach wolności od psychologicznego determinowania, swobodną interpretację świata z punktu widzenia pewnego życiowego odniesienia. Człowiek, aby działać musi oprzeć się na pewnym konkretnym przez to ograniczonym obrazie rzeczywistości. Dokonując czynnego potwierdzenia jednego światopoglądu, odrzuca on inne, nie zdając sobie nawet sprawy z ograniczenia swego poglądu na rzeczywistość. Ograniczoność bowiem sprzyja często skuteczności jego działania. Ta interpretacja rzeczywistości przez światopoglądy wyrażają sens i znaczenie świata. Podatne na zmiany są jednak te interpretacje u każdego człowieka, które zmieniają się pod wpływem doświadczeń stopniowo bądź gwałtownie. Światopogląd łączy różne części składowe o różnym pochodzeniu i odmiennym charakterze w zależności od zróżnicowanego życia psychicznego. Jest on więc wytworem duchowym obejmującym wiedzę o świecie, ideałach, normach czy celach. Struktura światopoglądu oparta jest o prawidłowości psychiczne, zgodnie z którą ujmowanie rzeczywistości w procesie życia stanowi podstawę oceniania stanów rzeczy i przedmiotów pod względem przyjemności i nieprzyjemności, podobań i niepodobań, aprobaty i dezaprobaty. Ta ocena życia stanowi z kolei głębszą podstawę dla decyzji woli. Należy podkreślić, iż według niego rozumienie ma charakter twórczy i kreatywny, gdzie zawsze interpretator pozostaje sobą wnosząc zawsze nadwyżkę sensu.

„Metafora jest z natury swej zjawiskiem pojęciowym, nie językowym. Metaforyczne użycie języka to zewnętrzny przejaw metafory pojęciowej.”⁶² Metafory pojęciowe dostarczają modeli myślowych, dzięki którym przedmiot poznania z domeny docelowej staje się dostępny poznawczo poprzez odwołanie się do całkiem innego obszaru doświadczenia. Widzimy więc, że niektóre obszary przedmiotowe są dostępne dla naszego myślenia wy-

⁶² O. Jäkel, *Metafory...*, op. cit., s. 22.

łącznie za pośrednictwem metafory pojęciowej. Wiąże ona wsteczne myślenie abstrakcyjno – pojęciowe z postrzeganiem zmysłowym gwarantując jednocześnie spójność, jednolitość naszego doświadczenia. *Translatio* jest wytworem kreatywności potrafiącym „w życiu codziennym nadać nową strukturę utartym wzorom myślowym, zaś w kontekście naukowym może pełnić funkcję heurystyczną.”⁶³ Metafora ogranicza dosłowność przez zagospodarowanie rozległych obszarów językowych. Operacje pojęciowe typu heurystycznego polegają na „szukaniu relacji analogicznych między nieprzystawalnymi światami upojęciowionej wiedzy, nieprzystawalnymi w korelacji do strukturalizacji pojęciowej opartej na doświadczeniu potocznym.”⁶⁴ Ujęcie to charakteryzuje więc różnorodne podejście często wręcz przeciwnych światów.

„Napotykanie nieskończonego bytu w skończonym ludzkim myśleniu, to właśnie wyraz cudu języka, objawiającego się jako obecność nieskończonego sensu w znaczeniu skończonego zdania.”⁶⁵ Charakteryzuje to człowieka, który jest otwarty na świat i na to, co ta zewnętrzność chce mu powiedzieć. Ukazanie przez hermeneutykę języka jako środowiska człowieka podkreśla potrzebę ujawnienia jako podstawową dla ludzkiego sposobu bycia w świecie.

Zgodnie z przekonaniem hermeneutyków dostęp do właściwego *ja* dokonywałby się poprzez doświadczenia twórcze zapośredniczające jednostkę w świecie, to człowiek przez *translatio* odkrywa sam siebie. Trzeba być otwartym na głosy płynące ze świata oraz właściwego odczytywania ruchu metaforycznego. Hermeneutyka pozwala na przekroczenie horyzontu stanowiącego intencję danego polityka, chociaż badania dotyczą często ich emanacji działania politycznego.

W tym ujęciu posługiwanie się narzędziami z kręgu hermeneutyki wydaje się o tyle trafione i cenne, że nauka szuka klucza interpretacyjnego dla zrozumienia i wyrażenia sposobu działania przerośni politycznych, obejmując przy okazji nie tylko lingwistyczne narzędzia badawcze, ale i funkcje pomagające zrozumieć ujęcie wytłumaczenia psychologii, socjologii czy komunikacji społecznej. „Hermeneutyczny model interpretacji metafory uwzględniający wyobraźnię i uczucia może jednocześnie stanowić model interpretacji tekstu jeśli przyjąć za Staigerem, że nic w tym niestosownego, aby nie będąc zmuszonym do szkolnego schematu postępowania, zająć się tymi elementami utworu, które szczególnie

⁶³ Tamże, s. 44-45.

⁶⁴ N. Nowakowska, *Niewystarczalność teorii semantycznych i pragmatycznych w interpretacji metafory*, Instytut Językoznawstwa UAM, Poznań 1984, s. 24.

⁶⁵ A. Pawliszyn, *Ontologiczne studium metafory*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 22

przykuwają uwagę.”⁶⁶ Hermeneutyczny model interpretacji przenośni dopełnia wyjaśnienie i rozumienie. Procedura wyjaśnienia dotyczy wymowy poszczególnych zdań czy znaczeń, natomiast procedura rozumienia dotyczy ogarnięcia łańcucha poszczególnych znaczeń jako całość w jednym akcie syntezy. Warunkiem doświadczenia hermeneutycznego jest więc proces interpretacji i wyjaśnienia metafory. Kto pierwszy na scenie politycznej zrozumie ten dar Bogów, przełożenia na język śmiertelników, a przekazany przez Hermesa, do zrozumienia przez naszą wyobraźnię ten wygra. Dar dano tak abyśmy mogli pozwolić znakom przemówić, a nam odkryć ich sens.⁶⁷ Hermeneutyka pozwala na przejście pomiędzy światami: od czegoś obcego do tego, co nasze. Najważniejsze jest rozumienie dokonujące się przez interpretację, które trwa nieustannie, jak i również odczytanie sensu poszczególnych słów.

⁶⁶ M. Muszyńska, *Metafory...*, op. cit., s. 64.

⁶⁷ Por. tamże, s. 64-65.

STATUS METAFORY W ŚWIECIE LOGICZNEJ TEORII JĘZYKA I RETORYKI

W sferze polityki metafora polityczna posiada swoje odzwierciedlenie na przestrzeni wielu stuleci w wieloaspektowych ujęciach. Przenośnia jako twórczy element języka oraz odkrywania i tłumaczenia przestrzeni politycznej stanowi twórczy element rzeczywistości. Metafora jest składową częścią języka człowieka i jego działania.

2.1 Charakter metafory w świetle klasycznej retoryki

W sztuce retoryki metafory jak i inne przenośnie zaliczamy do tropów. Grecki wyraz tropos oznacza zwrot, kierunek, tryb, kształt, wygląd. Według Kwintyliana trop jest korzystną zmianą znaczenia właściwego na inne dokonaną w słowie lub wyrażeniu. Tropy mogą być używane z myślą o ekspresji, skuteczności, skrótowości, np. w polityce jak i tropy, które powstają z myślą o pięknie, np. w poezji. Tropy powstają ze słów właściwych, inne ze słów użytych metaforycznie, przy czym zmiany dotyczą nie tylko formy wyrazów, ale także formy, myśli i układu słów. Paradoksalnie tropiczność to nie jest tylko zastępowanie jednego słowa drugim, jest to więc sztuka użyta przez mistrzów. Metafora jest jednym z tropów omówionych w powyższym tekście. Pozostałe tropy to:⁶⁸

- metonimia – zamiennia, polegające na zastąpieniu słowa właściwego innym wyrazem pokrewnym znaczeniowo, pozostającym w logicznym związku z właściwym, np. „*Bachus*” zamiast „*wino*”, „*Państwo*” zamiast „*obywatele*”,
- synekdocha – ogarnienie; jako odmiana metonimii polega na użyciu nazwy zamiast nazwy całości lub odwrotnie, np. „*źródło*” zamiast „*woda*”, „*my*” zamiast „*ja*”, „*dym*” zamiast „*ogień*”,
- emfaza – podkreślenie, wzmocnienie; jest to rodzaj synekdochy o silnym emocjonalnym zabarwieniu, a przy wypowiedzi nadaje jej inne, niezwykle doniosłe znaczenie; dominuje tu patos, intonacja, wykrzykniki,
- onomatopeja – jest to trop polegający na tworzeniu nowego wyrazu na podstawie skojarzeń brzmieniowych, np. *wilk wyje*,

⁶⁸ Por. M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1998, s. 106-110.

- peryfraza – polegająca na zastąpieniu właściwej nazwy, przedmiotu, skróconym lub rozbudowanym opisem; zamiast jednym słowem wyraża się sytuacja wieloma wyrazami,
- hiperbola, przesadnia – trop polegający na przejawianiu rzeczywistości w celu powiększenia lub pomniejszenia zjawiska,
- alegoria – odróżnia się 3 postacie alegorii: porównanie, symbol, przeciwieństwo; pierwsza powstaje w oparciu o zestawienie kilku metafor powiązanych ze sobą treścią, druga na powiększeniu lub pomniejszeniu podobieństw osoby, miejsca lub rzeczy, trzecia natomiast wywodzi się z przeciwieństwa, np. *gdy człowieka oszczędnego nazwiemy rozrzutnym*,
- katachreza – nadużycie; antonomazja; ironia; sarkazm; asteizm; mekteryzm; diasym; charientyzm; hyperocha; litota; hyperbaton.

Metafora od wieków była zawsze elementem uatrakcyjniającym tekst, przez swoje odejście od dosłowności i od konieczności udowodnienia prawdziwej wypowiedzi. Metafora jak mówi Arystoteles *jest to przeniesienie nazwy jednej rzeczy na inną, z rodzaju na gatunek i z gatunku na rodzaj, z jednego gatunku na inny, lub też przeniesienie nazwy z jakiejś rzeczy na inną na zasadzie analogii*. Powstaje ona wtedy, gdy druga nazwa pozostaje w takim samym stosunku do pierwszej jak czwarta do trzeciej i gdy zamiast drugiej można posłużyć się czwartą lub zamiast czwartej drugą. Niekiedy zaś trzeba dodać jeden z członów analogii, do którego odniesie się słowo zastąpione przez metaforę.⁶⁹ Arystoteles w retoryce stwierdził, że nie cenimy płaskich metafor, ani też tych, które są niezrozumiałe. Cenimy natomiast te, które poszerzają naszą wiedzę. W poetyce wyodrębnił zaś 4 tropy, które można rozumieć jako odmianę metafory – metaforę, metonimię, synekdochę i ironię.

Artysta przez metaforyczną twórczość musi dotknąć jednego z trzech rodzajów przedmiotów:

- rzeczywistości realnej takiej jaka była lub jest,
- rzeczywistości pomyślanej o jakiej się mówi lub myśli,
- rzeczywistości idealnej takiej jaka powinna być.

Arystoteles twierdził również, że najważniejszą rzeczą jest właściwe użycie metafory. Tego jednego nie można od nikogo się nauczyć, gdyż jest to sprawa wrodzonego talentu. Tworzenie dobrej metafory jest przecież równoznaczne z dostrzeganiem podobieństwa w rzeczach niepodobnych. Użycie metafory uchroni język poetycki od pospolitości

⁶⁹ Arystoteles, *Retoryka. Poetyka.*, PWN, Warszawa 1988, s. 351-352.

i przyjemności a słowo obiegowe zapewnią mu jasność.⁷⁰ Podkreślał również, że „tworzenie dobrej metafory jest przecież równoznaczne z dostrzeganiem podobieństwa w rzeczach niepodobnych.”⁷¹ W metaforze widział on skrócone porównanie i zaliczał do tropów stylistycznych. Arystoteles stwierdził również, że „słowa mówione są po pierwsze znakami naturalnymi przeżyć mówiącego, po drugie zaś znakami umownymi czyli symbolami tych przeżyć.”⁷² Arystoteles wskazywał, że dobra metafora powinna przypominać zagadkę, którą każdy z nas może odczytać. Widzimy więc, że *translatio* jest u niego upiększającym dodatkiem, który można rozpatrywać w oderwaniu od teorii języka.

Natomiast „istota platonizmu sprowadza się do twierdzenia, że język stanowi organiczną całość, w której nie ma autonomicznych elementów funkcjonujących na specjalnych warunkach, ponadto metafora rozpatrywana z tego punktu widzenia to środek pozwalający na pełną ekspresję twórczej wyobraźni”.⁷³

Kolejnym przedstawicielem Starożytności był Kwintyliusz, który wyróżniał „metafory jako przeniesienie nazwy z rzeczy nieożywionych na ożywione, z ożywionych na nieożywione oraz przeniesienia w obrębie ożywionych bądź nieożywionych.”⁷⁴ Wskazuje on również możliwość przeniesienia opozycji rozumne na nierozumne.

Następnym filozofem zajmującym się metaforą był Ciceron. Stwierdził on „nie ma bowiem w przyrodzie takich rzeczy, której miana i nazwy nie moglibyśmy zastosować do innej rzeczy. A jedno słowo, przeniesione z przedmiotu, który może dostarczać porównania, użycy stylowi blasku, jeśli zawiera podobieństwo.”⁷⁵

Tworzenie metafor można przyrównać do poglądu filozoficznego przypisywanego Heraklitowi z Efezu a mianowicie *i wszystko płynie*. Wszelka nowość powstaje w wyniku napięcia pomiędzy przeciwieństwami. Wszystko jest zmienne, tak samo jak się nie wchodzi do tej samej wody, tak samo *translatio* nigdy nie jest stałym optimum.

Starożytni retorycy utrzymywali metaforę „za wypełnienie luki semantycznej w kodzie leksykalnym albo też ozdobienie dyskursu, aby uczynić go przyjemniejszym. Ponieważ mamy więcej idei niż słów do ich wyrażenia, musimy rozszerzać znaczenia słów, którymi dysponujemy poza ich normalne użycia.”⁷⁶ Twierdzili oni również, że metafora

⁷⁰ Tamże, s. 355-356.

⁷¹ Arystoteles, *Etyka wielka*, PWN, Warszawa 2010, s. 161-165.

⁷² J. Pelc, *Wstęp do semiotyki*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1982, s. 91.

⁷³ J. Świątek, *W świecie...*, op. cit., s. 32.

⁷⁴ E. Rudnicka, *Znaczenie...*, op. cit., s. 39.

⁷⁵ M. Korolko, *Sztuka...*, op. cit., s. 107.

⁷⁶ P. Ricoeur, *Język...*, op. cit., s. 127.

ma zachwycić i uwodzić naszych odbiorców. Użycie metafory uzasadniali podobieństwem użycia słów na sposób przenośny zamiast brakującego lub tylko nieobecnego zwrotu dosłownego. Metafora nie istnieje sama w sobie, lecz przez i za pośrednictwem interpretacji. Jeżeli interpretacja metaforyczna zakłada interpretację dosłowną, może się samodzielnie unicestwić dzięki sprzeczności znaczeniowej. Retoryka klasyczna traktowała ją wyłącznie jako część dekoracyjną dodaną do zasadniczej treści, ale w żadnym razie nie konieczną. Widzimy więc, że dziedzictwo antycznej retoryki i poetyki było kanwą niemal do wszystkich najważniejszych do dzisiaj sądów o przenośni.

Metafora może spełnić trzy podstawowe funkcje retoryczne:⁷⁷

- wyrażać to co nie wyrażone, np. *obrażone dziecko; obibok polityczny; szwarczarakter; miejski mędrek; desant degeneratów; zdegradowany polityk, prymityw polityczny,*
- etykietować – etykietowanie za pomocą sugestywnej metafory niesie zazwyczaj silny ładunek emocjonalny, np. *karaluch polityczny; insekt polityczny; wyrobnik folwarczny; hucpa polityczna; tłuszcza polityczna; konował polityczny,*
- podnoszenie atrakcyjności przekazu, np. *badylarz; nowobolszewia; harcownik na sznurku prezesa; gryźć po kostkach; leniwy kierowca; kundel polityczny; patalach; nicpoń; dmuchany tygrys.*

Reasumując morfologię retoryki klasycznej, możemy to ująć w następujących punktach:⁷⁸

- metafora jest tropem, figurą dyskursu służącą nazywaniu,
- stanowi rozszerzenie znaczenia nazwy przez odstępstwo od dosłownego znaczenia słów,
- racje dla tego odstępstwa stanowi podobieństwo,
- funkcja podobieństwa polega na uzasadnieniu użycia słowa w znaczeniu przenośnym zamiast zwrotu dosłownego, którym można by się w tym miejscu posłużyć,
- zwrot metaforyczny użyty w miejscu dosłownego znaczenia nie jest innowacją semantyczną; możemy ją przetłumaczyć, zastępując odpowiednim znaczeniem dosłownym; ani metafora, ani jej tłumaczenie nie wnoszą nadwyżki znaczenia,

⁷⁷ J. Wasilewski, A. Skibiński, *Prowadzeni...*, op. cit., s. 225.

⁷⁸ P. Ricoeur, *Język...*, op. cit., s. 128.

- metafora nie stanowi innowacji semantycznej przez co nie wnosi nowej informacji o rzeczywistości.

Widzimy więc, iż w opowieści mitycznej niebagatelną rolę odgrywają metafory – to różnorakie obrazy tworzą wartość metaforyczną, która jest utrwalona w różnorakie związki frazeologiczne, które są dowodem na to jak *translatio* sprzed 2000 lat przeniosły się do języka potocznego. Do najważniejszych z nich używanych współcześnie często przez polityków możemy zaliczyć: *strzała Amora*; *objęcia Morfeusza*; *narcyz*; *kompleks Edypa*; *węzeł gordyjski*; *miecz Damoklesa*; *pola elizejskie*; *ikarowy lot*; *złote runo*; *nić Ariadny*; *stajnia Augiasza*; *syzyfowa praca*; *róg obfitości*; *pod Egidą*; *olimpijski spokój*; *tarcza Achillesa*; *tytaniczna praca*; *pięta Achillesa*; *koń trojański*; *wejście do Parnas*; *pyrusowe zwycięstwo*; *pępek świata*; *pegaz*; *Ambrozja*; *chimeryczny charakter*; *czapka niewidka*; *drakońskie prawo*; *kraina Cieni*; *puszka Pandory*; *Nike*.

2.2 Metafora jako *translatio* w narracji religijnej

System znaków języka naturalnego koduje zazwyczaj znaczenie metafory, natomiast w systemie znaków metafor kodujemy znaczenia określonego systemu religii. „Często jednak bywa tak, że w tych operacjach wykorzystywane są nie znaki, ale zdarzenia, np. znane z Ewangelii przypowieści. Otóż zostają one zamienione na znaki kodowe, zuboża się ich zawartość informacyjną, zrytualizuje np. zachowania dobrego Samarytanina tak, żeby stały się tylko znakami czynnej cnoty miłosierdzia. Traktuje się takie całe narracje czasem jako jeden element symboliczny kodu.”⁷⁹ Przypowieści i *translatio* religijne przez swą obrazowość mają dotrzeć do jak najszerzego grona, mają być chwilą zastanowienia nad własnym zachowaniem, jak i oczywiście wprowadzeniem pewnych zasad w życie. Bezpośrednia obrazowość prowadzi do tego, że 2 tys. lat temu jak i dziś, te same przenośnie prowadzą do tego, że można się zastanowić, czy ja sam nie jestem *synem marnotrawnym* czy *zagubioną owcą*. W tekstach religijnych metafory są zazwyczaj nieoczekiwane i w tym sensie zawierają dużo informacji, a zakodowany komunikat za pomocą jednostek danego systemu religijnego pociąga za sobą konieczność symbolicznego rozumienia tych elementów, których kolejność tworzy przypowieść.⁸⁰ Ma ono charakter dychotomiczny

⁷⁹ E. Janus, M. R. Mayenowa, *Semiotyka kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975, s. 51.

⁸⁰ Tamże, s. 74.

oparty na opozycji, typu: *dobro – zło, śmierć – zmartwychwstanie, wyżyny niebios – czeluści piekielne*. Widzimy, że w zwięzłych, krótkich połączeniach nie dłuższych niż werset można wyrazić głębokie myśli. W parafrazach metafor biblijnych przypowieści odsyłają nas do tajemnicy, nie są zagadkami z rozwiązaniem, a jeśli nawet są, to rozwiązanie pozwala nam wejść na jeden z wielu, ale nie najwyższy stopień wtajemniczenia.⁸¹

W ujęciu chrześcijańskim dla prawdziwego wydobywania sensu biblijnego stosowana jest biblijna hermeneutyka, a rozumiana jest przez egzegezę biblijną. Biblia jako objawione słowo wymaga dla zrozumienia stosowania sensu zarówno wyrazowego, duchowego jak i alegorii. Biblijna hermeneutyka jest wiedzą metodyczną, która podaje zasady rozpoznania prawdziwego, zamierzonego przez autora sensu wypowiedzi biblijnej. Bóg zamknął w słowach człowieka prawdę pełniejszą niż ta, którą widział sam autor natchniony. Są to zazwyczaj treści, które przekraczają zdolność poznania rozumu ludzkiego, które mają zazwyczaj szersze i większe znaczenie, niż dosłownie rozumiane przez autora. W ujęciu biblijnym rozumienie tekstu powinno opierać się na duchowym zrozumieniu: Co Bóg do mnie mówi? Czy jesteśmy w stanie ujrzyć świat oczami duszy? Metafory biblijne czy przypowieści miały ukazać historio zbawcze znaczenie dla teraźniejszości i przyszłości. Z tego punktu widzenia barwne, pełne przenośni opowiadanie, które według dzisiejszych kanonów uchodzi za niedokładne, a w szczegółach nawet fałszywe, może być mimo to prawdziwe. Musimy pozbyć się uprzedzeń i pretensji, aby wszystko wyglądało jak na fotografii, a wtedy zaczynamy rozumieć to dzieło.⁸² Jeśli ktoś czyta Biblię pobieżnie czy z ciekawości, to dla tej osoby Biblia zostaje księgą zamkniętą. Historia współczesnej egzegezy uczy, że pojedyncze próby wyjaśnienia trudnej kwestii nie mogą doprowadzić do definitywnego ustalenia prawdy zawartej w Biblii. Zgodnie z chrześcijańską tradycją i wynikami współczesnej hermeneutyki wyniki prac egzegetycznych oceniać należy przede wszystkim w świetle powszechnej wiary Kościoła.⁸³ Prawdziwe odczytanie Biblii powinno być natchnione, a żadna zasłona nie powinna spoczywać na sercach. Pokora w odczytywaniu metaforycznych przypowieści ma się przykładać do tego, by nie przykładać ludzkiej miary do Słowa Bożego, „*Moje myśli nie są waszymi myślami*”, ale jest nadzieją na zrozumienie, którą czytamy w Ewangelii Św. Łukasza „*Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumie-*

⁸¹ Por. P. Mitzner, *Metafora idzie na wojnę. Uwagi nad tekstami napisanymi w Warszawie w latach 1939-1944* [w:] J. Sujecka (red.), *Studia litteraria Polono-Slavica t.8. Metafory w dyskursie humanistycznym w mówieniu publicznym i w mowie potocznej*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2008, s. 249.

⁸² Zob. J. Kremer, *Czytać Biblię ale jak?: krótki wstęp do lektury Pisma Św.*, Wydawnictwo Tow. Nauk. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1988, s. 40-42.

⁸³ Tamże, s. 66-67.

li pisma”. Najważniejsze jest więc duchowe rozumienie, a nie zatrzymywanie się na literze czy dosłownym znaczeniu. Należy zrozumieć, że wypowiedzi odnoszące się do Boga nie mogą być rozumiane dosłownie, gdyż Bóg jest transcendentny w stosunku do świata.⁸⁴ „Metafora stanowi zatem perspektywę odkrywania, poznawania i kontemplowania przedmiotu. Jest to szczególnie ważne w wypowiedziach o Bogu, gdyż może być on poznany wyłącznie na podstawie opisu świata dostępnego zmysłowo.”⁸⁵ Porozumienie przez przenośnię jest możliwe, jeśli pojęcia użyte w Biblii mieszczą się w obrębie wspólnego świata nadawcy i odbiorcy. Metafory wpływają na szeroko pojęty język wiary, którego wyrazem są postawy ludzi wierzących. Praktyka mówienia o Bogu za pomocą wyrażen odnoszących się do świata dostępnego w poznaniu zmysłowym pozwala na użycie interakcyjnej metafory. Na tej podstawie można dojść do wniosku, że Biblię i jej metafory typu: *kielich goryczy; światło rozumu; służyć grzechowi; jesteście solą ziemi i światłością świata* może zrozumieć tylko osoba będąca w kręgu kultury chrześcijańskiej.

Św. Tomasz z Akwinu w swojej *Summa theologiae* pisał, iż „jest rzeczą właściwą, aby Pismo Święte przekazywało sprawy boskie i duchowe posługując się podobieństwem rzeczy materialnych. Stąd też co duchowe jest nam podawane w sposób właściwy za pomocą metafor z dziedziny materialnej.”⁸⁶ Należy również dodać, że wiele przenośni religijnych na stałe weszło do świata polityki, gdzie często są nawet używane przez osoby niewierzące. Np.: *zakazany owoc, czas apokalipsy, niewierny Tomasz, zagubiona owca, dobry pasterz, ucho igielne, kto jest bez winy niech rzuci kamieniem, Sodom i Gomora*.

2.3 Metafora jako twórczy element języka

W ujęciu słownikowym metafora jest figurą stylistyczną, w której dany wyraz uzyskuje inne, obrazowe, ale pokrewne znaczenie. W strukturze przenośni wyróżnia się temat oraz nośnik, który jest tematem pomocniczym metafory, np. *prostytutka* będzie nośnikiem, a *polityczna* będzie tematem.

Wytrawni politycy już od dawna wykorzystują grę słów do tworzenia nowych dziedzin znaczenia. Przenośnie mogą być przekąźnikami treści tego, co należy zrobić. Wykorzystanie wyobraźni może przyczyniać się do zmiany procesów jednostkowych, or-

⁸⁴ Por. J. Breś, *O przydatności substytucyjnej i interakcyjnej teorii metafory w analizie metaforycznych wypowiedzi o Bogu*, „Zeszyty naukowe KUL”, nr 3-4 z 2002r., s. 107.

⁸⁵ Tamże, s. 108.

⁸⁶ J. Frankowski, *Metafora w Biblii* [w:] J. Frankowski, *Studia o metaforze*, Ossolineum 1983, s. 160-161.

organizacyjnych i społecznych. Wykorzystywanie wyobraźni polega na tym, iż społeczeństwo i organizacje mają skłonność do łatwego wpadania w pułapkę obrazów samych siebie, a prawdziwa zmiana wymaga zdolności dostrzeżenia i przeanalizowania w jakiś sposób tych autoportretów. Przez metaforę politycy jak i wyborcy mogą dostrzec siebie i swoje zachowanie w całkiem nowym świetle, wyznaczając nowe horyzonty myślowe, tworząc okazję do nowych działań, mając czas do refleksji i zmiany. Gra słów pomaga dostrzec siebie w nowym świetle, a nawet może stanowić punkt zwrotny w dotychczasowym działaniu. Można się zastanowić, kiedy, po jakim czasie i czy w ogóle, jeżeli ktoś usłyszy: *toksyczny polityk, pełzający totalitaryzm, tykająca bomba, nazista polityczny*, znajdzie chwilę refleksji. Metafora może zniszczyć normalny sposób postrzegania, gdzie gra słów stwarza przestrzeń, która jest odległa od konwencjonalnych sposobów myślenia, w której ludzie mogą poczuć swobodę myślenia i działania. Ten, kto się posługuje metaforą, zmierza do wydobywania podobieństw i chce pomniejszyć rolę różnic, inaczej mówiąc, może to być konstruktywne kłamstwo, ma pomagać w znajdowaniu i tworzeniu znaczeń. Natomiast proces tworzenia przenośni polega na samoregulacji, gdzie potrzebna jest energia, zaangażowanie, oddźwięk i autentyczność, które widzimy zazwyczaj u uczestników sceny politycznej. Polityk mówiąc: *bolszewik polityczny, ślepiec polityczny, esbecki pomiot*, zachęca do samodzielnego myślenia, bo jeśli poda się jasne wytłumaczenie danej gry słów, to w tym momencie znika jej siła zaangażowania. Proces ten wywołuje więc napięcie między istniejącym i nowym sposobem rozumowania siebie i postrzegania świata. Morgan dostrzega również, iż metafory mogą pomóc w odczytaniu nowych układów, zmian czy schematów oraz w uchwyceniu całościowego rysu organizacji. Translatio nie jest tu ogranicznikiem, ale jest kluczem do pozyskania głębszej wiedzy na temat różnych spraw. Jest to więc uproszczony szablon do zbudowania własnej ramy w zasadniczych kwestiach. Pomagają wytworzyć drogę działania na wewnętrzny użytek w zależności do tego co było, co jest i co będzie, oraz rozwiązać dylematy często stojące przed człowiekiem. Translatio pobudza do zmian łącząc domenę myśli i wyobraźni, aby w jasny sposób zakomunikować nowe treści.⁸⁷

Morgan w swym współczesnym podejściu do opisywanego zjawiska doszedł do wniosku, iż metafory „często mają o wiele większy wpływ na procesy zarządzania i zmian,

⁸⁷ Por. G. Morgan, *Wyobraźnia organizacyjna. Nowe sposoby postrzegania, organizowania i zarządzania*, PWN, Warszawa 2001, s. 328-331.

niż bardziej abstrakcyjne teorie akademickie i należy je przywoływać na pomoc ilekroć jest to możliwe.”⁸⁸

Morgan dowodzi, że metafora wywiera kształtujący wpływ na naukę, na nasz język i sposób myślenia, a także na to, jak się uzewnętrzniamy w codziennym życiu. Daje ona zawsze zarys charakterystycznego rozumienia, częściowego, ale zawsze jednostronnego. Wysuwa na pierwszy plan pewne interpretacje, a resztę spycha do roli tła. Pomaga to nam widzieć politykę z jednej perspektywy, natomiast zniechęca do uwzględnienia innych sposobów myślenia. Wyzwaniem jest uświadomienie sobie tej częściowości, aby móc je poszerzać. Gra słów ma pomóc nam formować i przekształcać nasze rozumienie, często tej samej sytuacji. Niebezpieczeństwem jest to, że metafora może stać się ideologią, która daje pożywkę do nieufności i nakłania do wyznawania koncepcji, według której polityka jest grą o sumie zerowej, gdzie zawsze będą wygrani i przegrani. Można się zastanowić czy *emocjonalny kaleka* i *polityczny ciemniak* może z drugiej strony patrzenia być *żelaznym kanclerzem*. Posługując się przenośniami, można zrozumieć złożony i pełen sprzeczności charakter życia partyjnego czy grupowego. Jesteśmy w stanie odkryć przez ten pryzmat nowe możliwości działania. Metafory dostarczają nam także strukturalnych podstaw działania, aby móc wniknąć w rozpatrywany temat, aby móc sobie uświadomić nowe sposoby działania, które przedtem nie były możliwe. Daje to możliwości w działaniu, w myśleniu, jak i w kierowaniu własną partią, a także rozszyfrowania zawilej sieci interesów i stosunków władzy. Jedynym niebezpieczeństwem jakie mogą tu powstać jest to, iż *translatio* może stać się ideologią przy jednoczesnym założeniu, że wywołane obrazy mogą przysłużyć się jako ideologiczne wskazówki w codziennym działaniu.⁸⁹ Metafora polityczna wg niego zachęca nas „do dostrzeżenia tego jak wszelka działalność organizacyjna jest oparta na interesach, oraz do pamiętania o tym przy ocenie wszystkich aspektów funkcjonowania organizacji. Cele organizacji, jej struktura, stosowana w niej technika [...] mają wymiar polityczny, mają go również bardziej oczywiste gry o władzę i konflikt.”⁹⁰ Dodaje on również, iż w przenośni politycznej tak jak i w organizacji mamy do czynienia z różnymi siłami i napięciami ze strony wielorakich układów interesów. Kolejnym jego spostrzeżeniem jest to, iż *translatio* upolitycznia nasze spostrzeżenia odnośnie zachowań ludzi w organizacji oraz kreślonego scenariusza. Stawia on również znak równości pomiędzy aktorem organizacyjnym a politykiem, gdzie w każdym działaniu uwidocznione są symptomy działań

⁸⁸ Tamże, s. 211.

⁸⁹ Patrz G. Morgan, *Obrazy organizacji*, PWN, Warszawa 1997.

⁹⁰ Tamże, s.226.

politycznych. Jedynym ostrzeżeniem jakie przytacza Morgan jest to, że przenośnią trzeba posługiwać się ostrożnie, gdyż istnieje wysokie niebezpieczeństwo, iż częste jej używanie może doprowadzić do cynizmu i nieufności w sytuacjach, które wcześniej nie były polityczne. Jest to podłoże pod nieufność i stworzenie nowej koncepcji.⁹¹ Duże zagęszczenie przeszkadza w odczytaniu wypowiedzi a wielokrotne powtarzanie tworzy banalność i osłuchanie. Melchior Wańkowicz wręcz stwierdził: „metaforę należy dawkować jak czosnek w potrawie”.⁹²

Widzimy więc, że autor teorii metafor w postrzeganiu otoczenia jako społecznego organizmu dochodzi do wniosku, iż *translatio* jednocześnie pomagają zrozumieć rzeczywistość społeczną a jednocześnie zaciemniają obraz jednostkowego działania człowieka.

Kolejne współczesne ujęcie zjawiska metafory przedstawił G. Lakoff, który uważa ją za ramę jako najprostszy, najspójniejszy sposób narracji polityki. „Ramy to struktury umysłowe, które kształtują widzenie świata. Wpływają na cele jakie sobie stawiamy, czynione przez nas plany, sposób naszego zachowania oraz na to czy rezultaty naszych działań oceniamy jako dobre czy jako złe. W polityce ramy kształtują nasze zasady społeczne oraz instytucje, które powołujemy do wprowadzania tych zasad. Zmiana ram (przeramowanie) zaowocuje przekształceniem tego wszystkiego. Przeramowanie jest zmianą społeczną. [...] Są naszym oprogramowaniem, strukturami naszego mózgu do których nie mamy świadomego dostępu, ale obserwujemy konsekwencje ich działania.”⁹³ Możemy zauważyć, iż dla wielu z nas przenośnie typu: *wariatkowo; dzień świra; zdehumanizowane monstrum; cyniczny bydlak; trzoda niewolników czy ober cwaniak* mogą wydawać się obojętne, to jednak często wyciągamy wnioski na podstawie jakiegoś tropu. Niejednokrotnie zauważono iż to metafory są początkiem języka polityki dlatego tworzenie nowych ram czy przeramowania zawsze oddaje się ekspertom czy spin doktorom. Dla wielu może być to szokujące, albo z drugiej strony dla innych niepokojące, którzy nie dopuszczają do siebie tej myśli, że każda metafora, np. *marionetka rządzącej sitwy; potakiwacz polityczny; kręactwa nałogowego pijaka; nikczemna postać; sekta polityczna czy żalosna odrażająca kreatura* nadaje ramę, którą może być obraz lub inny rodzaj wiedzy. Uruchamiają one automatyczne skojarzenie, gdzie wyjaśnienia jakiekolwiek są zbędne, gdzie zachowania wymuszają pewną logikę. Tym bardziej, że „prawda musi pasować do posiadanej przez człowieka ramy, aby ów człowiek ją zaakceptował. Jeśli fakty nie pasują do ramy, rama zostaje

⁹¹ Zob. tamże, s. 227-230.

⁹² M. Bańko, *Polszczyzna...*, op. cit., s. 61.

⁹³ G. Lakoff, *Nie myśl...*, op. cit., s. 23.

a fakty się odbijają. [...] Każde z pojęć, które nadaje strukturę naszemu myśleniu jest reprezentowane w procesach zachodzących w mózgu. Podstawowe pojęcia nie mogą zostać zmienione tylko dlatego, że ktoś przedstawi nam fakty. Można zaprezentować ludziom fakty, ale – aby nadali im sens – muszą one pasować do struktur, struktur wcześniej mających reprezentację w mózgu. Inaczej fakty wejdą tam tylko po to, aby wyjść z powrotem. Albo nie zostaną usłyszane, albo nie będą akceptowane jako fakty, albo staną się po prostu zagadką. [...] Następnie tak potraktowane fakty etykietuje się jako irracjonalne, obłąkane lub głupie.”⁹⁴ Widzimy więc, że wyborcy dopasowują fakty do tego w co wierzą, ponieważ układa się to w ich logiczną całość rozumienia świata politycznego. Niewyobrażalne, że według Lakoffa większość wyborców głosuje zgodnie ze swoimi wartościami, a nie zgodnie ze swoim interesem.⁹⁵ Można się zastanowić czy w polskich warunkach naszą ramą jest nienawiść, ponieważ możemy usłyszeć: *polityczna zgnilizna; bohater Polski powiatowej; cesarska ladacznica; zakompleksiony polityk czy wyjazd na wykopki*. Zaintrygować również nas może to, iż te tropy pomijając działanie ekspertów wynosimy z najbliższego otoczenia i uaktywniamy ją w odpowiednim modelowaniu polityki i systemu moralnego. Wy tłumaczeniem może być to, iż w Polsce mamy do czynienia z najostrzejszymi translatio ze strony prawicowych partii, które swoje ramowanie zaczyna od wartości idei czy moralności. Dlatego możemy mieć do czynienia z metaforą surowego ojca lub opiekuńczego rodzica. Takie podstawy dają łatwość tworzenia nowych tropów jednocześnie pamiętając, że nie można wzmacniać ram przeciwnika, ponieważ się wzmacnia te ramy a jedynym antidotum jest skuteczna budowa własnych ram zgodna z własną tożsamością, ze swoimi poglądami i własną perspektywą.

G. Lakoff twierdzi, iż „wszystko co wiemy manifestuje się fizycznie w naszym mózgu.”⁹⁶ Dlatego, kto chce złamać moje symbole, moją tożsamość musi odpowiednio budować napięcie fizyczne lub psychiczne, ponieważ wojna na metafory może zacząć się w każdej chwili, tym bardziej, że większość osobistych ram pojęciowych jest raczej nieuświadomiona i często sami nie jesteśmy świadomi naszych metaforycznych idei. przyjęcie ramy jest jednoznaczne ze zdobyciem i utrzymaniem politycznej kontroli. Ponadto kto ma ramę ten kontroluje komunikację polityczną, która ma wpływ na ludzkie umysły, aby zbudować komunikację czyli tworzenie wspólnoty jeszcze przed powstaniem skojarzeń. Ponadto każda metafora ma swój ciąg dalszy, dlatego należy przywoływać wartości, które

⁹⁴ Tamże, s. 49.

⁹⁵ Zob. Tamże, s. 52.

⁹⁶ Tamże, s. 99.

najbardziej odpowiadają ramie, z której chce się skorzystać, z którą zgadza się większość, które powodowałyby wygraną polityczną.

Przenośnie, choć początkowo budzą niezgodność, a nawet absurd na polu semantycznym, to jednak często w procesie interpretacji, w jakiejś określonej przestrzeni mentalnej, zyskują sens i wnoszą do komunikacji nadwyżkę znaczeniową. Jest ona symbolicznym oknem na świat, które pozwala widzieć rzeczywistość polityczną, ale już w odpowiednim oświetleniu. „Metafora staje się sztuką maksymalnego natężenia na linii od kompresji aż po potęgowanie wrażeń. Im silniejsze to napięcie i odleglejsze relacje między obcymi czynnikami, tym silniejszy jej wpływ.”⁹⁷

W dzisiejszych czasach w komunikowaniu politycznym liczy się forma przez umiejętne operowanie podstawowymi narzędziami językowymi. Polityk musi obecnie przeobrazić się w metaforystę, który obrazowo przedstawi skomplikowaną rzeczywistość polityczną. Pierwszorzędnym narzędziem do tego jest metafora, ze względu na wysoką jej komunikatywność. *Translatio* werbalne powstaje więc w wyniku wyrażen dosłownych, zespolonych, których wynikiem jest nowa gra słów. *Translatio*, które brane byłoby dosłownie, mówi rzeczy nonsensowne, fałszywe i trywialne. Natomiast, myśląc metaforycznie, pokazuje cały ogrom swoich możliwości. Język z natury ma metaforyczny charakter, a przez przenośnię jest skutecznym i rozpowszechnionym środkiem nadawania znaczenia. Może być to utożsamiane z dewiacją czy anomalią językową, a według teorii Cohena: *translatio dopuszcza nawet związek elementów sprzecznych*. „Z im większym stopniem abstrakcji mamy do czynienia, tym więcej warstw metafor potrzeba, by go wyrazić, choć z części z nich zazwyczaj nawet nie zdajemy sobie sprawy.”⁹⁸ Obserwujemy dzisiaj rosnącą produktywność modelu słowotwórczego z następującymi prefiksami, np. *super*, *mega*, *hiper*, *post*. Można o tym powiedzieć, że te prefiksy występują w roli wyznaczników współczesności. W świecie, w którym wartości stają się hiper, nie ma miejsca na równowagę tylko na ekstremy.⁹⁹ Słyszymy wtedy, że już nie ma *dziury budżetowej* jest już *mega dziura budżetowa*, nie ma *złodziejstwa*, jest *hiper złodziejstwo*. Metafory podlegają ciągłym modyfikacjom wewnętrznym, jak np. wymiana członów, czy wymiana szyku członów. Te modyfikacje dają duże możliwości manewrów stylistycznych i co rusz jesteśmy świadkami powstawania coraz to bardziej oryginalnych metafor politycznych. Jesteśmy

⁹⁷ K. Cymanow – Sosin, *Metafory we współczesnej reklamie*, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toruń 2010, s. 61.

⁹⁸ W. Kostecki, *O metaforach...* [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory... tom 3*, op. cit., s. 24

⁹⁹ K. Wilkoszewska, *Prefiksy w roli wyznaczników współczesności* [w:] A. Gwóźdź, S. Krzemień- Ojak (red.), *Intermedialność w kulturze końca XX wieku*, Trans Humana, Bydgoszcz 1998, s. 11.

więc obserwatorami nieskończonego procesu z możliwością czynnego w niej uczestnictwa. Mirosław Karwat w artykule „Polityczność i upolitycznienie” opisuje tu zmiany mentalności jak i horyzontów umysłowych ludzi, gdzie w zakresie metaforycznej zmiany np. metafora *obywatel świata* zatracą swoje dawne znaczenie – pejoratywne lub skojarzone z dołą polityka emigranta tułacza na rzecz obywatela świata, który jest wykształcony, inteligentny i rządnym wiedzy w każdym zakątku świata.¹⁰⁰

Podstawą metafory jest tu relacja ekwiwalencji łączącej jednostki językowe tworzące poszczególne klasy zwane paradygmatycznymi. Z klas tych wybieramy określone ich elementy zestawiając z nich wypowiedzi zdaniowe.”¹⁰¹ Środki metafizyczne wyposażone są w dwuwarstwowość. „Semantyka pierwszego poziomu przyporządkowuje danemu układowi jednostek komunikatywnych [...] określoną i fikcyjną rzeczywistość. Semantyka drugiego poziomu jest semantyką symbolizowania, przyporządkowuje ona strukturze przedstawiającej komunikowaną symbolicznie (metaforycznie) przez nią wizję świata.”¹⁰²

Jedyną stałą w metaforach jest dodawanie w grze słów w różnych odmianach przymiotnika *polityczny*. Jest on dominujący choć nie we wszystkich przypadkach. Paradoxem może tu być, jak pisze Franciszek Ryszka, iż w naszym polskim języku słowo *polityczny* używany jest raczej w nadmiarze, aby opisać sytuację oraz działania zorganizowane i planowane, lecz w istocie pozbawione cech polityczności, pozwalają wyróżnić owe sytuacje i działania od pospolitej aktywności obywatelskiej.¹⁰³ Wynika z tego, że przymiotnik *polityczny* w przenośniach politycznych jest często zasłoną, pustym dodatkiem, który ma zastąpić istotę rzeczy.

„Metafory prowadzą do konkretyzacji znaczeń, wyrażen idiomatycznych (frazologizmów) poprzez sprowadzanie wyższej abstrakcji znaczeniowej do oglądowości zmysłowej, obrazowości i plastyczności”.¹⁰⁴ Wyjątkowość metafory wiąże się ze świadomą i celową operacją składniową, która wykorzystuje często konstrukcje wyjątkowe. Zwięzłość frazeologizmu ma radykalizować wypowiedź. Im krótszy i bardziej lapidarny, tym bardziej sugestywny i kategoriyczny. W przenośni można zamieścić wiele, ale nie ma obowiązku umieszczania niczego. Każdy język stwarza osobliwe uniwersum symboliczne, które jest

¹⁰⁰ M. Karwat, *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analiz*, „Studia politologiczne” nr 17 z 2010r., s. 63-88.

¹⁰¹ J. Kmita, *Kultura i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, s. 123.

¹⁰² Tamże, s. 152.

¹⁰³ F. Ryszka, *O tym co „polityczne”*. Przyczynek do rozważań z semantyki politycznej [w:] T. Klementewicz, *Prawo i polityka*, Warszawa 1988.

¹⁰⁴ W. Lubaś, *Słownictwo potoczne w mediach* [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek – Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Upowszechnianie Nauki- Oświata, Warszawa 2000, s. 89.

elementem rzeczywistego życia codziennego, które w porównaniu z doświadczeniem potocznym jest wysoko abstrakcyjny. Polityczna gra słów zazwyczaj nie toleruje wielkości pośrednich. „Diaboliczność z jednej strony, a boskość z drugiej, wciąż pozostają fundamentalnymi czynnikami w procesie politycznej kontroli”.¹⁰⁵ Postać wroga charakteryzuje się wartościami odwróconymi, gdzie zawsze opozycja jest ucieleśnieniem zła, np.: *trup polityczny, bankrut polityczny, farbowany lis, talibowie*, zaś druga strona to zawsze: *anioł pokoju, partia Boga, matka sukcesu, kapitan statku, charyzmatyczny rycerz, odpowiedzialny gospodarz, wzór do naśladowania, żelazny Waldek, król słońce, depozytariusz honoru, rasowy polityk czy lwica lewicy*. W takim przypadku jest o wiele łatwiej walczyć z przeciwnikiem politycznym, bo jest uosobieniem destrukcji i *niosą Polsce zagładę*, zaś my jesteśmy *namaszczeni przez Boga*, a z naszych ust wypływa *polityka miłości*. Często gra słów jest środkiem przeznaczonym do ataku na innego polityka jako broń, która jest potrzebna do pokazowej egzekucji czy psychologicznego linczu. Najważniejsza jest tu sugestywność, nośność i pozorna oczywistość pewnych słów. Taki polityk, tzw. *bojówkarz słowny*, z góry zapewnia sobie komfort przez tłumaczenie, że on nie musi definiować pojęć i kryteriów a publiczność także jest z tego zwolniona, wszyscy przecież wiedzą, o co chodzi jeżeli kogoś nazwiemy *pachołkiem Rosji* czy *popaprańcem politycznym*. Polityk przez metaforę nie staje się stroną, lecz sędzią, wydaje wyrok, od którego nie ma odwołania, zamyka sprawę i orzeka o winie czy karze.

Metafora jest ostrosłowiem i przez swoją emocjonalnie wyraźną, chociaż merytorycznie mętną treść, może stać się zakresem i desygnatem, którym można manipulować wedle wygody. Wyrażenia ostre, jak np. *strzał w plecy, polityczny cmentarz, wyrodne dziecko; podatkowy korkociąg; tykająca bomba; wystraszony uczeń; srogi nauczyciel; satrapa polityczny*, nie służą porozumieniu się czy ustaleniu rzeczywistego stanu rzeczy, czy odróżnieniu faktów od emocji i ocen. Przenośnie nie służą zrozumieniu stanowiska lub przesłanek rozumowania czy intencji drugiej strony. Nie pomagają nawiązać współpracy, lecz przeszkadzają w ustaleniu i przestrzeganiu wspólnych reguł gry lub rywalizacji. Puste słowa nie pomagają we własnej refleksji lecz nawet przeszkadzają w niej. Widać to na przykładzie niektórych polityków, którzy się zapętłili w metaforach i nie potrafią wysławiać się w sposób prostolinijny. Takie działanie służy manipulacjom i mistyfikacjom, zaślepia i utwierdza w zawziętości.¹⁰⁶ W przekazie politycznym słownym obowiązuje zasada skrótu

¹⁰⁵ S. Filipowicz, *Mit i spektakl władzy*, PWN, Warszawa 1988, s. 187.

¹⁰⁶ Zob. M. Karwat, *O demagogii*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006, s. 74-75.

myślowego, czyli szybko, tanio i prosto. Polityk, który często nie znajduje w języku polskim gotowych środków na wyrażenie swoich myśli, stara się jakoś wyrazić w sposób pośredni poprzez wykorzystanie faktu, że podobne jakości przypisywane są innym określeniom, np. polityków z partii, która przegrała wybory można nazwać *politycznymi degeneratami*, którzy działają pod wpływem *politycznego ADHD*. Metafora polityczna przez opis świata ułatwia i umożliwia artykulację danej rzeczywistości. Tą samą przenośnią, można zneutralizować adwersarza i jego działania poprzez zmianę jej wartościowania, tak aby zjawisko wartościowane dodatnio przedstawić za pomocą tej samej metafory negatywnie, np. *podać rękę tonącej gospodarce*, przeciwnie trzeba uważać, aby *tonący nie pociągnął całej gospodarki*. Metafora w ujęciu lingwistycznym składa się z trzech typów:

- metafora nominalna, np. *nóż w plecy*,
- metafora orzecznikowa, np. *Kalisz to lewica kawiorowa*,
- metafora zdaniowa, np. *Kaczyński używa zardzewiałych haków*.

Metafora może być przejawem kryzysu języka, a zarazem próbą przezwyciężenia tego kryzysu. Służy do mówienia o polityce, o której nie mamy pewnej wiedzy, bo jest nowa, zmieniona lub jest nie do poznania. Przenośnia więc polega na połączeniu ze sobą rzeczy nieporównywalnych i za pośrednictwem tego pozornego porozumienia stanowi nową, niedostrzeganą dotychczas relację znaczeniową między nowymi terminami, o których dotychczas nie słyszano. Można stwierdzić, że zwykłe słowa opisują, a przenośnia wyraża to, co czują aktorzy sceny politycznej. Język polityki przez słowa zazwyczaj opisuje przeszłość i teraźniejszość, ale to metafora przez swoją postępowość opisuje przyszłość. Jako podstawowe narzędzie poznania odkrywamy otoczenie, odnosząc swoje wcześniejsze doświadczenia do nowych elementów poznania. Jedyną wadą polityków w tym zakresie jest to, że muszą korzystać z niewielkiego zasobu metafor słownikowych, które są znane ogółowi o łatwej możliwości deszyfracji. Mimo tego skostnienia, polityk mówiący metaforą musi jednak zachować pewną świeżość skojarzeń tematu głównego i pomocniczego, by wywołać oczekiwaną reakcję odbiorcy.¹⁰⁷ Reakcja wyborcy jest wprost proporcjonalna do atrakcyjności i wzniosłości przenośni. Wynika z tego, iż metafora im bardziej dobitna, tym staje się bardziej atrakcyjna, np. *jeśli SLD obieca gruszki na wierzbie, to one tam wyrosną*. Metafora jest wyznacznikiem kreatywności językowej, co w języku polityki sprowadza się do takich „środków wypowiedzi, które miałyby poruszyć i zaszokować odbiorców, jak również dotyczy takich wariantów użycia języka, które mają pokazać danego polityka jako

¹⁰⁷ Zob. I. Borkowski, *Świt...*, op. cit., s. 25.

osobę twórczą, oryginalną a więc zapadającą w pamięci wyborców”.¹⁰⁸ Przenośnia idealnie koduje rozbudowaną treść w kilku słowach na poziomie dostępnym każdemu człowiekowi, mając za zadanie nakłonienie i uwodzenie wyborcy, tym bardziej, że to on jest dzisiaj krytykiem, sędzią i współorganizatorem instytucji demokratycznych. Wynika z tego, iż przysposobienie jednej krótkiej przenośni pociąga za sobą daleko idące konsekwencje, które polegają na tym, że nie tylko są powtarzane określone przyzwyczajenia językowe, ale że dana przenośnia ukorzenia się w mentalności polityków i wyborców tak, że większość nie potrafi już inaczej myśleć. Nowa metafora polityczna to również próba uchwycenia tego, co dostrzega dany polityk wbrew reszcie świata, rozumiejąc to, a jednocześnie pragnąc udostępnić nową wizję innym. Jest ona więc naturalnym efektem pracy języka. Otwierają one „możliwość eksplorowania dostępnych zasobów języka pod kątem jego gotowości i możliwości uchwycenia nowych zjawisk.”¹⁰⁹

Metafory można ujmować strukturalistycznie lub kognitywnie. Struktura odnosi się do funkcji leksykalnej i semantycznej, druga zaś mówi o zderzeniu dwóch myśli o przedmiotach w związku z czym sens metaforyczny rodzi się nie w wyniku zastąpienia jednego wyrazu innym, ale dzięki przywołaniu przez mówiącego ciągu skojarzeń związanych z porównywanym przedmiotem. Przenośnia jest zatem nie tyle sposobem mówienia o zjawiskach, ile sposobem ich rozumienia, myślenia o nich. „Metafory w tym ujęciu mają charakter pojęciowy i stanowią system organizujący nasze doświadczenia świata służące rozumieniu rzeczywistości. Są składnikami językowego obrazu świata, stanowią w systemie wartości i przekonaniach o świecie użytkowników języka.”¹¹⁰

Zjawisko ciągłego tworzenia nowych związków frazeologicznych jest procesem ciągłym, gdzie żywe metafory są cały czas odkrywane, a reakcja na pojawienie się dysonansów w zdaniu wymaga nowego rozszerzenia znaczenia. Żywa i świeża metafora może stać się martwą, jeżeli jest często powtarzana.

Lugones stwierdził nawet, że: *każde słowo jest martwą metaforą*. W rezultacie takie „rozszerzenie znaczenia wchodzi na stałe do naszego słownika i zwiększa polisemię słów użytych w metaforze, wzbogacając ich znaczenie potoczne. W słowniku nie znajdziemy metafor żywych.”¹¹¹ Jest to paradoks, iż metafora ma swój żywot. Od żywej poprzez po-

¹⁰⁸ M. Poprawa, *Telewizyjne debaty polityków jako przykład dyskursu publicznego*, TAIWPN Universitas, Kraków 2009, s. 51.

¹⁰⁹ A. Ogonowska, *Twórcze metafory medialne*, TAIWPN Universitas, Kraków 2010, s. 39.

¹¹⁰ M. Trysińska, *Jak politycy komunikują się ze swoimi wyborcami. Analiza języka polityków na przykładzie rozmów prowadzonych w telewizji polskiej oraz Internecie*, Warszawa 2004, s. 137-138.

¹¹¹ P. Ricoeur, *Język...*, op. cit., s. 133.

wtarzanie i banalizację aż do metafory martwej, która jest już tylko historią. Przez konwencjonalne użycia może więc nastąpić zjawisko osłuchania, a z czasem nawet możemy być świadkami demetaforyzacji metafory.¹¹² Najważniejsze jest wykreowanie szlagwortu, który ma za zadanie:

- sprzedać polityczny produkt medialny,
- narzucić temat w dyskursie,
- narzucić władzę definiowania przez dominację symboli.

Działa tu również zasada polegająca na wchłonięciu metafor politycznych, następnie szybkim znudzeniem się nimi oraz zatęsknieniu za nowymi porównaniami, które już na wyborcę czekają. Założyć tu trzeba, że nie ma czasu na refleksje już znanego, bo nowość bezustannie goni nowość, często wywołując efekt biegunki przekazów. Najważniejszy jest tu mechanizm wykreowania nośnych szyków słownych, który by podsycił ogień w politycznym piecu z założeniem, że jest to paliwo popolityki. Zauważalny jest tutaj dyktat szybkości w tworzeniu nowych metafor politycznych, gdzie jest praktycznie szkoda czasu na *sen polityczny*, gdzie zmiana następuje szybciej niż refleksja nad nią, gdzie *dyktatura czasu*, czyli chronokracja wymaga szybkiego łączenia wszystkiego ze wszystkim.¹¹³ Jest to specyficzna *bomba semiotyczna*, gdzie często jej ofiarami są przypadkowi wyborcy, choć siła rażenia jest ogromna. Może tu również wystąpić zjawisko symulakrum czyli symulacji, która tworzy nową rzeczywistość. „Jest to kopia bez oryginału, znak bez odniesienia, mapa bez terytorium. To co znaczone, kopiowane, odtwarzane – znika [...] znak się emancypuje, uwalnia się od swego odniesienia. Pryska wcześniejsza więź pomiędzy nimi. Wolny znak może całkowicie oddać się grze z innymi znakami, nic go już nie wiąże ze światem.”¹¹⁴

Translatio w polityce występuje również jako peryfraza, czyli inaczej omówienie. To wielowyrazowe określenie rzeczy, pojęcia, miejsca czy osoby, które jest zwykle używane z powodów eufemizacyjnych czy ornamentacyjnych. Służy więc do załagodzenia wypowiedzi lub ozdobienia jej lub łączy jednocześnie te dwie funkcje, gdzie spójna jest funkcja estetyczna. Metafory – peryfrazy używamy najczęściej jako zamiennika jednowyrazowej nazwy właściwej. Mają one charakter często działania doraźnego, choć zdarzają

¹¹² Zob. M. Hendrykowski, *Metafory Internetu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005, s. 68.

¹¹³ Por. K. Krzysztofek, *Mediatropizm: mediatyzacja polityki – polityzacja mediów* [w:] L. H. Haber, S. Jędrzejewski, *Co łączy, co dzieli Polaków. Czyli społeczeństwo informacyjne w działaniu*, KUL Lublin 2009, s.16-18.

¹¹⁴ M. Warecki, W. Warecki, *Woda z mózgu. Manipulacja w mediach*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2011, s. 52-53.

się przypadki tworzenia na wzór innych już skonwencjonalizowanych wyrażen. Kreują więc one i modelują świat naszych pojęć, zdobią lub łagodzą nasze wypowiedzi, pozwalają uniknąć powtórzeń, a nawet są często zagadką, która intryguje i zachęca do głębszego przyjrzenia się danemu politykowi lub jego programowi. Niezwykle rzadko tworzone są przenośnie – peryfrazy, które są niezrozumiałe dla wyborców, ale to tylko źle świadczy o polityku bądź braku wyczucia powiązania sytuacyjnego. Peryfrazą jest więc istotnym źródłem informacji o nas samych i o naszym otoczeniu politycznym, w którym przebywamy. Typowymi parafrazami mogą być: *trzeci bliźniak, człowiek o kamiennej twarzy, upadły anioł, tygrys polityczny, bezkrwawe łowy*.¹¹⁵ Wyjątkami tej funkcji w świecie polityki mogą być Chiny, gdzie od 1 kwietnia 2011 roku zakazane jest używanie określeń typu: *królewski, doskonały, najlepszy*. Głównym powodem niestosowania upiększeń w języku jest zakaz, który ma ograniczyć promowanie hedonizmu i kultu towarów zagranicznych. Ma to się oficjalnie przyczynić do rozwoju harmonii w społeczeństwie. Oprócz tego prawnego powodu istnieje prawdziwy motyw chińskich elit, który nie pozwala na stosowanie upiększeń. Jest to strach przed społecznym buntem, przed dostrzeżeniem prostoty i bolesnej biedy części społeczeństwa. Nasuwa się tu fałszywe stwierdzenie, że metafora może być źródłem napięć społecznych albo zastępstwem ubogiej, narzuconej z góry konwencji politycznej, co również odczuliśmy w czasach PRL.¹¹⁶

Współcześnie przyjmuje się, iż metafora polega na wyrażeniu cechy lub czynności przedmiotu nie wyrazem właściwym lecz innym, wskazując jakieś odległe pokrewieństwo znaczeniowe, tak odległe, że nieraz wystarczy sama aluzja bez wskazania owego pokrewieństwa. Potrzebne są one również, gdy dla danej rzeczy lub sytuacji dotychczasowe określenia są niewystarczające. Ponadto we współczesnych podręcznikach retoryki przenośnia uznawana jest jako jeden z tropów, choć w porównaniu do innych jest to raczej nadrzędna figura poetycka. Nowoczesne ujęcie metafory oparte jest na konstrukcji językowej, gdzie dla opisu jej zaprzęga się cały aparat współczesnej semantyki, lingwistyki tekstu, gramatyki i poetyki generatywnej, pragmatyki teorii, aktów mowy, spójności tekstu czy lingwistyki kognitywnej. Obecnie w dziale humanistycznym metafora przedstawiana jest jako główny problem semantyczny, która wzbudza zainteresowanie nie tylko pokrewnej

¹¹⁵ Zob. M. Bańko, *Słownik peryfraz czyli wyrażen omownych*, PWN, Warszawa 2009, s. 5-10.

¹¹⁶ DW: *Na skróty. Luksus zakazany*, „Wprost” Nr 13 z 2011r., s. 7.

poetyki czy lingwistyki, ale także wielu pokrewnych dyscyplin, np. filozofii, socjologii, logiki, antropologii kultury czy psychologii.¹¹⁷

Metafora polityczna jest więc wdzięczną figurą stylistyczną opisującą i wyjaśniającą zjawisko polityki. Dla współczesnej nauki o polityce jest wręcz nieodzowna w dążeniu do wyrażenia i definiowania złożoności zjawisk politycznych i jej mechanizmów. Można wręcz stwierdzić, że „właśnie ze względu na ową niezwykłość polityki, czy może z powodu intelektualnej bezradności w naszych wysiłkach racjonalizacji tego zjawiska metaforyczność stała się także swego rodzaju koniecznością”.¹¹⁸

2.4 Kategorie ontologiczne występujące w metaforach

W tym miejscu warto przytoczyć przykładowe metafory, które są uporządkowane według kategorii ontologicznych, odnosząc się do osób, właściwości ludzi, stanów rzeczy, sytuacji, działań, zdarzeń, stosunków, właściwości stosunków i procesów. Przykłady te wskazują, iż przenośnia jest czymś więcej niż potocznym skrótem myślowym, figurą retoryczną, środkiem wyrazu, teorią w pigułce, modelem zjawisk, paradygmatem lub rodzajem skojarzeń typowych dla poezji. Jest więc ona sposobem kategoryzacji zjawisk i interpretacji w poznaniu naukowym. „Przenośnia konstryuuje nasze doświadczenie i rozumienie. W tym sensie są ontologicznie podstawowymi wymiaru naszego bytu, ponieważ kształtują sposób, w jaki objawia się nam świat, jak również sposoby naszej orientacji w świecie.”¹¹⁹

Metafory działań i procesów:¹²⁰

IV RP – silnie eksponowany w wystąpieniach polityków PiS-u topos, który stanowi utopijną nazwę kraju mającego powstać w wyniku przeprowadzenia głębokiej reformy instytucjonalnej (lustracja, dekomunizacja, rozbicie układu). Autorem tego stwierdzenia jest Rafał Matyja, który użył go w 1998 roku w czasopiśmie „Deбата”,

¹¹⁷ J. Sławiński (red.), *Słownik...*, op. cit., s. 301-302.

¹¹⁸ L. Rubisz, *Polityka jako widowisko* [w:] M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk, *Mediatyzacja kampanii politycznych*, op. cit., s. 108.

¹¹⁹ E. Rudnicka, *Znaczenie...*, op. cit. s. 10.

¹²⁰ Patrz R. Zimny, P. Nowak, *Słownik...*, op. cit. oraz I. Kamińska-Szmaj, *Słowa na wolności*, Wyd. Europa, Wrocław 2001, s. 205-231.

Czyste ręce – akcja podjęta w 1994 roku przez W. Cimoszewicza mająca na celu publikację list wysokich urzędników, którzy pobierali wynagrodzenia z różnych źródeł; celem jej było ograniczenie korupcji i łapówkarstwa;

Dorżnięcie watahy – metafora, którą użył R. Sikorski na konwencji PO 14 października 2007 roku; wiązało się to z końcem rządów PiS-u jak i końcem metod, za pomocą których były sprawowane;

Kierować z tylnego siedzenia – figura określająca sposób rządzenia światem, polegający na istnieniu osoby, która sprawuje władzę tylko formalnie i obecności w państwie osoby, która faktycznie podejmuje najważniejsze decyzje;

Puścić w skarpetkach – akcja mająca na celu pozbawienie majątków aferzystów, wprowadzone do użycia przez Lecha Wałęsę w roku 1992 w kontekście ówczesnych afer;

Rząd różnie głupa – metafora wypowiedziana 11 grudnia 1992 roku przez J. Korwin-Mikke; w pierwotnym kontekście była to złośliwa krytyka ustawy budżetowej, która nie uwzględniała prognoz ekonomicznych,

Wzmocnić lewą nogę – metafora użyta przez L. Wałęsę w czasie wojny na górze w celu uzasadnienia podejmowanych przez niego działań na rzecz zwiększenia lewicy w parlamencie;

Zakaz pedałowania – metafora użyta w 2003 roku przez sympatyków Narodowego Odrodzenia Polski podczas swoich akcji protestacyjnych przeciwko promowaniu homoseksualizmu;

Czarny lud - ruchowa gra dziecięca;

Rzucać słowa na wiatr – obiecywać coś w sposób nieodpowiedzialny, bez chęci i możliwości dotrzymania słowa;

Kolesiowaty styl – określenie polszczyzny prezydenta Lecha Wałęsy, które wywołuje głębokie zażenowanie *kolesiowatym stylem*; artykuł w „Gazecie Wyborczej” w 1995 roku;

Metafory osób:¹²¹

Bananowa młodzież – przywódcy strajków studenckich z marca 1968r., których dobrobyt materialny uwidaczniał się w jedzeniu bananów;

¹²¹ Patrz I. Kamińska-Szmaj, *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918 – 2000*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007 oraz I. Kamińska-Szmaj, *Słowa...*, op. cit., s. 205-231.

Betonowy towarzysz – członek PZPR-u mający zachowawcze poglądy przeciwstawiające się wszelkim reformom;

Cienki Bolek – metafora wywodząca się ze złośliwej aluzji o L. Wałęsie jako rzeźkomego współpracownika ze służbą bezpieczeństwa w czasach PRL-u;

Cwaniak z Gdańska – metafora Stanisława Tymińskiego o Lechu Wałęsie z 1990 roku;

Człowiek znikąd – metafora z 1990 roku o S. Tymińskim mająca podkreślić jego nieudokumentowane pochodzenie;

Dziennikarska hiena – metafora użyta przez Andrzeja Kerna w 1992r. o Jerzym Urbanie;

Efekciarz – wypowiedź, metafora L. Wałęsy z 1995r. o A. Kwaśniewskim,

Łapserdak polityczny – potocznie łapciuch, oberwus, oberwaniec, obszarpaniec, gałgan;

Antyerotyczni maniacy – określenie użyte przez tygodnik „Nie” w 2000r. dotyczące posłów AWS-u;

Banda Janosików – wypowiedź Korwina- Mikke z 1995r. mówiąca o wyborach w ramach bandy Janosików, w których chodzi jedynie o to, kto będzie Polaków rabował;

Czerwone lisy z UD – określenie członków Unii Demokratycznej; artykuł w Gazecie Polskiej 1993r.;

Gwiazda Ortodoksji – określenie opisujące Marka Jurka w tygodniku „Nie” z 1995r.

Metafora sytuacji.¹²²

Balcery na rowery – klasyczna metafora wzywająca do odejścia kogoś nielubianego; dotycząca L. Balcerowicza i polityków UW,

Brutalna kampania – popularna figura, używana zazwyczaj w okresie kampanii wyborczej, oznaczająca posługiwanie się argumentami niemerytorycznymi;

Buzek na wózek – metafora używana w latach rządu J. Buzka, przeciwko jego polityce;

Chory z nienawiści – metafora obrazująca stan patologiczny, nieracjonalny, podlegający leczeniu;

¹²² Patrz: R. Zimny, P. Nowak, *Słownik...*, op. cit. oraz I. Kamińska- Szmaj, *Słowa...*, op. cit., s. 205-231.

Ciemny lud to kupi – przenośnia wypowiedziana w 2005 roku przez J. Kurskiego, obrazująca cynizm polityka oraz pogardę dla bezmyślnego społeczeństwa;

Desant gdański – przenośnia z 1990 roku odnosząca się do gdańskich działaczy „Solidarności”, którzy zajęli najwyższe stanowiska w Warszawie;

Grupa trzymająca władzę – metafora użyta przez Lwa Rywina podczas rozmowy z A. Michnikiem w 2002 roku mająca ukazać osoby o realnej władzy;

Kacza grypa – metafora złośliwie deprecjonująca działalność braci Kaczyńskich w latach 2005 - 2007

Koalicja stołków – metafora powstała w wyniku połączenia partii w koalicję rządową w celu zachowania własnych stanowisk lub zdobycia władzy;

Skuroniować się – czasownik utworzony od nazwiska Jacka Kuronia w stosunku do Frasyniuka i Bujaka użyte przez „Gazetę Polską” w 1994r.

Metafora miejsca:¹²³

Białe miasteczko – metafora oznaczająca tymczasowe obozowisko pielęgniarów strajkujących w 2007 roku przed kancelarią Premiera RP;

Druga Irlandia – topos wprowadzony przez D. Tuska w czasie wyborów w 2009 roku symbolizujący liberalną gospodarkę i pozytywne osiągnięcia;

ciemnogród – miejsce, w którym zebrały się osoby o poglądach konserwatywnych, przeciwstawiające się ideom postępowym,

kaczogród – metafora z 2006 roku określająca Polskę w dobie IV RP;

kolebka etosu – przenośnia opisująca miejsce początku pierwotnej siedziby, miejsca narodzenia; może być tu Stocznia Gdańska, która jest kolebką etosu solidarności;

Magdalenka – symbol przemian polskich w 1989 roku; dla jednych miejsce porozumienia dla innych zdrady narodowej;

Ubekistan – metafora użyta przez Kaczyńskiego w związku z likwidacją WSI

Nicea albo śmierć – metafora użyta przez J. Rokitę w 2003 roku w trakcie debaty nad traktatem konstytucyjnym UE; konstrukcja ta przedstawia możliwość walki do końca, do upadłego, aby utrzymać zapisy traktatu nicejskiego;

Obiad drawski – przenośnia wywodząca się ze spotkania kadry sił zbrojnych RP w 1994 roku, gdzie doszło do dyskusji na temat sprawowania cywilnej kontroli nad armią;

¹²³ Patrz: R. Zimny, P. Nowak, *Słownik...*, op. cit., oraz W. K. Szalkiewicz, *Słownik Polityczny IV RP*, Wydawnictwo ATUT, Wrocław 2007 oraz I. Kamińska-Szmaj, *Słowa...*, op. cit., s. 205-231.

Eldorado polityczne – czyli fantastyczna kraina obfitująca w złoto,
Paplament -określenie parlamentu Rzeczypospolitej użyte w tygodniku „Nie”
1997r.;

Metafora rzeczy, części:¹²⁴

Gumowe ucho – metafora uosabiająca donosiciela, który swoim zachowaniem odbiega od reszty grupy,

Jaskinia hazardu – trop opisujący miejsce grzechu, zepsucia, w których panuje zło,

Kaganek oświaty – metafora rzeczy, gdzie inteligencja po 1945 roku miała nieść ludowi oświecenie i wykształcenie,

Najweselszy barak – metafora wypowiedziana przez Kisiela określająca PRL po 1956r. jako kraj otwarcia na Zachód i większych swobód obywatelskich,

Czarna teczka – figura spopularyzowana przez S. Tymińskiego w czasie kampanii wyborczej 1990r., w której miały znajdować się rzekomo dokumenty dotyczące agenturalnej przeszłości L. Wałęsy

Czerwona pajęczyna – przenośnia odnosząca się do politycznej lewicy po 1989r. określająca nieformalne powiązania, układy dotyczące odzyskiwania wpływów,

Menzaeria sejmowa – deprecjonujące określenie Sejmu, w którym znajdują się zwierzęta lub śmieszne osobowości,

Styropianowi kombataneci – określenie z początku transformacji ustrojowej działaczy „Solidarności”, którzy w latach 80-tych wykorzystywali styropian do odpoczynku,

Zamrażarka marszałka – żartobliwo-ironiczne porównanie dotyczące zatrzymywania, wstrzymania, przetrzymywania prac nad ustawami niekorzystnymi dla danej władzy.

Kawa na ławę – powiedziec rzecz prosto z mostu bez ogródek, wręcz wprost otwarcie, nie owijając w bawełnę.

Wilczy bilet – w Rosji carskiej dokument uniemożliwiający osobie wydalonej z jakiegś uczelni lub instytucji wstąpienie do jakiegokolwiek innej;

Szmata – określenie użyte przez „Gazetę Polską” w 1993r. odnośnie tygodnika „Nie”;

Żłób – potoczna nazwa budżetu, skarbca, korzyści płynących ze sprawowania władzy.

¹²⁴ Patrz: M. Bańko, *Słownik...*, op. cit., oraz R. Zimny, P. Nowak, *Słownik...*, op. cit. oraz W. Kopaliński, *Słownik...*, s. 274, 682, 691, 1413, 1429 oraz I. Kamińska- Szmał, *Słowa...*, op. cit., s. 205-231.

METAFORA JAKO NARZĘDZIE POZNANIA I KOMUNIKACJI

Dlaczego rozpatrujemy działanie metafory w sferze psychologicznej polityka jak i oddziaływanie na tej samej płaszczyźnie wyborcy? Kiedy mowa jest o wyrafinowanym wpływie jednostki na jednostkę w świetle badań naukowych uznać należy, że mamy do czynienia z diagnozą, analizą, interpretacją i prognozą w oddziaływaniu społecznym. Jest to zaplanowany początek powiązany ściśle z zaprogramowanym działaniem.

3.1 Komunikacyjny aspekt metafor

Translatio zazwyczaj wywołuje większe lub mniejsze emocje, co w przypadku Polaków ma niebagatelny wpływ na zasady, które funkcjonują na scenie politycznej. Emocje mogą posłużyć do zwiększenia zdolności koncentracji, jak i przyswajania nowych treści, tym bardziej, jak wykazały badania mózgu, w tzw. pamięci krótkiej przeciętny człowiek może zmagazynować tylko siedem informacji, ósma nie ma szans dotrzeć do rozmówcy.¹²⁵ Jak wskazuje Brader i Corrigan „pełne znaczenie emocji dla polityki bierze się nie stąd, że emocje wpływają na zachowania polityczne obywateli, ale raczej stąd, że aktorzy polityczni wiedzą o tym wpływie i starają się zbić kapitał na sile emocji, by osiągnąć swoje cele.”¹²⁶ Porównania wytwarzają huśtawkę emocjonalną i są jedną z technik manipulacji w polityce, które mogą wywołać u wyborcy napięcie wywołane przez dysonans poznawczy. Występuje to wtedy, gdy u jednej osoby wyznaczamy dwa elementy poznawcze, które są ze sobą sprzeczne. Gra słów polityczna w takim przypadku może pomóc w usunięciu lub złagodzeniu informacji sprzecznej z ukształtowaną już postawą. Przez unikanie dysonansu większość wyborców jest skłonna otaczać się innymi osobami, które wyrażają podobne poglądy i które korzystają z tych samych metafor potwierdzających słuszność przyjętych postaw. Możemy wtedy znaleźć *partię miłości* czy *partię podejrzliwości*. Ludzie zazwyczaj bronią się przed zmianą postaw, dlatego skłonni są poświęcić wiele uwagi i znaleźć właściwe uzasadnienie dla swojego zachowania. Proces przekonywania rozumnego jest zbyt wydłużony i niepewny co do skutków, dlatego metafora przychodzi tu z pomocą.

¹²⁵ Zob. P. J. Baumgartner, *Jak zjednać sobie ludzi, czyli perfekcyjna komunikacja*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2010, s. 97.

¹²⁶ D.C. Mutz, *Psychologia polityczna a wybór* [w.] R. J. Dalton, H. D. Klingemann, *Zachowania..., tom. 1*, op. cit., s. 137.

Przenośnia działa na emocje, a słowa na rozum. Metafora przez podekscytowanie działa tak łatwo, bo dzisiejszy zagubiony wyborca, nie ma wiedzy i umiejętności potrzebnych do przetwarzania zjawisk politycznych oraz przedstawia niechęć do wysiłku oraz permanentny brak czasu. Emocje pozwalają na ukierunkowanie, zawężenie percepcji, szybkie i jasne zdefiniowanie sytuacji. Tu metafora polityczna wydaje werdykt.¹²⁷ Przenośnia sprzyja podjęciu decyzji przy głosowaniu na danego kandydata przez odwołanie do powszechnie przyjętych wartości, ale też i przez przywoływanie narodowych frustracji czy stereotypów, np. *zielona wyspa*, *polityk złodziej*, *polski charakter*. Gra toczy się o emocje wyborców, gdzie przez grę słów możemy osiągnąć natychmiastowy lub sukcesywnie zaplanowany efekt. Metafora w takim przypadku działa jak suspens, który buduje napięcie aż do momentu odpowiedniego przesilenia politycznego. Przenośnia daje krótką chwilę uniesienia, a dla osoby myślącej może stać się swoistym rachunkiem myślenia lub momentem przełomowym, od którego można zacząć zdroworozsądkowe podejście do świata polityki. Zwykły wyborca może dojść do prozaicznego wniosku, że metafora nie rozwiązuje problemów życia codziennego, służy tylko do zaspokojenia potrzeb wyborcy i polityków. Z drugiej strony przenośnia polityczna może być uzasadnieniem dla dokonanych wyborów politycznych, wymówką oraz podstawą od zrzucenia z siebie odpowiedzialności za własne decydowanie polityczne, bo jak inaczej głosować na *mięso armatnie* czy *diabelską koalicję*.

Są one więc generatorem emocji, tworząc obraz z wykorzystaniem kontrastów i sprzeczności. *Translatio* jest naturalnym podłożem każdej relacji, gdzie przez pobudzenie sfery emocji, a jednocześnie podłoża tych emocji możemy zbudować relacje, tym bardziej, że nie ma znaczenia, czy nasza metafora będzie zaakceptowana czy nie, bo nie najważniejsze jest trafienie w emocje, ale ich pobudzenie.¹²⁸ Przenośnia w sposób jasny i prosty formułuje oczekiwanie emocjonalne wobec wyborcy jak i jego otoczenia, a często jest nawet dowartościowaniem dla danego człowieka. Szczególnie, że onanie żyje sama dla siebie, ale jest odpowiedzią na oczekiwanie drugiej strony. Emocje wywołane w oparciu o metaforę polityczną, które powstały na kanwie pierwszego wrażenia jest zazwyczaj później trudno zmienić. Nikt nie chce żyć w dysonansie poznawczym, nie chce zaprzeczyć własnym emocjom, nie chce stać się zabójcą emocjonalnym.

¹²⁷ Zob. J. Ziółkowski, *Socjotechnika autorytetu politycznego*, Instytut Nauk Politycznych UW, Warszawa 2007, s. 183.

¹²⁸ Por. P. Tymochowicz, *Biblia skuteczności*, Wydawnictwo Trans, Wrocław 2007, s. 99.

Metafora jest więc pewną ramą, która powoduje, że świadomy umysł koncentruje się całkowicie na przekazywanej treści, a w tym czasie jego nieświadoma część odbiera polecenie i sugestię, odczytuje ukryte przesłanie oraz dociera do istoty przekazu. Można tu przytoczyć metaforę *platońskiej jaskini*, która z jednej strony jest więzieniem, a z drugiej salą projekcyjną, w której to dokonuje się poznanie świata w formie niebezpośredniej. Cieniami mogą być to metafory polityczne, które funkcjonują jako namiastka rzeczywistości politycznej, które istnieją poza horyzontem doświadczeń percepcyjnych wyborców. Widzimy tu relację między pozorami, rzeczywistością i wiedzą. To symbolicznie wyborcy są przykuci do ścian łańcuchami tak, że nie mogą się poruszać. Tymi łańcuchami mogą być przyzwyczajenia, zależności, wykształcenie, dla tych więźniów prawda i rzeczywistość to ten właśnie świat cieni, ponieważ poza nim nie znają żadnego innego. Widzimy tylko to, co ognisko przez światło metafory nam przekazuje i na co mamy szansę w jej odczytaniu. Dzisiejszy wyborca widzi tylko ciemne odbicia złożonej rzeczywistości politycznej. Niebezpieczne jest to, że współwięźniowie i wyborcy również widzą świat zniekształcony i ukryty. Jedyną szansą jest wyjście z niej lub zmienić perspektywę patrzenia na świat. Wyborca, który symbolicznie przez metaforę widzi świat polityki, raczej nie może, a wręcz nie powinien dzielić się oglądem z innymi ludźmi, ponieważ dla uwięzionych w jaskini myślenie jest jednoznaczne, natomiast dla innych byłby pośmiewiskiem. Symptomatyczne jest to, że osoby, które ileś lat żyły w metaforze, raczej nie potrafią już przystosować się do działania w nowym paradygmacie, stałyby się osobami wręcz niebezpiecznymi i mogłyby być traktowane jako potencjalne źródło zagrożenia, którego trzeba raczej unikać. Z drugiej strony można zadać pytanie: Czy życie w metaforze nie jest o wiele korzystniejsze i bezpieczniejsze od wpływów patologicznego życia politycznego? Czy nie wolimy pozostać w ciemności, niż ponosić ryzyko narażania się na oddziaływanie ideologii, na to, co niosą nowe wyzwania? Jaskinia wyobraża otoczenie, a wyjście na zewnątrz to zdobywanie nowej wiedzy. Wyborcy w swym działaniu wpadają zazwyczaj w pułapkę złudzeń, ponieważ ich codzienny sposób rozumienia rzeczywistości jest zazwyczaj ograniczony i ułomny.¹²⁹

Dobrze skonstruowana przenośnia umożliwia więc przekazanie informacji lub osiągnięcie określonego rezultatu o wiele szybciej i skuteczniej niż obrazowe linearne objaśnianie. Można wręcz powiedzieć, że słowa tworzą teraźniejszość, zaś metafora tworzy przyszłość przez stworzenie w mózgu iluzji, która w skuteczny sposób zakrywa rzeczywi-

¹²⁹ Zob. G. Morgan, *Obrazy...*, op. cit., s. 232-233.

stość. Przenośnia jest dobrze dobrana wtedy, kiedy perfekcyjnie pasuje do sposobu, w jaki postrzega świat wyborca, na którego wywieramy wpływ – na jego przekonania, dotychczasowe doświadczenia życiowe, oczekiwania oraz posiadaną wiedzę. Niezbędna jest tu oczywiście znajomość mechanizmów, w jaki postrzega świat człowiek, na którego zachowanie chcemy wpłynąć, wykorzystując do tego ten wzorzec języka perswazji.¹³⁰ Wynika z tego, iż metafora jest idealnym narzędziem do działania na „zagubiony, świadomy umysł, a taki stan dezorientacji niezwykle sprzyja wprowadzeniu sugestii bezpośrednio do nieświadomej części umysłu”.¹³¹ Myślenie i działanie polityczne ma charakter metaforyczny i głęboko ukryte jest w naszym doświadczeniu, które nadaje im określoną strukturę. Przez przenośnię postrzegamy politykę i odnosimy się do innych ludzi. Ludzki system pojęciowy, który ma charakter metaforyczny określa naszą rzeczywistość. Gra słów wyjaśnia nasze życie, decyzje, przegrane lub wygrane w decydowaniu politycznym. Rozszerza i wzbogaca doświadczenia polityczne oraz ułatwia konstruktywne podejście do zachowań politycznych. Każde usłyszane *translatio* powiązane jest z szeregiem myśli, przekonań i reguł człowieka, jest swoistym filtrem rzeczywistości, który nie wymaga wysiłku przy odczytywaniu ich znaczeń. Odwołuje się zatem do intuicji, do wiedzy i doświadczenia wyborcy, czyli jego możliwości kojarzenia obrazów. Może ona budować nawet kroczące napięcie, które w psychice ludzkiej podtrzymuje wyższy poziom adrenaliny, aby trzymać obywateli ciągłym napięciu. To napięcie metaforyczne, które buduje swoisty pogląd na świat, jest bodźcem do budowania rzeczywistości politycznej. Czasami można się zastanawiać, czy to metafora tworzy świat polityki czy odwrotnie.

Odczytanie przenośni polega więc na zdolności dostrzegania podobieństw, a może wręcz przypomina rozwiązywanie zagadki, niż proste konotacje, które oparte są na skojarzeniach.¹³² Ma przybliżyć to co odległe i trudne do formy łatwo przyswajalnej i bliskiej własnemu doświadczeniu. Wszelki metaforyczny przekaz wiąże się z uwypukleniem podobieństwa doznań jednego rodzaju, zazwyczaj bardziej podstawowego i konkretnego z doznaniem innymi poprzez te pierwsze wyrażenia. Cały więc świat fizyczny, który otacza człowieka, może być przez niego wartościowany oraz może być punktem wyjścia metafor. Wynika z tego, iż nasi politycy mówią w taki sposób, który odzwierciedla ich proces socjalizacji i jakie posiadają kategorie pojęciowe codziennego działania i myślenia.

¹³⁰ Por. A. Batko, *Sztuka perswazji czyli język wpływu i manipulacji*, Helion, Gliwice 2005, s. 115-123.

¹³¹ Tamże, s. 125.

¹³² Por. P. Ricoeur, *Język...*, op. cit., s. 132.

Warto w tym miejscu zastanowić się dlaczego tak odbieramy faktoidy. Wytlumaczeniem mogą być trzy przesłanki. „Po pierwsze podejmuje się niewiele prób zweryfikowania faktoidów. Pogłoski i plotki często słyszymy bezpośrednio od zaufanych przyjaciół. (...) Szukamy wiadomości czy to w telewizji czy innych środkach masowego przekazu oczekując zupełnie szczerze, że je otrzymamy i często nie jesteśmy przygotowani na podważenie każdego prezentowanego faktu. Faktoidy często po prostu przekradają się przez naszą linię obrony przeciw perswazji. (...) Po drugie akceptujemy faktoidy, ponieważ często zaspokajają one jakąś psychologiczną potrzebę. (...) Najlepsze faktoidy pomagają nam racjonalizować i uzasadniać nasze najbardziej podstawowe troski i niepokoje. (...) Po trzecie faktoidy funkcjonują jako pewna forma perswazji wstępnej, tworzą one rzeczywistość społeczną. Faktoidy służą jako fragmenty czy elementy używane do konstruowania naszego obrazu świata. Jako takie faktoidy ukierunkowują naszą uwagę i sugerują jak powinniśmy interpretować świat.”¹³³ Dlatego sami do końca nie wiemy, czy żyjemy w *PiSolandzie*, w *Eurolandzie*, czy nasza gospodarka jest *rekinem gospodarczym* czy wręcz *tonie w letargu*.

Z fizycznego punktu widzenia, metafory widzimy jako krótki, prosty i zapadający w pamięci przekaz, mający tę cechę, że wszyscy jesteśmy podatni na nią. Jednym słowem skrótość popłaca. W polityce przewagę zyskuje również ten, kto zafunduje nam pierwszy niespodziankę w postaci metafory. Tym bardziej, że ciało migdałowe, które jest mózgowym centrum emocji zawsze i niezależnie od wieku czy doświadczenia życiowego, reaguje zawsze silniejszym pobudzeniem na zaskakujące, niż przewidywalne sytuacje. Można przypomnieć własne zagubienie emocjonalne, gdy się usłyszało pierwszy raz o jednej z posłanek, że jest *prostytutka polityczna*. Mózg musi oszczędzać czas i energię, więc musi działać na skróty, posługując się często metaforami.¹³⁴ Metafora wywołuje nasze atawizmy, które zawsze były podstawą fizyczności człowieka. Wojna, zabawa czy gra były zawsze blisko człowieka i pokazywały jego prawdziwe *ja*. Także dzisiejszy polityk jest również spadkobiercą tej dawnej, ukrytej natury człowieka.

Przenośnia ma pomóc w zapamiętaniu jakiejś treści, tym bardziej, jeśli jest ona zaszyfrowana przez grę słów. Rozszyfrowanie danej idei zawartej w metaforze powoduje już pewien sposób otwarcia dialogu, a wyborcę skłania do tego, iż jest bardziej podatny na zawartą w tekście informację. Ważną rolę w przyswajaniu przez wyborcę danej przenośni

¹³³ A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy*, PWN, Warszawa 2003, s. 100-101.

¹³⁴ J. Chyłkiewicz, *Siedem przykazań perswazji*, „Newsweek” z 30 maja 2010, s. 73-75.

odgrywa psychologiczny efekt pierwszeństwa i świeżości. Zawsze zostanie zapamiętana lepiej nowa metafora, która łatwo wpada w ucho. Metafora ponadto, przez pewną grę językową, zapewnia dobrą atmosferę odbioru, przez co ułatwione jest przyswajanie treści przy jednoczesnej bezpośredniej blokadzie, rozumnej reakcji na samą treść, tym bardziej, że zazwyczaj wykorzystuje naszą bezrefleksyjność i lenistwo myślowe. Przenośnia jest emocjonalną huśtawką, wykorzystując fakt, iż często widzimy działanie manipulacyjne tam, gdzie go nie ma, a nie dostrzegamy działania gry słów tam, gdzie rzeczywiście zamyka nasze umysły, tym bardziej, że ma to charakter natychmiastowy. Paradoksalne jest to, iż ludzie, słuchając metafor, myślą głównie o sobie, a robi im się tym przyjemniej, kiedy zgodne to jest z ich założeniami. *Translatio* wręcz może wyzwolić miłe wspomnienia z przeszłości danego człowieka, może ocalić od zapomnienia pewne wspomnienia i zaznaczyć to w teraźniejszości. Przez metafory patrzymy na innych ludzi i widzimy często siebie, swój własny świat, własne skojarzenia. Pozwala ludziom dopowiadać własne słowa, stworzyć dalszy los danych słów czy wręcz zaproponować nowe działanie. Pułapką jest tutaj fakt, że dany człowiek musi przełożyć tę grę słów na rzeczywistość, a jeżeli to mu się nie uda, to metafory staną się tylko pustymi słowami bądź nieświadomie użytymi lub odebranymi narzędziami. Dopiero gdy obdarzymy konkretną sytuację jakąś grą słów, wtedy możemy mówić o świadomie używanym instrumencie. Możemy wtedy dobitnie wyrazić to, co czuliśmy w sobie, ale często nie potrafiliśmy tego uzewnętrznzić i dopiero przenośnia czy dany polityk otworzyli nam drzwi do zrozumienia danego siebie. Można powiedzieć, że ludzie przez metaforę mogą zobaczyć samego siebie albo swoje częściowe odbicie. „Człowiek opiera swą wiedzę przede wszystkim na ukształtowanych w jego świadomości obrazach, wybierając z postrzeganej rzeczywistości to, co przedtem zostało wytworzone w postaci określonych wyobrażeń przez otaczające go środowisko. Wynikiem tego są poglądy i przekonania deformujące rzeczywistość.”¹³⁵ Wyjątkowość przenośni politycznej polega na tym, że jest tak głęboko zakorzeniona i tak dobrze znana przez wyborców, że można ich niemal nie zauważyć, choć wpływają one na kierunek naszego działania i myślenia. Może wręcz zmienić czyjś punkt widzenia przez pokazanie czegoś dobrze utrwalonego w zupełnie nowej perspektywie. Jest w stanie doprowadzić do zmiany nastawienia,

¹³⁵ A. Banasik, *Jak uwodzą politycy. Język marketingu politycznego w kampanii wyborczej '97*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001, s. 43.

nie działając bezpośrednio na człowieka.¹³⁶ Parafrazując, można tu przytoczyć stwierdzenie z filmu „Rejs”, że *jedynie nas przekonują te metafory, które już dobrze znamy*.

Metafora jest prostą ścieżką do wytłumaczenia ludzkich problemów, a nawet jest antidotum na własne zahamowania czy brak wiedzy. Aspiruje do *rzędu dusz*, gdzie w sposób wręcz fizyczny kształtuje przeżywanie danych słów, może nawet wywołać komunikację hipnotyczną. Wynika to z faktu, że wielokrotnie powtarzana ta sama treść powoduje otumanienie i prostolinijność. Można tu sparafrazować powiedzenie Milana Kundery, że *gdy przemawia metafora, nie wypada, aby rozum zgłaszał wątpliwości*, że w krainie kiczu politycznego panuje dyktatura serca. Eksperymenty psychologiczne potwierdziły, że wyborcy kiedy słyszą znaną metaforę nie myślą już o leżącym u podstaw wyobrażeniu, wykonują to tylko, kiedy spotykają się z nową metaforą, tym bardziej, że często gra słów może być różnorodna, a wcześniejsze asocjacje mogą ulec przedawnieniu. Szansą jest tworzenie nowych metafor politycznych, aby ujrzeć dane zjawisko w nowym świetle, jest więc zaproszeniem do poszukiwania nowych wyzwań. Źródeł myślenia metaforycznego możemy szukać w kulturze, filozofii, technologii, religii, systemach społecznych czy biznesie. Każda z tych gałęzi może dostarczyć owocnych i nowych połączeń. Nowoczesne przenosi się więc siłą pociągową nowych idei czy koncepcji. Nowa gra słów otwiera ukształtowane już układy idei, gdyż bariery poznawania i fabrykowania danych, które są związane z ograniczeniami pamięci, pozwalają jedynie na fragmentaryczne myślenie i przetwarzanie, które są wydzielone i wybrane z rzeczywistego bogactwa oraz powiązań między słowami. Można powiedzieć, że jedna trafna metafora buduje zasadę organizacji i jednocześnie otwiera wiele zakneblowanych układów.

Często wiedza przekazywana w sposób bezpośredni jest szokująca, niezrozumiała, a wręcz osobista, a jedynym wyjściem jest metafora, której zaletą jest to, że mówi o nas, wyborcach w sposób pośredni, co jest o wiele łatwiejsze do przyjęcia, tym bardziej, iż jest zasadniczym aspektem w społecznej komunikacji. Metafora polityczna bardziej zajmuje niż bezpośrednio wyrażenie jakiejś idei, może kierować na odpowiednią ścieżkę, której dotychczas dany wyborca nie brał nawet pod uwagę, a wręcz może wybrać znaczenie, które odnosi się do jego własnej sytuacji. Po drugie wyrażenie woli politycznej w sposób pośredni odbierane jest jako mniej zagrażające dla wyborcy, niż gdyby te same treści przekazywano w sposób bezpośredni, tym bardziej, że każdy może posłużyć się grą słów tak, jak chce i korzystać dla własnych celów w warstwie nieświadomej. Wynika z tego, że

¹³⁶ Por. A. Kampka, *Perswazja w języku polityki*, Scholar, Warszawa 2009, s. 96.

przenośnie są bardzo elastyczne i mogą być kanałem dla różnego rodzaju komunikatów społecznych. Sugerują rozwiązania problemów, a jednocześnie prezentują opinię, udzielają informacji, podsuwają możliwości działania, pokazują nowe punkty widzenia czy przeformułują sposoby myślenia czy działania.¹³⁷

Przenośnia jest pożyteczna również w nawiązywaniu kontaktów pośrednich i bezpośrednich przez odpowiednie modelowanie sposobu komunikacji, przez stawianie i ilustrację tez. Ponadto metafora polityczna podsuwa rozwiązanie wszystkich problemów, jest pomocą w poznawaniu siebie oraz własnych reakcji na określone sytuacje. Przenośnia sugeruje nowe pomysły i wzmacnia motywacje polityczne, zwłaszcza wyborcom, którzy dotychczas nie wierzyli we własne siły. Zazwyczaj w grze słów umieszczona jest jedna lub wiele wskazówek, które prognozują przyszłość oraz zmniejszają opór przed nowymi wyzwaniami politycznymi. Z psychologicznego punktu widzenia gra słów oferuje nowe pomysły, podsuwa rozwiązania, aktywizuje politycznie, ożywia zainteresowania wyborcy, który jest często znudzony światem politycznym, przeformułuje sytuację, pomaga zrozumieć siebie i ocenić własne możliwości. Jedynym niebezpieczeństwem, jest to aby nie wprowadzić słabo wyedukowanego merytorycznie i emocjonalnie człowieka w trans metaforyczny, który z natury rzeczy może przenieść się z życia politycznego na codzienną egzystencję danego człowieka. Dla polityków, którzy mają zamiar posługiwać się przenośnią najważniejsze jest jasne określenie celu politycznego, ponieważ ten komunikat powoduje zazwyczaj zawsze dychotomiczną odpowiedź zwłaszcza u osób, które są nękane silnym niepokojem lub nawet depresją, które nie widzą dobrych stron rzeczy i spraw. Niebezpieczne jest również to, że może to wypowiadać polityk nie tylko ten, który jest świadomy i cyniczny w skuteczności tego działania, ale może to wypowiadać osoba o zakłóconej osobowości wewnętrznej. Może to być często spowodowane zaburzeniami emocjonalnymi, przeżyciami, brakiem szacunku do siebie, niską samooceną, brakiem sukcesów w życiu osobistym i zawodowym. W takim przypadku użycie metafory politycznej wobec opo-
nenta wyzwala krótkotrwały impuls od bólu i przeszłości danego człowieka. Metafora pozytywna czy negatywna jest więc siłą, która daje nadzieję w okresie krótko lub długoterminowym do przywrócenia danej osoby do aktywności politycznej. Zasadniczo więc przenośnie trzeba konstruować specjalnie pod daną grupę lub większą społeczność, która posiada niepowtarzalne cechy lub sposoby funkcjonowania. Wynika z tego, że nie można

¹³⁷ P. Barker, *Metafory w psychoterapii. Teoria i praktyka*, cz. 1, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1997, s. 31.

mieć pod ręką gotowego zbioru metafor, by czerpać z niego, ilekroć zachodzi potrzeba.¹³⁸ Jestem przekonany, że *prostytutka polityczna* czy *zielona wyspa* były pisane pod odpowiednią grupę charakteryzującą się jakąś wrażliwością, wiekiem, wykształceniem lub przeżyтыми doświadczeniami. Przez *translatio* przekraczamy więc, kolejne granice, tworzymy świat naszego postrzegania.

Italo Calvino podsumowuje: „wciąż ścigamy coś, co pozostaje ukryte albo jest zaledwie potencjalne lub hipotetyczne, a my tropimy same ślady widoczne na powierzchni. Sądę, że podstawowe mechanizmy ludzkiego umysłu nie zmieniły się od epoki paleolitu, od czasów naszych praojców, myśliwych i zbieraczy, i powtarzają się poprzez wszystkie kultury w historii ludzkości. Słowo wiąże widzialny świat z niewidzialną rzeczą, z rzeczą nieobecną, upragnioną bądź zatrważającą, jest niczym kruchy mostek fortuny przerzucony nad pustką.”¹³⁹

Metafora idealnie skupia uwagę, co w sensie psychologicznym można nazwać jako „skupienie umysłu na jakimś przedmiocie, wybiórcze nastawienie analizatora na określony rodzaj bodźców, w wyniku czego bodźce te są odzwierciedlane szybciej i dokładniej od innych bodźców działających równocześnie”.¹⁴⁰ Uwaga w natłoku informacyjnym jest zazwyczaj rozproszona, nie można objąć w równym stopniu całościowych aspektów rzeczywistości. Uwaga wyborcy jest selektywna, dlatego więc politycy przez metafory eksponują siebie lub własny program, aby być zauważonym. Zatem, gdy zwrócimy uwagę na jakiś aspekt, fragment rzeczywistości politycznej, cechę osoby, będzie to stanowić punkt wyjścia do budowania opinii i sądów dotyczących danego polityka. Tym bardziej, że obdarzenie uwagą i bycie zauważonym to dwie strony tego samego procesu. Obdarzenie uwagą kogoś to aktywność po stronie elektoratu, zaś proces pozyskiwania uwagi, w wyniku którego można być zauważonym to aktywność po stronie polityków z zastrzeżeniem, że polityka nie jest zazwyczaj centralnym punktem zainteresowania społeczeństwa.¹⁴¹ Widzimy tu również funkcję społeczną, gdzie występuje ciągła wymiana na linii wyborca polityk, gdzie jest wypełniona przestrzeń na uwagę pomiędzy tym, co ważne dla danego dysydenta i tym, co jest społecznie ważne. Metafora polityczna buduje atrakcyjność, wyzwala sympat-

¹³⁸ Tamże, s. 31.

¹³⁹ B. Kaniewska, *Od metaforycznych narracji do narracyjnej metafory* [w:] E. Balcerzan, A. Kwiatkowska (red.), *Porwani przez przenośnię. O literaturoznawczych metaforach*, Poznańskie Studia Polonistyczne; Poznań 2007, s. 19.

¹⁴⁰ J. Pieter, *Słownik psychologiczny*, Wydawnictwo JMP LTD, Katowice 2004, s. 332.

¹⁴¹ Por. E.M. Marciniak, *Pozyskiwanie uwagi jako mechanizm marketingu politycznego*, „Studia politologiczne” vol. 16 z 2012r., s. 77-78.

cię, jest środkiem realizacji interesów i potrzeb, przeciwdziałła dezaprobach, a z drugiej strony źle użyta bądź wykorzystana przez polityka, którego nie lubimy powoduje wrogość i potwierdzenie własnych przekonań. Przenośnia polityczna w ustach sprzyjających nam programowo notabli powoduje, że mamy tendencje do dostrzegania tylko pozytywnych cech, pochlebnego wartościowania ich działań czy decyzji. Atrakcyjność mierzona jest również częstotliwością interakcji, która wynika z zasady, że budzimy sympatię pod wpływem liczby kontaktów. Gra słów, która została pozytywnie odebrana przez wyborców jest punktem odniesienia do dalszych interpretacji wypowiedzi i zachowań polityka. Można wręcz stwierdzić, że metafora jest błogosławieństwem politycznym na całą karierę bądź jarzmem, którego nie można się pozbyć. Pierwsze wrażenie przez metaforę powoduje selekcję kolejnych danych, które spływają w dalszej kolejności. Kolejnym etapem jest zbieranie tylko tych metafor, które potwierdzają pierwsze wrażenie, a odrzucanie tych, które są z nimi sprzeczne. Metafora polityczna jest więc swoistym filtrem, który przepuszcza tylko spójne fakty powiązane z pierwszą informacją.¹⁴² Politycy, którzy potrafią wywołać określone pierwsze wrażenie na wyborcach, w późniejszym czasie mogą je efektywnie kontrolować.

Przenośnia polityczna jest ucieczką od życia codziennego i daje możliwość przekroczenia własnych niemożności dla polityków, jak i wyborców. Wyjaśniają one zjawiska i paradoksy polityki, łączą lub fragmentaryzują rzeczywistość. W działaniach politycznych, gdy usłyszymy metaforę, to staramy się postępować zgodnie z nią. Ustalamy cele, wyciągamy odpowiednie wnioski, planujemy przyszłość, podejmujemy zobowiązania – wszystko to na podstawie, jak my sami zakładamy, doświadczenia świadomego lub nieświadomego. Przenośnia jest głównym narzędziem sprawowania władzy przez różne instytucje polityczne odpowiednio do zaistniałej sytuacji.

Przeciętny człowiek już od najwcześniejszych lat przyswaja przenośnię swojego otoczenia, przeważnie nieświadomie i automatycznie. Ten naturalny proces jest naszym podstawowym narzędziem dla procesów myślenia i percepcji. Metafora jest czytelnym przesłaniem, które pozwala nam tym szybciej zrozumieć nową sytuację, gdy jest nam łatwiej przywołać znaczące i znane już nam obrazy. Poprzez przenośnię dostrzegamy od razu istotę zjawiska, po prostu łapiemy je w locie. Translatio jest ramą interpretacyjną przenoszącą elementy jednego doświadczenia w sferę kolejnego doświadczenia.¹⁴³ Powsta-

¹⁴² Tamże, s. 79-80.

¹⁴³ Por. J. Wasilewski, A. Skibiński, *Prowadzeni...*, op. cit., s. 67.

je tu nieodparte wrażenie iż przenośnia prowadzi do wzmożonego zaangażowania uczestników sceny wyborczej, jest swoistym koordynatorem działań społecznych.

Często w tym działaniu wykorzystywana jest technika NLP, która używa metafory jako kotwicy do tego, żeby wywołać odpowiedni stan umysłu, aby odpowiednio zagłosować. By zastosować kotwicę, trzeba połączyć określoną metaforę z odpowiednim stanem umysłu. Kotwica, która na początku jest neutralnym bodźcem i nie daje większych efektów, po usłyszeniu odpowiedniej metafory będzie potrafiła utworzyć odpowiedni stan. Kotwica – metafora pomaga w połączeniu różnych symulantów, aby mózg mógł nadążyć za tym, co najważniejsze. Wyborcy w takich przypadkach idą głosować, mając taką metaforę z tyłu w głowie. Im lepiej sformułowana metafora, tym dłużej będzie funkcjonować, im lepiej politycy będą ją utrzymywać, tym dłużej będzie skuteczna.¹⁴⁴ „Umiejętność osiągnięcia rezultatów w sposób, który nie wymaga świadomego zrozumienia, ani świadomej współpracy, jest wspaniałym źródłem szybkości, skuteczności i mocy w NLP.”¹⁴⁵ Podobne znaczenie ma ramowanie oparte na komunikacji i myśleniu. Rama umysłu oznacza nasze myślenie, które ma wpływ na to, jak widzimy daną sytuację lub rzecz. Politycy, mistrzowie oddziaływania podświadomego, są w stanie zyskać większy świadomy dostęp do wyborców, który u większości z nich znajduje się poza ich świadomością. Problemem jest tu fakt, że wielu ludzi jest na łasce polityków, co wiąże się w jakiś sposób ze współzależnością. Często występuje tu również zjawisko odzwierciedlenia i dopasowania. Jeżeli mi pasuje dane stwierdzenie, to muszę zagłosować na osobę, która to wymyśliła.

Metafora jest więc kluczem do podświadomości, gdzie w wyniku zjawiska zagnieźdżenia, można zawrzeć jedną ideę w drugiej. Celem jest tu wzmocnienie przekazu, poszerzanie horyzontów i silniejsze działanie. Metafora może więc wywołać trans działania, gdzie wyborca może stać się niewolnikiem metafory i na zawsze coś symbolizować. Ta gra słów omija świadomy umysł i pomaga w podświadomości przetworzyć informacje, które wywołały blokadę. Dzięki nim jesteśmy w stanie zrozumieć rzeczy, których sami nie potrafimy pojąć. Największą ukrytą pozytywną cechą jest właściwość historii ukrytej w danej metaforze politycznej.¹⁴⁶ Gra słów ma zazwyczaj afektywne naładowanie, pozytywne lub negatywne i jest przechowywana w pamięci długotrwałej.

¹⁴⁴ Patrz: S. Vaknin, *NLP dla początkujących. Podstawowe pytania i odpowiedzi*, Helion, Gliwice 2009, s. 106-107

¹⁴⁵ Tamże, s. 132.

¹⁴⁶ Tamże, s. 162.

Dzisiejszy wyborca stał się wyborcą tematycznym, a polityka tematyczna może być wykorzystana w przekazaniu metafory politycznej. Teksty, które opisują niewyobrażalne, zmysłowe aspekty rzeczywistości, a które potrafimy sobie wyobrazić przez doznania zmysłowe, o których mówi metafora, będą dla zwykłego człowieka o wiele bliższe i przystępniejsze. Metafora musi być zrozumiała, aby była skuteczna. Komplikuje się to, gdy metafora magicznie działa na nas, a my nie rozumiemy tego. „Odbiorca raczej nie powinien mieć wrażenia, że nie zrozumiał wypowiedzi. Najlepiej, gdy uważa, że zrozumiał jako jeden z niewielu, że jest jakoś wybrany.”¹⁴⁷ Jedynym wytłumaczeniem jest to, aby nie ujawnić swojej ewentualnej niewiedzy, niekompetencji i niskiej inteligencji. Atrakcyjność metafory wytwarza swoiste napięcie między odbiorcą a komunikatem, gdzie wieloznaczność może być jedną z postaci niezrozumiałości, ale może być też jedną z form porozumiewania. Przenośnie przez poszczególne słowa działają na wyborcę jak stymulatory, które wywołują pożądane wrażenia, choć nie muszą tworzyć sensownego przekazu, czy spójnego komunikatu. Dla człowieka wystarczy atrakcyjność słowa, a pozytywne nastawienie do niego załatwia tę niezrozumiałość. Najważniejsze jest wbić w pamięć odbiorcy metaforę razem z pozytywnym lub negatywnym skojarzeniem, gdzie oczywiście pozytywy kojarzą się ze swoimi politykami, np. *Tusk jest jak Mojżesz, który przeprowadzi nas przez morze kryzysu*, jak i negatywami, np. *Łże elity, bura suka, gazowa gorączka czy trumna wyborcza*. Częste i sugestywne powtarzanie frazeologizmów może w naszym mózgu wytworzyć stałe połączenie słów z danym politykiem. Stajemy się wtedy niewolnikami frazeologii, gdzie automatycznie łączymy daną metaforę z danym politykiem, np. *dorżnięcie watahy* z ministrem Sikorskim. Metafora pozycjonuje właściwych polityków w odpowiednim miejscu sceny politycznej. Dwa słowa mogą dawać wrażenie niepełności, ale to, co jest niedokończone, prowokuje i aktywizuje odbiorcę. Może on sam dopowiedzieć i wytłumaczyć daną metaforę w sposób dla siebie najlepszy i najbardziej pożądany. Można również, nie dopełniając znaczenia słów, pozostawiać możliwość znaczenia w zawieszeniu, można nie potrzebować zresztą takich dopełnień. *Translatio* aktywizuje głębsze warstwy psychiki i umożliwia swoistą podróż w głąb każdego człowieka, odkrywając zagadki. Największą zaletą przenośni jest to, że człowiek może sam pięknie się dziwić, że sam do końca siebie jeszcze nie zna. Jest ona kluczem do zrozumienia siebie, a zwłaszcza wyborcy, przy podejmowaniu decyzji politycznych, tym bardziej, że każdy człowiek posiada wrodzone skłonności do tworzenia metafor z lepszym lub gorszym skutkiem. System metafor tworzy

¹⁴⁷ J. Bralczyk, *Język na sprzedaż*, Comptex, Warszawa 2000, s. 51-52

stałą sieć punktów odniesienia, które są powiązane ze wszystkimi sferami polityki. Potrzebne jest to dla władzy, aby umiejętnie kontrolować uczucia, myśli czy emocje. Metafory kształtują nawyk bezrefleksyjnej akceptacji, przeciwstawiając swój własny obieg znaczeń, dublując rzeczywistość. Dlatego musi być stworzony ekwiwalent naturalnego doświadczenia, aby prowokować automatyczną grę wyobraźni umożliwiającą transformację znaczeń. To właśnie metafory są stałymi punktami odniesienia, pozwalają w odpowiedni sposób powiązać fakty, pozbawiając je doświadczalnej treści, lokując w obrębie odpowiednich mitycznych konfiguracji. Najważniejszy jest tu automatyzm skojarzeń. Odpowiednio dobrana metafora kojarzy się z inną, kojarzy się z partią, gdzie na końcu łańcucha pojawiają się już skojarzenia wiążące fakty symboliczne i fakty empiryczne.¹⁴⁸ Potwierdzają to również J. Wasilewski i A. Skibiński stwierdzając „formowanie się metafor i przenoszenie ich na pojęcia abstrakcyjne jest również procesem w przeważającej mierze nieświadomym. Formowanie się w nas metafor pozostaje dla nas samych niewidoczne. Świadomie rozpoznajemy rezultaty tych procesów jako gotowe już pojęcia lub obrazy. Odnajdujemy się w metaforach jako zanurzeni w czymś co znamy jako gotowe, a nie jako coś co sami stworzyliśmy. Nie potrafimy zidentyfikować źródła tych metafor, potrafimy je stosować niekoniecznie w ogóle to zauważając.”¹⁴⁹ W takim przypadku można dojść do skrajnego wniosku, że nasza klasa polityczna odkrywa w sobie tylko te najczarniejsze obszary, które pobudzają do tworzenia skrajnych i czarnych metafor. Uchwycona myśl lub działanie polityczne w metaforze, która odwołuje się do obrazów znajomych, która umiejętnie gra w naszej wyobraźni, staje się zaraźliwa jak wirus umysłu. Często używana metafora może wprowadzić w proces komunikacji hipnotycznej. Wykorzystywany jest tu na skale masową proces zwielokrotnienia siły poprzez towarzyszące obrazy, powtarzanie tych samych treści, które w myśleniu metaforycznym są bardzo częste tym bardziej, że język bazuje na doświadczeniach zmysłowych, relacjach przestrzennych, które następnie przenosimy do sfery mentalnej.

W psychoterapii metafora polityczna może przybierać kontekst wychowawczy i terapeutyczny. W takiej sytuacji pokazywany jest jakiś konkretny morał, mający na celu wychować sobie wyborcę, np. *syn marnotrawny*, *zielona wyspa* jak i cel terapeutyczny, który pozwala otwierać nowe możliwości wyboru oraz przedstawia nowe punkty widzenia, np. *IV RP; Polska jak obwarzanek- wszystko co najlepsze ma na zewnątrz*. Metafora poli-

¹⁴⁸ Por. S. Filipowicz, *Mit...*, op. cit., s. 199.

¹⁴⁹ J. Wasilewski, A. Skibiński, *Prowadzeni...*, op. cit., s. 69.

tyczna zmniejsza opór wyborczy. Pomaga wyrzucić, zmotywować, przekazać czy zainspirować do odpowiedniego działania. Potrafi już od najmłodszych lat wiele osób socjalizować politycznie, na podstawie opowiadań czy szerszych metafor niż z bezpośredniej narracji. Taka gra słów ma również wydźwięk dydaktyczny, bo przecież od najmłodszych lat słyszymy np.: *czuję się jak ryba w wodzie, jeśli wszedłeś między wrony, musisz krakać tak, jak one*. Porównania otwierają nowe możliwości wyboru, podsuwają nowe punkty widzenia, uaktywniają doświadczenia, wyobrażenia i uczucia, z których często wyborca nie zdawał sobie sprawy. Gra słów wręcz prowokuje do myślenia, mobilizuje do działania, wzbudza pozytywne lub negatywne emocje, pozwala lepiej zapamiętać to, co się usłyszało i przenieść w przyszłość, aby zostało spożytkowane do odpowiednich decyzji politycznych na wiele lat. Cechą *translatio* politycznego jest w tej funkcji to, iż dane nie są przekazywane wprost, a więc są mniej zagrażające osobowości wyborcy, są elastyczne, przez co są dobrym kanałem do różnego rodzaju komunikatów. Paradoksem jest to, że świat realny mieszanym jest z fantazją, a przez to tworzy się zrozumiała rzeczywistość polityczna.

Do wyjaśnienia procesu metaforyzacyjnego można wykorzystać model krótkiego przetwarzania. Na pierwszym miejscu jest tu bezwarunkowe uczenie się, a nie świadomy proces odtwarzania. W tym trybie przetwarzania danych najważniejsza okazuje się pamięć ukryta, procesy automatycznego myślenia, bezwiedne uczenie się czy percepcja, która ma charakter selektywny. Skuteczny przekaz zawierać powinien element zaskoczenia- strach, czy uśmiech, czyli elementy, które potrafią przyciągnąć uwagę wyborcy. Najważniejsze jest przykucie uwagi, aby wywołać schemat myślowy czy uaktywnić nasze skojarzenia. W tym ujęciu należy przypomnieć, iż ludzki mózg działa na kilku układach pamięci, ale w naszym ujęciu pamięć ukryta ma najważniejsze zastosowanie. Wydaje się ona trwalsza niż pamięć jawna i działa mechanicznie. Wynika z tego, że gdy polityk użyje gry słów typu *wywrócić stół; polityczne fajerwerki, tapirowany kundel, granie trumnami czy walka z wiatrakami*, wyborca może nie zrozumie powiązania z podstawowym przekazem politycznym, to jednak może pozostawić ślad w jego pamięci. Przekaz będzie tym skuteczniejszy, im bardziej będzie powiązany z językiem naszych myśli. Najważniejsza jest tu wyobraźnia, która w tym ujęciu służy do poznania rzeczywistości, a nie tylko do fantazyjnej kreacji. Wyobraźnia przekształca metaforę w narzędzia obrazowania, a to łączy się już ściśle z funkcją komunikacyjną, pomaga odnaleźć wspólnotę znaczeń i w końcu pomaga w oryginalnym widzeniu otoczenia. Końcowym efektem jest podnoszenie wartości prezentowanej metafory, przez co jednocześnie wzrosłoby zaangażowanie wyborcy w funkcję

łączenia skojarzeń. To zaangażowanie i koncentracja przez podkreślenie i uwypuklenie pewnych cech wpływa na to, że dany człowiek jeszcze długo myśli o stwierdzeniach typu *wrząd na ciele, rebeliant polityczny, najemnik polityczny, wilcze oczy czy pistolet strajkowy*.

Najważniejsze jest przykucie uwagi, co w ujęciu psychologicznym można rozumieć jako: skupienie umysłu na jakimś przedmiocie, wybiórcze nastawienie analizatora na określony rodzaj bodźców, w wyniku czego bodźce te są odzwierciedlane szybciej i dokładniej od innych bodźców działających równocześnie.¹⁵⁰ Najważniejsze jest to, aby wyborca w chaosie informacyjnym i przy własnej ograniczoności skoncentrował uwagę na jakimś aspekcie rzeczywistości, który został nazwany np. *birbant polityczny, kraj mlekiem i miodem płynący* czy *kloszard polityczny*. Uwagę cechuje selektywność, dlatego większość polityków chce być przysłowiowym sitem, przez które będzie można wyeksponować siebie lub własne przesłanie, tym bardziej, że ta podana informacja będzie determinantem w formułowaniu sądów lub ocen. Jest to punkt wyjścia do dalszej percepcji oglądu rzeczywistości. Widać tu wyraźnie styczną pomiędzy bycie zauważonym ze strony polityka jak i aktywność przez obdarzenie uwagi ze strony elektoratu. Jest to proces interakcyjny – społeczny, który wymaga aktywności obu stron.¹⁵¹

Przeciętny i mało zaangażowany wyborca zazwyczaj ogląda bezwiednie świat polityki, po prostu wylacza się, ale pomimo tego dalej u niego działa proces ukrytego uczenia się. Podświadomie nadal gromadzi on informacje o danej partii czy polityku, czy tego chce, czy nie. Zawsze jest coś co przyciągnie naszą uwagę, co będzie intrygujące, niezwykle, szokujące, co będzie nawiązywało do cielesności, czy humoru. Paradoksalnie lepiej zapamiętujemy przerośnięte polityczne, na których nie jesteśmy aż nadto skoncentrowani czy nadmiernie skupieni. To rozluźniony umysł szybciej zapamięta i przetworzy: *łabędzi śpiew, mętna wodę, Polskę ciemną, Polskę jasną* czy *kordon polityczny*. Oczywiście, ten proces musi być poparty wielokrotnością przekazu, aby wyobraźnia mogła cały czas dekodować komunikat. Efekt częstości powtarzania danej metafory plus czerwony pasek na ekranie równa się sukces polityczny. Stary schemat oparty na wiedzy, uczuciu i działaniu, został zastąpiony pamięcią, działaniem i uczuciem. Najważniejsze jest, aby nie brać bezpośrednio do siebie danej gry słów, ale przyswoić sobie pewien zestaw idei i wartości, które stoją za, np. *lewą flanką, machaniem cepem, kasynem politycznym, człowiekiem dialogu*

¹⁵⁰ J. Pieter, *Słownik ...*, op. cit., s. 332.

¹⁵¹ Zob. E. M. Marciniak, *Pozyskiwanie...*, op. cit., s. 77-80.

czy *gadającą głową*. Metaforycznie nie mamy głosować na *hazardzistę politycznego* czy *abnegata politycznego*, my mamy z nim już się budzić z rana w łóżku. Jest to swoisty pakt na zgodę umowności świata politycznego przedstawionego w komunikacie, który choć początkowo destabilizuje przekaz, to jednak raz uruchomiony w tworzeniu skojarzeń może się przyczynić do późniejszej spójnej konceptualizacji.

Filtrowanie percepcyjne działa tu na zasadzie mechanizmu, gdzie dana osoba zwraca uwagę tylko na jakiś aspekt, całkowicie eliminując inne elementy. Najważniejszy jest więc nie efekt końcowy, w ujęciu semantycznym i dyskusja nad nim, ale sam proces rozszyfrowania powstania nowego połączenia czy nowego sposobu myślenia. Metafora jest więc nie tylko figurą ozdobną, ale niezbędną i niezastąpioną w funkcji poznawania świata polityki w poszerzaniu własnej intuicji.

Przenośnia przez skoncentrowanie nad samą sobą ukrywa, że ma funkcję nakłaniającą, a tym bardziej funkcję rozkazującą. W swym działaniu przez łączenie różnych domen, które często były pomijane, może stwarzać nowe realia społeczno – polityczne, może mieć siłę definiowania nowej rzeczywistości. W przenośni zostają wysunięte na pierwszy plan pewne aspekty naszego doświadczenia, przez co możemy uznać je za prawdziwe, nieważne, że jest to rzeczywistość stworzona przez metaforę. Najdziwniejsze jest to, że często nie chodzi tu o prawdę czy kłamstwo metafory, lecz o wnioski i wytyczne, które wynikają z działania tej figury. Obszarem działania jej może być wszystko, co dany polityk wymyśli, a poszczególny wyborca zrozumie. Tym bardziej, że zazwyczaj jest ona niepowtarzalna, nieprawdopodobna, a jednak najczęściej wywołuje przyjemne uczucia. Potwierdza to Fauconnier: *człowiek posiada tę niezwykłą zdolność do przeprowadzania mentalnych operacji na nierzeczywistości*. Równocześnie umiejętność ta zależy od naszych możliwości zaawansowanego integrowania znaczeń, pojęć czy przestrzeni. Metafora nigdy nie będzie sumą prostą części składowych, w niej nigdy 2+2 nie będzie równało się 4. Dynamizm, abstrakcja i subiektywizm zawsze będą miały przewagę nad ścisłością i rozszyfrowaniem zasad działania jednostki czy grupy.

3.2 Psychologiczne interpretacje metafor

Język jest środkiem do wyrażenia wszystkiego co może pojawić się w psychice człowieka czyli przedmiotów zewnętrznych, stanów wewnętrznych, wartości. W mowie zawarte jest już pewne myślowe, ujęcie tego co nam dane. Język przedstawia zdarzenie

nierzeczywistej iluzji z pewną rzeczywistością przeżytą odtwórczo i poddaną dla odtwórczego przeżycia. Jak długo ktoś pozostaje w działaniu języka, jego dusza uwolniona jest od wszelakiego nacisku rzeczywistości. W narracji człowiek sam musi przeżyć procesy zewnętrzne do tego, co wewnętrzne, musi przekształcić słowa przekazu w obraz przeszłości, ten zaś w wewnętrzną strukturę.¹⁵²

Można powiedzieć, że całe życie jest metaforą – najpierw poznaje się życie, angażuje w rzeczywistość, kształtuje własną osobowość i dopiero, jak się zaczyna mieć coś bardzo osobistego do powiedzenia, wszystko się już właściwie dokonało. Wyraz czy metafora znajduje się sama niejako automatycznie.¹⁵³

Oczywiście sfera psychologiczna nie może pomijać ciała. Wittgenstein pisał „*najlepszym obrazem duszy ludzkiej jest ciało ludzkie*”¹⁵⁴, dlatego jednostki widzą otoczenie przez swoje ciało, jego ruchy i jego dynamikę, gdzie często nazwy części ciała przyporządkowane są do zjawisk, ludzi czy myślenia. To, co bliskie nas w sposób najbardziej pełny i naturalny obrazuje intelektualną ekspresję. Skrajnością mogą być przypadki, gdy jedni będą odbierać to realistycznie, a inni metaforycznie, dla jednych *złogi polityczne*, *sieroty po POPiS-ie*, *bankrut na kroplówce* czy *złoty chłopiec* będą odczuwalne pośrednio, a dla innych bezpośrednio. Cieleśnością jest granicą słowa, która rodzi się w nim, ale w wyniku *translatio* go opuszcza. Schmitz wnioskuje, iż ciało jest pierwszym doświadczeniem człowieka i jest to doświadczenie podstawowe.

W psychologicznym ujęciu działania przenośni politycznej niewątpliwie mamy do czynienia z reakcją bezpośrednią, automatyczną, która w swoim prostym i łatwym wyrażaniu czy przetwarzaniu nie zmusza do wchodzenia w głębsze systemy percepcji. Co dziwne dopiero reakcja na stwierdzenia typu *obłudnik polityczny*; *nikczemnik*; *wiejskie buraki*; *bezczelne ścierwo*; *palikociarnia* czy *zgniły kompromis* powoduje zwiększone ciśnienie czy większe emocje. Ta spontaniczność daje łatwość znajdowania związków przy czynowo skutkowych choć często niewiele mają one wspólnego z prawdą. Pozwalają one również na stałą kreację, znaczącą interpretację, czy jasną do zdefiniowania, kodowania lub dekodowania sytuację.

Według Watzlawicka metafory są językiem prawej półkuli mózgowej, gdzie dane są przetwarzane w sposób symultaniczny i holistyczny, w odróżnieniu od lewej półkuli, która przetwarza dosłownie, logicznie i linearnie aspekty językowe. Można więc stwier-

¹⁵² Patrz: W. Dilthey, *O istocie filozofii i inne pisma*, PWN, Warszawa 1987.

¹⁵³ Por. W. P. Szymański, *Od metafory do heroizmu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1967, s. 22.

¹⁵⁴ L. Wittgenstein, *Dociekanie filozoficzne*, Warszawa 1972, s. 250.

dzić, że stajemy się społeczeństwem politycznym prawej półkuli ze znakiem zapytania, czy to wyborcy sami zmierzają w tym kierunku, czy politycy ich naprowadzają na to. Wychodzą oni z założenia, iż pozwala to na szybsze osiągnięcie rezultatów politycznych zwłaszcza z tak emocjonalną nacją jaką są Polacy. Wynika więc z tego, że gra słów zawsze będzie miała przewagę nad nakazami czy faktami, ponieważ nie prowadzi zazwyczaj do konfrontacji z osobami, do których są wycelowane, gdzie niejednoznaczności mogą mieć wielorakie znaczenia na różnych poziomach, gdzie elastyczność pomaga włączyć w jej zasoby najrozmaitsze przesłania.¹⁵⁵ Widzimy tu paradoks, ponieważ politycy muszą posługiwać się w rządzeniu merytorycznym i lewopółkulowym wzorcem językowym, natomiast cała kampania wyborcza, spotkania z wyborcami, czy przemówienia zazwyczaj są domeną prawej półkuli. Watzlawick twierdzi, że procesy odpowiedzialne za zmiany drugiego stopnia zachodzą w prawej półkuli i aby uzyskać z nią kontakt trzeba zablokować półkulę lewą, będącą czymś w rodzaju logicznego psa łańcuchowego, który dba, by systemy rozwiązywania problemów funkcjonowały w obrębie pewnych ograniczeń.¹⁵⁶ Metafora, działając na naszą nieświadomość, aktywizuje nas do działania politycznego. Wyborca po przepuszczeniu informacji przez filtr osobistego doświadczenia posiłkuje się prędzej czy później swoją intuicją. Zawierzenie intuicji daje możliwość posłużenia się różnymi kanałami sensorycznymi, aby porozumieć się ze sobą i z otoczeniem na różnych poziomach komunikacji, tym bardziej, że ten ciąg narracji stosuje się do logiki umysłu emocjonalnego. Można z tego wywnioskować, że nieświadomość jest dobrym sprzymierzeńcem polityków jak i manipulatorów. Pojawia się tu pytanie retoryczne: czy niektórzy z polityków żyją tylko w świecie przeniósł politycznej? Czy cyniczni i świadomi politycy chcą tylko zobaczyć, co robi wprowadzona w ten stan nieświadoma część społeczeństwa?

Wynika z tego, że poznanie ludzkie jest przeważnie fragmentaryczne i selektywne, a w celu wyrównania deficytu poznawczego wykorzystujemy często swoje zdolności i wyobrażenia tego, co jest poza naszym zasięgiem percepcyjnym, a więc czego nie możemy osobiście, bezpośrednio usłyszeć, zobaczyć, poznać, zrozumieć czy ocenić. Metafora polityczna tworzy godny zaufania obraz świat politycznego, który pozostaje całkowicie lub częściowo poza naszym bezpośrednim doświadczeniem.¹⁵⁷

¹⁵⁵ P. Barker, *Metafora...*, op. cit., s. 32-34.

¹⁵⁶ Tamże, s. 166.

¹⁵⁷ J. Błuszkowski, *Przemiany stereotypów narodowych w procesie transformacji systemowej w Polsce*, „Studia politologiczne” vol. 16 z 2007r., s. 93.

Metafory w ujęciu psychologicznym mogą powstawać w wyniku działania zjawiska sublimacji. Jest to proces uwznioślenia pierwotnych popędów i instynktów człowieka, przekształcenie ich w skłonności, świadome dążenia i zachowania społecznie tolerowane lub akceptowane, usankcjonowane normami kulturowymi (obyczajowymi, moralnymi, religijnymi). Gra słów może być wynikiem nie do końca zbadanej wyobraźni ludzkiej. Sublimacyjna geneza metafory polega na przejściu pomiędzy pierwotnym i dosłownym znaczeniem a wtórnym i przenośnym, gdzie skojarzenie zostaje ustanowione bez wyobrażenia, bez znanego już w danym kręgu klucza interpretacji.¹⁵⁸

Przenośnia jest formułą mającą potencjał do wprowadzania w stan zanurzenia w przekazie (efekt immersji), przez co błyskawicznie łączy odległe pojęcia, przypisując im jednocześnie określone wartości. Staje się w tym momencie podstawowym instrumentem tworzenia nowego rodzaju komunikatu w przestrzeni medialno – politycznej.

Przenośnia polityczna może również działać jako przynęta, która wciąga coraz bardziej w zapętlenie ideologiczne danej partii, aż do świadomości, że zostałem oszukany, ale nie podejmuje próby wydobywania się z tej sytuacji przed możliwością kompromitacji. Trudno jest przyznać samemu przed sobą, że zostałem wykorzystany i wyprowadzony w pole, bo można stracić do siebie szacunek, więc wgłębiamy się jeszcze dalej i jeszcze głębiej. Wtedy zaczyna działać u wyborcy mechanizm projekcji i za własną naiwność oraz upodlenie zaczyna się obarczać przeciwników politycznych, zaczyna się ich jeszcze bardziej nienawidzić, notabene, za własne upokorzenie i naiwność.¹⁵⁹ Widzimy więc tu z jednej strony ofiary metafory jak i polityków brnących w coraz to bardziej brutalne porównania.

Freud twórca psychoanalizy rozpatruje wszelkie zbiorowości ze względu na relację pod względem agresji i miłości. Działanie polityczne nie stanowi tu zaś odrębnej sfery ludzkich działań, lecz jest ściśle powiązane z pozostałymi rodzajami aktywności. Zdeteminowana pierwotnie nienawiść i agresywne „ja” określa rozumienie tego, co polityczne. U Freuda polityka to antagonizm. Jedynym wyjściem z sytuacji jest tworzenie konkretnych relacji i podporządkowania się władzy. Kluczem do zrozumienia stosunku władzy jest działanie dwóch przeciwstawnych popędów miłości destrukcji. Przeciwnik jest osobą służącą do wyładowania na nim agresji, upokorzenia go, przyprawienia o ból. Natomiast miłość aktywizuje i wytwarza w miarę trwałe więzi między ludźmi przeciwstawiając się popędowi zniszczenia. Jedynie demokracja pozwala przekształcić antagonizm w polityczny

¹⁵⁸ Por. M. Karwat, *O statusie poznawczym i zaletach metafor* [w:] B. Kaczmarek, *Metafory polityki tom 2*, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa 2003, s. 23-24.

¹⁵⁹ *Fenomen wysokich notowań PO*, „Warszawska Gazeta”, 13-19 maj 2011r., s. 7.

agon, czyli spór, gdzie są przestrzegane wszystkie reguły. Agresja może być również zastąpiona przez silnego przywódcę, który w sposób skuteczny będzie potrafił zawłaszczyć miejsce w ludzkiej wyobraźni. Jeżeli przywódca zawodzi, następuje powrót do nienawiści i agresji. Przenoszenie agresji na innych, w których widzimy zagrożenie dla siebie, oczyszcza nas we własnych oczach. Postawę tę widzimy również w działaniu danej zbiorowości wobec innych grup. Pozwala ona zachować jedność myślenia i działania. Natomiast pozytywne uczucia wobec innych są wtórnym cywilizacyjnym produktem, a człowiek wykształcił go w sobie przez negację i wyrzucenia z siebie źródeł agresji i morderczych impulsów. Oczywiście, w polityce jest to niemożliwe. Tutaj słyszymy *zdradzić nadzieję, ślepy zwolennik, szantaż polityczny, mikstura polityczna, rozum zamilkł*. Wrogość oparta jest na paranoi oraz mechanicznej projekcji. Pojawia się ona, gdy w człowieku pojawiają się agresywne wyobrażenia, których on sam nie może zneutralizować, w związku z czym usuwa na zewnątrz.¹⁶⁰ Jest to reakcja obronna przed samym sobą przez projekcję na przeciwnikach własnych lęków i agresji. Ta projekcja pozwala kształtować również indywidualną tożsamość w oparciu o impulsy, które sprawiają jemu przyjemność. Rujnuje to relacje międzyludzkie, przepaja podejrzliwością i agresją. Występuje więc paranoja, czyli patologiczne zachowanie człowieka w stosunku do innych. W demokracji politycy starają się pobudzić swoimi wypowiedziami projekcyjne mechanizmy, które również mają wywołać odpowiednie zachowanie. Projekcje te mają również za zadanie wytworzyć odpowiednie zachowanie ze strony potencjalnych wyborców, aby zapewnić sobie sukces wyborczy. Powstaje tu proste pytanie: Czy paranoja, czy mechanizm projekcji, nie doprowadzi do zaprzeczenia demokracji czy myślenia wspólnotowego. Oczyszczanie danej grupy przez wyrzucenie na zewnątrz negatywnych cech staje się wręcz zagrożeniem na to co wspólne. Podatność mas ludzkich na hipnotyzujące sugestie stały się wyznacznikiem dzisiejszych czasów, gdzie wytwarza się całkowicie fikcyjny obraz przeciwnika, głębokie podziały lub wykorzystuje się rzeczywiste konflikty.¹⁶¹ Końcowym efektem zmarginalizowania i wykluczenia jest to, że się nie rozmawia z *panem gafą*, który obciążony jest *balastem politycznym*, który przeszedł polityczne *trzęsienie ziemi*.

Widzimy więc, iż tezy Freuda są nad wyraz aktualne w dzisiejszej polityce, a fakt agresji wśród dzisiejszych polityków doprowadza do stwierdzenia, że albo będzie on agre-

¹⁶⁰ Por. P. Dybel, *Polityka jako antagonizm. Implikacje myśli społecznej Sigmunda Freuda* [w:] *Koncepcje polityki* pod red. Wł. Wesołowskiego, Instytut Studiów Politycznych PAN, Collegium Civitas, Warszawa 2009, s. 222-223.

¹⁶¹ Tamże, s. 224-233.

sywny i skuteczny albo będzie znienawidzony. Najważniejsza jest możliwość zaprezentowania społeczeństwu własnego „ja”, które byłoby zbieżne z wyobrażeniami społecznymi.

„Freud, Jung i różni przedstawiciele teorii krytycznych na nowo polemicznie rozpatrują podstawowy problem, wiążąc koncepcję, według której istoty ludzkie zostały schwyte w pułapkę własnych uprzedzeń, wyobrażeń oraz idei, z potrzebą radykalnej krytyki tej sytuacji. [...] Jednostki tworzą swoją rzeczywistość, często czynią to w sposób ograniczony i być może powodujący alienację. W tym znaczeniu obraz więzienia psychicznego radykalizuje wiele koncepcji.”¹⁶² Szkoła psychoanalityczna rozdziela również swoje ja identyfikując się tylko z pozytywną częścią, np. *genialny strateg; nosiciel kreacji; honorowy moderator; twarz prawicy; wódz polityczny* a tę część, którą uważa się za złą i wrogą projektuje się na obiekty zewnętrzne, np. *kwiatek do kożucha; cynik polityczny; eunuch polityczny; wypalony polityk; wigilijna przystawka; koncesjonowany polityk; jądro ciemności; czy szczyt arogancji.*¹⁶³

Psychoanaliza jest metodą psychoterapeutyczną „mającą wykrywać utajone kompleksy [...] za pomocą wolnych skojarzeń, interpretacji snów, wspomnień z wczesnego dzieciństwa.”¹⁶⁴ Tak jak w psychoterapii metafora prowadzi do zlikwidowania oporu człowieka, zmiany jego przekonania czy dotarcia do wewnętrznych zasobów, tak i metafora polityczna aktywizuje nieświadome zasoby skojarzeniowe i reakcje na tę konstrukcję. Łatwiej translatio złamać świadomy opór niż w sposób racjonalny zbudować przekonanie. Często problemy polityczne można wytłumaczyć na poziomie metafor, gdzie daną sprawę można wytłumaczyć, rozwiązać lub znaleźć odpowiedź na poziomie rzeczywistym.

W. Limont dowodzi, iż potraktowanie metafory i myślenia metaforycznego jako zjawiska psychologicznego przesuwają punkt ciężkości z analiz lingwistycznych na procesy poznawcze – emocjonalne jednostki, dzięki którym człowiek poznaje rzeczywistość, odkrywa podobieństwa między różnymi rzeczami i tworzy nowe wartości.¹⁶⁵

Natomiast K. Cymanow – Sosin wyjaśnia proces metaforyzacji w teoriach kognitywnych (język jest ściśle powiązany z umysłowymi procesami dotyczącymi postrzegania świata), dokonuje się on nie pomiędzy składnikami figury a kontekstem, w jakim został umieszczony dany komunikat. „Podstawowymi mechanizmami działania umysłu w procesie poznawania świata są operacje rządzące metaforą i metonimią, a uniwersalne aspekty

¹⁶² G. Morgan, *Obrazy...*, op. cit., s. 429.

¹⁶³ Por. J. Wasilewski, *Opowieści o Polsce. Retoryka narracji*, Wydawnictwo Studio Headmade, Warszawa 2012, s. 113.

¹⁶⁴ W. Kopaliński, *Słownik...*, op. cit., s. 1050.

¹⁶⁵ W. Limont, *Psychologiczne podstawy myślenia metaforycznego*, „Nowa Poliszczyna” nr 2 z 1997, s. 46.

poznania łączą się z kulturowymi, indywidualnymi i subiektywnymi filtrami zakorzenionymi w codziennym doświadczeniu.”¹⁶⁶ „Przetwarzanie wiedzy następuje w sposób automatyczny (model płytkiego przetwarzania informacji), poprzez szybkie skojarzenia, selektywną percepcję i odwołania do zasobów pamięci ukrytej, a znaczenie wyłania się w procesie bezwiednego uczenia się.”¹⁶⁷ Niektórzy uczeni twierdzą, że występują takie obszary, które są dostępne do wytłumaczenia tylko za pośrednictwem metafory. W ujęciu systemowym makrosystemem będzie język polityki, zaś mikrosystemem będzie metafora. Z drugiej strony bez metafory nie ma języka polityki, komunikacji, aktywności intelektualnej, wszelkiej potrzeby wiedzy o świecie, środka opisu, budowania nowych znaczeń, określania zjawisk abstrakcyjnych, zbudowania przeżyć, wywołania ekspresji, wymuszenia poszukiwania sensu, uwodzenia, hipnotyzowania, kodowania, magazynowania, ogniskowania, wnioskowania, podejmowania decyzji, przechowywania informacji. Metafora jest narzędziem służącym do walki z antypatią, instrumentem inspiracji, rozpoznawalności, zakotwiczenia czy nawet myślenia.

Działanie metafory można opisać przez funkcję ogniskującą. Działanie jej sprowadza się do uwydatnienia pewnej cechy oraz jej odczytania, a ukrycia innej, a jej brak dosłowności na przyciągnięciu i utrzymaniu uwagi odbiorcy na przekazie. Należy podkreślić, iż dany polityk, czy dane zjawisko im jest lepiej rozpoznawalne, tym jest dłużej zapamiętanym. W zakresie ogniskowania mieszczą się pozostałe funkcje:¹⁶⁸

- fatyczna – dostrzeżenie metafory i przedłużenie kontaktu z przekazem,
- ilustracyjna – dochodzi wówczas, kiedy nie chcemy precyzyjnie opisać jakiegoś przedmiot czy zjawiska, ale stworzyć wokół niej odpowiednią aurę,
- heurystyczną – występuje wtedy, gdy na podstawie przenośni, następuje wyjaśnienie lub ułatwienie zrozumienia pojęć abstrakcyjnych.

Podsumowując tę teorię stwierdzono, że „metafora nie przejawia się wyłącznie w języku, lecz w sposobie, w jaki konceptualizujemy pojęcia z zakresu jednej domeny w terminach z zakresu drugiej domeny.”¹⁶⁹ Za pomocą danego doświadczenia, które odnosi się do innego doświadczenia. Umiejscowiona jest ona w umyśle i odbija się w języku, którego używamy na co dzień.

¹⁶⁶ K. Cymanow – Sosin, *Metafory...*, op. cit., s. 87.

¹⁶⁷ Tamże, s. 147.

¹⁶⁸ Zob. Tamże, s. 151.

¹⁶⁹ E. Rudnicka, *Znaczenie...*, op. cit., s. 10.

OBIEGOWE METAFORYCZNE OKREŚLENIA POLITYKI W JĘZYKU POLITYKÓW I KOMENTATORÓW POLITYKI

Przyjrzyjmy się warunkom narodzin metafory na tle tradycji historycznej w Polsce. Nasuwa się stwierdzenie, iż jest to klucz do badań norm, zjawisk, działań, czy zachowań. Występują tu wszystkie możliwe schematy działalności polityków, które mają swoje odzwierciedlenie w różnych interpretacjach polityki, na przykładzie analiz i komentarzy politycznych.

4.1 Tradycje metaforyczności w języku polskich elit

Można stwierdzić, że u źródeł języka leży metaforyczne ujmowanie świata. Już ludzie pierwotni posługiwali się językiem symbolicznym, który najlepiej wyrażał ich uczucia i doznania. J.J. Rousseau poddał surowej krytyce zgubny wpływ cywilizacji. „Człowiek pierwotny, jego zachowanie i pojmowanie świata były pewnym ideałem, o którym ludzie współcześni mogli tylko marzyć. [...] Romantycy zaś uważali, iż język metaforyczny był naturalnym językiem ludów pierwotnych i tylko z czasem, oczywiście na skutek rozwoju cywilizacji, utracił swą pierwotną moc i siłę.”¹⁷⁰

W historycznym ujęciu polskiej metafory możemy prześledzić ją na poszczególnych przykładach.

Gall Anonim w Kronice Polskiej w odniesieniu do pierwszych Królów Polski zamieszcza następujące metafory: *z daru Boga narodzony, wrogom karki zgina, co nosicie łańcuchy, cała ziemia opuszczona, ze snu powstać, czoło mu stawiali, okrążył ich jak łowiec zwierza, zgiąć swe karki harde, pola mu dotrzymał, hojną ręką niesie, niesiem chwały wieniec, trzymasz na wodz, tam żelazo z żelazem się zderza, ogień buntu zapalają, Polska swym rozjaśnia blaskiem, nogami podeptałem.*¹⁷¹

Natomiast kazania Piotra Skargi w XVI wieku charakteryzowały się kunsztowną i sugestywną retoryką oraz bogatą barokową metaforyką. Należy zauważyć przy tym, że dla wielu późniejszych pokoleń stały się źródłem wielu niezwyklej popularnych przeno-

¹⁷⁰ J. Świątek, *W świecie...*, op. cit., s. 32-33.

¹⁷¹ Patrz Gall Anonim, *Kronika polska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1996, s. 6, 8, 124-125.

śni. Pisze on: *stróżowie śpiących; gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają; ustawicznie się mury Rzeczypospolitej waszej rysują, a wy mówicie nic, nieładem Polska stoi.*

Kolejną wielce historyczną i wzniosłą metaforą sytuacyjną był sprzeciw Rejtana przeciwko I rozbiorowi Polski. Czytamy wtedy: *rzucił się na próg zagradzając drogę wychodzącym*. Był to wzorzec patriotyzmu wyniesiony do rangi symbolu. Współcześnie wykorzystywana jest jako metafora typu *chronić Rejtanem, położyć się Rejtanem*.

Metafora romantyczna koncentrowała się na aksjomatach *Ojczyzny, prawdy, mesjanizmu, sprawiedliwości, suwerenności czy solidarności narodowej*. Był to wymarzony czas dla ludzi myślących metaforą, gdzie najczęściej występowała ucieczka od realnej polityki w świat mistyki politycznej. Kto nie radził z realiami, wybierał świat subiektywnych doznań. Polityka stała się katalogiem metafor, który zawierał koncert życzeń i roszczeń związanych z postrzeganiem kraju jako raju. Jest to postawa niepoprawnego idealisty i marzyciela, gdzie dominuje nostalgia i alienacja polityczna. Ciągłe rozczarowanie realiami polityki doprowadza do tego, że taki człowiek czuje się jedynie podmiotem w świecie utopii, gdzie poetycka wyobraźnia mieszała się często z realizmem politycznym. Jest to często język kodu metaforycznego, szyfru, którego rzeczywiste treści polityczne ukrywane są za symboliką czy aluzjami, a były dostępne tylko dla wtajemniczonych, np. *Polska jak lawa, imię jego 44, przedmurze chrześcijaństwa*. Inną postawą metaforycznego zachowania może być *werteryzm*, czyli postawa młodego, uczuciowego, nadwrażliwego, tragicznego bohatera.¹⁷² Romantycy dowodzili, że narody mają duszę, którego bogactwa nie da się przełożyć na zbyt ubogi język racjonalnego rozumowania. Zaborcy zwyciężyli nad ciałem, dzieląc między sobą państwa, ale nie zawładnęli duszą, która była metaforą niepodległego myślenia. Kolejną postawą jest *mesjanizm*, czyli możliwość z poziomu wysokiego lotu jak arystokrata wśród różnych form uprawiania polityki spojrzeć na pragmatyczny wymiar świata i mieć jakoś nadzwyczajną misję, zazwyczaj nieosiągalną do wykonania.

Figurami i obrazami były również psychologiczne mapy przestrzeni, które postulowały wielką i małą ojczyznę. Mapy psychologiczne, które były budowane przez wyobraźnię, intuicję i tradycję były przekazywane z pokolenia na pokolenie, przez co były niezwykle nasycone metaforami politycznymi. Była to ciągła improwizacja, choć dla nas dla Polaków nie przychodzi to zazwyczaj z trudem.¹⁷³ Z drugiej strony można zadać pytanie: Czy obecni politycy mają wizję metaforycznej Europy? Czy tylko gdy jesteśmy

¹⁷² Por. W. Kopaliński, *Słownik...*, op. cit., s. 1406.

¹⁷³ Zob. T. Bodio, *Polityka jako metafora romantyczna* [w:] B. Kaczmarek, *Metafory polityki tom 1*, Elipsa, Warszawa 2001, s. 144 -153.

ujarzmieni jako naród, stać nas na wieloaspektowe myślenie metaforyczne? Chyba że w dzisiejszych czasach, gdzie liczy się bilans zysków i strat oraz silna laicyzacja, nie potrzebne jest nam, np. *przedmurze Europy*.

W odróżnieniu od metafor romantyzmu wraz ze swoją improwizacją i wieloznacznością metafory racjonalizmu i pozytywizmu ustawiają się po przeciwstawnej stronie. Dominuje tu konkret oraz suchy i pedantyczny język.

W latach 20-tych XX w. Józef Piłsudski mówił: *jak stworzyć dla Ojczyzny piorun co błyska, a gdy trzeba uderzy; służyć cnocie; zdeklasowane klacze; marne wałachy; sejm ladacznic; chlew poselski; fajdan poselski; cloaca maxima*. W tym okresie można było również usłyszeć wielorakie metafory w zależności od przynależności partyjnej: *socjaliści od politycznego łajdactwa; utrzymankowie Moskwy; truciele ruchu robotniczego; socjalzdrajcy; służebnicy burżuazji; pasożyci rewolucji bolszewickiej; robotniczy organ kliki belwederskiej; agenci mafii międzynarodowej*. Natomiast metaforyczne odniesienie personalne słyszymy w odniesieniach do konkretnych osób np. Ignacego Daszyńskiego nazywano *specjalistą od koncertów w sejmie; bezzębnym wyleniałym lwem proletariatu; starym komediantem o wytartym czole*. Wyznacznikiem i miernikiem w metaforze był stosunek do mocarstw w trakcie zaborów. Działaczy politycznych nazywano m.in. *lokajami na dworach zaborców, pacholkami Habsburgów, carskimi niewolnikami, sługami Kominternu, najemnikami bolszewickimi*.¹⁷⁴ Witos z kolei podkreślał, iż Polska jest ukochana *Ojczyzną – Matką*. W okresie II RP państwo i społeczeństwo często porównywano do: *państwa jako matki, chorego organizmu czy wspólnej budowli, macierzy; Śląsk to czarna perła naszych ziem; matka – ojczyzna; synowie wielkiego narodu; posłuszni synowie Rzeczypospolitej*;

Czas wojny to czas przenośni wojennej. Przedstawię metafory męża stanu tamtego okresu Stefana Starzyńskiego, Prezydenta Warszawy: *barbarzyńskie bombardowanie miasta; Warszawa to źródło energii i mocy; witalność narodu polskiego ;Chciałem, by Warszawa była wielka; robiliśmy szkice wielkiej Warszawy przyszłości; rozczzerwienioną płomieniami ognia; dziś są barykady gęsto trupami pokryte; lecz dziś Warszawa broniąca honoru Polski jest u szczytu swej wielkości i sławy*. W metaforze wojennej widzimy dążenie katastrofistów do konkretności, do swoistego metaforycznego realizmu. Nastąpiło tu spię-

¹⁷⁴ Por. I. Kamińska –Szmaj, *Agresja...*, op. cit., s. 23-26.

trzenie metafor i zgęszczenie wizji. Do metafor tamtego czasu możemy dopisać: *welna obłoków; czas warczy; rycerze wolności; bolesne szkło; płonące łąki*.¹⁷⁵

Przenośnie okresu Polski Ludowej typu: *klasa robotnicza, zapluty karzeł reakcji, obcy klasowo, bratni naród, naród z partia* zawsze służyły retuszowaniu rzeczywistości, gdzie nowa gra słów służyć miała przemianie mentalności Polaków, a w konsekwencji powstania zachowań oczekiwanych przez władze PRL. Metafory stały się więc narzędziem komunistycznej władzy, gdzie stare burżuazyjne przenośnie musiały być odrzucone i zamienione na jedynie słusznie. W latach powojennych metafory często przypominały krzykliwe plakaty polityczne, które ujmowały rzeczywistość w sposób przejawiony, hiperboliczny, operując czarnobiałym kontrastem, np. *balans polityczny; kapitalistyczne gady; imperialistyczny drapieżca; świetlana przyszłość; inżynier naszych marzeń; liszaje ugorów; bagna zdrady; śmieć reakcyjny; jadowity gad, reakcyjne szumowiny; reakcyjni bankruci; strupy reakcyjne na żywym ciele narodu; wrzód i hydra reakcji; sanacyjni kombinatorzy polityczni; sanacyjna gangrena; zbankrutowane figury; zgnilizna endecka; zgraja sanacyjnych zdrajców; lokaje z Wall Street; bankruci polityczni; szajki prowokatorskie; emigracyjne szumowiny; expolacy; szczekaczki imperialistyczne*.

W tym miejscu warto przytoczyć przykłady przenośni I Sekretarza PZPR Władysława Gomułki, które dobitnie obrazują nacechowanie tamtych czasów, na podstawie przemówień na różnych plenach KC PZPR¹⁷⁶: *solidarność robotnicza, ustrój sprawiedliwości społeczne, siły reakcyjne i antyludowe, reakcyjni podżegacze, patriotyczne siły narodu, reakcyjni krzykacze, szumowiny społeczne, pochodzimy z macierzystego łona, mieszkać pod mostem, przymierać głodem, Polska na węglu stoi, wywozić ludzi na taczkach, armia bez dowództwa, atmosfera strachu, londyńska reakcja, płonące granice, paliła się nasza niepodległość, rzucać kłody pod nogi, niedojrzałość polityczną, wrogie żywioły, część aktywu zatraciła ideową busolę, walka o sumienia i serca ludzkie, rewizjonistyczne szczotki, zbiór zastygłych pojęć, kierownicy bliżej mas, szczekanie psa na księżyc, rosyjska droga, demokracja wewnątrzpartyjna, kameleon, oderwali się od rzeczywistości i bujają w obłokach, każdemu według jego pracy, sfanatyzowane dewotki, marzenia świętych głów, skóra jeszcze na baranie, zając lojalną postawę wobec rządu i partii, zbrodnicza polityka sanacji, błyskawica wojny rozsypała sanacyjny domek z kart, niezdatny do użytku rupieć,*

¹⁷⁵ Zob. P. Mitzner, *Metafora ...*, [w:] J. Sujecka (red.), *Studia...*, op. cit., s. 247-251.

¹⁷⁶ Patrz: M.E. Ożóg, *Władysław Gomułka. Biografia polityczna. Tom I*, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1989 oraz W. Namotkiewicz, *Działalność Władysława Gomułki*, Książka i Wiedza, Warszawa 1985 oraz M. Tomala, *Władysław Gomułka. O problemie niemieckim*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984.

Polska Rzeczpospolita Ludowa to owoc zwycięstwa, stary tygrys Clemenceau, naród miłujących pokój, internacjonalistyczna postawa, nie ma zamiaru wchodzić z butami do czyichś sumień, ciemna karta kultu jednostki, wielki rewolucjonista, wymazać ogromu zła, zarzewie rozkwitu narodu polskiego, ziarno zasiane przez PPR wydało dobre owoce, agresywne siły imperializmu, burżuazyjna ideologia, ideologiczny kompromis, nihilizm narodowy, krytyka destrukcyjna i jadowita krytyka, dziejowe właśnie, dymna zasłona, robić starą politykę w nowych czasach, leninowska koncepcją pokojowego współistnienia, Polska już nigdy nie będzie osamotniona, bo przeszła ona już próbę, która została wykuta w ogniu, braterska przyjaźń, nieboszczyka nie można już wskrzesić, kultura leżą na sercu partii, samoloty sięgają tylko śmierć i zniszczenie, bohaterską walką narodu, pirackie naloty, idąc więc na spotkanie nowym czasom, na wspólnej płaszczyźnie, polityczne szalbierstwo, nie będzie sztandarem reakcji .system dywersji antykomunistycznej, walka z syjonizmem, sanacyjni grabarze Polski, wydawnictwa andersowskie, ni pies ni wydra, coś na kształt świdra, musieliśmy odpowiedzieć aktywnie w chwili, kiedy wróg podkładał dynamit pod nasz dom, imperialistyczny aparat dywersji ideologicznej i wojny psychologicznej poniósł taką porażkę, ślepa uliczka, anachroniczny kurs, szukać nowej drogi, sojusz państw socjalistycznych, który był wykuty jeszcze w ogniu wojny wyzwoleniczej, i który jest główną podporą pokoju światowego, linii bratnich krajów socjalistycznych. Kolejnym odbiciem tej ideologii w translatio mogą być określenia głównych międzynarodowych przywódców tego okresu, np. Kim Ir Sena przedstawiano jako: niezrównanego patriotę, o stalowej woli przywódcę, bohatera narodowego, prekursora rozwoju, nieugiętego i żarliwego bojownika, wytrwałego komunistę, niewzruszony autorytet, niezrównanego patriotę, który bezbłędnie prowadził naród na drodze epokowych przemian i rozkwitu, nakreślając prawidłową i oryginalną linię rewolucji oraz prowadząc naród przez burze rewolucji do zaszczytnego zwycięstwa.¹⁷⁷

Metafora obejmowała więc całe grupy ludzi czy ideologie polityczne przedwojenne jak i powojenne. Taki sposób opisywania świata służył więc niejednokrotnie manipulacji, jednoznacznie narzucając wartościowanie pozytywne lub negatywne, z góry wykluczając dyskusję. Wynika z tego, że metafora, która jest nośnikiem oceny, nie poddaje się podstawowej procedurze komunikacyjnej, która warunkuje możliwość dyskusowania, bo jak można zaprzeczyć metaforze politycznej np. *jak zaprzeczyć, że Stalin nie jest sztandarem*

¹⁷⁷ Zob. Instytut Historii Partii KC PPK, *Zarys historii działalności rewolucyjnej Towarzysza Kim Ir Sena*, Wydawnictwo Literatury w językach obcych Korea, Phenian 1971, s. 3-15.

w światowej walce o słuszną sprawę. Przenośnie tamtego czasu zazwyczaj służyły celom propagandowym, które miały być podporządkowane każdej wypowiedzi publicznej. Metafora miała być wtedy wyrazem lojalności wobec ośrodków władzy i wytoczonego przez nie kierunku ideologicznego, była swoistą lojalką wobec władzy, kto był za *zaplutym karłem reakcji*, a kto był przeciw.¹⁷⁸ Z drugiej strony przenośnie odnoszące się do rządzących przedstawiały socjalizm jako *najtrwalszy fundament, zbrojny oręż czy zorzę nadziei*. Przenośnie w tym okresie silnie związane były z wojną, a rozwój powiązany był z marszem czy podróżą. Z drugiej strony działania podziemia przedstawiano jako *widowisko czy bagno*. Jerzy Bralczyk stwierdza nawet, że wszystkie określenia metaforyczne lat 70-tych typu *dźwignie, kuźnie, podwaliny* nie tylko nie skłaniały do polemiki, ale ją wręcz, przynajmniej na poziomie tekstu, wykluczały.¹⁷⁹ Często występuje taka sytuacja, że metafory, które zrobiły karierę, typu *gruba kreska* czy *polowanie na czarownice*, po publicznej dyskusji i po upływie jakiegoś czasu, tracą swój pierwotny sens, a z czasem zostają wydobyte niebezpieczne podteksty, co w konsekwencji prowadzi do rezygnacji z ich używania w życiu publicznym.¹⁸⁰ Zasób metafor w tekstach propagandowych przed rokiem 1989 był bardzo skromny i koncentrował się wokół pola semantycznego wojny lub drogi. Język nowomowy posiadał stałe i skostniałe środki stylistyczne, np. *zapluty karzeł reakcji; dziejowy pomnik; źródło socjalizmu; polityczni zaślepięcy; słuszną drogą; krok naprzód*, które charakteryzowały ten automatyzm językowy. Metafora wojny miała na celu „wywołanie postaw szczególnie zaangażowanych przez iluzję sytuacji wojennej, a więc trudnej, w pewnym sensie niebezpiecznej i wymagającej swego rodzaju bohaterstwa”¹⁸¹, *translatio* okresu komunizmu natomiast składały się z szablonów i schematów.

Z drugiej strony Kardynał Stefan Wyszyński mówił: *zwycięzcy boży; czujemy się zjednoczeni; Oglądamy Cię oczyma wiary, jako Zastępcę Chrystusa, który sprawia, że wszyscy stanowimy jedno; ta uroczystość zrodziła się z męki, udręki, ognia i popiołu obozów koncentracyjnych, strasznych miejsc wyniszczenia absolutnego; Potworny plan nienawiści został zniweczony przez Ojca ludów i narodów. Przeprowadził nas Bóg przez ogień i wodę i wyprowadził na miejsce ochłody; Wchodzili do obozów nędzarze, w obelżywych ubiorach, bez butów i bielizny, ale Bóg wyprowadzał przyjaciół swoich w chwale; zatrzymały się niejako potęgi nienawiści, zdumione tak wielką miłością; dojrzewał w pro-*

¹⁷⁸ Por. T. Dobrzyńska, *Mówiąc przenośnie*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1994, s. 140-142.

¹⁷⁹ Por. J. Bralczyk, *O języku propagandy i polityki*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2007, s. 112-113.

¹⁸⁰ Bp A. Lepa, *Świat manipulacji*, Kuria Metropolitalna w Częstochowie, Częstochowa 2011, s. 82.

¹⁸¹ I. Borkowski, *Świt...*, op. cit., s. 121.

*mieniach miłości; trzeba wyrzec się samego siebie. Papież Jan Paweł II wypowiadał: trzeba być człowiekiem sumienia; trzeba położyć zaporę demoralizacji; człowiek jest powołany do wolności; pragnienie wolności nie jest żelaznym listem; nie ma wolności bez Solidarności; wolność wymaga wysokiej ceny; cywilizacja miłości; przekroczyć próg nadziei; Europa potrzebuje dwóch płuc, potrzebujemy powietrza do oddychania.*¹⁸²

Po przemianach ustrojowych w 1989 roku nastąpiło znaczne nasilenie zabiegów metaforyzacyjnych. Spowodowane to było kilkoma czynnikami- „pierwszym była wielo nurtowość dyskursu politycznego, gdzie każda z partii miała swój pomysł w tym działaniu. Po drugie, w polskim dyskursie politycznym wzrosło upowszechnienie metaforyki z dwóch zwłaszcza źródeł: z odmiany potocznej i międzynarodowego obiegu komunikacji. Po trzecie zaś, ciągle wzbogaca się rezerwuar odniesień porównawczych związanych z rozwojem techniki.”¹⁸³ Słyszeliśmy wtedy określenia: *sowieccy namiestnicy; gang właścicieli PRL-u; pogrobowcy PRL-u; komunistyczna resztówka; czerwone dinozaury; recydywa komunistyczna; gangsterzy polityczni; komunistyczna szmata; niedobitki komunizmu; towarzysz szmaciak*. Nowe czasy wiązano w procesie metaforycznym ze żmudną i ciężką pracą, np. przy tworzeniu koalicji, posługiwano się grą słów z zakresu sprawdzianów, np. *musimy zdać ten egzamin*. Przemiany miały również swoje odzwierciedlenie i było to nowością w zakresie metafory ekonomicznej. Słyszeliśmy wtedy *polityczna umowa; kontrakt polityczny; polityczny targ; towar polityczny; interes polityczny; przetarg polityczny*. W odróżnieniu od czasów socjalizmu nastąpiło dostosowanie formy i warstwy symbolicznej do nowych kompetencji językowych i nowych wzorów kultury wspólnotowej. Większość polityków zaczęła wносить do języka polityki własne, indywidualne preferencje językowe. Dlatego można było usłyszeć tak urozmaicone, bogate, pełne okazjonalizmów i oryginalnych skojarzeń przenośnie polityczne, gdzie zmieniająca się rzeczywistość wymusiła modyfikację na poziomie metafor. Modyfikacja znaczeń była wyznacznikiem przejścia od jednego systemu do drugiego i z pewnym nawiązaniem w grze słów do II Rzeczypospolitej, wybierając z programów i słownictwa międzywojennego słowa, dopasowując do współczesnej treści i formuł słownych.¹⁸⁴

Dobrym sposobem, aby prześledzić kunszt wyrażania metafor jest prześledzenie expose polskich premierów od momentu uzyskania niepodległości aż po dzień dzisiejszy.

¹⁸² M. Korolko, *Przekonuj i daj się przekonać. Dialektyka, retoryka, erystyka z ćwiczeniami*, Wydawnictwo NWP, Piotrków Trybunalski 2003, s. 88-94.

¹⁸³ J. Fras, *Komunikacja polityczna. Wybrane zagadnienia gatunków języka wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 161-163.

¹⁸⁴ Por. I. Kamińska –Szmał, *Agresja...*, op. cit., s. 42-45.

W II Rzeczypospolitej zwyczajem była personifikacja i animizacja Polski. Działanie to zwiększa ładunek emocjonalny dynamizuje, a zjawisko staje się bardziej obrazowe. Nadanie Polsce cech ludzkich nobilituje ją i skraca dystans do odbiorcy, otwierając przy tym pole do dalszych zabiegów stylistycznych. Paderewski pisał: *odrodzenie Ojczyzny poczęło się ciemności, we krwi i w bólu*. Inne stwierdzenia to: *Kraków i Lwów to płuca, którymi naród wchłaniał niezbędne do życia wolności powietrze; polskie łono; opiekuńcze skrzydła; bratnia pomocna dłoń; przełom w duszach; zbudzić pokolenie; wskrzesić Polskę*. Problemy zaś młodego państwa określano mianem: *choroba naszego Państwa; uzdrowienie chorych; choroba niszcząca młody organizm; ciężka i przewlekła choroba, która wymaga dłuższego leczenia; musimy poszukać znachora; polskie rany; rany są zagojone; choroba parlamentaryzmu; trzeba postawić diagnozę i terapię; recepta na cierpienia ludzkości; leczyć bóle lokalne; nerwy Polski są zmęczone; naprawa Rzeczypospolitej; nasz dom w płomieniach stoi; gmach należy dźwignąć z popiołów; jak najwięcej budować, jak najmniej burzyć; budujemy Państwo od fundamentów; kosztowna budowa; budować wprost od dachu; szczyty wspaniałych kopuł; gospodarz nie pozwoli nikogo skrzywdzić w swoim domu; wał ochrony Rzeczypospolitej; okrętem miotanym falami winien sterować doświadczony żeglarz; płynie ku nam krwawa fala; powierzyć stery rządów; wytężenie śruby podatkowej; skomplikowana machina życia; maszyna państwowa nie może stanąć; pędzić ku słońcu; promienie polskiej wolności*.

Metaforyka w expose premierów w okresie PRL-u funkcjonowała jako zaklęcia i była stałym elementem magii językowej, była rytuałem służącym do jednoznacznej klasyfikacji świata na dwie przeciwległe kategorie. Expose miały duży ładunek wartościujący, sprzyjały manipulacji i były bardzo skonwencjonalizowane. Premierzy koncentrowali się na metaforach już znanych i raczej nie eksperymentowali. Można było ówczesnie usłyszeć: *militaryści – rewizjoniści; walka klas; podżegacze polityczni; wróg społeczny; odcinek bojowy; linia frontu; izolować reakcję; wprowadzić manewry, siać nieufność; wbijać klin; mobilizacja wszystkich sił; zacofani na froncie produkcji; bojowa postawa; przegrupowanie sił; odcinek frontu; usunięcie gruntu spod nóg; obóz demokracji polskiej; pistolet strajkowy; punkt zapalny*. P. Nowak stwierdził, że takie wyrażenia były tak chętnie stosowane, ponieważ w sposób najbardziej jaskrawy podkreślały dychotomię i kontrastowość językowego obrazu świata.¹⁸⁵ Inne metafory tamtego okresu to: *twardy kurs; kroczyć wyznaczoną*

¹⁸⁵ P. Nowak, *Swoi i obcy w językowym obrazie świata. Język publicystyki polskiej z pierwszej połowy lat 50-tych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002, s. 95.

drogą; zdążyć do mety; zwycięski pochód, którego nie można zatrzymać; rozpędzony pociąg nie ma innej drogi; kierować na nowe tory; kroczyć wielkimi drogami naprzód; zwrotnice polityki; piętrzące się trudności; skuteczna droga, droga zacieśniania więzów; droga socjalistycznej demokracji; nikomu nie damy się zepchnąć z drogi; maszerujemy w stronę zwycięstwa; jawne bankructwo; ślepy zaułek; odrodzony organizm; otwarta kurtyna; bagno moralne; sługusi reakcji; całkowicie zgniły; zaraza hitlerowska; zatrute opary powojenne; jad nienawiści; dusza naszej młodzieży; trucizna rewizjonizmu i odwety; pełzający proces; uprawiać jątrzącą propagandę.

Expose premierów III RP są z kolei w porównaniu z poprzednimi okresami raczej mało bogate w grę słowną, sprowadzają się do minimum, ale jednocześnie są bardzo barwne. Słyszymy wtedy: *przebudowa polityczna państwa; naprawa RP; burzenie murów; budować na fundamencie prawa; porządkować nasze polskie podwórko; budowanie nowej architektury; naprawa państwa; musimy uzdrowić państwo; rozkład całego organizmu; operacja na organizmie społecznym; stan ciężkiej zapaści państwa; droga do normalności; podminować polski marsz ku wolności; droga trudna, ale jedyna; droga do pojednania; początek drogi; wyścig cen i płac; trudny start; Rząd nie zamierza ścigać.* W tym okresie modna była metaforyka gry czy wręcz hazardu i teatru, które stały w opozycji do postrzegania polityki, jako służby publicznej. Dziwna wydaje się więc sytuacja, że sami politycy nie byli zbulwersowani tymi słowami, lecz uważali siebie za profesjonalnych graczy, biorących udział w niebezpiecznych i bezwzględnych rozgrywkach. Można było usłyszeć wtedy: *przedmiot gry politycznej; reguły gry są niejasne; mylenie ról; aktywna rola; kulturowe otwarcie na świat; polityka otwartych drzwi; otworzyć wrota.*

Analizując więc te expose można dojść do wniosku, że wszystkie one są nasycone w sposób równy, tak jak w poezji czy w literaturze. Expose jest raczej oficjalnym i poważnym dokumentem, dlatego, gdy tłumaczone są trudne problemy na przestrzeni lat, politycy często uciekają do metaforycznego użycia języka.¹⁸⁶

4.2 Metafory jako klucz do interpretacji zjawisk politycznych

Już samo pojęcie polityki może być wyrażane w formach metaforycznych. Tym bardziej dotyczy to określania i kwalifikowania (w określonych kategoriach opisowych lub

¹⁸⁶ Por. A. Siewierska- Chmaj, *Język polskiej polityki. Politologiczno – semantyczna analiza expose premierów Polski w latach 1919-2004*, WSiZ, Rzeszów 2006, s. 73-94.

ocennych) konkretnych zjawisk z życia politycznego: zmian, wydarzeń, zachowań, decyzji, poglądów. Może to być maskowanie postaw, dążeń i przekonań, może to być wartościowanie zjawisk politycznych i społecznych lub opis polityki lub autora metafory. Nie można ukryć, iż metafora polityki ma negatywną konotację społeczną, a samo dodanie przymiotnika *polityczny* powoduje obcowanie z sytuacją nieetyczną, zakamuflowaną, podejrzliwą i nieczystą.

Przenośnia jako organizator napięć pomiędzy zakresami znaczeniowymi wyrazów łączy w całość semantyczną wyrazy, które są odległe od siebie. W innym ujęciu przenośnia jest interakcją idei, nakładania się na siebie myśli, znaczenia.¹⁸⁷ Metafory i związki frazeologiczne układają się w sposób spójny i odwołują się jednocześnie do doświadczeń z innych dziedzin. Ożywiają one język, to jednak muszą opierać się na realnych podstawach, żeby miały oddziaływanie rzeczywiste, a nie tylko działały siłą skojarzeń. Metaforyczne ukazywanie państwa, władzy, polityków i społeczeństwa oraz ujmowanie działań politycznych, które dla obserwatorów są często tajemnicze i niejasne, w kategoriach widowiska teatralnego, gry, zmagania sportowych czy działań wojennych, pozwalają lepiej uchwycić istotę polityki i oswoić ją przez odniesienie do kręgu doświadczeń znanych już wcześniej. Potwierdza to wypowiedź C.S. Lewisa mówiąca o tym, że „gdy mówimy o rzeczach, których nie postrzegamy za pomocą zmysłów, musimy uciekać się do metaforycznego użycia języka”.¹⁸⁸ „Metafory pojęciowe to metafory głęboko utrwalone w kulturze danej społeczności i nieomal nieuświadamiane przez przeciętnych użytkowników języka, metafory, dzięki którym możliwe jest doświadczanie rzeczywistości przez porównywanie czyli określanie jednych rzeczy w terminach innych. Istotność tych metafor dla wyrażania treści politycznych wynika z najbardziej podstawowego doświadczenia człowieka, z obserwacji najbliższej rzeczywistości”¹⁸⁹, a jak wiadomo Polacy na polityce i zdrowiu znają się najlepiej. Możliwe jest również zwielokrotnienie metafor poprzez użycie kolejnych porównań: *Polska jest gospodarczym kolosem na glinianych nogach; Polska i Rosja są jak Dawid i Goliat – giganci gospodarki, lilipucie możliwości.*

Często politycy nie widząc przeciwników, używają ostrych metafor, jednak paradoksalnie, gdy widzą swego antagonistę lub mówią wprost do niego, wybierają zazwyczaj metafory o słabszym nacechowaniu negatywnym. Trudno nam sobie wyobrazić, żeby Pali-

¹⁸⁷ K. Stępnik, *Filozofia...*, op. cit., s. 21.

¹⁸⁸ M. Frankowska, *Frazeologia i metaforyka w tekstach politycznych lat 1989-1993* [w:] J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Wrocław 1994, s. 46

¹⁸⁹ J. Fras, *Komunikacja...*, op. cit., s. 165-166.

kot powiedział do posłanki Gęsickiej prosto w oczy *Pani jest prostytutką polityczną*. Celne wyrażenia porównawcze łatwo ukierunkowują wartościowanie wyborców i ich emocje, które dają taki sam efekt jakby byłyby wywołane bezpośrednim doświadczeniem. W polskiej polityce daje się zauważyć coraz to bardziej ekstremalne i drastyczniejsze metafory. Zjawisko to występuje, bo szybko dewaluują się tematy, które dotąd były już eksploatowane, np. *Goebbels dziennikarstwa* czy *Mengele polskiej gospodarki*, *nóż w gardle* czy *marionetkowy rząd*. Z ludzkiego punktu widzenia wydaje się, że jest to maximum, coś nieprzekraczalnego. Jednak język polityki rządzi się swoimi prawami i będziemy świadkami coraz to bardziej drastycznych wypowiedzi. Nie można jednak oddzielić polityków od społeczeństwa, bo oni również myślą metaforami, przez co upodabniają się do innych obywateli, a, jak dowodzą językoznawcy, życie bez metafor byłoby niemożliwe lub co najmniej bardzo trudne.

Bez metafor nie mogą się obyć również politolodzy, którzy często chcą ułatwić sobie życie, gdy wizja badań bez skrupulatnego dążenia do naukowej precyzji bywa często zbyt duża. Na końcu należy postawić pytanie: „Czy bez metafor mogłaby istnieć polityka?”¹⁹⁰ Osobiście uważam, że są to naczynia połączone i jedno bez drugiego nie mogłoby istnieć, a wymienione w mojej pracy funkcje i rodzaje metafor politycznych potwierdzają tylko moją tezę.

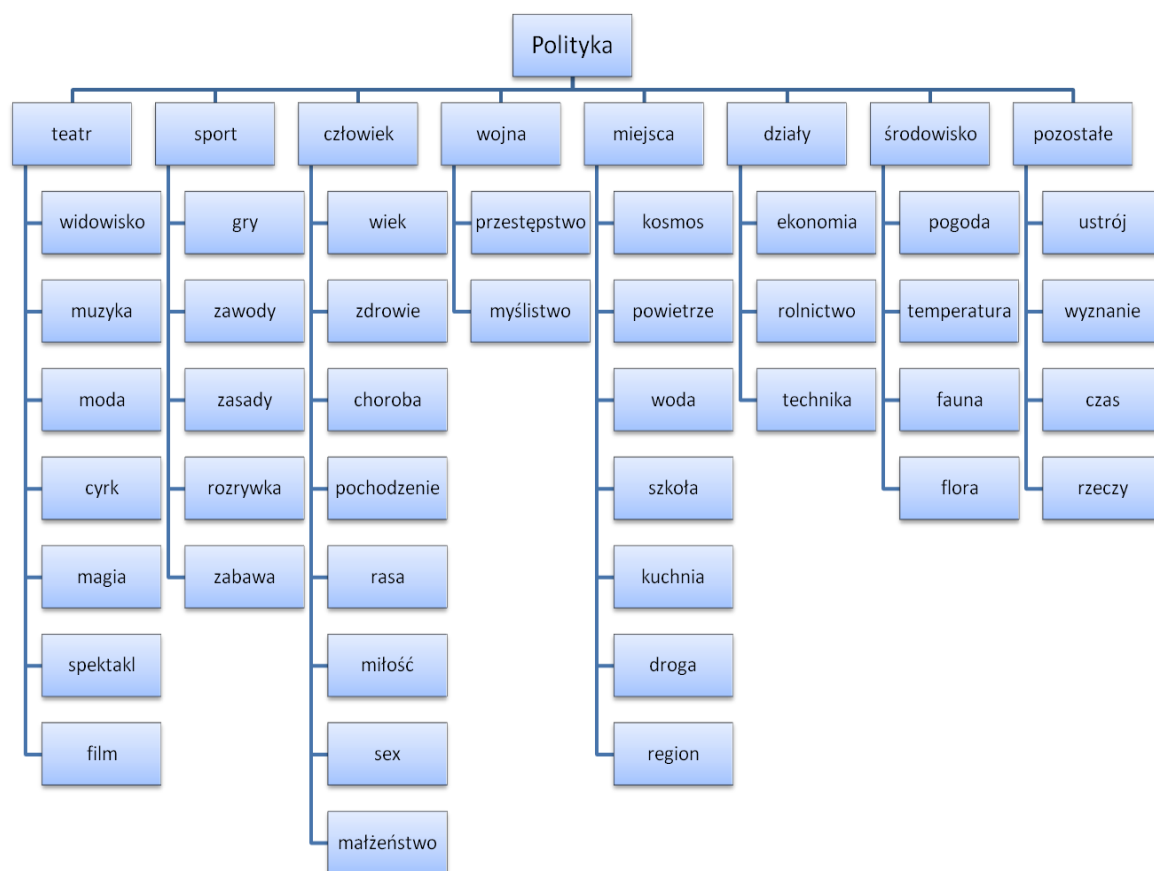
W tym miejscu należy również podkreślić, iż metafora polityczna może mieć wyraz w prostym zestawieniu typu: *barbarzyńca polityczny*, *gadające głowy*, *karuzela stanowisk* czy *inkwizytor polityczny*, oraz bardziej złożonej konstrukcji np. *senat- zablokowany mechanizm nakręcany przez PO* czy *patologiczna forma myszki w rękach rządzącej koalicji*. Należy uwypuklić, iż w tych dwóch wymiarach działają te same mechanizmy, które oddziałują na polityków i wyborców.

Translatio w polityce może doprowadzić do zjawiska wyłączenia z życia politycznego, choć z założenia jest ona uwodzicielska, podchwytliwa, złudna czy zwodnicza. Skrajnością może być tu sytuacja, gdy powoduje ona wyobcowanie wobec siebie. Gra słów w tym zakresie jawi się nam więc jako narzędzie przydatne do zarządzania systemem społecznym, gdzie politycy tylko wytwarzają metafory polityczne, ale to wyborcy sami tworzą obrazy. Paradoxs alienacji przez metaforę zauważamy, gdy wyborca kontempluje świat społeczny przez pryzmat własnego myślenia, a przez to mniej żyje teraźniejszością. Im bardziej żyje w metaforze, tym gorzej może zrozumieć własne pragnienia czy egzystencje.

¹⁹⁰ W. Kostecki, *O metaforach...* [w:] B. Kaczmarek (red.): *Metafory...* tom 3, op. cit., s. 35.

To polityk czy manipulatorzy tworzą obraz życia wyborcy, które od tej nie należy już do niego, lecz do tego, kto wytwarza spektakl metaforyczny. To całkowite zniewolenie, nieustanne uwodzenie, zastępuje niezależną refleksję, hamuje patrzenie z dystansu, zabiera punkt odniesienia, wzmacnia i łączy bodźce lękotwórcze, konkretyzuje lęk z osobami lub zjawiskami, które go wywołują, np. Tusk czy PiS, skraca czas decyzji oraz możliwości zastanowienia się nad swoimi decyzjami politycznymi, powoduje bycie w ciągłej gotowości politycznej, daje możliwość szukania uzasadnień dla własnych słabości, zapobiega demobilizacji wewnątrzpartyjnej, pozbawia podmiotowości politycznej, a nawet człowieczeństwa. Można tu zauważyć, że każda gra słów wobec wroga jest cnotą, bo wszystkie chwytły w polityce są dozwolone, a jeżeli dozwolone, to usprawiedliwione, tym bardziej, że się tłumaczy nie ten, co stworzył metaforę, ale ten, który został nazwany, np. *suflerem politycznym*, *krwawym bandytą*, *bezpiecznikiem politycznym* czy *pajacem politycznym*.

Poniżej przedstawię rodzaje metafor z podziałem na najważniejsze podgrupy mające odzwierciedlenie w świecie polityki.



Schemat 1: Rodzaje metafor z podziałem na najważniejsze podgrupy mające odzwierciedlenie w świecie polityki.

4.3 Teatralny schemat metafor polityki

Polityka to wielki **teatr** z podziałem na aktorów, którzy działają na scenie oraz obserwatorów siedzących na widowni. Jest to więc stałe przeplatanie się elementów fikcji i rzeczywistości w świecie polityki, a sfera ta powszechnie nazywana jest sceną polityczną, a politycy aktorami.

E. Marciniak podkreśla nawet, że polityka jest obszarem, w którym ciągle spotykać się będą twarze i maski, a polityka to teatr życia. Należy zauważyć, że sama metafora polityczna, mająca w sobie wiele ról i zadań, jest teatrem. Może być głównym aktorem, tłem politycznym, reżyserem politycznym czy scenariuszem politycznym. Aktor odgrywa więc spektakl, aby uzyskać poparcie wyborcy, które jest równoznaczne ze zdobyciem władzy, choć z drugiej strony politycy i wyborcy są coraz bardziej znudzeni teatrem życia codziennego. Aktorzy wcielają się w różnorakie role w zależności od spektaklu z założeniem, że im lepszy aktor – polityk, tym większe możliwości kreacyjne. To polityka tworzy spektakle, a spektakle tworzą politykę. Jest to więc samozamykające się koło, gdzie bez polityki nie ma spektaklu politycznego, a bez spektaklu nie ma polityki. Jerzy Bralczyk stwierdza: „Polityka to teatr. Politycy to aktorzy sceny. A co robią aktorzy? Mówią cudzym tekstem i jeszcze coś udają. Ta polityczność teatru czy teatralność polityki jest właściwie powszechnie postrzegana.”¹⁹¹ Metaforyka teatralna jest jednym z możliwych przenośników widzenia polityki jako gry. Gra na scenie niesie implikację pewnej ułomności, zmienności ról protagonistów, zmianę scenariusza wydarzeń. „Być może w intencji niektórych nadawców jest także sygnałem postrzegania świata polityki jako przestrzeni wielkiego zbiorowego udawania. Takie postrzeganie nie jest przecież obce rdzeniowi kultury europejskiej w której Szekspirowskie słowa: świat jest teatrem, aktorami ludzie, którzy kolejno wchodzą i znikają, stanowią podstawę humanistycznego wyposażenia każdego inteligenta.”¹⁹² Terminologia w tym zakresie obraca się również wokół krytyki teatralnej, gdzie

¹⁹¹ Materiały własne autora pracy na podstawie materiałów telewizyjnych.

¹⁹² I. Borkowski, *Świt...*, op. cit., s. 126-127.

każdy akt działania podejmowany przez polityków jest oceniany na poziomie różnych czynników w różny sposób. Są to:¹⁹³

- czynnik reżyserski - eksponowany w wypowiedziach podkreślających umiejętności sprawcze podmiotów polityki, np. *kreator spektaklu; reżyser wydarzeń*,
- czynnik aktorski – dominuje w konstrukcjach podkreślających chęć odgrywania konkretnej roli politycznej. W kampaniach wyborczych politycy często odgrywają rolę ojca, fachowca, natomiast na bieżąco odgrywają rolę polityka skutecznego bądź lidera politycznego. Sposób kreacji może być oceniany adekwatnie bądź nieadekwatnie w stosunku do odegranej roli. Naukowcy twierdzą, że aby polityk był uznawany za autentycznego, powinien wybierać dla siebie rolę najlepiej odpowiadającą jego realnym umiejętnościom, choć szczytem wyzwania jest gra aktorska, która jest sprzeczna z własnymi przekonaniem czy własną osobowością. Polityk może być postacią dramatyczną, postawioną przed wyborem pomiędzy mniejszym a większym złem bądź postacią komediową, która jest śmieszna w zależności od poziomu rozweselenia, np. *marionetka; komediant; kukielka polityczna*
- czynnik recenzencki – metafory te wykorzystywane są do krytyki poczynąń oponentów politycznych. Słyszymy wtedy: *recenzent polityczny, krytyk polityczny*,
- czynnik publiczności, pozytywnie wartościowany, np. *widownia czy audytorium polityczne*, negatywnie wartościowane zwroty, np. *podglądacze czy gapie polityczne*;
- czynnik widoczności – metafora opisuje tu widoczność lub nieprzejrzystość konkretnych działań polityków. Politycy działają wtedy pozytywnie wartościując, np. *przy otwartej kurtynie* lub negatywnie wartościując, np. *działają zakulisowo*.
- czynnik spektaklu – politycy uczestniczący na scenie politycznej mogą wtedy grać *farsę, tragedię czy uprawiać szopkę polityczną*.

Poetyka spektaklu teatralnego jest więc rozbudowanym układem komunikacyjnym, gdzie rozkładane są różne czynności między organizatorami spektaklu. Tym bardziej, że w tym teatrze świata dziennikarze i wyborcy siedzą w pierwszym rzędzie. Najczęściej poprzez odwołanie się do wieloaspektowego pojęcia teatru politycy próbują skonstruować analogię, czyniącą ze skomplikowanej sieci zależności politycznych jasną strukturę z odpowiednio zdefiniowanymi i określonymi rolami. Najczęściej nośnikami są tutaj kulisy, role, aktorzy czy scena. W takich porównaniach znajdujemy wszystkie niezbędne wy-

¹⁹³ Zob. R. Zimny, P. Nowak, *Słownik...*, op. cit., s. 330-331.

znaczniki teatralności, np. *otwarta kurtyna*; *podniesiona kurtyna*; *scena polityczna*; *sufler polityczny*; *aktor polityczny*. Przenosiła oparta jest tu na „dostrzeżeniu pewnej analogii między sytuacją i postępowaniem ludzi, związanych pewną współzależnością swego położenia, interesów, dążeń, celów, zamiarów, decyzji, czynów a więzią łączącą uczestników przedstawienia teatralnego lub uczestników jakichś zawodów. [...] Wtedy słowo gra odnosi się do masek i pów przybieranych przez podmiot na użytek otoczenia, gestów, rytuałów, ceremoniałów i słów wywierających silne i często złudne wrażenie na odbiorcach i świadkach, a sam przekaz lub sytuacja, w jakiej ma miejsce, staje się rodzajem spektaklu z efektem dramatycznym również porównywalnym do przedstawienia teatralnego czy nawet filmu sensacyjnego.”¹⁹⁴ Powszechność *translatio* teatru to także przejaw antropocentryzmu, bo przecież został on stworzony przez człowieka i dla człowieka. Janina Frasz proponowała podział metaforyczny z zakresu teatru w następujący sposób ¹⁹⁵:

- nazwa uczestników wydarzeń teatralnych i parateatralnych, np. *aktor polityczny*, *marionetka*; *reżyser polityczny*,
- nazwy odbiorców, np. *gapie*; *publiczność*; *audytorium*,
- nazwy miejsca w teatrze, np. *scena polityczna*; *kulisy polityczne*; *żelazna kurtyna*,
- nazwy działań, np. *reżyserować*; *kłapa polityczna*; *pociągać za sznurki*,
- nazwy gatunków dramatycznych, np. *spektakl*; *komedia*; *farsa polityczna*,
- nazwy rodzajów dramatycznych, np. *teatr cieni*; *cyrkowe widowisko*; *walki gladiatorów*,
- nazwy wydarzeń około teatralnych, np. *festiwal polityczny*; *karnawał polityczny*.

Konotacje negatywną posiadają również lalki teatralne, np. *marionetkowy rząd*; *kukła polityczna*; *pajac partyjny*. Do tego zbioru odnieść należy również *statystę politycznego* czy *recenzenta politycznego*. Mamy tu podział na scenę, na której toczy się walka polityczna wraz z oskarżeniami oraz kulisy, gdzie często ci sami politycy potrafią mówić ze sobą ludzkim, normalnym językiem. Na scenie więc politycy grają swoje role, mające przynieść określone wyniki, mają przez metaforę rozbawić, zaszokować czy zbulwersować, a za kulisami mają być tylko normalnymi ludźmi. „W opinii badaczy obecność dziennikarzy, zwłaszcza kamer telewizyjnych przekształca scenę polityczną w scenę teatralną, a zdarzenia polityczne w spektakl. Wyrażenie spektakl polityczny zyskuje konotację negatywną – to widowisko, w którym wszyscy grają z góry rozdane role, zgodnie

¹⁹⁴ M. Karwat, *Teoria prowokacji*, PWN, Warszawa 2007, s. 126.

¹⁹⁵ Zob. J. Frasz, *Komunikacja...*, op. cit., s. 181-182.

z partykularnym, a nie publicznym interesem.”¹⁹⁶ Często również politycy, którzy chcą podkreślić własną odpowiedzialność, odzegnują się od wszelkich scenicznych zabiegów, że to nie oni chcą teatralnego efektu, że to nie oni urządzają przedstawienie, że to nie oni są trupą teatralną – to wszystko przeciwnicy. Przenośnie teatralne, choć często słyszymy, że *Sejm to nie teatr*, układają się w całość, jeżeli założymy, że polityka to spektakl, posłowie uczestniczą w inscenizacji, a ich kadencja to tylko wyznaczona rola przez wyborców na kolejne 4 lata.

Polityka jest więc wielkim teatrem z podziałem na scenę, na której występują politycy jak i widownię - wyborców, którzy swoją aktywność ograniczają jedynie do kupienia biletu, czyli oddania własnego głosu w wyborach politycznych. Dzisiejsza polityka to wielka inscenizacja, choć tu nie ma zazwyczaj przypadkowych scenariuszy, nie ma tu miejsca na interpretacje, jest tylko zimna wykalkulowana gra polegająca na autoprezentacji, kodowaniu, odkodowaniu gry przez uczestników sceny politycznej oraz dysponowaniu odczuciami zachowań publicznych. Często teatr jest odzwierciedleniem podwójnej gry, czyli rzeczywistych działań Rządu jak i działaniami poza kulisami o dużym natężeniu dramaturgicznym, gdzie są częste akcje jak i zwroty w głównym wątku. Metafora teatru, jak to określił Jerzy Szacki, *jest jedną z najczęściej używanych do opisu rzeczywistości w naukach społecznych*.¹⁹⁷ Polityka jest więc w pewnym sensie grą, choć często pojawia się problem, że wielu polityków czy wyborców już nie potrafi odróżnić rzeczywistości od fikcji, działań naturalnych od kreacji.

Wyborca cały czas i w różnych sytuacjach wypełnia różnorakie role społeczne, przez co metaforycznie znajduje się na scenie. Teatr jest więc przedłużeniem życia społecznego, a zarazem jego lustrzanym odbiciem. Mimo to, wyborcy obserwując grę samych polityków, często mają przekonanie większe lub mniejsze, iż „nasi mężowie stanu” żyją w oderwaniu od rzeczywistości czy normalności. Z drugiej strony raz na cztery lata wyborcy już zupełnie serio oceniają przez swoje głosy jakość i ilość ról jaką zagrał dany polityk. Skrajnością może być to, że wielu ludzi nie potrafi odróżnić gry od rzeczywistości. J. Ziółkowski analizując politykę w aspekcie teatralizacji życia, wyróżnił następujące elementy:¹⁹⁸

¹⁹⁶ Tamże, s. 181-184.

¹⁹⁷ J. Szacki, *Słowo wstępne* [w:] E. Goffmann, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000, s. 6-7.

¹⁹⁸ Zob. J. Ziółkowski, *Gra polityczna jako sztuka sugerowania* [w:] B. Kaczmarek, *Metafory... tom 3*, op. cit., s. 166-173.

- aktorzy polityczni pierwszego i drugiego planu oraz statyści - w tej funkcji ważnym elementem jest odróżnienie elementu osobowego od samej roli, gdzie wyznacznikiem jest narzucony scenariusz czy też sama gra danego polityka; widzimy tu gwiazdy polityczne, ale za nim stoi drugi szereg oraz statyści z danej partii, którzy uzupełniają ich i wypełniają tło; w teatrze politycznym występuje również funkcja pomocnicza, np. sufler, scenarzysta czy reżyser,
- cele gry scenicznej – jest to doraźne prezentowanie swojej roli za pomocą różnych mechanizmów, technik czy środków, które kształtują emocje, myśli i zachowania wyborców,
- scena polityczna jako miejsce aktywności aktorów zarówno tę widoczną dla publiczności jak i kuluary, zaplecze, a nawet zacisza gabinetów – jest to miejsce interakcji między widownią a aktorami z oficjalnej strony jak i z kuluarów, które są niejednokrotnie bardziej ciekawe i bliższe niż pierwszy plan; wyborca chce często poznać aktora – polityka bez makijażu, chce zgłębić tajniki tworzenia spektaklu, tylko w zaciszach pokoi poselskich można było usłyszeć prawdziwy język polityki,
- widownię – z jednej strony obiekt docelowy, odbiorca przekazów, z drugiej zaś współkreator odbioru aktu scenicznego, pełniący też rolę płatnego klakiera; jest to obiekt docelowych działań polityków, gdzie często status wyborcy ma charakter przymusowy; widzowie – wyborcy obcuja tu z iluzją, z kostiumami, przez co często podejmują decyzje, które są oparte na iluzji; taki owczy pęd wynika również z tego, iż odbiorcy chcą mieć swoją gwiazdę, swój wzór, który będzie przewodnikiem do świata iluzji, do świata metafory,
- zasady gry scenicznej – są to wszystkie regulacje formalne i nieformalne, w której odbywa się gra polityczna,
- ewentualni pośrednicy, choćby media, których rola do pośrednictwa ogranicza się nadzwyczaj rzadko – media jako kanał przekazu komentują, recenzują czy krytykują współczesnych aktorów politycznych, często wysuwają się na pierwszy plan, nawet przed publiczność; zamieniają bezpośredni kontakt w formę przekazu pośredniego po przerobieniu na własną modłę.

Teatr zastępuje autentyczność przeżyć, a wyborcom podaje pseudo wydarzenia, kwestionuje rzeczywiste odczucia w zamian proponując emocje czy dramaturgię. Spektakl proponuje pewien system wartości i postrzegania świata, gdzie pozory są brane za prawdę, a iluzja za rzeczywistość, gdzie mogą być zatarte granice między mną a światem, między

prawdą a fałszem. Można dojść do wniosku, że żyjemy w społeczeństwie spektaklu metaforycznego, gdzie ono same nie jest już traktowane jako dodatek, lecz centralna część życia politycznego. Teatr dominuje dzisiaj, jest formą pozoru życia społecznego, wartościując rzeczywistość za pośrednictwem obrazów. Przenosi teatr może wśród wyborców pogłębić odosobnienie, dostarczając jedynie doświadczeń wizualnych, przez co często dochodzi do wyobcowania danego człowieka w stosunku do całej grupy. Stanisław Filipowicz stwierdza „polityka to teatr życia, a nie role społeczne gotowe do odegrania, ani tym bardziej scenariusz dramatu, w którym autor szczęśliwie dla aktorów zaplanował przebieg akcji”.¹⁹⁹ Widzimy więc, iż ta metaforyka jest atrakcyjna i bardzo płodna w życiu politycznym, a pewien rodzaj widowiskowości dla wyborcy jest ograniczony tylko do przeżyć przede wszystkim estetycznych, z których wynikają ich ewentualne emocje.

Można zadać pytanie: Czy polityk staje się aktorem dla sztuki, czy jest nim cały czas? Czy jest on samym sobą, ponieważ gra cały czas, czy może poza grą w ogóle by nie istniał? Czy może jest aktorem permanentnym, jak twierdził Plessner, który uważał, że człowiek jest zdolny do autoinscenizacji, gdzie jest twórcą i publicznością jednocześnie. Nie rozumiemy często, w czym uczestniczymy, a jednak gramy w sztuce, którą często nieświadomie współtworzymy. Polityka jest zjawiskiem raczej bez pisanego scenariusza, dlatego ról wcześniej nie można się nauczyć, ale można doskonalić swój warsztat aktorski. Publiczność, czyli wyborcy stają się obserwatorami w trakcie tworzenia spektaklu, dlatego do końca ich rola trzymana jest w niepewności aż do zakończenia sztuki. Polityka to teatr życia, a nie role społeczne gotowe do odegrania, ani tym bardziej scenariusz dramatu, gdzie autor szczęśliwie dla aktorów zaplanował przebieg całej akcji. Można również zapytać, jak polityk za pomocą pustych form i pewnej fikcji działa na wyborców. Jedynym wytłumaczeniem jest to, że ta fikcja stanowi zawartość naszego umysłu, gdzie fikcja staje się rzeczywistością. Aktorzy – politycy ulegają różnym złudzeniom w wyniku konsekwencji ograniczonych możliwości poznania sytuacji, w której się znajdują lub działania instytucji, które za nimi stoją. Krańcowym efektem tego, choć z naszego punktu pozytywnym może być fakt, gdy dany polityk uświadomi sobie, że nie jest aktorem, tylko marionetką, kierowaną przez inne siły czy instytucje.

Polityka to wieczna tragedia, gdzie występują sprzeczności, które są wynikiem nieusuwalnym, a wybory, których dokonują politycy nigdy nie będą oparte na oczywistych dla wszystkich racjach, tym bardziej, że często ich decyzje dotyczą zwykłych decyzji ży-

¹⁹⁹ S. Filipowicz, *Mit...*, op. cit., s. 210.

ciowych.²⁰⁰ Jedynym niebezpieczeństwem jest to, że role, które planują stratedzy od czarnego PR-u, z ułożony scenariuszem: kto, z kim i kiedy gra dany polityk, są często początkiem dramatu notabli. Tragedią jest to, czy to co gra to jego prawdziwa twarz, czy on jest fair wobec siebie i czy jest świadomy częstej manipulacji. Jest to więc dramat polityka, który był przecież kiedyś zwykłym wyborcą, który po przekroczeniu rubikonu patrzy z nowej perspektywy na społeczeństwo. Z drugiej strony, gdyby przestał grać przed samym sobą i przed innymi, przestałby być politykiem i zmarnowałby możliwość zdobycia przewagi nad innymi uczestnikami komedii, dramatu czy tragifarsy.

Metafora związana z **widowiskiem i spektaklem**.

Użycie metafory teatru lub spektaklu wywołuje zarówno pozytywne skojarzenie związane z rozrywką, jak i negatywne, podkreślające brak powagi, udawanie czy nieodpowiedzialność. Przenośnia ta kieruje uwagę odbiorcy, głównie na formę wypowiedzi, a nie na jej objaśniający interpretacyjny charakter, np. *cyrk polityczny*, *sejmowy błazen*, *politycy pierwszego i drugiego planu*.²⁰¹ Spektakl jest złym snem zniewolonego, nowoczesnego wyborcy, tym bardziej, że mamy jeszcze do czynienia z fałszywą świadomością czasu, gdzie kłamstwo przez metaforę pozostaje bez odpowiedzi, gdzie gra słów narzuca wyborcom własną logikę, usuwając wszelkie istniejące między nimi sprzeczności, gdzie z pozoru pełni świadome głosowanie nie należy już do niego, ale do tego, kto mu zaprogramował daną metaforę. Wyborca nigdzie nie czuje się jak u siebie, ponieważ spektakl metaforyczny jest wszędzie. Metafora polityczna jest mapą nowego świata politycznego, która dokładnie pokrywa terytorium działalności jednostki, wyznaczając jego spojrzenie, a przez to zarządza obszarem przeznaczonym dla jego widzialności. Dzisiaj wygrywa odrealnienie, gdzie rzeczywistość zastępowana jest obrazem, bycie- reprezentacją, gdzie następuje relatywizacja prawdy, wymiennosc kłamstwa, odosobnienie, nieokiełznana konsumpcja, gdzie zawsze pozory mają pierwszeństwo przed rzeczywistością. Proces podporządkowania się rzeczywistości przez spektakl metaforyczny można wskazać na podstawie poniższych punktów granicznych.²⁰² Są to:

1. całkowite wymazanie różnicy między spektaklem a światem,
2. cały świat staje się spektaklem a spektakl światem,

²⁰⁰ Por. P. Łukomski, *Polityka jako teatr* [w:] B. Kaczmarek, *Metafory ... tom 2*, op. cit., s. 284-289.

²⁰¹ Zob. R. Zimny, P. Nowak, *Słownik...*, op. cit., s. 330-331.

²⁰² A. Ogonowska, *Metafory współczesności. Społeczeństwo spektaklu*, „Nowa polszczyzna” nr 5 z 2004r. s. 44-49 oraz tamże, „Nowa polszczyzna” nr 3-4 z 2004r., s. 82-85.

3. nie ma już rzeczywistości realnej,
4. istnieje tylko spektakl.

Polityka oparta na widowisku posiada wszystkie typowe dla przedstawienia cechy:²⁰³

- namiętność, którą jest władza jako rządu, cel czy instrument,
- ludzki heroizm i ludzką małość,
- konflikt między stronami rywalizacji o władzę, z którymi wyborcy mogą się identyfikować,
- akcję o nieprzesądzonym finale politycznym, gdzie zmagają się ze sobą ludzie i partie,
- zewnętrzną, zdolną do autonomizacji formę, która staje się sama w sobie sztuką.

Lech Rubisz twierdzi, że metafora polityki jako widowisko wydaje się bardziej trafna, niż metafora polityki jako teatru. Wyjaśniając, że teatr jest grą bardziej wysublimowaną, tylko dla nielicznych, natomiast widowisko jest grą nastawioną na zaspokojenie gustów powszechnych czy wręcz pospolitych.²⁰⁴ Widzimy więc, że życie społeczno – polityczne przypomina olbrzymie zbiorowisko spektakli, które są wytworem stosunków społecznych między osobami, a cały ten system demokracją spektaklu. Obrazy te są produkowane przez polityków, np. *translatio* polityczne mogą stać się źródłem performatywnych zachowań społecznych. Zmysłowa rzeczywistość zostaje zastąpiona przez uniezależniające się od niej obrazy, które od tej pory jawią się jako rzeczywiste, bezpośrednie, które podlegają akceptacji. W takim ujęciu widzimy model wyborcy całkowicie zniewolonego, a jednocześnie nieustannie uwodzonego przez obrazy metafory, gdzie rzeczywiste potrzeby i pragnienia zostają zastąpione przez fikcję. To obrazy – metafory przejmują kontrolę nad życiem społecznym i wewnętrznym, proponując wyborcom coraz większe wyobcowanie. To również media stymulują zatarcie granicy między oryginałem a kopią, gdzie performatywne zachowania komunikacyjne powołują, że wydarzenia społeczno – polityczne zyskują cechy spektaklu.

²⁰³ Por. L. Rubisz, *Polityka jako widowisko* [w:] M. Koleczyński, M. Mazur, S. Michalczyk, *Mediatyzacja...*, op. cit., s. 111.

²⁰⁴ Zob. tamże, s. 112.

„Spektakl obejmuje nie tylko realność, ale również jej zmodyfikowaną przez media wizualne, w całości lub we fragmentach, formę rzeczywistości- hiperrealność.”²⁰⁵ Przedstawiona sytuacja może odnaleźć potwierdzenie w metaforach politycznych, które już nie odzwierciedlają rzeczywistości, lecz ją tworzą. Przy tej okazji warto postawić pytanie, dlaczego politycy nie podejmują dyskusji na temat iluzji czy spektaklu, lecz wolą sami w tym uczestniczyć bez względu na poniesioną porażkę na linii merytorycznego komunikowania między politykiem a wyborcą. Widzimy więc, że metafora jest koniecznym elementem spektaklu. L. Feuerbach stwierdza, że nasza epoka ceni wyżej obraz niż rzecz, kopię niż oryginał, wyobrażenie niż rzeczywistość, pozór niż istotę; święta jest bowiem dla niej tylko ułuda, a prawda jest profanacją.²⁰⁶ „W świecie rzeczywiście odwróconym na opak prawda jest momentem fałszu”²⁰⁷ gdzie społeczeństwo szopki posługuje się wyłącznie językiem spektaklu. Spektakl jest złym snem nowoczesnego społeczeństwa, jest wręcz miejscem podporządkowania sobie ludzi.

„Irracjonalny odbiorca cudzej autoprezentacji i cudzych roszczeń do uznania zadawała się w swej ocenie i decyzji pozytywnymi lub negatywnymi uprzedzeniami, wrażeniami i nastrojami chwili, poczuciem atrakcyjności lub zdegustowania i oburzenia, [...] odruchami przekory i uporu. Łatwo jest nim sterować, ponieważ brakuje mu samoświadomości, nie ma dystansu ani do spektaklu ani do siebie, w rezultacie sam nad sobą nie ma kontroli.”²⁰⁸

Pojawia się tu zjawisko społeczeństwa spektaklu polegające na życiu w iluzji, konsumpcji oraz ciągłej produkcji nowych wizji na coraz wyższym poziomie spektakularności tylko po to, by wywołać u wyborcy przez moment chwilową reakcję orientacyjną. Następuje tu odrealnienie, kłamstwo obrazowe, zanik pamięci, pasywność czy wszechogarniająca konstrukcja, prowadzące wręcz do śmierci społeczeństwa, gdzie pozór zastępuje rzeczywistość, gdzie mechanizm kontrolny utrzymuje wyborcę w stanie pasywnym. Te nowe, niepowtarzalne wrażenia tworzone przez polityków są formą odwrócenia uwagi od istoty, są wręcz specyficzną formą inwigilacji w życie jednostki. Warto zauważyć, że nie ma stałej granicy między realem a pozorem, a gra słów może przeobrazić wyborcę i jego decyzje w każdej chwili. Optimum następuje wtedy, gdy powstaje pełna identyfikacja wyborcy

²⁰⁵ K. Chmielnicki, *Kultura w stadium spektaklu (audio)wizualnego* [w:] A. Wieczorkiewicz, M. Kostaszyk-Romanowska (red.), *Spektakle zmysłów*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2010, s. 153.

²⁰⁶ Patrz: L. Feuerbach, *O istocie chrześcijaństwa*, PWN, Warszawa 1959.

²⁰⁷ G. Debord, *Spółeczeństwo spektaklu oraz rozważanie o społeczeństwie spektaklu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2006, s. 35.

²⁰⁸ M. Karwat, *Akredytacja...*, op. cit., s. 154.

z politykiem czy partią, gdy następuje poddanie się danej iluzji politycznej. To wyborca staje się elementem spektaklu, bo nie ma tematów, których by nie można było opisać metaforycznie. Takie podejście do wyborcy stwarza pole walki dla różnych polityków, gdzie program nie jest ważny, ale ważne jest, kto stworzy piękniejszy świat pasujący do większości. Wygrywa tu widowiskowość, zdolność przyciągania politycznej uwagi oraz nietuzinkowość, aby wciągnąć człowieka w teatr życia danej partii. Jest to proces nieustający i mam wrażenie, trwający cały czas z przerwami tylko na pogłębienie coraz to nowych form prowadzących do alienacji. Podstawowym celem takich zespołów politycznych jest podtrzymywanie definicji sytuacji, czyli danej metafory politycznej, która akurat rodzi to przedstawienie. Przenośnia pośredniczy w kontaktach wyborcy z rzeczywistością polityczną przez aktywne nadawanie jej sensów i znaczeń. Można wręcz stwierdzić, że gra słów powoduje zmarginalizowanie innych społecznych aktywności, np. edukacji czy kultury. Daje się nawet zauważyć prawie całkowity zanik sfer prywatnych i coraz częstsze odwołanie do cielesności. Mam wrażenie, że coraz rzadziej wywołuje szok metafora np: *trup polityczny* czy *rew na rękach*. Następuje proces uwikłania w rzeczywistość metaforyczną. Od obojętności przez obserwację i zaangażowanie, aż do uwikłania. Dochodzimy do wniosku, że metafora polityczna może wręcz ograniczyć wolność jednostki z racji posiadania monopolu na tworzenie iluzji, ale, jak śpiewał zespół Queen, –Show Must Go On.

4.4 Inne metafory – klucze do interpretacji polityki

Bardzo często polityka postrzegana jest również przez pryzmat **gry, rozrywki i zabawy**. Za pomocą tych nośników najczęściej metafora realizuje następujące cele:²⁰⁹

- ujawnia i przybliża wyborcom mechanizmy polityki,
- negatywnie wartościuje przeciwnika politycznego w szczególności uwypuklając przekaz o instrumentalnym traktowaniu wyborcy,
- ośmiesza funkcjonowanie przeciwnika politycznego,
- zawiadamia o własnym postrzeganiu reguł gry.

Słyszymy wtedy np. *gracz polityczny*, *hazardzista polityczny*, *gra parlamentarna*, *karty na stół*. W zakresie przenośni tej ujawnia się nastawienie antytotalitarne, a nasila się tendencja do familiarności, a przez to dany polityk sugeruje, że bliższy jest odbiorcy, a nie

²⁰⁹ J. Maciuszek, *Metafora jako forma komunikacji perswazyjnej*, [w:] R. Garpiel, K. Leszczyńska (red.), *Sztuka perswazji...*, op. cit.; s. 115-130.

sferom elit politycznych, o których mówi. W każdym z wymienionych rodzajów gier, jej uczestnikami są gracze konstruujący odpowiednie strategie gry w celu osiągnięcia sukcesu, czyli wygranej wyborczej. Metafory polityczne sprowadzają się na ogół do różnych dyscyplin sportowych, gier hazardowych i strategii stosowanych w nich przez graczy.²¹⁰ Jeden z badaczy napisał, że „wszyscy jesteśmy po trosze graczami. Nie dzieje się to z naszego wyboru. Bunt nie zda się na wiele. Życie jest grą i proces życiowy składa się z gier.”²¹¹

Metaforyka ma tutaj różne ujęcia, na poziomie gry indywidualnej i zespołowej, gry militarnej i sportowej z podziałem na podejścia amatorskie i zawodowe oraz rozrywkowe, hazardowe i rynkowe. Z nimi związana jest zazwyczaj rywalizacja, konkurencja, ryzyko i niebezpieczeństwo. Postrzeganie polityki przez pryzmat zabawy i uciech ma bliską konotację z ludycznością i potocznością. Słyszymy wtedy *show polityczne*, *polityczny plac zabaw*, *karuzela polityczna*, *gra w chowanego*. Te zabawy pokazują często obrażonych na siebie polityków, którzy jak chłopcy w piaskownicy nie umieją się razem bawić. Inne przenośnie odnoszą się natomiast do hazardu i mają konotacje ryzyka i ekstremalnych emocji, które są związane z nieprzewidywalnością rezultatów rozgrywek, np. *rosyjska ruletka*. Hazardowa gra słów pozwala na pokazanie nieetycznych działań polityków, gdzie często zdarzają się nieuczciwe zagrania, np. *znaczone karty*, *pokerowa zagrywka*. Znamienne jest to, że sami politycy nie auto identyfikują się z graczami, mogą jedynie tą etykietką obdarzyć przeciwnika politycznego. Graczem może być również partia czy całe państwo, np. *Polska jest poważnym graczem w Unii Europejskiej*, *grecka ruletka*.²¹² Dużą popularnością cieszą się również schematy budowane na podstawie najbardziej popularnych zabaw i gier dziecięcych. Pojawiają się: *gra w okręty*, *gra w złodziei i policjantów*, *zabawa w chowanego*.²¹³ Metafora z tego zakresu ma za zadanie skłonić wyborców do aktywnych zachowań i zachęcić polityków do stworzenia określonych reguł gry i jasnych zasad. Wyborcy lubią grę, a polityka to gra.

Kolejnym ujęciem polityki przez pryzmat *translatio* są określenia **sportowe**, np. *ring polityczny*, *bokser gospodarczy*, *nokaut polityczny*, *wiraż polityczny*, *partia szachów*, *sprint polityczny*. Widzimy tu, że przenośnia wzięła na siebie zaspokojenie antagonistycznych potrzeb współczesnego człowieka. Sportowym podejściem do polityki może być również publikowanie badań opinii publicznej, które przypominają tabele ligowe czy ple-

²¹⁰ Por. R. Zimny, P. Nowak: *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, op. cit., s. 328- 330.

²¹¹ Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa 1994, s. 35-36.

²¹² Por. J. Fras, *Komunikacja...*, op. cit., s. 190-191.

²¹³ Por. A. Banasik, *Jak uwodzić...*, op. cit., s. 69.

biscyty na najpopularniejszego sportowca. Przenośnia sportu najbardziej widoczna jest w czasie kampanii wyborczej i ogłaszania wyników. Metafora sportu w niektórych przypadkach ma również pozytywną konotację, np. *kapitan drużyny*, *narada kapitana z zawodnikami*. Przenośnie z tego obszaru odwołują się do różnych dyscyplin sportu i mają bardzo szerokie pole manewru. Wyborca identyfikowany jest tu z rolą kibica lub tylko widza, natomiast zawodnikami są politycy, a drużynami partie. Kibic – wyborca ma za zadanie drużynie – partii pomóc wygrać wybory, osiągnąć zamierzony cel, być aktywnym kibicem najlepiej takim *z żylety*, a przy okazji wygwizdać przeciwnika czy rzucić inwektywę w stronę sędziego.

Terminy z tego zakresu odnoszą się do obustronnych wysiłków sportowych. Oczywiście istnieje pewne i względne podobieństwo między partyjką szachów a kampanią wyborczą przez podobieństwo strukturalne. Trzeba natomiast pamiętać o istotnej różnicy pod względem skali działania, zasięgu rażenia, kosztów czy konsekwencji społecznych.²¹⁴ „*Polityka staje się po raz pierwszy w ludzkiej historii sportem o masowej widowni, jest to jednak sport w którym obywatele mają realną władzę decydowania o wyniku.*”²¹⁵ Przenośnie w języku politycznym mają odnośniki w dyscyplinie sportu, sprzęcie, ubiorze, uczestnikach, przebiegu konkurencji, wyniku, miejscu konkurencji. „Odniesienia sportowe ułatwiają pojmowanie podstawowej opozycji polityki my-oni, umożliwiają najbardziej zrozumiałą, popularną symplifikację gry politycznej.”²¹⁶ Dzisiejszy wyborca oczywiście chce być w drużynie wygranych, chce odnieść zwycięstwo w życiu osobistym i zawodowym, gdzie zawsze pierwszy dobiega do mety. Personalizacja polityki i przekształcenia programów w widowiska pełne wartkiej akcji i zaskakujących zwrotów stały się wyznacznikami dzisiejszych czasów. Przenośnie te przydają się również podczas omawiania sondaży opinii publicznej i traktowane są jako czynnik podnoszący temperaturę zawodów i zaostrzający walkę polityczną.²¹⁷ Kampania wyborcza i forum parlamentarne porównywane są często do *areny sportowej*, gdzie rządzą brutalne zasady walki, gdzie politycy często popisują się precyzją i siłą ciosów, spychając rywala do narożnika, a niektórych stać nawet na nokaut. Dużą popularnością cieszy się gra słów związana z ubieganiem się o stanowiska, gdzie sygnałem rozpoczęcia wyścigu jest moment ogłoszenia kampanii wyborczej, metą

²¹⁴ Zob. M. Karwat, *Teoria...*, op. cit., s. 126.

²¹⁵ B. McNair, *Wprowadzenie do komunikacji politycznej*, Poznań 1998, s. 203.

²¹⁶ J. Fras, *Komunikacja...*, op. cit., s.187.

²¹⁷ Por. tamże, s.184-187.

zaś dzień wyborów.²¹⁸ Także rywalizacja sportowa uprawiana przez rywali politycznych indywidualnie jak i w drużynie jest niepohamowanym rezultatem realizacji osobistych jak i grupowych zamierzeń. Rywalizacja ta odbywa się według zasad gry, która nie zawsze w polityce jest fair play, gdzie często strzela się gole ze spalonego, ważne tylko, żeby sędzia i publiczność tego nie zauważyła. Nagminne są również faule, czy *kopanie się po kostkach*, które prowadzą do *eliminacji częściowej*, a nawet końcowej przeciwnika. Paradoksem jest to, że przestępstwem nie jest sam faul, ale dopiero to, gdy decyzję ogłosi sędzia i tak też jego decyzję zinterpretuje publiczność. Reszta to niczym nieskrępowana walka w myśl zasady, że się gra tak, jak przeciwnik pozwala, gdzie sukces jednych jest porażką drugich. Metaforyczna walka sportowa ma osłabić przeciwnika, pozbawić go chęci do walki, witalności, sprawności, możliwości dobrego działania, bo w rywalizacji o względy wyborców wszyscy przecież zwyciężyć nie mogą. Celem metafory politycznej jest umocnienie danego polityka lub danej zbiorowości. Dążeniem jest wygrana w wymiarze aksjologicznym, merytorycznym czy emocjonalnym, aby zyskać przychylną publiczność.²¹⁹ „W wielu przypadkach realne wyniki nawet się nie liczą. Można mecz przegrać, ważne aby w ładnym stylu z dużą chęcią do gry i zaangażowaniu w walkę. Nieraz zamiast efektywności pozostaje odwołać się do efektywności.”²²⁰

Bardzo często w polityce występują frazeologizmy, które są związane z **wojną**. Jerzy Bralczyk pisze, że *metaforyka wojskowa ma na celu wywołanie postaw szczególnie zaangażowanych przez iluzję sytuacji wojennej, a więc niebezpiecznej dla przeciętnego człowieka*.²²¹ Tu politycznym przeciwnikiem jest wróg. Perswazyjny podział świata wartości na dobro reprezentowane oczywiście przez nas i zło, które reprezentują oni, włącza się w obraz metafory i przy okazji nikogo nie może pozostawić obojętnym. Przenośnia służy do rzucenia wyzwania, onieśmienia, zajmowania i obrony terytorium ataku, kontrataku, wycofania się czy kapitulacji. Argumentowanie przez metafory jest ciągłą wojną i walką, gdzie zamiarem końcowym jest zwycięstwo.

Metafora wojenna ma za zadanie:²²²

- kształtować obraz przeciwnika jako agresora i wroga, od którego trzeba się wyzwolić,

²¹⁸ Zob. A. Banasik, *Jak uwodzić...*, op. cit., s. 69.

²¹⁹ Por. J. Ziółkowski, *Gra polityczna...* [w:] B. Kaczmarek, *Metafory...* tom 3, op. cit., s. 176.

²²⁰ Tamże, s. 176.

²²¹ J. Bralczyk, *O języku polskiej propagandy politycznej* [w:] H. Kurkowska (red.), *Współczesna polszczyzna*, Warszawa 1986, s.350.

²²² J. Maciuszek, *Metafora...*, [w:] R. Garpiel, K. Leszczyńska (red.), *Sztuka...*, op. cit., s. 115-130.

- budować wizję własnego obozu jako patriotów i bohaterów,
- ukazywać niebezpieczeństwo i zagrożenia w polityce,
- ukazywać różne fronty walki partyjnej.

Na tych metaforach budowany jest dyskurs polityczny oraz ogólne nastawienie, oceny i emocje w stosunku do opozycji. Tak więc przyjęcie jednej krótkiej metafory pociąga za sobą daleko idące konsekwencje polegające na tym, że nie tylko powielane są określone nawyki językowe, ale dana metafora wrasta w mentalność polityków i społeczeństwa tak, że większość nie potrafi już myśleć inaczej. Do tego trzeba dodać, że nie każdy musi mieć osobiste doświadczenie w walce fizycznej, ponieważ ta metafora i tak jest wbudowana w naszą kulturę. Jest niejako spuścizną przekazywaną przez przodków, którzy od zarania dziejów uczestniczyli w działaniach obronnych czy zaczepnych. Przemoc fizyczna jest też obecnie jednym z dominujących elementów telewizji, książek czy gier komputerowych. To dodatkowo utrwała i wzmacnia w naszej mentalności omawiany rodzaj metafor. Media w takim przypadku są wzmacniaczem i utrwalaczem metafor. Takie powielone przez nas bezwiednie przenośnie walki wpływają nadal na nasze doświadczenie i działanie, szczególnie gdy pojawiają się rozbieżności zdań. Metafora wojny w odniesieniu do sporu skupia się na obronie własnej pozycji czy ewentualnego kontrataku. Przez tę przenośnię możemy nie dopuszczać do siebie ważnych informacji, propozycji czy argumentu drugiej strony. Gra słów jest tu synonimem blokady lub łatwym wyjściem z trudnej sytuacji i zrzucenie z siebie odpowiedzialności. Politycy patrzący na opozycję przez filtr metafory wojennej pozostają w ciągłej mobilizacji do walki. W takiej sytuacji nawet pojednawcze wypowiedzi i gesty drugiej strony łatwo są odbierane jako podstęp, pułapka, potencjalne zagrożenie, co zmusza do jeszcze większej gotowości. Chamstwo, wulgaryzmy i ciosy poniżej pasa stosowane przez swoich *żołnierzy* pod adresem przeciwników może i są publicznie krytykowane przez *dowódców*, ale w istocie są one tolerowane, a nawet popierane, bo przecież służą nadrzędnemu celowi, jakim jest pokonanie wroga. Efektem ubocznym jest to, że gdy polityczni wojownicy wymachują przeciwko sobie maczugami – metaforami, to nie bardzo mogą rozglądać się w tym czasie na boki i zawracać sobie głowy innymi sprawami, przez co niestety, z pola widzenia schodzi na dalszy plan dobro państwa czy potrzeby obywateli.²²³ Lakoff i Johnson opisując metafory w kategoriach wojny piszą: „istnieją pozycje, które należy zająć i ich bronić i wówczas można wygrać

²²³ B. K. Peczeko, *Polityka, media i „rzeczywistość” cz. 3. Język wpływu i agresywne metafory*, Blog Polskiego Instytutu NLP z 15 listopada 2010r.

lub przegrać. Istnieje też przeciwnik, którego pozycję atakuje się i próbuje zniszczyć i którego argumenty usiłuje się zbić. W przypadku całkowitego sukcesu można przeciwnika zmieść z powierzchni ziemi. [...] Poczucie konfliktu wynika z odczucia sytuacji jako sytuacji wojennej, chociaż nie jest to prawdziwa walka, gdyż nadal utrzymywane są grzecznościowe konwencje rozmowy. Jednakże drugi uczestnik jawi się jako przeciwnik, atakujemy jego pozycję, staramy się bronić własnej i robimy, co tylko można, by zmusić go do ustąpienia. Struktura rozmowy przyjmuje postać struktury wojny i zaczynamy stosownie do tego postępować. Nasze spostrzeżenia i działania częściowo zaczynają odpowiadać spostrzeżeniom i działaniom właściwym stronie uczestniczącej w wojnie.”²²⁴

Metafory te przywołują skojarzenia ze śmiercią, zniszczeniami, bezwzględnością, zatem nie nastawiają w sposób pozytywny do polityki. Rywalizacja pomiędzy politykami oraz podstaw tego typu metaforyzacji poszukiwać należy w powszechnym w naukach społecznych antagonistycznym ujęciu polityki. Określenia wojenne dotyczą samych polityków, ugrupowań politycznych jak i działalności politycznej, która ujmowana była w kategoriach wojskowych.

Politycy posługujący się przenośniami nazywają również typy broni używane w walce politycznej, np. *walka na noże*, *strzelać z armaty do wróbla*. Wybory również są przyczynkiem do używania gry słów. Słyszymy wtedy *kampania wyborcza*, *mobilizować elektorat*. Funkcja operowania metaforą polityki jako wojny jest nie tylko ukazaniem porównywalnego z uczestnictwem w działaniach wojennych zaangażowania polityków w życiu publicznym, ale także wzmocnieniem ekspresyjności i emocjonalności przekazu. Następuje próba silniejszego spolaryzowania, a zarazem mobilizowania elektoratu oraz stygmatyzacji przeciwnika politycznego. Cała wojna, powtarzając za Markiem Kochanem, to *pojedynek na słowa*.

Metaforyka wojenna szczególnie popularna jest w ustrojach o charakterze totalitarnym czy w ujęciu socjalistycznym. Propaganda PRL-u często przecież opisywała rzeczywistość w metaforach, np. *bitwa o handel*, *kampania buraczan*;, *sojusz robotniczo – chłopski*, *oblężona twierdza*, *manewr polityczny*, *batalia wiosenna*, *partyzantka polityczna*, *okaleczająca batalia*, *tajna broń*.²²⁵ W takim ujęciu gra słów poraża swą brutalnością, prymitywizmem oraz chęcią zelżenia czy ośmieszenia. Tutaj nie ma przeciwników, są tylko wrogowie ziejący do siebie nienawiścią, darzący się wzajemną pogardą, obrzucający się

²²⁴ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory...*, op. cit., s. 88, 105.

²²⁵ Zob. R. Zimny, P. Nowak, *Słownik ...*, op. cit., s.331-332.

inwektywami.²²⁶ Przenośnie wojenne słyszymy najczęściej ze strony skrajnych nurtów politycznych, niż partii centrum. W polskiej rzeczywistości raczej słabym źródłem metaforycznym będzie PSL czy PJN, natomiast PiS i PO są wręcz wulkanami tych wypowiedzi. Samo argumentowanie to też już jest wojna. Cały czas toczy się nieustanna walka przeciwnieństw, co stanowi istotę życia w świecie ludzkim, a tym bardziej w świecie polityki. Bez frazeologii militarnej nie sposób również sformułować apelu politycznego, np. front *anty-korupcyjny*, *ofensywa partyjna*.

Dla mediów te przenośnie są łatwe do przywołania i zobrazowania, a ponadto są atrakcyjniejsze jako konflikt dla pokazania, niż koncyliacyjne dochodzenie do porozumienia czy merytoryczne spory. Wyborcy potrzebują krwi, potu i zmęczenia. „Odbiorcy także wolą oglądać widowisko z udziałem wojowników, niż słuchać spokojnych wywodów fachowców (gadających głów).”²²⁷ Metaforyka militarna wykorzystuje również elementy i akcesoria towarzyszące bitwom w postaci argumentów, ataków lub kontruderzeń bezpośrednich bądź z poziomu partyzantki. Niebezpieczeństwo walki na politycznym polu minowym jest swoistą codziennością, która jak prawdziwa wojna kończy się zwycięstwem, czasowym zawieszeniem broni bądź ostateczną kapitulacją. W przenośni wojennej najwyższą i najczęściej podkreślana idea bywa *walka o Polskę* czy nawet bardziej patetycznie o *duszę i świadomość narodową* obywateli, gdzie często polityk stara się przekazać, że może nawet oddać swoje polityczne życie w zamian za dobro ojczyzny. Większość tych środków służy więc werbalizacji agresji, stąd porównania nawiązujące do brutalności i zgrozy wojny.²²⁸ W polityce istnieją więc pozycje, które trzeba zająć i ich bronić i liczyć na wygraną lub przegraną, tym bardziej, że istnieje przeciwnik którego się atakuje, którego trzeba zniszczyć, którego trzeba zmieść z powierzchni ziemi. Przenośnia jest więc jednocześnie blokadą argumentów, informacji czy propozycji innych polityków, bo przecież z wrogiem nie można dyskutować. Metafora jest wręcz filtrem wojennym, który prowadzi do ciągłej mobilizacji i czuwania. Wesołowski stwierdził, że: *w języku współczesnej polityki nadal nie doszło do demobilizacji*.

Przenośnia oparta na **grze rynkowej**.

Metaforyczność w tym ujęciu dotyczy: rynku politycznego, kapitału politycznego, podziału uczestników na oferentów – polityków i kupujących wyborców, systematycznego

²²⁶ W. Chlebda, *Skrzydlate konie zimnej wojny* [w:] G. Habrajska, *Język w komunikacji, tom I*, Wydawnictwo WSHE, Łódź 2001, s.301.

²²⁷ J. Fras, *Komunikacja...*, op. cit., s.180.

²²⁸ Zob. A. Banasik, *Jak uwodzić...*, op. cit., s.70.

diagnozowania przez polityków potrzeb wyborców, kreowania ich interesów, rywalizacji pomiędzy politykami w zabieganiu o głosy wyborcze. Przenośnie obejmują tu cztery składniki w politycznej grze rynkowej:

- produkt – polityk, partia polityczna i jej program,
- cenę – sprzedaż tychże produktów na rynku politycznym,
- dystrybucję – efektywne wykorzystanie środków i możliwości,
- promocję, która jest kluczowym marketingowym działaniem promocyjnym przez tworzenie atrakcyjnego, rynkowego wizerunku produktu.

Słyszymy wtedy: *kapitał polityczny, produkt polityczny, dziura budżetowa, krach polityczny, targ polityczny, polityk jako towar, gra interesów, zabicie kapitału politycznego, wybory jako gra rynkowa, targowisko, przehandlowanie*. Tu najważniejsza jest opozycja marketingowa kupić – sprzedać.²²⁹

Metafora związana z **chorobą i zdrowiem**. W tym przypadku regularna jest aksjologizacja negatywna partii i osób, którym coś dolega, a przeważnie dotyczy to przeciwników politycznych. Pozytywne wartościowanie zaś dotyczy swoich i opisuje zupełnie zdrowych lub mogących być lekarzami *chorego kraju*. Opisywanie przez danego polityka w tym semantycznym kręgu świat wywołuje u wyborców współczucie i zmienia nastawienie tekstu z racjonalnego na emocjonalny. Symptomy chorobowe i diagnozy stawiane przez polityka – lekarza zawsze starają się w swoim opisie być jak najbliżej codzienności człowieka. Te przenośnie, które przedstawiają obraz państwa lub społeczeństwa w kategoriach bliskich doświadczeniu każdego wyborcy, doświadczeniu egzystencjalnemu, traumatycznemu, pozostawiającemu głębokie ślady w psychice, niesie ogromny ładunek emocji, jest patetyczny i wyjątkowy²³⁰, np. *kac polityczny, rzetelna diagnoza, skleroza polityczna, kretynizm polityczny, trąd polityczny, psychopata polityczny, kroplówka polityczna, natychmiastowa reanimacja, eutanazja polskiego społeczeństwa, kościotrup w szafie, pacjent nie doczeka poranka, uleczyć pacjenta, błędna diagnoza, ostre cięcie, karzeł polityczny, daltonista polityczny*.

W świecie polityki słyszymy również często metafory związane z różnymi **środkami transportu**, np. *okręt polityczny, niszczyciel polityczny, ster Rządu, zderzenie czołowe, pchać wóz, latawiec polityczny*.

²²⁹ Zob. J. Fras, *Komunikacja...*, op. cit., s. 188-190.

²³⁰ Por. I. Borkowski, *Świt...*, op. cit., s. 154-155.

Metafora związana z **budownictwem**, np. *gruzowisko polityczne, fundament solidności, mur społeczny, prosty robotnik budowlany, architekt polityczny, budowniczy socjalizmu*.

Metafora oparta na **technice**: *maszyna rządowa; machina państwowa; złożony system, Polska dwóch prędkości; dobrze funkcjonujący mechanizm*.

Metafora oparta na **ekonomii**: *banksterzy; banki zombie; zbyt wielki żęby upaść*;

Metafora związana z **regułami i zasadami**, np. *akcja czyste ręce; brudne reguły; oczyszczanie szeregów*.

Metafora związana z **kuchnią**. Słyszac pierwszy raz o *grillowaniu politycznym*, to w podświadomości większość z nas widzi dym, słyszymy skwierczenie czy czujemy swąd, a żołądek ściska z głodu. To przeniesienie myśli do podświadomości jest tu najprostszą drogą do stworzenia *rządu dusz* i kształtowania sposobu fizycznego przeżywania. Wielu z nas przecież posiada głęboko ukryte smaki dzieciństwa, które łatwo jest przywołać określoną grą słów. Inne metafory to np. *odgrzewanie starych kotletów, bigos polityczny, niestrawność, zgaga polityczna*.

Metafora oparta na **rolnictwie**, np. *darmowe pastwisko; orka polityczna; mlócenie słomy*; .

Metafora związana z **seksm i miłością**. Odwołanie się do tej kategorii związków międzyludzkich czy uczuć zazwyczaj przynosi szybko pożądane efekty. Takie przenośnie bez większego wysiłku są rozszyfrowane i szybko wpływają na zmianę przekonań wyborców. Metafory w tym zakresie mogą być opisywane w kategoriach zalotów między politykiem a wyborcą. Obrazowanie to odwołuje się jednoznacznie do spraw intymnych oraz jest bardzo skutecznym czynnikiem perswazyjnym, który łączy żart z pozornie logiczną argumentacją, np. *gra wstępna,; polityczny Casanova; okres narzeczeństwa; ludzie lubią weseła*.

Metafora oparta na **małżeństwie**. Jest to bardzo nośna semantycznie, nieskomplikowana w interpretacji i często dostępna w doświadczeniu zwykłych obywateli gra słów a przez to jest oczywista i powszechnie zrozumiała. Obok pozytywnych metafor typu: *udany związek; miodowy miesiąc; bajkowe małżeństwo* powstają frazeologizmy oparte na rozwodzie. Słyszymy wtedy *klótniwe małżeństwo, ciche dni koalicji; rozwód partii; małżeństwo można uratować; zerwane zaręczyny; małżeństwo z rozsądku; skonsumowano związek polityczny; separacja polityczna*.

Metafora oparta na obciążających dokumentach, a dokładnie **kwitach**: np. *kwity na prezydenta; czarna teczka; lewą kwity; ubeckie kwity*.

Metafora związana ze **szkołą**, np. *wywietrzyć klasę polityczną; nieodrobiona praca domowa*.

Metafora charakteryzująca **działanie sił nadprzyrodzonych**, np. *czarnoksiężnik polityczny; magia polityki*;

Metafora związana z **filmem**. Bohaterowie filmowi jako doskonałe przykłady wyniesione do roli mieszkańców masowej wyobraźni spełniają zadania stojące w tym działaniu. Stereotypizacja i łączenie wokół pierwotnych bohaterów, silnych wzorców daje możliwość łączenia postaci wtórnych, przypisując im jednocześnie cechy pierwotnych bohaterów typu uroda, odwaga, bezkompromisowość. Często politycy w tej metaforze porównywani są do herosów kinowych czy telewizyjnych, a ich działania opisywane są w konwencji streszczania kolejnych odcinków serialu.²³¹ Słyszymy wtedy: *James Bond polskiej polityki; statysta polityczny; Nikodem Dyzma polskiej sceny; Gudzowaty jako współczesny Wokulski; drugi kapitan Żbik; polska Lara Croft; smakowita mieszanka Bridget Jones jeśli chodzi o liczbę gaf*.

Metafora charakteryzująca **modę**, np. *stary garnitur; mol polityczny; źle skrojony Rząd*;

Metafora związana z **osobą**, np. *wujek z Ameryki; staruszek polityczny*,

Metafora charakteryzująca **mężczyznę**, mająca odbicie w atrybutach męskiego ciała, ubioru czy zajęcia. Mężczyzn oceniamy ze względu na przymioty umysłu, np. *polityk z jajami; polityka to męskie zajęcie; oferma polityczna, ciapa polityczna*

Metafora charakteryzująca **kobietę**, również dotyczy ciała, ubioru czy zajęcia. Kobiety oceniamy na podstawie moralności czy wyglądu, np. *babsztyl, gorset polityczny; flądra polityczna*;

Metafora oparta na **cielesności**, np. *Głowa Państwa; kręgosłup polityczny; pępek świata*,

Metafora charakteryzująca **wiek**, np.: *śmieciowe pokolenie, geriatyk polityczny, gówniarz polityczny*,

Metafora oparta na **przestępstwie**, np. *trup w szafie; mord polityczny, harakiri polityczne, polityczna eutanazja*,

²³¹ Zob. A. Kampka, *Perswazja...*, op. cit., s. 142.

Metafora związana z **religią**. Słownictwo to odwołuje się do rzeczy, w które wierzymy, choć z laickiego punktu widzenia są trudne do udowodnienia. Sfera sacrum jest tu zazwyczaj bliska ludziom wierzącym i jest łatwym sposobem do nawiązania na tym poziomie współpracy, np. *partia Boga; przejść przez pustynię; Mojżesz naszych czasów; charyzmatyczny przywódca; magiczny świat; rytualne obrzędy; posypanie popiołem, ateista polityczny*.

Metafora związana **czasem**, np. *stracony czas; czas zepsucia; złoty wiek; świetlana przyszłość; pokolenie sierpnia*.

Metafora związana ze **świętami**, np. *Popielec polityczny, Zaduszki polityczne, Trzej Królowie*,

Metafora charakteryzująca **kolor**, np. *czarne prognozy; białe rękawiczki; szara strefa*.

Metafora charakteryzująca **temperaturę**, np. *zimna wojna; gorąca jesień*.

Metafora związana z **fauną** – jest to bliskie pole pojęciowe, które w łatwy sposób daje się rozszyfrować ze względu na łatwość konotacji wyrażen językowych. Charakterystyczne jest to, iż człowiek często przypisuje ujemne wartościowanie światu zwierzęcemu w przeciwieństwie do pozytywnych wartości ludzkiego otoczenia, np. *jastrzęb polityczny; gołąb polityczny; polityczne zwierzęta, ospałe żubry, krecia nora, zwierzyna łowna, Mucha na muszce*;

Metafora związana z **florą**, np. *bagno polityczne; dżungla polityczna*;

Metafora oparta na **myślistwie i łowiectwie**, np. *dożynanie watahy; patroszenie kandydata; strzelanie do gołębi; polowanie na grubego zwierza; zwierzyna łowna; stado baranów; żonę trzeba pilnować podczas polowania*;

Metafora charakteryzująca **poziom odniesienia** np. *szczyt głupoty; nizina myśli; wyżyna myśli*;

Metafora związana z **miejscem**. Uwarunkowana jest z ustabilizowaną kategorią miejsca o utrwalonym społecznie przypisanym wartościom. Wiąże się z nimi zazwyczaj określony typ wiedzy oraz nośniki i symbole określonych treści. Symbolizacja nazw wyraza z określonej percepcji rzeczywistości, a jednocześnie z nazwy. Metafory same pomagają konceptualizować pozostałe fragmenty rzeczywistości np. *Sejm to świątynia kłamstwa, miejsce rozpusty, kadzielnica kłamstwa, najtańszy hotel czy polski Czarnobyl*. Najdziwniejsze jest to, że nazwy własne funkcjonują w naszej komunikacji nie jako fizyczne miejsce, ale jako przede wszystkim wtórny symbol na siatce mentalnego obrazu świata. Metafora

jest więc procesem swoiście narodowego interpretowania świata. Niezwykle jest również posługiwanie się daną metaforą bez jakiegokolwiek wiedzy na temat fizycznego położenia danej miejscowości czy konotacji historycznych. Są to np.: *Klewki* – pod olsztyńska wieś, gdzie metaforycznie ustanowiona została kategoria absurdu czy historia wyssana z palca; *Starachowice* – przenośnia nawiązująca do powiązań polityków samorządowych oraz centralnych ze światem przestępczym. Miejscowość stała się synonimem kolesiostwa, układów, które sprzyjają aferom i korupcji; *Magdalenka* – miejsce prowadzenia rozmów, które doprowadziły do porozumienia w 1989 roku, dla jednych miejsce dumy, dla drugih hańby; *Katyń* – miejsce mordy polskich oficerów, synonim zdrady, strzału w tył głowy; *Targowica* – miejsce zdrady.²³²

Metafora związana z **kosmosem** np. *kometa polityczna*, *czarna dziura*, *spadająca gwiazda*

Metafora charakteryzująca **pogodę**, np. *zanosi się na burzę*; *czarne chmury wiszą nad Sejmem*.

Metafora związana z **magią**, np. *czarodziej polityczny*; *wyciąga pieniądze z kapelusza*; *magiczne sztuczki*;

Metafora związana z **cyrkiem**, np. *blazen polityczny*; *klaun polityczny*; *złota klatka*,

Metafora charakteryzująca **zawody**, np. *pacholek*; *handlarz polityczny*; *najemnik polityczny*.

Metafora związana z **nadzorem**, np. *kapral polityczny*; *ekonom polityczny*;

Metafory **etniczne i rasowe**, np. *Cygan polityczny*; *Murzyn polityczny*;

Metafora **retoryczna**, np. *demagog polityczny*; *manipulator polityczny*.

Metafora **marynistyczna**, np. *morze długów*; *ocean marzeń*; *mielizna polityczna*; *siedzimy w jednej łodzi*; *szalupa ratunkowa*; *idziemy na dno*; *rzeka jadu*; *koło ratunkowe*; *tonąca szalupa*; *rozhuśtany statek*; *złapać wiatr w żagle*; *bunt na pokładzie*; *horyzont polityczny*; *pirat polityczny*; *dziurawy tankowiec*

Metafora związana z **instrumentami muzycznymi**, np. *tuba propagandy*; *dzwon polityczny*

Metafora charakteryzująca **rzeczy**: *polityczny popcorn*, *taran polityczny*, *wspólny kocioł*, *polityczna gilotyna*, *krwawa zaprawa*, *polityczny pręgierz*, *antypisowskie paliwo*; *karuzela polityczna*; *salon polityczny*; *pistolet strajkowy*, *kadzidło polityczne*;

²³² Zob. M. Rutkowski, *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2007, s. 216, 217, 227, 241, 242.

Metafory **arystokratyczne**, np. *król obelg; drużyna księcia; baronowie polityczni; wielki książę*.

Metafora związane z **drogą**. Opis przestrzeni silnie powiązany jest w takim przypadku z potocznym postrzeganiem świata oraz z logiką dziejących się przemian politycznych oraz pewną nieuchronnością błędzenia i poszukiwania odpowiedniego kierunku. Metafory drogi są łatwe do zrozumienia i szybko przyswajane przez wyborców, np. *wędrówka; szlak dziejowy; wspólna droga; droga głębokich reform; kręta droga*;

Metafora **regionalna**, np. *zielone płuca Polski; czarne zagłębie; nie chodzi o dobro powiatu, ale o stolki; grecki pożar, dwupak, sześciopak. Merkozy*;

Metafora **ustrojowa**, np. *koalicja skąpców, tyran polityczny, rewolucja ustrojowa, trojka, klub robotniczy*,

Oczywiście każdy z nas, jak i politycy, mogą bronić się przed metaforą polityczną w następujący sposób:

- „nie przejmować się oskarżeniami i nauczyć się odporności na stres,
- szukać sojuszników i jasno, na ile to możliwe, głosić swoje racje,
- wykorzystywać narzędzia prawne,
- nie pozwolić się odizolować,
- nauczyć się nie myśleć o sobie tak źle, jak chcą tego medialni siepacze,
- nigdy nie sprzedawać swojej duszy za łaskawą akceptację medialnych kanałów.”²³³

Każda analiza i opis metaforyki, która jest stosowana na scenie politycznej może więc jedynie pomagać w upowszechnieniu wiedzy na jej temat, a moim zdaniem każda osoba, która ma zamiar parać się polityką zawodowo, czy to z poziomu władzy np.: posła, ministra, prezydenta, burmistrza, wójta czy z poziomu dziennikarza, czy z poziomu zwykłego człowieka, powinna posiadać elementarny zasób metafor politycznych pozwalających na sprawne funkcjonowanie w obiegu. Nasuwa się tu stwierdzenie, że jeśli nie używałeś tego narzędzia, albo używałeś go nieświadomie, musisz to zmienić. Musisz uświadomić sobie, że z dnia na dzień, ktoś cię zauważy, ktoś zechce, abyś coś powiedział, staniesz się źródłem do powtarzania, możesz wywołać zainteresowanie sobą bądź swoim programem, możesz stać się kimś, używając tylko dwóch słów, tych magicznych słów.

Z tej perspektywy należy zauważyć, że jeszcze wiele metafor jest do identyfikacji i jeszcze wiele należy zbadać. Oczywiście, mając świadomość ograniczoności materiału,

²³³ M. Warecki, W. Warecki, *Woda...*, op. cit., s. 245-246.

choć z nadzieją, że każdy z nas może być niewysychającym źródłem metafor politycznych, a jedynym ograniczeniem może być tylko magiczny horyzont naszej wyobraźni.

4.5 Metaforyczna poetyka analiz i komentarzy politycznych

Kolejną grupą z kręgu sceny politycznej wykorzystującą metafory politycznej są komentatorzy i dziennikarze polityczni. Dla potrzeb mojej pracy spośród wielu publicystów i eseistów wybrałem czterech autorów, którzy reprezentują zgoła odmienne punkty widzenia, są w różnym wieku oraz mają różne doświadczenie życiowe, ale mieszczą się w jednej grupie. W dziennikarstwie, dobre wyniki mierzy się liczbą upadłych cesarstw i nagich cesarzy, a powołaniem tego zawodu jest podważanie autorytetów w ich wszystkich możliwych formach.²³⁴ Ich metafory polityczne choć są różne i z natury zawodu powinny być obiektywne, to jednak widać ich zabarwienie, proveniencję czy ich zabarwienie polityczne. Widzimy tu często zastępczą wojnę polityczną, gdzie trwa jeszcze bardziej zażarta walka na przenośnie, w imię idei w którą się wieży bądź z chęci przypodobania się określonym politykom. Można zaryzykować stwierdzenie, że metafory ich zdradzają. Oczywiście, określenie sympatii danego publicysty w stosunku do jakiegoś ugrupowania jest zupełnie subiektywne, a ocenę sympatii pozostawiam czytającym.

Przykładowe metafory **Daniela Passenta**²³⁵: *w polskim kotle gotuje się pomyje, bawić się grą; najważniejszy gracz; racjonalny gracz; co się dzieje na boisku; grać ławkę rezerwowych; rozgrywka w szatni; kogo wystawić do gry; ustalać taktykę; kto przekupi sędziego, kto sfauluje; udawać kontuzję podział łupów; kto ma udawać; grać lustracją; zwarta drużyna; pogrążyć w rozgrywkach; trafna diagnoza; mięczak ze skrupułami; polityczny trup; smak tryumfu; sprzeczna własność umysłu; paranoiczna wyobraźnia; demoniczna teoria; zmagać się z sumieniem; tłusta emerytura; Polska lata dziury; emeryci w lampasach; emeryt chudego portfela; prawdziwe twarze; cyniczny rok; demaskacja partii; banda cwaniaków; niezła szopka; piękna i bestia; terapia szokowa; pochodnia na kółkach; histeryczna nagonka; zbydlęcenie mediów; czapka hańby; establishment dziennikarski; wyrafinowane kłamstwo; ofiara łupu; ołtarz ojca narodów; pistolet na tacy; strzel sobie w łeb; aleja zasłużonych; kryzys łomocze do drzwi; sztukmistrz z Lublina; pomysł na Polskę; racjonalne jądło; ministrant sprawiedliwości; szuflady ministra; zaciskanie pasa;*

²³⁴ Zob. J. Welch, S. Welch, *Winning*, 2005, s. 185

²³⁵ Patrz: „Polityka” 2011r. i 2012r., „Press” Trwam, nr 9 (188), wrzesień 2011r., s. 17-22.

strażnik budżetu; pozytywna szajba; kwadratowi kibole; osilki z marginesu; nóż w zębach; barbarzyńska fala; front wojny; gazeta koszerna; szarpać tygrysa za wąsy; zamknąć granitowym nagrobkiem; nie zaglądać do rozporka; młody wampir; młody wilczek; pełen kompleksów starzec; pokazać drugi kiel; kac moralny; wysłać krew; upojony moja krwią; kandydować pod sztandarami, atrapa dziennikarstwa; zdegenerowane media; polityka przez małe p; walka w błocie; prowadzić na rzeź; dzielenie szczątków; ojciec niepodległości; stanąć murem; uchodzący z gazety; przebierać się w kostium; człowiek hot; działania odwetowców; kastraci Tuska; twardy gracz; trzymać parasol; katastrofa polityczna; niewłaściwe wykłady; eminencja polityczna, meblować redakcję; wybiegać przed szeregiem; zapalić czerwone światelko; podwójne obciążenie; kontrowersyjny bagaż polityczny; rozszarpać Michnika; pisać na klęczkach.

Przykładowe metafory **Jacka Żakowskiego**: *pajęczyna; partie prowincjonalne; partia metropolitalna; betonowanie polityki; drenaż mózgów; ostateczne zwycięstwo; państwo stanu wyjątkowego; wilk syty i owca cała; zbawienna hipokryzja; wypowiedzieć złu wojnę; owca zostaje pożarta; wilk dostał konwulsji; kruczata antyaborcyjna; bariera emocjonalna; święte zasady; trwale zainfekowanie świata złem; wybuchowa ścieżka; nauka nie poszła w las; sprawy trzeba oprzeć o bar; trzymać pod pokrywką; grom z jasnego nieba; buzuje pod skórą; zblatowane elity; ograni pod stołem; klucz do władzy; miękkie podbrzusze demokracji; góra lodowa; brutalny medialny rekin; dewiacje antyelitarne; antyliberalna kruczata; aferalny ogień; redakcje się hakują; iść tropem; pies łańcuchowy; obudzić się we własnym domu; ślepo wierzyć; nieprzyjemna diagnoza; źródło kryzysu; linia debaty; utknąć w chmurach; ekonomiczny konsensus; bredzenie wariata; fale i dymy kryzysu; wojna wiatraków; zdemoralizowany bankier; kwitnące państwo; przyjąć mapę upadłościową; transformacja na opak; scena polityczna; zakochany w bezpartyjności; obywatel kultury; polityczna normalność; progresywny minister; szaleństwo smoleńskie; ultraliberalny projekt; pies kręci ogonem; zachodnie tupanie; armatnie mięso demokracji; aklasowy; aterytorialny; przecięcie osi; naklejać plastry na gnijące rany; przymykać oczy; demokracja się zdegenerowała; narkotyczna nierzeczywistość; gangrena polityczna; nakręcać koniunkturę; ośrodki mocy; zakleszczenie polityki; wieloetniczny parlament; wieża Babel; tańczyć obłądnego walca; spod nóg wykopuje się grunt; użyć głębokiego tonu; zimna krew; igrać z ryzykiem; solidarność międzypokoleniowa; wysadzić system w powietrze; mówić po ludzku; wola narodu; wmontować bezpiecznik; twarz ustawy; szlifować projekt; ryzykowny związek; związek na dłuższą metę; zasypać fosę; uwodzący platformers; fałszywa wizja;*

bezduszny biurokratyczny moloch; postawić na głowie; emerytury do kitu; płynąć kanałem do kloaki.

Przykładowe metafory **Tomasza Lisa**²³⁶: *polityczny słuch; prawdziwi patrioci; solidarni z szaleństwem; polityczny klakier; prawicowa załgana dialektyka; tarzający się w wazelinie miłośnicy ojca dyrektora; Tusk się kiwa; odrywa się od ziemi; posyłwestrowe lanie; bezcenna lekcja; buzia napchana frazesami; burza w sieci; era cyfrowa; zamordyzm realny; prawicowe dwój myślenie; naczelnny dialektyk kraju; vice dialektyk; złapać za mordę; sąd ostateczny; malować węglem; wziąć w jasyr; zakładnik prawicowych mediów; publicysta – agitator; zdemoralizowana opozycja; polityczne centrum; pole minowe; wojna cywilizacyjna w kraju; wszechbłazenada; symbioza zidiociałych polityków; banda przygłupów; poprzeczka w górę; korkociąg; prawdziwi Polacy; PiS-owski lud; etap polityki; uśpiony elektorat; anemiczna kampania; przedwyborcza maskarada; propagandowa muczka; klucz do zrozumienia; układ polityczny; nadwiślańska ludność; drugi chrzest Polski; salonowe media; historyczne bebiko; szafować życiem; beneficjent wielkiej zmiany; utopia błogostanu; parlament miernot; koncert nieudaczników; trzecioligowcy; zabić gazetą; zgnoić ofiarę; gawiedź dostała mięso; facet w sukience; wyrok zaoczny – egzekucja naoczna; dom wielkiego brata; ruszyć na Belweder; symbol impotencji; polityczny zakładnik; tanie państwo; tęczyowy Kalisz; dokręcać śrubkę; mafijny układ; ultra PiSowscy publicyści; zjeść owoc Jarkowych sukcesów; zamordyzm; plastikowy Tusk; transferowa błazenada; młode pelikany tykają media; bezpłodność partii; polityczny żłób; ulaskawić niewinnych; idealny wnuk; medialny cyrk; igrzyska dla gawiedzi; kibolstwo polityczne; kloaka internetowa; menelstwo internetowe; gruba skóra; powódź chamstwa; polskie piekło; cierpiętnicza ekstaza; wojna na wyniszczenie; wróg śmiertelny; kampania nienawiści; antysemitki sabat; hołdy senatorów; zakładnik fobii; szczucie polaków; wojna secesyjna; gra na ludzkiej frustracji; genetyczna kłótność.*

Przykładowe metafory **Rafała Ziemkiewicza**²³⁷: *tajemniczy don Pedro; szpieg z krainy deszczowców; rozgrzani sędziowie; zamykać usta; ludzie na poziomie; mit założycielski; oczyszczanie Polski; wietrzenie elit; lider się miota; nieustraszony mąż stanu; walnąć pięścią w stół; pójść pod prąd; dobry car; rewolucja legislacyjna; mała stabilizacja odświeżyć propagandę; wsadzić kij w szprychy; palikotowe ustawy; kolportowanie wrzutek; wielka ściema; rachunek sumienia; maskować pozory; świeżo upieczony platformers;*

²³⁶ Patrz: „Wprost” 2011r. i 2012r.

²³⁷ Patrz: „Rzeczpospolita” 2011r. i 2012r. „Uważam Rze” z 2012r.

system nomenklatury; lukratywne stanowiska; europejskie tabu; kocia muzyka; chór autoritetów; propagandowy cyrk; gierkowskie turnieje miast; starzy chałturnicy; tanie rozgrzeszenie; działanie zrywami; terapia z piskiem; spiskowa teoria; niezdeprawowany naród; kalecząc dumę; perfidny spisek; orwellowskie zacieranie śladów; atmosfera szczerości; przedwyborcze cuda; wysoki stolek; czas wielkiej impotencji; niezatapialna partia; dzielenie stołków; frakcyjne porachunki; europejski porządek; bezalternatywna droga; bezładna zbieranina rozmaitych dziwadeł; popierać cwaniaka; poszczuć elity; dawać czadu; gryźć klasę w zadki; głęboki marazm; miotać się; twardy wymierający elektorat; obyczajowe wariactwo; prawa lewica; życzliwe media; immamentne poparcie; emocjonalny związek; cierpieć prześladowania; żelazny elektorat; dodatkowa narracja; krąg zadeklarowanych zwolenników; totalne zniechęcenie; eliminacja zdrajców; wszechwładza PO; przykryć konkurencję; odgrzewać sprawy; partyjne sympatie; syndrom korwinizacji; intelektualny potencjał; typ gracza; obstawiać zero w ruletce; rozbić bank; działalność kreta; rytualne zachowanie; niedościgniony wzór; ideologiczne przesady; wyjałowiona klasa polityczna; elita post kolonialna; pas transmisyjny; cywilizacja tubylcza; szczyt przenikliwości; publicystyczna burza; piąta woda; sparzyć się na hasłach; główny nurt; położyć tamę; ostatni szczyt; paplanina telewizyjna; euro poprawność; etykieta na butelce; nakładać haracz; bicie się z wodą; stawać na drodze; śmietnik historii; polscy postępowcy; żonglować pojęciami; chciejstwo; zapanować nad pomieszaniem języka; chować się w kościołach; salony; kruchy sukces; polskie recepty; stronnictwo sojusznicze; partia tubylców; mąż opatrnościowy; doświadczenie historyczne, rządzić na skróty, zdać egzamin, modernizacyjny skok, morderczy wysilek, szaleńcza mobilizacja, gorzki śmiech, propagandowy zachwyt, wzywać na dywanik.

W tym miejscu warto jeszcze przytoczyć żargon dziennikarzy telewizyjnych, którzy używają metafor do porozumienia w życiu codziennym i zawodowym dla postronnych ludzi zupełnie niezrozumiałych²³⁸:

- *Setka* – 100% obrazu i dźwięku, wypowiedź do kamery.
- *Z offa* – dać coś z offa, czyli dziennikarz sam o tym opowie, bez wypowiedzi czyjejs w relacji, w informacji takiej krótkiej filmowej są offy przedzielone setkami.
- *Być na zdjęciach* – nagrywać wraz z operatorem materiał.

²³⁸ Informacje uzyskane na podstawie rozmowy z dziennikarzami Telewizji Białystok.

- *Z nosa* – nagramy coś z nosa czyli bez podstawiania mikrofonu człowiekowi, tylko z mikrofonu, który jest na kamerze (wygląda jak nos kamery).
- Zrobimy teraz *ogrywkę*, czyli wszyscy zachowują się naturalnie, nie patrzą w kamerę, a operator krąży i ich filmuje.
- *Operatywka* – codzienne poranne spotkanie, na którym ustala się co będzie w dzienniku.
- *Biała, dać białą* – czyli jest ważna informacja, ale nie ma jeszcze materiału filmowego. Pisze się więc wtedy białą – kilka zdań, które czyta prezenter, nie ma zdjęć, nie ma materiału. Jest tylko biała.
- Nie ma *setkowiczów*, czyli nie znalazły się osoby, które by chciały się wypowiedzieć w danym materiale
- *Sezon ogórkowy* – nie ma tematów do realizacji, nic ciekawego się nie dzieje, np.: w wakacje zaczyna się sezon ogórkowy.
- *Wyszumować coś* – dojechać kamerą, zbliżenie.
- *Nagrać kogoś z żaby* , czyli kamerą od dołu, wtedy ten ktoś wydaje się okrutnie masywy, np. w okresie PRL nagrywano tak towarzyszy partyjnych.
- *Nagrać kogoś z bociana* – kamerą z góry, Setkowicz wydaje się wtedy wbity w ziemię. To oczywiście celowa manipulacja obrazem.
- *Ma zorra na twarzy*, - setkowicz był źle oświetlony albo wcale i ma czarne oczodoły.

SPECYFIKA MEDIALNYCH METAFOR POLITYKI

Naturalną rzeczywistością polityki jest powiązanie przekazu medialnego z metaforą polityczną. To sprawia, że w sferze komunikacyjnej powstają działania oparte na obrazowości, skrócie czy newsie. A skoro jest to tak skuteczne to musi być jeszcze przyprawiony pewną dosadnością opartą na tabloidzie czy bezpośredniości. Ten fakt potwierdza, że te dwa światy nie mogą istnieć bez siebie a granica przyzwoitości ma tylko umowny zakres.

5.1 Zapotrzebowanie na skrót i obrazowość

„Nasze języki są naszymi mediami. Nasze media są naszymi metaforami. Nasze metafory tworzą treść kultury.”²³⁹ Oglądając i słuchając telewizję sami z własnej nieprzymuszonej woli formatujemy sobie umysł, który jest zgodny z intencjami polityków, którzy próbują narzucić mainstrymową wizję własnego świata i zdobyć naszą uwagę, tym bardziej, że każdy z nas jest inwestorem czasu. Z drugiej strony świat doświadcza syndromu zmęczenia informacją, gdzie wiele osób nie jest w stanie przyswoić nowych wiadomości, zrozumieć prostych komunikatów, nie mówiąc już o ich selekcji. Wynika z tego, że przeciętny wyborca nie ma czasu na interesowanie się polityką. Czas stał się walutą markete-rów, a uwaga wyborcy cennym towarem. Dlatego w natłoku informacji czas dostępu do naszego mózgu jest wartościowy i cenny. Widzimy więc, że politycy nie mają czasu już na zaśmiecanie naszego mózgu toksycznymi informacjami czy nieefektywnymi projektami²⁴⁰, muszą wykorzystać min. metaforę polityczną. Paradoksem jest to, że długie programy publicystyczne mogą być z natury toksyczne i zaśmiecające umysł, ale już przenośnie polityczne typu: *dzieci sieci*, *śługa marketingu*, *wydmuszka polityczna*, *koncesjonowana opozycja*, *maczuga wirtualna* czy *szalupa ratunkowa* mogą być narkotykiem medialnym również działającym w sposób uzależniający, ponieważ chce się ich coraz więcej a powrót do normalności jest uciążliwy i niewystarczający. Emocje wywołane przez translatio są więc najtańsze w produkcji i mają szerokie zastosowanie.

Media są stabilizatorem wzorców i często utrwalają określony metaforyczny sens związany z daną sytuacją. Muszą więc stosować w dzisiejszych czasach szczególne kody

²³⁹ N. Postman, *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show businessu*, MUZA SA, Warszawa 2002, s. 35.

²⁴⁰ E. Mistewicz, *W czasach second life, wciąż mamy tylko jedno życie*, „Uważam Rze” nr 10/2012, s. 96.

znaków, gdyż znajdują się w specyficznym społecznym układzie, gdzie przez ten instrument można kształtować wyobraźnię, sympatię lub antypatię wyborcy. A zatem sposób, w jaki telewizja pokazuje świat polityki, staje się wzorem do przedstawiania świata w ogóle. Wynika z tego, że metafora polityczna obowiązuje również w świecie ekranów i idealnie nadaje się do wywołania skandalu medialnego oraz podtrzymywania go przy życiu. Przenośnia jest swoistym rodzajem wzmocnienia medialnego, które potrafi z *igły zrobić widły* z błahostki wydarzenie na miarę działania, które podchwycą inne media, przez co zyskuje ona większą widoczność i istotność w sferze publicznej. Działa tu syndrom szakala, polegający na szybkości rzucenia się na wiadomości, gdyż dziennikarze czy konkurenci mogą nas wyprzedzić i pierwsi opisać daną metaforyczną sytuację. Raz zapalona iskra przez *translatio* może szybko się rozprzestrzenić na inne media. Przenośnia przyspiesza obieg informacji politycznej, dostosowując się do przeciętnych kompetencji odbiorczych. Schematy poznawcze, umożliwiają wyborcom zrozumienie wydarzeń rozgrywających się w toku rywalizacji politycznej, gdzie zamiast wyborcy poinformowanego mamy do czynienia z odbiorcą posiadającym ukształtowany i powierzchowny obraz polityki.²⁴¹ Media stały się dzisiaj podstawową areną, na której rozgrywa się walka o władzę symboliczną.²⁴² Dzisiaj polityka przybiera formy teatralno – emocjonalne, gdzie przenośnia dobrze wpisuje się w świat polityki. Medialność metafory charakteryzuje się tym, że każda następna musi być bogatsza emocjonalnie od wszystkich poprzednich. Powstaje tu pytanie: Czy to media kreują metaforę, czy to metafora wywołuje zainteresowania medialne? Wydaje się jednak, że to media kształtują gusta swoich odbiorców, w tym także estetyczny wzorzec języka. Media tworzą wspólnoty metaforyczne, gdzie produkt ma wymiar komercyjny i służy do podziału społeczeństwa. Przez medialność metafory zwracamy uwagę na to zjawisko, a nie zrażamy się do niej. Gra słów podgrzewa kanał komunikacyjny przez zwracanie uwagi swoją atrakcyjnością i medialnością. Frazeologizmy stają się myślą przewodnią w mediach i w kampanii wyborczej, co jest wygodne dla polityka i wyborcy. Następuje tu redukcja przewagi jednej partii nad innymi do jednej metafory, nie przeczy to oczywiście innym jej przewagom, ale pozwala skupić uwagę na metaforze i polityku.²⁴³ Medialność metafory skupia naszą uwagę, szokuje lub zachwyca estetycznie, realizuje założenia gatunkowe lub je przełamuje, pokazuje prawdziwą lub wątpliwą informację.

²⁴¹ Por. M. Kolczyński, M. Mazur, *Wojna na wrażenia*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, s. 9.

²⁴² Zob. J. B. Thompson, *Skandal polityczny. Władza i jawność w epoce medialnej*, PWN, Warszawa 2010, s.110.

²⁴³ Por. J. Bralczyk, *Język...*, op. cit., s. 57.

Użycie *translatio* jako zamierzone i zaplanowane działanie bezpośrednio koresponduje z widocznością w sferze publicznej. Pozyskanie społecznej uwagi oraz jej utrzymanie jest wprost proporcjonalne do umiejętności danego polityka poprzez kształtowanie postaw i opinii publicznej. Ta widoczność medialna jako wyznacznik postpolityki prowadzi do prostego stwierdzenia, że niewidoczni są nieobecni, a jak nieobecni, to nieosiągający własnych zamierzeń. Permanentna gra prowadzi do nieustającej walki o polityczną uwagę, aby być zauważonym. Zauważalność przez metaforę pomaga w aktywny sposób utrzymać relację oraz utrzymać poparcie polityczne, nawet przy użyciu *chwyków poniżej pasa*.²⁴⁴

Często przez metaforę następuje kreacja polityka, który od tej pory staje się pierwszą medialną twarzą danego ugrupowania, choć często to nie on tworzy, lecz sprawni rzemieślnicy słowa wynajęci przez partię. Należy podkreślić oczywiście, że każdy z notabli chciałby zostać *pupilkim mediów*. Przenośnia pozwala wylansować danego człowieka i wprowadzić go do *pierwszej ligi* polityków, pozwala stworzyć bliskie i naturalne relacje pomiędzy politykiem, który opowiada w ten sposób o rzeczywistości, a jego wyborcami. Każda przenośnia medialna musi posiadać jakiś intrygujący element, który przykuje uwagę. „Jeśli będzie inaczej, inforozrywkowy widz może zacząć się nudzić, a to odbije się natychmiast na wynikach oglądalności. Codziennie rano wydawca otrzymuje wyniki badań telemetrycznych, które pokazują, nie tylko liczby bezwzględne ale także wykres przypływów i odpływów widowni w rozbiciu na kolejne minuty programu. Wiadomo zatem co przyciągało uwagę a co skłaniało do przełączenia się na inny kanał, w którym dokładnie momencie widz uznał, że program przestaje go interesować.”²⁴⁵ Metafora jest więc wyznacznikiem inforozrywki i może zawsze przynieść dobry efekt antenowy. Potrzebna jest typową *setką dziennikarską* czyli, gdy w dziesięć sekund można zarysować problem. Przenośnia w debacie czy polemikach zastępuje kilka godzin przygotowań, choć jest wyzwaniem dla copywriter-ów. Metafora od razu przechodzi do sedna, *nie owija w bawełnę*.

Wyborca z braku czasu wyrywkowo chwyta wrażenia, strzępy informacji nadawane w telewizji. Czujnie, ale raczej podświadomie lub czysto emocjonalnie bez udziału umysłu rejestruje trendy czy popularne metafory. Widać to na przykładzie przenośni, które są popularne w danym roku, a w następnym już nie mają takiej siły rażenia. Zdarza się bardzo rzadko, że jakaś metafora polityczna ma magiczną i nieśmiertelną formułę.

²⁴⁴ Zob. E. M. Marciniak, *Pozyskiwanie...*, op. cit., s. 75-77.

²⁴⁵ P. Legutko, D. Rodziewicz, *Gra w media. Między informacją a deformacją*, Stentor, Warszawa 2007, s. 66-67.

5.2. Przesłanki i społeczne konsekwencje medialności metafor polityki

Metafora polityczna, aby posiadała cechy medialności, musi kierować się następującymi kryteriami:²⁴⁶

- powinna być aktualna i dotyczyć tematów obecnie wzbudzających zainteresowanie – metafora powinna być gorąca, najlepiej z ostatniej chwili,
- powinna dotyczyć ludzi i skupiać się na jednostkach,
- powinna być dramatyczna, wypełniona konfliktem i wywoływać ekstremalne działania fizyczne i emocjonalne,
- powinna burzyć ustanowiony porządek i zagrażać wspólnocie,
- powinna dać się opowiedzieć w krótkiej i prostej historii i być łatwa do powtórzenia.

Przenośnia jako celowe zachowanie komunikacyjne stosowane przez polityków ma więc znaczący wpływ na zachowania i postawy wyborców. Tego typu efekty mogą być wskazywane na poziomie mikro, czyli indywidualnego odbiorcy przekazu politycznego jak i na poziomie makro, gdy indywidualne reakcje na metafory sumuje się w formie badań, opinii publicznych i innych wyznaczników wspólnej woli politycznej.

Metafora jest standardowym sposobem, który świetnie nadaje się do celowego irytowania przeciwnika. Jak wiadomo, kamera i widzowie nie znoszą braku opanowania i ten polityk, który zostanie nazwany np. *strażnikiem żyrandola*; *mięsem armatnim*, *wrakiem politycznym*, *następcą Kaliguli* czy *fanatykiem politycznym* zawsze może wyjść z siebie, okazać irytację i w konsekwencji przegrać, choć racja była w pełni po jego stronie. Massmedia mogą również na politykach wymóc coraz bardziej agresywne zachowanie, a przez skrajną metaforę polityczną mogą trafić na odbiorcę, któremu taki przekaz będzie pasował. Metafora w funkcji medialnej może być uznawana jako²⁴⁷:

- tłumacz – wyjaśnia fakty i nadaje sens wydarzeniu,
- płaszczyzna prezentacji informacji i opinii,
- drogowskaz – sugerujący sposób postępowania służący jako źródło porad lub instrukcji,
- filtr – odrzuca niepotrzebne aspekty dostępnej rzeczywistości.

²⁴⁶ Por. P. Pawełczyk, D. Piontek, *Socjotechnika...*, op. cit., s. 52.

²⁴⁷ Zob. W. Jabłoński, *Kreowanie informacji. Media relations*, PWN, Warszawa 2007, s. 56.

Przenośnia może wywołać, a nawet zastąpić dyskusję w życiu politycznym danego państwa. Metafory typu *bulterier Kaczyńskiego* czy *dziadek z Wehrmachtu* stały się pseudowydarzeniami i wywołały wzburzoną i gwałtowną dyskusję w mediach, jednak bez postawienia zasadniczego pytania o istotę zarzutów, np. co miała przeszłość dziadka Tuska dla kariery politycznej Donalda Tuska? Wynika z tego, że przenośnia może stać się kreatorem pseudowydarzeń wokół danego kandydata, może być nawet sama w sobie pseudowydarzeniem (pseudo-events), które jest zaplanowane przez sztab. Jest ona haczykiem na media, aby mogły je szybko i łatwo złapać, nagłośnić i przekazać, a one same z założenia mają być samospełniającą się przepowiednią. Media wręcz karmią się metaforą i jedno bez drugiej nie mogłoby istnieć. Środek komunikowania stał się przekazem samym w sobie. Nastąpiło więc odwrócenie priorytetów.

Politycy jako mistrzowie słowa już dawno odkryli, że przez metaforę, można mówić celnie, odwoływać się do przykładów i precyzyjnie kształtować swoją puentę. Szybki przekaz i teatralizacja sprowadza się do tego, że dwa słowa mogą zastąpić treść całego artykułu bądź przekazu telewizyjnego. Wszystko to sprawia, iż najważniejsze jest tu znalezienie sposobu najlepszego zjednywania odbiorcy, jak i najatrakcyjniejszy sposób opisywania tego stanu. Przenośnia zamieniła telewizyjny dialog w monolog, gdzie gra słów stała się główną *szpicą* ataku na przeciwnika politycznego.

Translatio często jest tematem dnia czy sensacją dnia, kreującą nawet ważność wydarzeń, spychając inne na dalszy plan. Tworzy ona fakty medialne i służy temu, aby z kiepskiej informacji stworzyć faktyczne wydarzenie na skalę dyskusji jednego lub wielu dni. Wynika również to z potrzeb społecznych, gdzie odbiorca czerpie opis świata z tej właśnie gry słów i kształtuje swoją opinię na jej podstawie. Media przez metaforę podkrecają i *dmuchają na maxa*, wychodząc z założenia, że muszą być pierwsi, widoczni i muszą być cytowani. Występuje ogólny trend do zdobywania materiałów wyjątkowych, choć zaczyna się problem, gdy brakuje treści, a zostaje tylko forma. Często nawet politycy licytują się w mediach na jakość, dosadność, ilość czy wulgarność metafor, aby udowodnić odbiorcom własną przewagę czy cwaniactwo polityczne.

Dla udowodnienia tego działania przedstawię teraz jedną z najgłośniejszych spraw w III RP, czyli aferę korupcyjną, która opierała się tylko na wypowiedziach opartych na metaforze. Widzimy tu, że bez przywoływania faktów można jeszcze raz stworzyć nową rzeczywistość, choć z korzeniami osadzoną w faktach: *polityczne trzęsienie ziemi; hazardowe tsunami; potężny cios, który wywrócił scenę polityczną; to jak zdrada w małżeństwie;*

lecą niewinni; krąg podejrzanych; donaldyzacja prawa; mordo ty moja; chłopaki nie płaczą; żenujący spektakl; jednoręki bandyta; to granat wrzucony do szamba; czar Tuska się kończy; wyboista droga; arena do walki; wyczyścimy kraj z hazardu; komisja do bicia pałką w Rząd; Chlebowski popłynął; to dupa wałowa; stracił twarz; rozwiązał się worek z aferami; dni koalicji są policzone; komisja hazardowa to zasłużony czyściec; Tusk to zwierzę łowne; politycy są jak psy spuszczone ze smyczy; politykę miłości zastąpiła polityka małości- pokorę pycha a dumę hańba; Platforma podjęła rzuconą przez PiS rękawicę; obronimy Polskę przed szaleństwem; politycy na dywaniku; Tusk obroni siebie zrzucając innych z sań; wysadzić w powietrze; trzeba przetrwać nagonkę; prawda nas wyzwoli; Rząd się chwieje; lud domaga się krwi; PO chce zamieść aferę pod dywan; Kaczyński niemal witał się z gąską; Drzewiecki powinien zachować się jak dorosły mężczyzna; to afery na miarę dziesięciokrotności afery Rywina; Tusk zasłania się Rządem; Tusk gra na czas; Tuskwowi puściły nerwy; wbito mnie w fotel; Platforma dewastuje hazardową komisję.²⁴⁸

Widzimy tu proces i cykl metaforyczny, który jest oparty na faktach, czyli: propozycji hazardowej na cmentarzu, zmianie w Rządzie; powstaniu i działalności komisji hazardowej oraz zakończeniu afery. Porównując te same fakty na podstawie wyżej przedstawionych opisów, możemy dojść do wniosku, że przedstawiają one ten sam obraz, ale jakże w różnym świetle. Mamy dwa światy - jeden przedstawia język opozycji, drugi - rzeczywisty świat koalicji rządzącej. Jakże jest on różny w formie, choć treść jest ta sama. Gra słów oparta jest na wszystkich funkcjach, m.in. medialności, potoczności, manipulacji, emocjonalności, tak aby stworzyć nowy świat, który ma zastąpić rzeczywistość.

Dzisiejszy wyborca, który codziennie jest bombardowany wieloma informacjami, oczekuje od polityków skondensowanego przekazu. Odbiorca pasywny, mniej zaangażowany w sprawy społeczne, jest z natury nastawiony na płytki przekaz. W takim przypadku metafora staje się idealną odpowiedzią na to zapotrzebowanie komunikacyjne, które już wcześniej zostało dostrzeżone przez specjalistów od marketingu politycznego. Media wykorzystują ten mechanizm metafory perfekcyjnie i rozniecają konflikty zbrojne w polityce na skalę masową. Interes się kręci, ale jego efektem może być wlanie się do naszych domów, do pracy czy życia towarzyskiego tej wojny. Ta walka jaką toczy ze sobą paru polityków na górze, budzi także emocje u widzów. Wcześniej czy później dany wyborca zaczyna odruchowo darzyć większą sympatią jedną bądź drugą stronę walki. Wynika to między innymi z naszych minionych doświadczeń, relacji, niezaspokojonych potrzeb rozwo-

²⁴⁸ Materiały własne autora pracy.

jowych, a także z archetypowych wzorców, które aktualnie zajmują w naszym nieświadomym życiu szczególną pozycję, np. dobry – zły, miłość – nienawiść a także z preferowanych wartości, które wydają się dzielić ulubieni politycy. Najważniejsze już się stało na poziomie nieświadomym, tym bardziej, że przeciętny telewidz nie ma ani czasu, ani możliwości uzyskania pełnych informacji o wydarzeniach politycznych. Metafora już działa zanim zaczęliśmy myśleć metaforą. To jest największy paradoks tego działania.

Medialność metafory można przyrównać do dzisiejszych fast food, czyli szybkiego dania, które szybko zapycha żołądek w kolorowym opakowaniu, serwowane przez ładne dziewczyny i przystojnych młodzieńców i w dodatku są trendy, a poza tym wszędzie są dostępne. Fast food w postaci metafory nie pozostawia odbiorcom wyboru, bo większość z nas karmi się tym, co podają, bo nie ma skąd dostać czegoś innego, tym bardziej, że większość wyborców przyzwyczaiła się już do tego rodzaju kuchni.

Metafora idealnie nadaje się jako message, czyli przesłanie kluczowe, inaczej mówiąc, jest to rodzaj refrenu, który jest powtarzany przy każdej okazji, aż wbije się w pamięć odbiorców i zostanie przez nich uznany za prawdę. „Wygrywa ten, kto ma przesłanie bardziej klarowne, proste i komunikatywne, a zarazem potrafi, niezależnie od toku rozmowy, konsekwentnie kierować na nią uwagę widzów, tak, by po programie zostało ono w pamięci odbiorców.”²⁴⁹ Tym bardziej, iż wyborcy nie są zazwyczaj zainteresowani zwykłymi wiadomościami, lecz potrzebują igrzysk, walki i krwi, gdzie metafora będzie tylko pretekstem do wojny bądź zwycięską bronią.

Metafora wytycza więc granice postrzegania rzeczywistości i kreuje formy interpretowania, zwłaszcza wycinki rzeczywistości politycznej. Jest również ważnym konstruktorem wiedzy na temat życia publicznego, pozwalając w najłatwiejszy możliwie sposób zaistnieć w przestrzeni medialnej. Metafora jest niczym magiczny pocisk z informacją, mającą siłę wyzwolić się z milionów megabajtów danych. Posiada cechę asocjacyjną, która łączy treść metafory z oczekiwaniami odbiorców. Pomysłowość gry słów pozwala zahipnotyzować i stworzyć nowy rodzaj myślenia, choć formułowany przez polityka, ale w zapisie stworzony jako dzieło odbiorcy. Niebezpieczne jest to, że ludzki system przetwarzania informacji nie odwzorowuje często bezpośrednio otoczenia, ale działa na podstawie

²⁴⁹ M. Kochan, *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Wyd. ZNAK, 2005, s. 26.

pewnej sumy bodźców zmysłowych, konstruuje z pomocą doświadczeń utrwalonych w pamięci subiektywne wyobrażenie rzeczywistości politycznej.²⁵⁰

Odwrotnością może być stwierdzenie, że metafora psuje odbiór telewizyjny, co wiadać, gdy napuszczeni na siebie politycy rzucają tylko metaforami, gdzie nie ma warunków do pogłębionej rozmowy czy nawet możliwości odpowiedzi w kilku zdaniach złożonych. Odpowiedzią na to może być wydana w USA „*Dialektyka oświecenia*”, która dowodzi, że telewizja czyni z polityki i kultury towar, którego zadaniem nie jest służba żadnemu oświeceniu, lecz produkcja irracjonalnych mitów. Przenośnia polityczna jest więc tu dodatkiem do przemysłu rozrywkowego, gdzie trywializacja i emocjonalizacja życia politycznego przez kulturę obrazkową, a nie oświeceniową, jest najważniejsza. Infotainment, czyli wyreżyserowane pojedynki, które udają, że kształcą telewidza, w rzeczywistości oszukują go przez rzucanie okruchów wiedzy, które są podawane bez ładu i składu i bez odniesienia do realnego życia. Z drugiej strony dzisiejszy wyborca, który charakteryzuje się brakiem koncentracji, oczekuje od polityków, aby przerzucali się kilkoma naprędce wyuczonymi metaforami, czy telegenicznymi stwierdzeniami. Dzisiaj rządzi prime time, dynamika talk show, przez co mamy brutalne puenty, dyskredytację przeciwnika, który jest *zdrajcą politycznym*, który *zdradził o świecie*. To media zaprzeczyły dziewiętnastowiecznemu podziałowi partyjnemu, dzisiaj nie mamy w Polsce partii liberalnych czy konserwatywnych, mamy *partie nadziei i miłości*.

Zbliżyliśmy się do reality show, w którym fikcja jest bardziej realna niż rzeczywistość. Wynika z tego, że demokracja telewizyjna, która dobrze posługuje się obrazem, ma jednak problemy ze słowem, które odpowiada na oczekiwania statystycznego, niewykształconego i mało skoncentrowanego wyborcy, który szuka raczej potwierdzenia swych lęków, uprzedzeń i sympatii niż ich rewizji. Wynika z tego, że rządzi tu metafora słupków oglądalności i widz musi dostać towar tak strawny dla niego, banalny i stereotypowy, aby nie uciekł na inny kanał. Metafora w takim ujęciu często przesłania złożoność problemu i przemilcza proponowane rozwiązania, dając w zastępstwie prostą logikę. Potrafi ona przykuć uwagę, ściągnąć prominentów, spersonalizować konflikt, dodać efekt zaskoczenia, udratyzować akcję oraz dodać walor rozrywkowy. Działa niczym jak placebo, czy parawanem, który zastępuje prawdziwe problemy danego państwa, z tym że coraz trudniej jest odróżnić inscenizację metaforyczną od rzeczywistości. Metafora może być więc śmier-

²⁵⁰ Patrz W. Schulz, *Komunikacja polityczna*. Przekład Artur Kozuch; Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; Kraków 2006, s.30-31.

telną pułapką, która psuje często poziom i kulturę polityczną w danym państwie.²⁵¹ Ponadto przenośnia w kampanii telewizyjnej.²⁵²

- ułatwia adresowanie idei dla szerokiej publiczności,
- zmienia styl wystąpień publicznych,
- wysuwa na pierwszy plan lidera kosztem partii,
- stwarza sztab profesjonalnych konsultantów od mediów.

Sprawdzają się tu słowa francuskiego teoretyka R. Debray, który uważał że: *trzeba było być katolikiem, aby rządzić królestwem Francji, tak dziś trzeba być telegenicznym, aby pretendować do tronu w państwie demokratycznym.*²⁵³ Tym bardziej, jak wynika z przeprowadzonych badań, iż 80% odbiorców po obejrzeniu programu wyborczego nie potrafi powtórzyć głównych tez, ale 70% potrafi ocenić kto miał rację.²⁵⁴ Można wręcz stwierdzić, iż metafora polityczna i wszechobecność środków przekazu spowodowały transformację pracy Prezydenta, Rządu, Parlamentu i innych instytucji politycznych, a ich codzienna praca uległa mediatyzacji, tzn. wszystkie ich działania stały się widoczne i publiczne, a przez to komentowane, dyskutowane, oceniane, osądzone i krytykowane.²⁵⁵

Polityk może być dostrzeżony, zlekceważony lub wręcz odrzucony. Zauważony polityk musi wykazać się pewnymi umiejętnościami, talentami, np. kwalifikacjami zawodowymi czy osiągnięciami zgodnymi z oczekiwaniami społecznymi. Taki polityk uznawany jest za wyraziciela pewnych założeń. Osoba, która umie odczytać znaki czasu, może być wyrazicielem swojej epoki. Wygrywa ten, kto szybciej, wyraźniej niż inni potrafi dostrzec potrzebę zmian, dostrzec pewne konieczności, pewne tendencje, ostrzec przed nimi, sformułować jakąś alternatywę, czemuś zapobiec albo też przyspieszyć.²⁵⁶ Przenośnia polityczna musi więc być reprezentatywna dla polityków jak i społeczeństwa, gdzie najważniejsze jest odpowiednie tempo, gdzie zwycięża symbol, który jest odpowiednim wyznacznikiem obecnego etapu naszej cywilizacji, niejednokrotnie schlebając najniższym instynktom przeciętnego wyborcy.

Przenośnia realizuje cel nadawców medialnych w tym założeniu, że czym wyższa sprzedaż, czyli im częściej pojawia się dana metafora, tym większe następuje nasycenie

²⁵¹ A. Krzemiński, *Mediokracja*, „Polityka” nr 16 z 2011r., s. 34-36.

²⁵² A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, *Marketing polityczny w teorii i praktyce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, s. 69.

²⁵³ R. Debray, *Cours de mediologie generale*, Paris 1991, s. 322.

²⁵⁴ Patrz: M. Mrozowski, *Media masowe: władza, rozrywka, biznes*, Warszawa 2001.

²⁵⁵ M. Brenner, *Zjawisko personalizacji politycznej*, „Studia politologiczne” vol. 16 z 2012r., s. 128-129.

²⁵⁶ M. Karwat, *Forum: Partie polityczne – dla kogo, do kogo, w kogo*, „Forum Klubowe” nr 3 i 4 z 2011r, s. 11.

grup odbiorczych propagowanymi treściami. To odpowiednie i atrakcyjne opakowanie ma służyć jako otoczka dla nudnej zawartości informacyjnej, tym bardziej, że wyborcy jawią się jako grupa o ograniczonych możliwościach percepcyjnych oraz limitowanej ilości poświęconego czasu.²⁵⁷ Politycy już dawno zrozumieli sytuację, iż metafora podana w telewizji ma siłę elektronicznego pudła rezonansowego, gdzie przenośnia im mocniejsza, tym ma większe szanse na narzucenie definicji sytuacji. W tym momencie może pojawić się swoisty efekt bumerangu, polegający na tym, iż przeciętny wyborca przeciążony jest informacjami ze wszystkimi konsekwencjami tego stanu rzeczy, np. selektywnością odbioru, odrzuceniem przekazu, lub wycofaniem poza obieg informacyjny. Skutkuje to stopniowym obniżeniem poziomu motywacji politycznej, czy kształtowaniem postawy biernego obserwatora rzeczywistości, lub całkowitej inercji politycznej.²⁵⁸

Metafory ze względu na zróżnicowany przekaz medialny można podzielić na:²⁵⁹

- 1.a. monosemiotyczne – wykorzystują ten sam system znaków, np. metafory słowne,
- 1.b. transsemiotyczne – następuje przeniknięcie różnych elementów z odmiennych systemów znakowych, np. metafory słowno – obrazowe,
- 2.a. monomedialne – wykorzystujące jedno medium,
- 2.b. transmedialne – które wykorzystują telewizję i billboardy,
- 3.a. jednopoziomowe – z dwoma elementami,
- 3.b. wielopoziomowe – gdzie wchodzi więcej niż dwa elementy, tworząc sieć powiązań metaforycznych,
- 4.a. proste – brak rozbudowania znakowego i znaczeniowego,
- 4.b. rozbudowane – powiązanie relacji metaforycznej z przedmiotem reklamy,
- 5.a. poznawcze – ukierunkowane na nazwanie nienazwanego, czyli nowym stanem, zjawiskom
- 5.b. estetyzujące,
- 5.c. perswazyjne.

Translatio w mediach jest wyróżnikiem w chaosie informacyjnym, który prowadzi do wyczerpania psychiki ludzkiej, która jest narażona na wielość niezrozumiałych bodźców, a także przekazów. To specyficzne pranie mózgow (brainwashing) prowadzi do po-

²⁵⁷ Zob. M. Kolczyński, *Strategie komunikowania politycznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 71, 165-166.

²⁵⁸ J.A. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, PWN, Warszawa 1995, s. 326.

²⁵⁹ Zob. E. Szczęsna, *Poetyka mediów*, Wyd. Wydziału Polonistyki UW, Warszawa 2007, s. 102-104.

stawienia betonowej zapory opartej na konserwatyzmie i fundamentalizmie zachowawczym.

5.3 Metaforyczna oprawa newsów w przekazie tabloidalnym

Translatio we współczesnym ujęciu odbierane jest również jako wydarzenie komunikacyjne, które występuje w ramach dwóch jednostek.²⁶⁰

- nadawca podejmuje działanie ekspresyjne – nie będące ani czynnością biologiczną organizmu, ani też techniczną czynnością służącą zmianom w świecie zewnętrznym, natomiast – bądź to mówiące coś o stanie świata, bądź zmierzające do jego zmiany za pomocą środków metafizycznych
- odbiorca – interpretator działania lub jego skutku, występujący w tym samym czasie i miejscu lub w innej czasoprzestrzeni, gdzie wydarzenie komunikacyjne rozczłonkowuje się na wiele odmian, gdzie nie wszystkie z nich mają typ metaforyczny.

Założeniem jest to, że wydarzenie komunikacyjne posiada charakter symboliczny i jednocześnie metaforyczny, inaczej symbol jest zwykłą metaforą. Metaforyczna czynność komunikacyjna i jej związek z jej wytworem oparty jest najczęściej na zwrotnej relacji, co jest przesądzone arbitralnie. Metafora oraz jej wyraz zmysłowy przez wyobrażenie tworzy nowe zjawisko pojęciotwórcze oraz narrację umysłową przez swą ekwiwalencję – równoważność.²⁶¹ *Translatio* może stać się sposobem opisu, konstrukcją narracji, która jest trwale uruchomiona, niewyczerpana i przeważnie nie ostateczna.

Metafora jest wiadomością i ma tym większą wartość im bardziej jest:²⁶²

- aktualna – zdarzenie trwa lub właśnie się skończyło, np. *zielona wyspa; gazowa gorączka*,
- jednoznaczna – charakter znaczenia czy okoliczności nie budzą żadnych wątpliwości, np. *Anioł Stróż komisji; zadłużony po uszy, złamas polityczny*,
- znacząca – zdarzenie wyróżnia się pod względem skali, wielkości czy wagi, np. *nóż na gardle; polityczny fanatyk*,

²⁶⁰ E. Leach, *Culture and Communication. The logic by which symbols are connected*, Cambridge 1976, s. 9.

²⁶¹ Por. J. Kmita, *Kultura...*, op. cit., s. 126-130.

²⁶² M. Mrozowski, *Media...*, op. cit., s. 261.

- istotna (ważna) – zdarzenie ma lub potencjalnie może mieć wpływ na życie odbiorcy, np. *zielona wyspa, pistolet strajkowy*,
- bliska odbiorcy – miejsce zdarzenia kulturowo, mentalnie czy geograficznie jest niedalekie wyborcy, np. *kłamstwo ma krótkie nogi*,
- negatywna – zdarzenie narusza ustalony porządek, odbiega od normy, np. *ogień krytyki; szara eminencja*,
- zgodna z oczekiwaniami (przewidywalna) – opis zdarzenia odpowiada wyobrażeniom, przekonaniom i oczekiwaniom odbiorcy, np. *republika bananowa*,
- nieoczekiwana – zaskakująca odbiorcę, ale dotycząca zdarzeń bliskich, np. *rząd marionetek*,
- powiązana z innymi doniesieniami – ciągłość zdarzenia jest następstwem bądź kontynuacją zdarzeń wcześniej relacjonowanych, np. *pro wizorka budżetowa*
- różnicująca przekaz – zdarzenie zwiększa różnorodność tematów i zagadnień poruszonych w ramach przekazu, np. *stare haki nie rdzewieją*,
- skoncentrowana na elitach – zdarzenia, w których uczestniczą znani politycy, którzy są obiektami, z którymi można się identyfikować, np. *grać pierwsze skrzypce*,
- spersonalizowana i konkretna – zdarzenie jest opisywane przez zachowania ludzi lub jego wpływ na ludzi, np. *bezpiecznik Platformy; tygrys w złotej klatce*.

Trafne przenośnie przedłużają życie newsa oraz rzeczywisty okres trwania zazwyczaj krótkiego życia pojedynczej informacji. Wykorzystana jest tu zasada atrakcyjności bądź naprowadzania uwagi społecznej na jeden fragment polityki, często odwracając od meritum. Ważne jest tu założenie, że czym dłużej pracuje się nad jakimś tekstem czy wypowiedzią, tym bardziej powinna być ona krótsza. Każda metafora jako news jest finalnym produktem złożonego procesu, która wynika z:²⁶³

- zdarzenia (happening) – punkt wyjściowy procesu; wśród zwykłych codziennych nietransmitowanych czynności, powstaje drogą ewolucji metafora – news,
- wydarzenia (event) – fakt, który łamie codzienny bieg zdarzeń; powoduje, że niektóre z nich narastają do rangi wydarzeń, a ludzie zaczynają dostrzegać niezwykłość odbiegającą od przewidywanego biegu zdarzeń,

²⁶³ Zob. A. W. Jabłoński, *Kreowanie...*, op. cit., s. 66-67.

- ważnego wydarzenia - przez dziennikarzy, którzy zbierają i obrabiają materiał informacyjny zostaje nadana i ustalona ważność danego wydarzenia,
- newsa (news story) – zauważona przez dziennikarzy metafora staje się wyjątkowa na tle codziennych zdarzeń i przenika do mediów, gdzie publiczność masowa staje się świadkiem newsa.

News – metafora zawsze dotyczy wydarzeń aktualnych, ma naturę asymetryczną, czyli odnosi się do odrębnych wydarzeń, gdzie czas musi być perfekcyjnie wykorzystany, gdzie następuje kreacja agendy dziennej mediów. Świat widziany z tej perspektywy złożony jest z wydarzeń niepowiązanych ze sobą. Newsy są krótkotrwałe, żyją tylko, gdy wydarzenia, które opisują, pozostają aktualne. Zdarzenia przekazywane przez newsy metafory są co najmniej niezwykle i niespodziewane, a wręcz czasami ważniejsze niż rzeczywiste znaczenie. Zachodzi tu paradoks, że czasami news- metafora może stać się bardziej kreacyjny niż samo wydarzenie, np. *kij w szprychy gospodarki; Polska ma krwawe pęknięcie; Prezydent wpadł w dziurę izolacji; mózg operacji rządowej*. Newsy nie są tu więc synonimem wiedzy i poszerzonego poglądu na jakiś temat, a tylko zamiennikiem. Newsy możemy podzielić na:²⁶⁴

- hard newsy, np. *trup polityczny; cmentarz polityczny*, czyli wiadomości o realnej i poważnej rzeczywistości politycznej,
- soft news, np. *malpki; druga Norwegia; gołąb pokoju*, czyli metafory o charakterze wyrażnie rozrywkowym.
- Spot news, np. *czarny wtorek; dzień horroru*, czyli wiadomość nagła i niespodziewana, przerywająca ustalony porządek dzienny,
- Continuing news, np. *następna zmiana; krwawy koniec* – są to informacje rozwijające tematy poruszane wcześniej.

Z drugiej strony politycy często używają przenośni jako przynęty, która została rzucona dziennikarzom i społeczeństwu. Najważniejszy staje się tu czas czekania, czy przynęta zadziała i czy społeczeństwo łyknie ten smakołyk. News – metafora, aby stała się wartościowym przekazem medialnym, powinna być:²⁶⁵

- krótkotrwała, przebiegająca w rytmie kolejnych wydań wiadomości,
- łatwo zauważalna,
- jednoznaczna – nie budząca wątpliwości,

²⁶⁴ Tamże, s. 69.

²⁶⁵ Tamże, s. 83.

- znacząca – aktualnie lub potencjalnie ważna dla odbiorcy,
- zgodna z oczekiwaniami – przewidywalna lub pożądana,
- niespodziewana – zaskakująca, rzadka,
- powtarzalna – podobna do innych, które wystąpiły w przeszłości,
- równoważąca – stanowiąca kontrast dla innych wiadomości,
- odnosząca się do przedstawicieli elity społecznej,
- spersonifikowana – odnosząca się do czynnika ludzkiego.

Polityk jest w takim przypadku newsmakerem i przez metaforę staje się bohaterem lub komentatorem danej wiadomości, przez co może liczyć na częste wizyty w mediach. Kamery i mikrofony uwielbiają przenośnie i są bardzo telegeniczne, czyli mają łatwość szybkiego przechodzenia przez szybę i docierania do wyborcy. Trzeba tylko wykreować newsa i sprzedać go, tylko tyle i aż tyle. Wydaje się to proste, ale dla jednych metafora może być windą do kariery, dla kolejnych środkiem potwierdzającym pozycję, zaś w ustach innych, przeważnie przeciętnych polityków, może stać się śmieszna.²⁶⁶ Na skutek metaforycznego procesu obróbki rzeczywistości politycznej często zwykła wiadomość staje się newsem dnia, bez względu na to, iż dotyczyła zazwyczaj zwykłego wydarzenia politycznego. Tym bardziej, że dzisiejszy człowiek żyje na skróty i chce jak najwięcej doświadczyć czy dowiedzieć się tylko na podstawie metafory – newsa.

Można wręcz stwierdzić, iż to społeczeństwo żąda metafor od polityków i bez niej nie może się obyć. To ona mobilizuje ich do bycia w gotowości. Służy ona z reguły do wzmacniania tej gotowości, niż do zmiany postaw politycznych. Przenośnia – news zarządza więc wydarzeniami i tematami i jest uzupełnieniem kampanii politycznej. Zadaniem jej jest więc wywołanie jak najbardziej pozytywnego rezonansu medialnego w jak największej liczbie mediów o jak największym zasięgu.²⁶⁷ Tym bardziej, iż przenośnia wywołuje najpierw podstawowy rezonans, a dopiero później wyborcy czy media sięgają do głębszych warstw myślowych. Potrafi ona przykuć uwagę mediów oraz wyeksponować słabość przeciwnika politycznego. Pomaga zagubionym wyborcom znaleźć prawdziwy lub pozorny środek zakotwiczenia, stworzyć własną symboliczną rzeczywistość. Taki news powinien więc obsadzać tematy dnia i przekonać jak największą liczbę wyborców, ma zawład-

²⁶⁶ Por. J. Modlinger, *Kontakty z mediami*, [w:] S. Wilkos, W. Ferenc (red.), *Kampania wyborcza. Strategia – taktyka – komunikacja*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2001, s. 129.

²⁶⁷ Zob. W. Schulz, *Komunikacja...*, op. cit., s. 132-134

nać wszystkimi czynnikami, który w sposób długofalowy będą wpływały na maksymalną sprzedaż danego polityka oraz jego idei. Media wykorzystują metaforę w dzisiejszych czasach, gdzie panuje kult news-ów, jako krótką, szybką informację, która może być jednak utrwalona w pamięci odbiorców, choć negatywnym skutkiem takiego działania może być kryzys rozumienia tekstów bardziej skomplikowanych, formalnie czy treściowo, jak i otaczającej go rzeczywistości.²⁶⁸

Taka mowa jest zazwyczaj prosta, ale barwna, składająca się z paru słów z wieloma wykrzyknikami. Metafory typu: *gaz głupkowy*; *gazowa gorączka*; *polityczne hieny* krzyczą do nas jak gigantyczne tytuły na pierwszych stronach i są eksponowane w specjalnych witrynach. Tytuły tabloidów są czymś w rodzaju plakatu reklamowego, który wypełnia całość okładki i stanowi zupełnie autonomiczny przekaz. Taka przenośnia nie pełni funkcji informacyjnej a w gruncie rzeczy nawet nie odsyła do tekstu wewnątrz numeru. Z takiego powodu trudno przejść obojętnie wobec takiej metafory, a gdy jesteśmy zaintrygowani, sięgamy dalej, gdzie następnie czytamy jeszcze mocniejsze określenia, np. *barbarzyńcy gospodarki*; *wojna krzyżowa*; *odzierać ze skóry*, *polityczna enklawa czy kłamliwa bestia*. Najważniejsze, jest to, aby w minimalnej liczbie słów zawrzeć maksimum treści. Liczy się nie treść, lecz efekt w postaci mocnych wrażeń, typu gniew, złość, zdziwienie, wzruszenie, zadziwienie, a rzadziej radość.²⁶⁹ Metafora polityczna w tabloidzie jest zawsze gorąca, atakuje lub broni i nigdy nie zajmuje postawy neutralnej. Twórca tabloidów, tworząc nośne metafory, nie myśli zazwyczaj jak faktycznie rzeczy się mają, lecz jak sobie wyobraża otaczający świat przeciętny Kowalski. Tabloid nigdy nie ma wątpliwości, nie wybacza i nie zna litości. Jeżeli ktoś został określony *trupem politycznym*, *esbeckim pomiotem*, *tapirowanym kundlem* czy *młotem na aferzystów*, to nim jest i nie ma miejsca na okoliczności łagodzące. Funkcja ta przekonuje nas, że dany polityk używający jej jest przesiąknięty ludowym rozumieniem sprawiedliwości, którego zresztą często się nie wstydzi. Przez skrajne metafory stara się być o krok dalej i stara się więcej powiedzieć, niż skrupowani konwenansami ludzie.

Popularność metafory tabloidalnej bierze się stąd, że głośno artykułuje rzeczy, o których mało kto odważy się mówić nawet szeptem. Żółć zazwyczaj głęboko przez bliźnich skrywaną, przenośnia tabloidalna wylewa na pierwszą stronę.²⁷⁰ Gra słów odpowiada

²⁶⁸ Zob. J. Bralczyk, G. Majkowska, *Język mediów. Perspektywa aksjologiczna* [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek – Kłosińska (red.), *Język...*, op. cit., s. 45.

²⁶⁹ P. Legutko, D. Rodziewicz, *Gra...*, op. cit., s. 44-45.

²⁷⁰ Tamże, s. 48.

tu klasycznemu układowi piramidy, gdzie przenośnia jest tylko czubkiem dalszego rozwinięcia. Stabloidyzowane media przez *translatio* opisują polityka, jego działalność społeczną, jak i życie prywatne. Określenia typu *mistrz kiwki*, *polityczny mściciel*, *polityczny podpalacz* czy *zwierzę polityczne* przekraczają kolejne granice intymności i prywatności, a przez swój mocny i drastyczny wydźwięk zachęcają do jej kupienia. Metafora zgodnie z regułą tabloidową ma zauważyć, wykreować, zabić.²⁷¹ Wychodzi naprzeciw wyborcom, którzy oczekują nowego towaru językowego albo przynajmniej nowego opakowania. Zorientowany polityk, znający zapotrzebowanie wyborcy, wiedząc, że używa on zazwyczaj słownika tysiącowyrazowego, bo słów trzysylabowych, a zwłaszcza już pochodzenia obcego, nie jest w stanie zrozumieć, potrafi tak bawić się grą słów, że jest w stanie zapanować nad sytuacją i wygrać z przeciwnikiem politycznym. Nie ma miejsca tu na żadną szarość, złożoność czy komplikacje, przy czym umieszczenie konkretnych zdarzeń po stronie jednej czy drugiej jest całkowicie uznaniowe. Metafora tabloidalna musi mieć wrogów, musi walczyć i dać wyborcom własnej partii poczucie, że i oni walczą z obłądą, nadużyciami, kłamstwem, czyli ogólnie ze złem.²⁷² Z drugiej strony *translatio* ma podtrzymać wspólnotę i osadzić myślenie na osi dobro – zło z zaznaczeniem, że tabloid reprezentuje zwykłych wyborców. Ważne jest również to, że przeciwnik opisany w inwektywach konstytuuje nasze „ja”. To *oszołom polityczny*; *wesołek polityczny*; *epizod polityczny*; *przerysowany polityk* formatuje „mnie”. Warto przy tym uwypuklić, że odpowiedzialność za agresję metaforyczną w polityce w każdym przypadku ponoszą zawsze przeciwnicy polityczni. Powstaje tu paradoks, że tego samego polityka, sytuację polityczną czy zjawisko można nazwać z jednej strony *wybawcą politycznym*, *polityczną skalą*, z drugiej zaś: *zoombi politycznym*, *otwarciem wrót piekieł*, *polityczną wyprzedazą śmieci* czy *niepewnym piaskiem*.

5.4 Manipulacyjny potencjał medialnych metafor polityki

Agresywność w mediach może potwierdzić założenie, że „media [...] chcąc pozyskać uwagę, zainteresowanie i aprobatę jak najliczniejszej publiczności, opisują wydarzenia negatywne, zjawiska przemocy, agresji, wulgarności za pomocą rażąco dosadnych środków językowych. Prezentacja w mediach rzeczywistych przejawów agresji, wulgarno-

²⁷¹ Por. P. Tymochowicz, *Biblia...*, op. cit., s. 51.

²⁷² J. Karnowski, *Informacja, czyli towar*, „Uważam Rze” s. 81-83.

ści i relatywizmu aksjologicznego, umacnia ich miejsce w życiu społecznym, co z kolei usprawiedliwia wzmożone zainteresowanie mediów tymi niepożądanymi zjawiskami.”²⁷³

Metafora ma za zadanie często zamaskować prawdziwy cel, przyciągnąć uwagę konsumenta, nawet za cenę okrojenia lub zniekształcenia rzeczywistości. Enigmatyczność medialnej przenośni politycznej jest jednocześnie jej ogromna zaleta, a fragmentaryczność jest ściśle powiązana z jej szybkością działania, jak i z potęgowaniem sił wyselekcjonowanej cechy. Wyborcy w takim przypadku skupiają całą swoją uwagę na bieżącym przekazie, zapominając jednocześnie o informacjach, które były wcześniej, w odpowiedniej kolejności zagospodarowując przyszłość.

Błyskawiczność metafory osłabia w dużym stopniu wrażliwość wyborcy. Jego uwaga skupiona jest na tempie metafory, czego wynikiem jest brak koncentracji na podstawowym przekazie. W tym momencie przeciętny człowiek nie ma czasu, aby się zastanowić nad tym, co pominięte, lub co jest niedopowiedziane. Wyborca zazwyczaj nie zdaje sobie sprawy, że jest manipulowany, nieważne, że nie uzyskał pełnej czy rzetelnej informacji, że nie dano mu nawet szansy zastanowić się, zrationalizować przekaz czy udowodnić sobie, np. *szczypanie polityczne; ekonomiczna kroplówka; kruczata polityczna; epicentrum polityczne, polityczny Armagedon czy zgrana płyta* to jest: prawda czy fałsz. Może to również wynikać z lenistwa psychologiczno – intelektualnego. Dzisiejszy odbiorca nie zadowala się już nieostrymi znaczeniowo metaforami, chce być informowany dosadnymi, powszechnie znanymi powiedzeniami, zwłaszcza gdy mają duży ładunek emocji. W przypadku, gdyby chciał zaprzeczyć jakiejś metaforze, musiałby przyjąć postawę aktywną, wysunąć jakieś kontrargumenty, a jednocześnie odciąłby od wspólnoty idei czy wiedzy, którą narzucił dany polityk. Skutkiem więc jest przyjęcie postawy biernej i uznanie danej metafory politycznej, która jest zazwyczaj presupozycją, czyli sądem umożliwiającym wypowiedzenie zdania zawierającego inny sąd, za autentyczną.

Politycy zazwyczaj znają wyborcze potrzeby, marzenia, ich słabe punkty, najbardziej wrażliwe strefy emocjonalne i dlatego, korzystając z gry słów, potrafią kształtować je w jednej chwili i to umiejętnie wykorzystać. Potrafią z dużą sprawnością uwypuklić te cechy, które z łatwością wyborca może sobie wyobrazić, np. gdy słyszymy *stroszenie piórek; polskie piekło; pasożyt polityczny, gamoń polityczny, wampir polityczny, abnegat polityczny, intruz polityczny czy insekt polityczny*, od razu budzi się w nas uczucie niepokoju, odrazy czy strachu. Powstaje tu paradoks, że strach przekonuje do racji mówiącego. Nie-

²⁷³ K. Ożóg, *Polszczyzna...*, op. cit., s. 21.

podzielną rolę odgrywa również zaangażowanie. Gdy słyszymy *translatio* polityczne, jesteśmy zmuszeni do skupienia uwagi i rozkodowania krok po kroku zawołanego przekazu. Z drugiej strony, taka aktywna analiza pomaga zapamiętać daną grę słów, przez co dany polityk może być przekonany, że dana treść zapadnie głębiej w pamięci politycznej. Odczytanie takiej tajemnej informacji daje poczucie satysfakcji, że jest się w tym wąskim gronie wybrańców, które potrafiło odczytać w sposób właściwy przekaz. Z jednej strony stwarza ona intymną więź na linii polityk – wyborca, a z drugiej strony swym oddziaływaniem może objąć jak największą grupę społeczną. Kolejnym krokiem jest tylko zaufać danemu politykowi, który jest przyjacielem naszych marzeń.

Wszyscy w społeczeństwie, zarówno laicy jak i erudyci, dokonują ciągłej konkretyzacji wizji i wyborów w stosunku do gry słownej. Metafory w tym ujęciu służą jedynie spełnieniu konkretnych celów, zazwyczaj zjawisk, które podlegają ciągłym i intensywnym zmianom.

Przenośnia jest niejednokrotnie akuszerką nowych znaczeń i wielokrotną podstawą konceptualizacji na płaszczyźnie mentalnej. K. Cymanow – Sosin stwierdza, że metafora we współczesnym świecie przyjmuje „funkcję opisową ułatwiającą zrozumienie jakiegoś przedstawienia, w jakim przypadku poszerza zakres informacji do przetwarzania, kiedy tworzy nowe znaczenie, a kiedy jest w stanie koncertować na elementach oryginalnych, poprzez porzucenie form prostych i stereotypowych.”²⁷⁴ Gra słów jest chętnie stosowana przez polityków, ponieważ często zaskakuje wyborcę, przez co wytwarza nieuświadomiony rodzaj napięcia czy konflikt poznawczy a jednocześnie powoduje skupienie jego uwagi na samym przekazie. Przenośnie łączą różnorakie elementy o niejednorodnym statusie ontologicznym, tworząc jednocześnie nowy model wrażliwości, nowe techniki, które zmieniają polityczne postrzeganie rzeczywistości. Zwiększa ona ekspresję przy jednoczesnym podniesieniu siły przekazu. Z drugiej strony jej kreacyjny aspekt zmusza do namysłu, budząc niejednokrotnie symboliczny niepokój pozornie absurdalnymi połączeniami.

Paradoksem jest, że metafora polityczna, w przeciwieństwie do metafory poetyckiej, nie jest produktem wysokiej kultury, lecz niskiej, przez co nie musi dawać perspektyw w działaniu intelektu. Gra słów przez swój pryzmat filtruje rzeczywistość, wpływa na możliwości pojmowania otoczenia, przez co kieruje do pewnego stopnia myśleniem i percepcją danej osoby przez wydobycie pewnych elementów, a ukrycie innych. Przenośnia powinna zawierać elementy zabawy, rozrywki, emocji i prowokacji, które pomagają

²⁷⁴ K. Cymanow – Sosin, *Metafory...*, op. cit., s. 15.

w tworzeniu linii porozumienia pomiędzy politykiem i wyborcą, który zazwyczaj ceni tę niekonwencjonalność i zaskoczenie. Przenośnia jest odbiciem ich samych. Potwierdza to Packard, pisząc: *Nic tak nie przyciąga ludzi jak oni sami. Dlategożby więc nie umożliwić kupowania własnego odbicia.*²⁷⁵

Metafory w polityce w ujęciu medialnym to również gadżety czy rzeczy fizyczne. Widzimy często jak dany polityk pojawia się na konferencji prasowej, a to z *łbem świńskim; wielkim chlebem; krasnoludkami; mieczem; niszczarką dokumentów; dziecięcymi bucikami, nożem, nożyczkami, taśmą do zaklejania ust, koszykiem z cukierkami, żółtą kartką, pajacykami, karaluchem w słoiku, burakiem, czy linijką*, aby jeszcze bardziej podkreślić przekaz komunikacyjny. Podobnie działają ułożone *palce w geście Victorii, długopis z ojcem Świętym* w dłoni Lecha Wałęsy podpisującego Porozumienia Sierpniowe; *kostki domina*, które popycha Wałęsa w Berlinie; *styropian, pusta lodówka, szafka z lekami, but Chruszczowa* lub *odsłonięte pośladki*. W takiej sytuacji następuje często połączenie metafory wizualnej z przenośnią słowną. Jedynym niebezpieczeństwem jest to, gdy metafora przykryje istotę tematu a polityk przestanie kontrolować bieg wydarzeń i stanie się śmieszny. Jesteśmy więc społeczeństwem spektaklu, gdzie przenośnia daje bombowy efekt i dużą rozpoznawalność komunikacyjną. Jeśli natomiast metafora zostaje odrzucona to raczej z powodów estetycznych, niż to wynika z konfliktu semantycznego wewnątrz samego komunikatu. Ta wielość obrazowa powoduje często dezinformację, ale jak zauważyliśmy, przecież często o to chodzi. Ta obrazowość, która może być interpretowana na wiele sposobów, jest największym atutem, ponieważ nie może nastąpić negacja na polu obiektywnym. Obraz ten jest zazwyczaj zbiorem doświadczeń w zorganizowanym jakimś ujęciu czy konwencji, czy może być nawet umowną prawdą, którą wyborcy posługują się na co dzień. Społeczeństwo raczej na co dzień nie posługuje się przenośnią, ale paradoksalnie myśli przenośnią. Choć ona jest stworzona dla mas, to jednak adresowana jest indywidualnie. To wytworzenie unikalnej i intymnej atmosfery na linii wyborca – polityk jest o wiele skuteczniejsze, niż bezpośrednia perswazja, którą łatwo rozszyfrować przy jednoczesnym wycofaniu własnej sympatii. Już samo rozszyfrowanie metafory powoduje podwyższenie samooceny przez wyborcę, a komfort psychiczny w wyniku tego odczytania podnosi poczucie swobody i wolności w podejmowaniu decyzji politycznych. Społeczeństwo świadomie bądź nieświadomie posługuje się systemem pojęć, który oparty jest na metaforze. Obraz

²⁷⁵ W. Packard, *Dla każdego wizerunek własny* [w:] W. Górnicki, J. Kossak (red.), *Super Ameryka. Szkice o kulturze i obyczajach*, Warszawa 1970, s. 86.

otoczenia nigdy nie jest bezpośrednim odbiciem rzeczywistości, jest zawsze interpretacją, opisem z jakiegoś punktu widzenia, z jakiejś perspektywy.²⁷⁶

W ujęciu metaforycznym można zastanowić się, czy przenieśnię ilustrują poznanie czy może odwrotnie, poznanie kształtowane jest przez przenieśnię. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, iż na intencję danego polityka wpływają również inne czynniki, które znajdują się poza głównym komunikatem. Są to zazwyczaj reakcje uczestników przekazu, miejsce aktu komunikacyjnego, zakłócenia w przekazie, szumy informacyjne, przekazy sąsiadujące, wiedza i uwarunkowania kulturowe odbiorców. Dzisiejsza komunikacja w tak zagęszczonym zgiełku informacyjnym, w której często uśpiona jest czujność wyborcy, wydaje się, że tylko gra słów może wyrwać z tego letargu. Najważniejsza jest kontrola nad informacją, najważniejsze jest przyciągnięcie uwagi, aby człowiek nie mógł myśleć o innych politykach czy o innych partiach. Dzisiejszy odbiorca jest zazwyczaj obywatelem zmęczonym i znudzonym, a przez to bardzo wybiórczym. „Jeśli dawniej najważniejsze było to, co się mówi i kto mówi, teraz na plan pierwszy wysunęła się kwestia kto słucha i czego słucha”.²⁷⁷ Dzisiaj sens symboliczny dominuje nad rzeczowym. Można nawet postawić retoryczne pytanie, czy w ogóle całe bogactwo retoryki jest dzisiaj komuś do czegoś potrzebne.

Oczywiście metafora polityczna nie może stać się kozłem ofiarnym języka nienawiści w Polsce. Najłatwiej byłoby złożyć na nią grzechy i winy sceny politycznej a później na nowo móc grzeszyć, bo przecież politycy żyją po to, aby gryźć.

²⁷⁶ J. Maćkiewicz, *Metafora w reklamie* [w:] A.M. Lewicki, R. Tokarski, *Kreowanie świata w tekstach*, Lublin 1995, s. 230.

²⁷⁷ W. Pisarek, *Język w mediach, media w języku* [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek – Kłosińska, *Język...*, op. cit., s. 11.

OPINIE TEORETYKÓW O ZASTOSOWANIU METAFOR W BADANIACH NAUKOWYCH

Jednostkowe podejście do metafory politycznej w ujęciu naukowym to najlepsze wytłumaczenie na skalę i głębię tego zjawiska. Na czym polega ta wieloaspektowość a wręcz ogrom interpretacji i fenomen tej osobliwości?

6.1 Pojęciowa pojemność i metodologiczna płodność metafor

„Metafora jako uniwersalny i powszechny element konstruowania znaczeń, wnioskowania i rozumienia rzeczywistości, a także narzędzie służące prezentacji poglądów modeli świata i jego fragmentów, jest stałym elementem dyskursu naukowego.”²⁷⁸ Jest ona nieodzownym narzędziem organizowania wszelkich wywodów o charakterze poznawczym oraz, że ich badanie ujawnia specyfikę poszczególnych szkół a nawet paradygmatów naukowych.²⁷⁹ Brown stwierdza, że gdy początkowa metafora zostanie poddana gruntownej analizie, pojawiają się nowe metafory, czyli przenośnia rodzi przenośnię. Stanowią one pewien rodzaj figur myśli, które odzwierciedlają się w języku teorii, są ludzkim sposobem pojmowania i wyrażania rzeczy trudnych, abstrakcyjnych i nieznanych w kategoriach rzeczy konkretnych i od dawna znanych.²⁸⁰ Innym ujęciem może być to, że „metafora bowiem to coś więcej niż temat, to chyba dyscyplina naukowa, gałąź odrębna, choć oczywiście spokrewniona z lingwistyką, logiką, poetyką, a także z historią sztuki.”²⁸¹ Przenośnia polityczna pojawia się tam, gdzie poznanie dosłowne i język literalny jest bezsilny, gdzie chodzi o wyrażenie niewyraźnego lub tam, gdzie poznanie dosłowne nie jest dostatecznie wiarygodne czy ekonomiczne (potrzeba np. zbyt wiele słów, obrazów na wyrażenie czegoś).²⁸² Może to działać w dwie strony, gdzie mówienie metaforyczne jest prostsze od dosłowności lub w drugą stronę, gdy chce się zaciemnić lub rozmyć jakieś zjawisko polityczne, np. *dziura budżetowa*, z drugiej strony *przejściowe burze finansowe*. Gra słów może

²⁷⁸ A. Ogonowska, *Twórcze...*, op. cit., s. 9

²⁷⁹ R.H. Brown, *A Poetic for sociology. Toward a Logic of Discovery for the Human Science*, Cambridge 1977.

²⁸⁰ E. Tabakowska, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, PAN, Kraków 1995, s. 4.

²⁸¹ E. Rudnicka, *Znaczenie...*, op. cit. s. 7.

²⁸² R. Rorty, *Obiektywność, relatywizm i prawda*, przeł. J. Margański, Aletheia, Warszawa 1999, s. 243.

być podstawowym narzędziem do konstruowania dyskursu, również o charakterze naukowym. W tej funkcji warto zadać pytanie: po co stosujemy metaforę? Najprostszą zaś odpowiedzią jest to, że korzystamy z niej, gdy brakuje nam literalnego sformułowania, wiedzy czy wyobraźni.

Translatio funkcji poznawczej jest wszechobecne i stanowi podstawowe narzędzie działania ludzkiego umysłu, tym bardziej, jeśli chcemy wyrazić coś niewyrażalnego. Wykracza często poza to, co jest racjonalne przy jednoczesnej odwadze semantycznej. Pozwala na wniknięcie w nowe idee, włączając je jednocześnie w procesy rozumienia, które są zazwyczaj oparte na doświadczeniach już zdobytych. Kreuje nowe treści, odsłania nowe światy myślenia, strukturyzuje je oraz namawia do nowych programów badawczych czy paradygmatów. Proces ten jest widoczny zwłaszcza w okresach rewolucji naukowych.

Metafora w funkcji pragmatycznej oddziałuje na uczestników dyskursu naukowego przez swoją moc sprawczą, wywołując zmiany w ich świadomości. W warunkach chaosu informacyjnego i dużej konkurencji *translatio* nakłania odbiorców do przyjęcia określonego stanowiska, nawet niezależnie od racjonalnych argumentów, logiki, dysonansu poznawczego czy dowodów empirycznych.²⁸³ W literaturze naukowej przenośnie odgrywają ogromną rolę w dyskusjach czy polemikach, gdzie często siła perswazyjna może dokonać złamania mechanizmów konformistycznych. Oczywiście, może nastąpić skrajność, gdy dyskusja jest nadmiernie przeciążona metaforami, ale wtedy mamy do czynienia z nadużyciem, a taka kreacja językowa czy moda działa przeciwko mówiącemu. Należy zauważyć, że nauka dąży zawsze do prawdziwej wiedzy, a drogi dojścia mogą być różne.

Dobrym przykładem są metafory będące elementem narracyjnym w stosunkach międzynarodowych, gdzie źródło w postaci przenośni w pełni determinuje wynik. Metaforyczny język w stosunkach międzynarodowych nadaje znaczenie w sposób subtelny i godzi nieraz w konkurencyjne, teoretyczne szkoły myślenia, które często dzielą dyscyplinę. *Translatio* podtrzymuje dialog między różnymi podejściami oraz służy dalszemu udoskonaleniu narzędzi, aby zbadać pole w tej dziedzinie. Wynika z tego, że metafory są nieuniknionym elementem wszystkich form ludzkiej komunikacji, a porozumiewanie się przez metaforę, np. *koalicja skąpców*, *grecka czkawka*, *cypryjski wirus* czy *balkański kocioł* jest jedyną drogą, aby idee szybko się rozprzestrzeniały w stosunkach międzynarodowych. Można powiedzieć: jaka metafora, takie rozumienie zjawisk politycznych. Metafora stanowi wspólną płaszczyznę między państwami oraz jest przyszłościowym i owocnym kie-

²⁸³ Por. S. Gajda, *Metafora w dyskursie naukowym* [w:] J. Sujecka (red.), *Studia...*, op.cit., s. 32-33.

runkiem badań. Stanowi również kanon intelektualnego myślenia, w którym znaczenie metafory może zbudować pole badawcze dla uczonych.²⁸⁴

Metafora jako narzędzie metodologiczne odsłania wiele możliwości interpretacji polityki i może świadczyć o niewyczerpanych możliwościach analizy polityki.

M. Karwat zauważa, że myślenie ludzkie w stwarzaniu metafor nie działa dowolnie i dlatego należy się trzymać pewnych praw i zasad, aby nie łączyć ze sobą rzeczy zupełnie przypadkowych. Musi występować spójność podobieństw, czasu, miejsca, skutku lub przyczyny. Przenośnia w takim przypadku zachowuje stare znaczenie słów i odwzorowuje poprzednią relację semantyczną. Następuje tu przenoszenie zastosowania danego terminu z dziedziny własności fizycznej, przedmiotów lub osób na jej własności psychiczne lub na dziedzinę współżycia i współdziałania między ludźmi, np. *beton polityczny* – konserwatyzm zasad, stanowisk i argumentów; *kameleon polityczny* – koniunkturalizm w działaniu, Metafora zaznacza się również w przesunięciu kategorialnym, np. *zdziczenie obyczajów* – gdzie zdziczenie dotyczy nie przedmiotu, ale podmiotu; *brutalizacja życia politycznego* – nie dotyczy to procesu, ale podmiotu. Mirosław Karwat zauważa, iż zrozumienie istoty metafor i próba ich zastosowania wymaga przezwyciężenia potocznego złudzenia oczywistości i dosłowności języka, choć mowa codzienna przesycona jest nimi. Przenośnia tłumaczy nie tylko humanistyczny obraz świata, ale wbrew pozorom ma również zastosowanie w naukach przyrodniczych i ścisłych.²⁸⁵ Metafora opiera się na:

- funkcji opisowej – metafora opisuje osobę, stan lub proces,
- funkcji ekspresywnej – metafora wywołuje ekspresję nastrojów i oczekiwań,
- funkcji sugestywnej – metafora narzuca określone skojarzenia i zachowania,
- funkcji kreacyjnej – wydaje się, że najważniejsza z mojej perspektywy, gdzie metafora tworzy nową rzeczywistość.

Przenośnia, jak podkreśla M. Karwat, jest niejako zaprzeczeniem dosłowności. Wszelkie nazwy, kody czy zbiory znaków opierają się na swoistej umowie, gdzie określone połączenia mają swój desygnat znaczeniowy w sensie precyzyjnym. Polega to na tym, że w zgodnej świadomości nadawców i odbiorców istnieje jednoznaczna i bezpośrednia relacja między desygnatem i nazwą, występuje tu oczywistość.

²⁸⁴ Zob. M. P. Marks, *Metaphors In International Relations Theory*, Palgrave Macmillan, 2011, s. 183-186.

²⁸⁵ Por. M. Karwat, *O statusie ...* [w:] B. Kaczmarek, *Metafory... tom 2*; op. cit., s. 16-19.

Można zadać pytanie: Czy ma sens zabieg retoryczny polegający na odwróceniu działania metafory? Czy warto odwracać kierunek przeniesienia obrazu metafory do dosłowności?

Metafora może mieć dwojaką podstawę:²⁸⁶

- analogii, gdzie łączymy wyrazy, które są bardziej zrozumiałe dla większości ludzi bez względu na subtelność umysłu czy finezję specjalistycznego wykształcenia, łączone są pewne elementy, które dają obraz podobieństwa,
- konwencji, polegającej na narzuconym, uregulowanym i utrwalonym skojarzeniu ze sobą, odrębnych, często nawet nie stycznych i nie sąsiednich, powstaje na zasadzie licencja poetica, takie metafory działają na zasadzie zaskoczenia, a nawet często brutalności, a przy tym wyróżnia się dużą obrazowością, sugestywnością i wewnętrzną logiką sztucznego skojarzenia; paradoksem jest to, że po jakimś czasie te sztuczne metafory często się banalizują i wchodzą do świata potocznej mowy.

6.2 Heurystyczne i perswazyjne walory metafor

Janina Fras uważa, że metafora to jest pełna kondensacja treści, która wręcz umożliwia opis rzeczywistości politycznej. Bez metafory *żelazna kurtyna* nie sposób zrozumieć lat powojennych, a bez *grubej kreski* czy *grupy trzymającej władzę*, aktualnej sytuacji politycznej w kraju. Kluczowa dla metafory jest relacja podobieństwa pomiędzy dwoma elementami rzeczywistości niezwiązanych z sobą. Przenośnie umożliwiają modelowanie obiektu rzeczywistości politycznej i posiadają istotne walory poznawcze przez uwydatnienie pewnych aspektów, nazwanie zjawisk i ukierunkowanie ich poznania. Modelowanie to widzimy na linii stare – nowe, dobry – zły, my – oni, młodzi – starzy, lewica – prawica, miniony – przyszły, czysty – brudny, przejrzysty – nieprzejrzysty, twardy – miękki, czarny – biały, zimny – gorący, pusty – pełny, płytki – głęboki, elastyczny – sztywny, góra – dół, otwarty – zamknięty. Wszystkie te graniczne stwierdzenia służą więc aksjologizacji politycznej. Widzimy tu wyrażenia uproszczone i dwubiegunowe wartościowanie, gdzie pierwszy człon jest uznawany za własny razem z akceptacją i samoidentyfikacją czy chwaleniem się, drugi zazwyczaj opisuje przeciwników razem ze stygmatyzacją czy deprecjacją. Użycie wyrażeń metaforycznych pozwala na przedstawienie skomplikowanej treści za pomocą terminów powszechnie zrozumiałych. Łatwiej użyć metafory *pranie brudnych*

²⁸⁶ Tamże, s. 27-28.

pieniędzy, niż długo wyjaśniać zależności finansowe. Trafna gra słów pozwala zatem na ukierunkowanie ocen odbiorcy i zasugerowanie wartościowania, choć nie bezpośrednio. Poprzez użyte w wypowiedziach porównania aktorzy sceny politycznej mogą kształtować poglądy i stosunek do rzeczywistości politycznej oraz unikać odpowiedzi na drażliwe pytania. Obywatele wykorzystują często wyrażenia metaforyczne w wypowiedziach prześmiewczych, np. na blogach czy forach internetowych krytycznych wobec władzy.²⁸⁷

Teresa Dobrzyńska twierdzi, że przekaz metaforyczny wpływa na sposób oglądu zjawiska będącego przedmiotem wypowiedzi, wydobywa pewne aspekty, a ukrywa inne, wyjaśnia rzeczy złożone przez odniesienie do tego, co najbardziej dostępne poznawczo, i w ten sposób narzuca odbiorcy określony punkt widzenia.²⁸⁸ Dodaje ona również, że „metafora odwołuje się do dobrze przyswojonych zespołów pojęciowych, modeluje za ich pomocą zjawiska będące przedmiotem wypowiedzi. Naświetla w ten sposób pewne aspekty analizowanych zjawisk. Ma to niewątpliwie walor poznawczy, jednym rzutem odsłania bowiem cały kompleks cech i uwikłań przedmiotu, których ujawnienie wymagałoby długiego procesu analitycznego. [...] Ukierunkowanie oglądu przez metaforę wyraża się też możliwością przeniesienia na temat metaforyczny całego kompleksu emocji i wartościowań towarzyszących nośnikowi utrwalonego w postaci konotacji. Metafora odsłania więc nie tylko pewne oblicze rzeczy czy zjawiska, ale z reguły ukazuje swój przedmiot odniesienia w pewnej perspektywie aksjologicznej narzucając tym samym odbiorcy określoną perspektywę wartościującą.”²⁸⁹

Według Teresy Dobrzyńskiej metafory polityczne są przydatnym narzędziem przekonywania, ponieważ :²⁹⁰

- metafory mają charakter słownikowy i skonwencjonalizowany, przez co odbiorca łatwo odczytuje ich sens przenośny oraz temat,
- metafora wpływa na sposób oglądu zjawiska, który jest przedmiotem wypowiedzi, wydobywa pewne jego aspekty, a ukrywa inne; wyjaśnia rzeczy złożone przez odniesienie do tego, co bardziej dostępne poznawczo i w ten sposób narzuca odbiorcy określony punkt widzenia,

²⁸⁷ Zob. J. Fras, *Komunikacja...*, op. cit., s.153-174.

²⁸⁸ J. Marciuszek, *Metafora...* [w:] R. Garpiel, K. Leszczyńska (red.), *Sztuka...*, op. cit., s. 121.

²⁸⁹ T. Dobrzyńska, *Metafory wartościujące w publicystyce i wypowiedziach polityków* [w:] A.M. Lewicki, R. Tokarski, *Kreowanie...*, op. cit., s. 202-203.

²⁹⁰ Patrz T. Dobrzyńska, *Mówiąc...*, op. cit..

- metafora narzuca określoną perspektywę aksjologiczną, sugeruje określone oceny przedmiotu wypowiedzi, a jednocześnie utrudnia podjęcie dyskusji, bo nie poddaje się zabiegowi negacji, ponieważ bezpośrednio zanegowanie nośnika jest trudne, a negowanie komponentu wartościującego właściwie niemożliwe,
- metafora służy do przeformułowania problemów.

Metafora na scenie politycznej musi charakteryzować się następującymi cechami.²⁹¹

- pozwala nazywać nieodkryte obszary rzeczywistości,
- zmniejsza dystans między politykiem a wyborcą, ale jednocześnie wymaga, aby nadawca i odbiorca mieli wspólną wiedzę o świecie. Przenośnie stwarzają poczucie bycia wspólnotą,
- dzięki metaforom odbiór komunikatu staje się mniej zautomatyzowany i wymaga aktywności interpretacyjnej; najważniejsze jest więc urozmaicenie wypowiedzi i wprowadzanie żywych metafor; używanie metafor to sztuka, gdzie można być chałturnikiem politycznym bądź artystą; to metafora wartościuje polityków i dzieli ich na różne kategorie.

Metafora wykorzystując analogię ogranicza się często do potwierdzenia słabych podobieństw, a jednocześnie służy do wymyślania różnych hipotez, rozbudza uśpione *translatio* oraz przywołuje do życia i rozwija często już zapomniane określenie. Chaim Perelman twierdzi wręcz, iż: wszelka twórcza myśl nie może obyć się bez metafory.²⁹²

Cassirer natomiast uważa, że człowiek jest *animal symbolicum*, stworzeniem symbolicznym, dzięki formom symbolicznym. Jest to zdolność symbolizowania i wyrażenia swych przeżyć przez budowę języka, mitu, religii, sztuki, moralności i nauki. Myślimy więc i wyobrażamy sobie świat przez znaki, którymi mogą być metafory. Symbol taki ma charakter arbitralny i wytworzony jest przez swego interpretatora.

Aleksandra Okopień – Sławińska opisuje przenośnię jako zjawisko kontekstowe, interpretowane kulturowo, sytuacyjnie i uwarunkowane pragmatycznie. Działania natomiast przenośni upatruje w sytuacji nadawczo – odbiorczej współpracy, a więc w procesie

²⁹¹ Por. M. Trysińska, *Jak politycy...*, op. cit., s. 146.

²⁹² Ch. Perelman, *Imperium Retoryki. Retoryka i argumentacja*, PWN, Warszawa 2002, s. 131.

konceptualizacji, zaś granice między użyciem dosłownym a metaforycznym ocenia jako rozciągłą, nieostrą i zmienną.²⁹³

Natomiast Dąmbska uważa, że jeżeli symbolem jest przedmiot, który przez swoje własności odsłania i uobecnia podmiotowi pewną dziedzinę egzystencjalną w szczególny sposób wartościową w jego indywidualnym przeżyciu, to tak rozumiany symbol uzyskuje funkcje semantyczną nie na zasadzie konwencji, lecz na zasadzie metafory. Symbole mogą również sygnalizować pewne wartości i wzbudzać odpowiednie aksjologiczne przeżycia. Według Duranda *translatio* jest najważniejszą i najbardziej uniwersalną z figur, nadrzędną w stosunku do wszystkich pozostałych. Może mieć charakter zwykłego porównania należącego do dziedziny intelektu, chociaż zasadnicza przenośnia oparta jest także na wrażeniu od niego zasadniczo bogatszym. Saussure uważał, że symbol, przedmiot spostrzegany zmysłowo, wywołuje u odbiorcy myśl o przedmiocie innym niż on sam, przedmiocie spostrzegalnym częściowo lub nie postrzegalnym zmysłowo, fizycznie lub psychicznie, konkretnym lub abstrakcyjnym. Jest to więc trudno uchwytna, działająca na podstawie analogii przez metaforę. Natomiast Wallis zauważył, iż to, co symbolizowane bywa znacznie donioślejsze od przedmiotu symbolizującego.²⁹⁴

Nietzsche uznawał, że metafora odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu systemu pojęciowego i w myśleniu.

Z kolei C. S. Lewis stwierdza „iż każdy, kto mówi o rzeczach, których nie można zobaczyć, ani dotknąć, ani usłyszeć musi nieuchronnie tak mówić, jakby rzeczy te można było zobaczyć, dotknąć lub usłyszeć”.

Anna Siewierska – Chmaj natomiast konstatuje, że *translatio* daje zdolność do „wyrażania takich treści, dla których brak środków wyrazu w systemie językowym. Metafora pozwala na wyrażenie czegoś, co w ramach gotowego kodu jest niewyraźne lub trudne do wyrażenia. Dodatkowo wypowiedź staje się bardziej sugestywna, obrazowa – metafory przywołują wyobrażenia wzrokowe, słuchowe, dotykowe, smakowe i węchowe – pojęcia abstrakcyjne stają się dzięki nim sensualnie wyraziste.”²⁹⁵ Wartościowanie przez metaforę jest o wiele bardziej skuteczne, niż wartościowanie mówiące wprost. Wynika to z tego, iż wyborcy mają coraz lepszą świadomość komunikacji społecznej, przez co bardziej bronią się przed manipulacją. Powstaje dziwna sytuacja, iż metafora, która jest manipulacją polityczną w o wiele łatwiejszy sposób pozwala na manipulowanie, niż manipula-

²⁹³ Zob. K. Cymanow – Sosin, *Metafory...*, op. cit., s. 93

²⁹⁴ Zob. J. Pelc, *Wstęp...*, op. cit., s. 91-101, 162-172.

²⁹⁵ A. Siewierska- Chmaj, *Język...*, op. cit., s. 74.

cja bezpośrednia. Przenośnia pozwala na wejście w umysł wyborcy niejako bocznymi drzwiami.²⁹⁶ Skrajną sytuacją jest automanipulacja. Powstaje ona w człowieku, głównie w oparciu o pełną akceptację doznawanego przezeń manipulowania ze strony innych ludzi, a także w następstwie rezygnacji z własnej tożsamości i z ubiegania się o dojrzałą indywidualność. Człowiek z automanipulacją realizuje już własnymi rękami scenariusz manipulacji opracowanej wcześniej i skutecznie ukrywanej. Dziwne jest to, że do manipulacji sobą człowiek na ogół się nie przyznaje i nie jest to powód do satysfakcji.²⁹⁷

Z kolei Adrian Pilkington uważa, że wyrażenia metaforyczne nie mogą ustanawiać wyobrażeń, mogą tylko dostarczać dla nich oznak, przesłanek i pod tym względem nie różnią się od innych wyrażen. Wyobrażenia istnieją w ludzkich umysłach, a nie metaforach.²⁹⁸ Istotą metafory jest inspirowanie wyborcy do ustanawiania znaczeń przy zachowaniu znacznej swobody interpretacyjnej. Jest to proces skojarzeniowy, który nie rządzi się zasadami logicznego wnioskowania. Jest ona również figurą wyobraźni, a jednocześnie przyjemnością wiedzy oraz poznawania przez podobieństwa.²⁹⁹ Występuje tu również specyficzna rozciągłość metafory, od poznania przez estetykę aż do perswazji.

Kolejnym klasykiem teorii był Richards, który napisał, że z „metaforą mamy do czynienia wtedy, gdy dana wypowiedź dzięki naciskowi kontekstu zdolna jest wywołać jednocześnie dwie interesujące myśli o dwu różnych przedmiotach, oparta na jednym słowie lub zdaniu. Owe dwie myśli współdziałają ze sobą ukazując swe przedmioty jako jednocześnie podobne i niepodobne, tożsame i różne.”³⁰⁰

„Metafora stwarzając pomost nad przepaścią pomiędzy wewnętrznymi i niewidocznymi czynnościami umysłowymi a światem zjawisk, jest niewątpliwie największym darem, jaki język może ofiarować myśleniu.”³⁰¹ Takie myślenie oczywiście nie jest przeciwwagą dla myślenia konkretnego ale często wchodzi z nim w relację współuczestnictwa w procesie odkrywania i nazywania zjawisk oraz zdarzeń politycznych w otaczającym świecie.

Z kolei Gasset zauważa, że metafora jest niezastąpionym narzędziem w pracy umysłowej, jest wręcz formą naukowego myślenia. Stwierdza on, że muszą zachodzić ciągle zmiany z myślenia bezpośredniego na pośrednie, aby nie utknąć w jednym z nich. Metafo-

²⁹⁶ Por. tamże, s. 75.

²⁹⁷ Bp A. Lepa, *Świat...*, op. cit., s. 44.

²⁹⁸ A. Pilkington, *Poetic Effects. A Relevance Theory Perspective*. Amsterdam/Philadelphia.

²⁹⁹ J. Derrida, *Marginesy filozofii*, przeł. A. Dziadek, J. Margański, P. Pieniążek, Warszawa 2002, s.278, 296.

³⁰⁰ A. Kominek, *Metafory...*, op. cit., s. 28.

³⁰¹ E. Szczęsna, *Poetyka...*, op. cit., s. 83.

ra poszerza myślenie, gdzie zawsze mistrzowie subtelności mogą mieć wiele dróg wyjścia. Każde nowe zjawisko, nowy proces, formułuje nową metaforę, choć za pośrednictwem i dzięki starym znanym już słowom. Z metaforą mamy do czynienia wtedy, kiedy zdajemy sobie sprawę z tej dwoistości. Możemy postawić pytanie: Dlaczego nie chcemy używać określeń bezpośrednich? Wyjaśnieniem jest to, że potrzebujemy alternatywy dla własnej pracy umysłowej. Metafora jest wręcz czynnikiem rozumowania rzeczywistości, który jest często skomplikowany i trudno uchwytny, znajduje się poza obrębem naszych możliwości intelektualnych. Przenośnie pozwalają nam nawiązać kontakt z tym, co odległe i niejasne.³⁰² Gasset wręcz stwierdził, że „metafora jest przedłużeniem ręki naszego umysłu, w logice pełni funkcję podobną do funkcji wędki lub strzelby.”³⁰³ Oczywiście nie dla każdej zmysłowości metafora pozwala przekroczyć krańce subiektywnego myślenia. Paradoks jest taki, że przenośnia zaczyna działać od momentu kiedy przestaje być prawdą.

Locke uważa, że głównym zadaniem semiotyki jest „rozważanie natury znaków, którymi posługuje się nasz umysł, pragnąc lepiej poznać otaczające nas rzeczy i innym przekazać naszą o nich wiedzę. Dodawał też, że żadna z rzeczy badanych przez nasz umysł, poza nim samym nie jest mu dana bezpośrednio. Z konieczności więc w naszym poznawaniu owych zewnętrznych względem nas rzeczy musimy się posługiwać ich znakami, tj. innymi rzeczami, reprezentującymi tamte, a danymi nam bezpośrednio jako nasze własne idee, myśli, wyrażenia.”³⁰⁴

Z drugiej strony Hobbes uważał metaforę za coś absurdalnego i mylącego. Twierdził, że „są one podobne do błędnych ogników, i rozumowanie, które się na nich opiera jest wędrówką pomiędzy niezliczonymi niedorzecznościami, ich zaś punktem końcowym jest spór i bunt albo wzgarda.”³⁰⁵ Locke dodawał również, że gdy nam zależy na prawdzie i poznaniu, myślenie metaforyczne może być uznane jedynie za poważny błąd. Lęk przed metaforą i retoryką w tradycji empiryzmu to lęk przed subiektywizmem, to lęk przed emocjami i wyobraźnią, które odwodzą nas od prawdy w kierunku złudzeń.³⁰⁶

³⁰² Zob. J. Ortega y Gasset, *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, WWL Muza SA, Warszawa 1996, s. 144-149.

³⁰³ Tamże, s. 149.

³⁰⁴ J. Pelc, *Wstęp...*, op. cit., s. 11-12.

³⁰⁵ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory...*, op. cit., s. 218.

³⁰⁶ Zob. tamże, s. 218-219.

6.3 Poznawcze i pragmatyczne funkcje metafor

Metafory polityczne można również zaliczyć do wypowiedzi performatywnych, które w sposób bezpośredni są czynami stwarzającymi realne skutki. Twórcą tego określenia był J. L. Austin który badał język wraz z jego codziennym zakorzenionym kontekstem, który jest zależny od specyficznych okoliczności, powiązany z interakcją uczestników oraz konkretną społeczną rzeczywistością. Performatywność metafory politycznej w wypowiedziach danych polityków polega na prawdziwym lub fałszywym stwierdzeniu danego faktu. *Krew na rękach* czy *wpuścić lisa do kurnika* jest dla nich oczywiste i nie muszą uzasadniać tego. Takie stwierdzenia mogą mieć formę zapytania, odpowiedzi na pytanie, podania jakiejś informacji, upewnienia, ostrzeżenia, ogłoszenia werdyktu czy zamiaru gania, identyfikacji, podania opisu lub wydania wyroku. Performatywność metafory to również stwierdzenie faktu, gdzie sugerujemy, że coś jest prawdą lub nieprawdą, a przez ten swoisty komunikat dokonuje się czynność opisana w akcie umownym.

Za najbardziej popularną propozycję typologii metafory uznać trzeba propozycje filozoficzne J. Austina i J. Searle'a, które przytacza Z. Nęcki. Można tu uwzględnić 3 aspekty³⁰⁷:

- aspekt lokucyjny to bezpośrednio metafory pisane lub mówione, w których prowadzona jest analiza językoznawcza wypowiedzi; to czysty tekst produkowany przez polityków,
- aspekt illokucyjny – odnosi się do interpretacji intencji polityka zawartej w wypowiedzi w konkretnej sytuacji wobec określonej osoby lub grupy osób; intencja ta odczytana jest częściowo na podstawie tekstu mówionego, a częściowo na podstawie analizy,
- aspekt perlokucyjny – to rzeczywisty skutek jaki spowodowała metafora polityczna, zgodny lub niezgodny z wartością illokucyjną.

Dla badaczy literatury czy uporządkowania zachowań ludzkich nie może obyć się bez opisu wyjaśniania znaczeń, interpretacji, reguł tworzenia się sensów, ustalenia kodów pomagających zrozumieć sekwencję znaków służących utrwaleniu i wyrażaniu znaczeń, np. metafory czy zachowań rytualnych. Semiotyka nie jest więc odrębną dyscypliną, ile cenną, pomocniczą techniką analizy dla różnych badaczy. Semiotyka nie stanowi więc odrębnej dyscypliny, ale pomaga i jest cenną, pomocniczą techniką analizy, którą wyko-

³⁰⁷ Por. Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Antykwa, Kraków 2000, s. 57.

rzystują badacze z różnych dziedzin. W tym przypadku również analiza semiotyczna nie działa sama dla siebie, ale jest celem doskonalszej i pewniejszej realizacji zadań badawczych innych dyscyplin korzystających z jej wyników. Jest więc sferą i techniką bardzo potrzebną dla badaczy symboli mitologii czy mechanizmów komunikacji społecznej. Od semiotycznego zaś opisu możemy przechodzić dopiero do właściwego badania kultury, wyjaśniania jej przemian wypróbowanymi metodami socjologii, antropologii, psychologii, historii czy nauk politycznych. Wynika z tego, że na analizie semiotycznej metafory politycznej możemy oprzeć całe postępowanie badawcze i przenieść je na obcy teren badań. Łotman zauważa, że analiza semiotyczna powinna wyprzedzać rekonstrukcje rzeczywistości. Z drugiej strony, ktoś mógłby zarzucić, dlaczego humaniści nie korzystają tylko z hermeneutyki, która służy przecież do rozumienia ekspresji indywidualnych wypowiedzi. Odpowiedź jest łatwa ponieważ semiotyka nie wyjaśnia wypowiedzi jako indywidualnej ekspresji, natomiast wyjaśnia budowę tekstów jako realizacji społecznych systemów znaków, które służą do kodowania lub dekodowania informacji, np. w metaforze politycznej.

Analiza semiotyczna tekstów przebiega w trzech fazach:

- syntaktyczna – dotyczy wewnętrznej budowy tekstów oraz znajomości reguł następstw,
- semantyczna – dotyczy odpowiedniości tekstu i jego oddziaływania,
- semiotyczna – dotyczy stosunku nadawcy i odbiorcy do systemu znaków, który jest realizowany w tekście do modelu świata ukształtowanego w tej realizacji.

Uczeni w przypadku metafory skupiają się zazwyczaj na relacjach między elementami, przez co możemy określić cechy owych elementów i ich układy. Można wręcz powiedzieć, że metafora opiera się na skróconym, zagęszczonym porównaniu. Badania systemowe w humanistyce na poziomie językoznawstwa za sprawą de Saussure wyodrębniły trzy mowy:

- indywidualną – parole,
- społeczną – langage, służącą do porozumiewania się,
- abstrakcyjną – langue.

Socjolodzy opisując metaforę, przydzielają jej funkcję konstrukcji, która polega na „tworzeniu nowych pojęć i terminów mających pełniej, dobitniej czy w sposób bardziej obrazowy chwycić istotę pewnych zjawisk. W tym obszarze mamy do czynienia z proce-

sami sensotwórczymi metaforą.³⁰⁸ Oznacza to wówczas brak oczekiwanej jednoznaczności wyводу bądź oderwanie od tak czy inaczej pojętego doświadczenia. Przenośnia jest taką grą słów, aby jak mówił Norwid: „słowa dziwiły się nawzajem.” Metafory jako specyficzny środek wyrazu polegają na zamierzonej przemianie znaczenia słów, które wskutek szczególnych okoliczności użycia nabierają nowego sensu. Zabieg ten wzmacnia ekspresję, daje wypowiedziom barwność, sprzyja zapamiętaniu. Dzięki temu przenośnie są wygodnym sposobem na przekazanie odbiorcy zamierzonego znaczenia naszej wypowiedzi. Ma ona dynamiczny charakter powodujący wzrost napięcia, co z kolei wymusza aktywną postawę wyborcy. Metafora mówi zawsze coś nowego o opisywanej przez nas rzeczywistości politycznej.³⁰⁹ *Translatio* pobudza wyobraźnię i zmusza do refleksji. Wobec nich nie można być obojętnym, nawet nie interesując się polityką. Pomagają one wyjaśnić i zrozumieć założenia, które często chcielibyśmy ukryć. Dla polityków przenośnia jest instrumentem zdobywania poparcia społecznego, układania się z rywalami i gnębienia przeciwników politycznych. Trafione metafory mogą zatem przynieść władzę, ale również mogą jej pozbawić.

Metafora posiada różne funkcje³¹⁰:

- informacyjną, np. *dziura budżetowa*,
- estetyczną, np. *zielona wyspa*,
- kontaktową (zwraca i podtrzymuje uwagę odbiorcy), np. *PiSiorki*, *POpaprąncy*,
- ekspresyjną (wyraża postawę nadawcy), np. *jesienna ofensywa*,
- rytualną, np. *syn marnotrawny*,
- nakłaniającą, np. *zakładnik Rządu*; *rozdawanie kart*.

Metafora sugeruje nam, jaka jest dana rzecz przy zestawieniu jej z czymś innym. Następnie, dzięki sile swej sugestii, tak mocno zaszczerpieć swą koncepcję w naszych umysłach, że nie potrafimy już sobie wyobrazić tych elementów w oderwaniu od siebie, np. *polityka miłości – PO*; *republika bananowa* – państwo bez zasad. „Jeśli zaś te metafory przestają nam służyć, musimy siłą rzeczy poszukać innych, które okażą się użyteczne”.³¹¹ Metaforę można wyodrębnić ponadto w trzech typach:³¹²

³⁰⁸ M. Melchior, *Metafory przestrzenne jako pojęcie naukowe w pismach Stanisława Ossowskiego* [w:] J. Sujecka (red.), *Studia...*, op. cit., s. 139-140.

³⁰⁹ Por. W. Kostecki, *O metaforach...* [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory... tom 3*, op. cit., s. 23-24.

³¹⁰ Zob. J. Bralczyk, *Język...*, op. cit., s. 61.

³¹¹ N. Postman, *Zabawić...*, op. cit., s. 32-33.

³¹² Por. P. Wróblewski, *Struktura...*, op. cit., s. 30.

- metafora, która opisuje przedmiot w zestawieniu z innym przedmiotem, np. *prześlodzony świat; lawina krytyki*;
- metafory, w których opisywany przedmiot zastępowany jest przez inne przedmioty, np. *sezon ogórkowy; letni letarg*,
- metafory, w których opisywane przedmioty przypisywane są właściwościom innego przedmiotu, np. *śpiączka polityczna; ofensywa polityczna*.

Metafory jako znaki odgrywają dużą rolę w kulturze, w sferze naszych zachowań – obyczajowych, rytualnych, społeczno – politycznych. Obsługują pamięć kulturową zbiorowości, pamięć wzorów kultury, służą komunikacji społecznej, funkcjonują w sferze poznania ludzkiego, w sferze sztuki. Umożliwiają magazynowanie i kumulowanie wykorzystywanych informacji.

Metafory oparte są na działaniu, które jednocześnie symbolizują i przyspieszają pożądane zmiany. Wykorzystujemy je do tworzenia nowych poglądów jak i budowania nowych punktów widzenia. Pomagają one nam:

- „zrozumieć sytuację z nowego punktu widzenia i podchodzić do nich również w nowy sposób,
- znajdować nowe sposoby organizowania,
- tworzyć nowe wzorce wspólnego rozumienia,
- zwiększyć osobiste upewnomoćnienie jednostek,
- doskonalić umiejętność ciągłej samoorganizacji.”³¹³

Widzimy więc, że metafory nie mogą być bytem oderwanym i odizolowanym od działalności indywidualnej i społecznej. Swoisty więc system znaków mitologii danej społeczności politycznej służy często do kodowania jej mitów wraz z zakodowaną informacją. Kod określa reguły, za pomocą których odczytujemy komunikaty przy założeniu, że wszelkie przejawy kultury werbalnej są zakodowane. Świadczy to również o dynamice danego społeczeństwa politycznego oraz jego stosunku do innowacji. Otwartość na nowe znaczenia oraz gotowość na przyjmowanie nowych metafor politycznych jest wykładnią w stosunku do szybkości tworzenia, przyjmowania oraz obalania tradycyjnych systemów kodowych. Należy podkreślić, iż może być to wyznacznikiem osvajania się z awangardą słowotwórczą w danym społeczeństwie. W metaforze jedno i drugie słowo uczestniczy

³¹³ G. Morgan, *Wyobrażenia...*, op. cit., s. 302.

w modelowaniu świata. Powstaje sytuacja, gdy jedno odbierane jest na tle drugiego. Sens metaforyczny użytego słowa odbierany jest jako bezpośrednie znaczenie, z drugiej zaś znaczenie drugiego słowa jest niewypowiedziane, ale oczekiwane.³¹⁴

Metafora przez ładunek emocjonalny w niej zawarty oraz przenośnych obrazach pozwala więc narzucić odbiorcom określoną klasyfikację zjawisk, a jednocześnie wykorzystując fakt, że metafora nie jest czymś formułowanym wprost, dany polityk może zawsze odciąć się od zbyt daleko idących interpretacji. Polityk, który operuje grą słów uchodzi zazwyczaj za elokwentnego mówcę. Jest także skuteczny, ponieważ nie narzuca bezpośrednio własnego systemu wartości, co sprawia, że wyborcy przyjmują jego wartości za własne. Główną cechą przenośni politycznej w ujęciu aksjologicznym jest fakt, że bardzo trudno ją zanegować, czy poddać krytyce. Polityk nie ma obowiązku udowadniania, prawdziwości wyrażanego zdania, a jednocześnie nie musi zajmować przy tym jednoznacznego stanowiska.³¹⁵ Widzimy więc, iż *translatio* różni się od dosłowności swoją barwnością, ozdobnością, pięknem, a z drugiej strony często jest o wiele łatwiej mówić przenośnią niż używać ścisłości. Można wywnioskować, że polityka jest takim dziełem działalności człowieka, gdzie różne tropy są wręcz stworzone do tej działalności, gdzie nie ma miejsca na dokładność.

W nauce *translatio* używana jest do wydzielenia z całości pewnej części rzeczywistości, o której wiemy, że jest prawdziwa i stworzenie faktu metaforycznego. Zadaniem każdego naukowca jest osiągnięcie biegłości w postrzeganiu tego wszystkiego, co dotyczy duchowości, bez względu na to, jak to nazwiemy. Prawie cała terminologia używana przez psychologię sprowadza się do używania metafor. Nasza osobowość, abstrakcja, tajemniczość oparta jest na myśleniu, które może rozszyfrować jedynie metafora. Można stwierdzić, że przyjmowanie rzeczy zmiennych w różnych kombinacjach jest łatwiejsze, niż aprobatą rzeczy stałych. Musimy jak stwierdził Ajschylos *korzystać z cienia dwóch snów*. Starożytni twierdzili, że metafora istnieje w nas, w naszej świadomości, zagadką jest tylko to, jak one działają. Świadomość działa przez metaforę, im więcej myślimy przez nią, tym więcej rozumiemy. Zwycięża ten, kto widzi, kto wyobraża, kto myśli nią. Związek między przedmiotem a podmiotem oparty jest na wrażeniu, jakie wywiera na osobie dany przedmiot działający z zewnątrz. Nowożytni odwrócili sytuację twierdząc, że wyobrażenia budzi rzeczy do życia. Schopenhauer powiada, że świat jest tym, co nam się wydaje. Dla Nie-

³¹⁴ Patrz: E. Janus, M. R. Mayenowa, *Semiotyka...*, op. cit..

³¹⁵ U. Wiczorek, *Wartościowanie. Perswazja. Język*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1999, s. 97-111.

tzsche świat był scenicznym żartem znudzonego Boga. Świat jest snem i marną ułudą w oczach znudzonej wieczności.³¹⁶

Polityka jest zjawiskiem wielo- nurtowym, złożonym i wielo-aspektowym. Tę różnorodność może wyjaśnić, ująć jak i uporządkować przerośnięta polityczna. Pozwala analizować ją, a przy okazji być narzędziem o charakterze metodologicznym, a nie koniecznie stylistycznym. Przerośnięta może być kluczem do otwierania nowych obrazów czy konstruowania nowych schematów poznawczych czy teoretycznej refleksji. Nowe wyjaśnienie w polityce przez metaforę kumuluje obraz całości, a nie tylko niepełny czy aspektowy fragment, który oderwany od całości daje niepełną wiedzę o procesach i zjawiskach zachodzących w tym ujęciu. Najlepsze efekty daje wielostronne nałożenie różnych obrazów na siebie i skonstruowanie ich przestrzennej syntezy. Polityka jako proces jest w znacznym stopniu taką, jaką wyborcy ją widzą, jaką chcemy, żeby była, albo jak się nam wydaje. Jeśli więc jesteśmy z niej niezadowoleni, jeśli wyborcy ją tak sklasyfikowali jako brudną, fałszywą i obcą, to w konsekwencji ona taka jest. Z drugiej strony, ten świat przez pryzmat metafory może być postrzegany jako fałszywa przestrzeń. Często narażamy się na niebezpieczeństwo nadinterpretacji zwykłych faktów politycznych.³¹⁷

Metafora jest procedurą orzekania normalnego znaczenia słów, wyzwala z uproszczonych gorsetów i scholastycznych schematów analiz. Pozwala na absorpcję tego, co jest najciekawsze i najbardziej inspirujące, co często pochodzi z różnych źródeł intelektualnych, kierunków badawczych czy idei. „Stosowanie metafor to praca nie tylko na bazie posiadanej wiedzy, to także zastosowanie wyobraźni, bez której jak to wiemy dzisiaj coraz bardziej, prawdziwie twórcza analiza rzeczywistości nie jest możliwa.”³¹⁸ Po tym zdaniu mogę sobie wyobrazić miny umysłów ścisłych, ale dzisiejsze czasy wymagają dodania pierwiastka duchowego, aby sprostać następnym wyzwaniom. Nauka nie odsłoniła jeszcze przed nami wszystkich ukrytych porządków, dlatego metafora, moim zdaniem, jest tym kluczem, który pozwala znaleźć odpowiedzi na nowe trendy w tym zjawisku, abyśmy wyszli z naszej platońskiej jaskini, gdzie widzimy tylko uproszczony sposób myślenia o polityce.

Translatio jest pojemnym skrótem myślowym, który w sposób skondensowany może scharakteryzować zjawisko, proces lub osobę. Treść z dużym ciężarem gatunkowym

³¹⁶ Patrz J. Ortega y Gasset, *Dehumanizacja...*, op. cit..

³¹⁷ Zob. B. Kaczmarek, *Metafory...* tom 1, op. cit., s. 11-13.

³¹⁸ B. Kaczmarek, *Metafory...* tom 2- *Wstęp*; op. cit..

połączona tu jest z lekką formą, która najczęściej oparta jest na paradoksie. Jest swoistą pigułką polityczną, która ma szerokie działanie, choć jest bardzo mała.

Zapotrzebowanie na metafory współcześnie jest ogromne, ponieważ służy precyzyjnemu myśleniu i pomaga w próbie systematyzacji wiedzy. Są one pożyteczną formą rekonesansu, rozpoznawania i docierania do istoty zjawisk oraz poszerzania wyobraźni. Gra słów przez swoją wieloznaczność niejako zaprasza do siebie, nie zamykając się w twardym i skostniałym znaczeniu. Nie ma więc poważnego powodu, aby wstydzić się, czy unikać metafor w rozumieniu polityki. Metafora jest otwarta dla otwartych ludzi.³¹⁹

³¹⁹ Por. M. Karwat, *O statusie...* [w:] B. Kaczmarek, *Metafory... tom 2*, s.27-34.

CZEŚĆ DRUGA

ZASTOSOWANIE METAFOR W KOMUNIKACJI I SOCJOTECHNICE POLITYCZNEJ

Rozdział VII

METAORY JAKO PRZEJAW IDENTYFIKACJI I CZYNNIK KONSOLIDACJI

Tradycyjnym i praktycznym przeznaczeniem działania metafory politycznej jest wprowadzenie w tożsamość zbiorową odpowiednich czynników, które identyfikowałyby i konsolidowały zamierzenie wyborcze. Kwalifikacja nastawień ludzkich ma oparcie w socjotechnice, sugestii jak i manipulacji.

7.1 Metafora jako wyraz i nośnik tożsamości zbiorowej

Identyfikacja z metaforą umożliwia nie tylko kształtowanie tożsamości indywiduum, ale także grupy, przy założeniu „im więcej wróg danej grupy ma antywartości, tym więcej dana grupa ma wartości.”³²⁰ Przenośnie wyznaczają rzeczywistość społeczną i ustanawiają granice tego, co jest ważne ze względu na interakcje społeczne, tym bardziej, jak mówi przysłowie „słowo należy w połowie do tego, kto je wypowiada, a w połowie do tego, kto je słucha.” Wyraźnie to widać w *translatio polski leming*. Trop ten wyróżnia grupę, która łatwo ulega chwytom propagandowym, dobrze wykształconych z wielkich miast, gdzie wyróżnikiem jest trwała negatywna opinia odnośnie PiS-u. Leming lubi wyśmiewać się z odmienności, zwłaszcza moherów, z ich dziwactw, słabostek często nie próbując nawet zrozumieć poglądów innych ludzi. Najważniejszy jest tu konformizm środowiskowy, brak tolerancji wobec innych oraz zachowanie stadne charakteryzujące się myśleniem grupowym w czasie głosowania. Reprezentują oni nowoczesność, europejskość, a nie zaścianek i obciach. Wyśmiewanie przeciwnika politycznego służy w utrwaleniu dobrego, własnego samopoczucia, choć z drugiej strony oparte jest to na indywidualizmie ponieważ nowoczesny singiel nie potrzebuje rodziny a dzieci są kosztowne i przeszkadzają w karierze.³²¹ Piotr Gliński jednak zaznacza, że *Leming* nie jest zjawiskiem typowo polskim. Stwierdza on „to jest trend ogólnoświatowy co związane jest z procesami indywidualizacji i sekula-

³²⁰ J. Wasilewski, *Opowieści...*, op. cit., s. 245.

³²¹ Zob. M. Miłosz, *Leming-idealny konsument i wyborca*, „Tygodnik Solidarność” nr 39 z 2012r., s. 17.

ryzacji życia, rolą konsumpcji masowej, wszechogarniającej manipulacji medialnej, politycznej i ekonomicznej. Leming to idealny konsument i wyborca.”³²² Widzimy więc prawdziwy wysyp wspólnotowej nowomowy, która choć jest ohydnie moralna ale jednak skuteczna. Można się zastanowić jakie funkcje społeczne spełniają tropy grupujące. Można wywnioskować, iż na pewno spełniają mit założycielski określonej wizji świata danej partii, dyscyplinuje szeregi bo kto nie mówi np. *lubieżnica polityczna; ladacznica polityczna; drugie dno; oświatowy Luter; polityczne sztuczki; nabuzowany hormonami polityk; cyborg polityczny; groteskowy polityk; premier pirotechniczny czy szumowina polityczna* jest słaby i chwiejny. Metafory grupowe utrwalają polaryzację, a za lojalną nienawiść czeka uznanie ze strony grupy czy lidera. Ponadto, im silniejszy występuje kontekst działania tropu np. *pierdoła polityczny; lizus polityczny; ludobójca polityczny; thusty wieprz; świnio-pas; śmieciarz; mięso armatnie; nieudacznik; kontrolowana kukła; pijany od władzy; kazielnia kłamstwa; ośmiornica; jaskinia mroku; babsztyl; lebiega czy jaskinia mroku*, tym o wiele trudniejsze jest przeciwstawienie się czy zachowanie alternatywnej postawy. Działanie to wyprzedza proces interpretacji a nawet zostajemy wmontowani w przebieg określonego kodu semantycznego. Jest to o tyle wygodne gdy przeciętny wyborca nie posiada innych niż własne teorie poznawcze. Powstaje tu typowe koło hermeneutyczne, gdzie metaforę odczytujemy poprzez mechanizmy, które wcześniej zostały utworzone przez translatio. Jeszcze raz potwierdza to, iż jesteśmy mimowolnymi, podwładnymi danych tropów, które tworzą lub dopełniają emocje, np. *ideowa miazga; bawidamek; pucułowaty minister; naiwny safandula; paranoik; grafoman polityczny; niespełniony polityk; ubecki pomiot; polski grajdołek; ochłapy polityczne czy etatowy zdrajca*. Ta rama tworzy samego siebie, swoje otoczenie, jak i powód dlaczego się tych tropów używa. Translatio ma zawsze przyczynę, bez odwołania do wartości humanitarnych. Powstaje więc kolejne koło polegające na tym, że rama w postaci np. *smutas polityczny; menda polityczna; nominat polityczny; bezpieczeństwa samuraj; mściciel polityczny; demiurg sceny politycznej; kozioł ofiarny; frustrat polityczny czy buc polityczny* jest naszą interpretacją a gdy jej zabraknie jesteśmy nadzy intelektualnie. Metafory te więcej mówią o naszej interpretacji otoczenia niż nawet o osobach, faktach czy zjawiskach, które opisują, przy założeniu, że rozumienie jednych zjawisk zachodzi w kategorii innych zjawisk nawet przy największym złudzeniu. Widzimy tu kolejne koło, którego wyznacznikiem może być zdanie: „Słowa wzbudzają ruch myśli, myśli wzbudzają uczucia, uczucia kierują słowami. (...) Następnie słowo wpływa na ciało, dzia-

³²² Tamże, s. 17.

lając jak lekarstwo lub narkotyki.³²³ Jest to więc streszczenie z ogromnym nagromadzeniem myśli, jest zaklęciem lub rozkazem trzymającym w gotowości bez możliwości kontrargumentacji. Jest to świat fikcji ale jakże formatujący naszą rzeczywistość. Ponadto metafory typu: *lemingi*, *moherowe berety*, zostały ustanowione jako kod plemienny określonej grupy, dzięki czemu łatwiej jest i szybciej policzyć swoich zwolenników i popleczników. Dzięki skrajnym tropom dana grupa zwiększa swoje poczucie bezpieczeństwa, a przez redukcję własnych emocji i oczyszczeniu macierzystych fobii można wzmocnić więzi, tylko trzeba skierować dane działanie przeciw czemuś lub komuś.

Nieustanny konflikt rozgrywa się pomiędzy nami a nimi, między dobrem a złem, a przez metaforę łatwo można przyporządkować w każdej chwili, każdego polityka, który w danym momencie ze względu na teraźniejszy interes musi się w niej znaleźć. Dzięki zestawowi antywartości, np. *klan polityczny*, *analfabeta polityczny*, *bankrut polityczny*; *sabotażysta polityczny*; *umysłowa ciasnota*; *akwizytor polityczny*; *paranoik polityczny* czy *drugorzędny polityk* krystalizujemy swoje wartości. Kuriozalnie wytwarzamy stan normalności dla własnego środowiska. To wróg odpowiednio określony nadaje nam cechy bohaterskie aby zrównoważyć nasze dobro. Jest to gra kontrastów, gdzie negatywne odniesienie jest podstawą istnienia. Wynika z tego, że nie istniałaby metafora polityczna, gdyby tylko jedna partia jej używała.³²⁴ Wróg polityczny nie musi istnieć, np. *grupa trzymająca władzę* ale wyborcy muszą wierzyć w to, że oni wśród nas działają, to oni muszą odpowiadać na aktualne potrzeby oraz aktualne frustracje społeczne. Jacek Wasilewski stwierdza: „w definiowaniu wroga i własnej tożsamości ważny jest balans wartości. Im więcej wróg danej grupy ma antywartości, tym więcej dana grupa ma wartości. Grupy nawzajem się definiują w swoich wystąpieniach.”³²⁵

Nie sposób w tym momencie pominąć założeń Gustawa Le Bona, które można sprowadzić do następujących wniosków:³²⁶

- użyta metafora powoduje zanikanie świadomego ja u poszczególnych wyborców i poddanie uczuć i myśli pewnemu kierunkowi,
- metafora może zorganizować jednostki w tłum psychologiczny,
- metafora polityczna jest bardzo zaraźliwa i może stworzyć silny rezonans emocjonalny,

³²³ J. Wasilewski, A. Skibiński, *Prowadzeni...*, op. cit., s. 170.

³²⁴ Por. J. Wasilewski, *Opowieści...*, op. cit., s. 229-232.

³²⁵ Tamże, s. 245.

³²⁶ G. Le Bon, *Psychologia tłumy*, Wydawnictwo Antyk- Marek Derewiecki, Warszawa 1994, s. 14.

- metafora polityczna zmienia podejście emocjonalne każdego osobnika,
- człowiek w tłumie może osiągnąć poczucie niezwyciężonej potęgi i mocy, bo należy np. do *rasy panów, kawiorowej lewicy*,
- użyta metafora powoduje impulsywność, drażliwość,
- użycie metafory może wywołać niemoralne i łatwe do zasugerowania zachowania,
- wyborcy często popadają w najsłabsze uczucia bez żadnego poczucia krytycyzmu,
- fakty są zastępowane metaforami czy halucynacjami polityków,
- metafora w tłumie działa przez swe twierdzenie, powtarzalność i zaraźliwość.

Przenośnia wywołuje więc efekt myślenia stadnego i jest często wykorzystywana w psychologii tłumu, choć z podziałem na wiek, wykształcenie czy płeć.

Translatio polityczne może być również odpowiedzią na wspólny świat, który łączy osobowość polityka, jego cechy jak i wyborcy. Caprara i Zimbardo w swoich badaniach doszli do wniosku, że ta zbieżność jest czynnikiem poparcia wyborczego. Widzimy więc, że cechy osobowościowe połączone z emocjami wysuwają się na pierwszy plan i są najważniejszym czynnikiem w decydowaniu politycznym. Widzimy, że choć tak często odcinamy się od polityków i ich patologicznych zachowań, to jednak mamy wiele wspólnego, np. wzorzec integracji procesów spostrzeżeniowych, pamięci, zdolności sądzenia, dążeń, ekspresji i regulacji emocji. Możemy w tym momencie się zdziwić, czy my na co dzień mówimy np.: *Europa matryoszek, emocjonalny rollercoaster, chodzący eksperyment, antyklerykalna kserokopiarka czy taniec na cudzym weselu?* Raczej nie, ale ważniejsze jest, że myślimy tymi kategoriami. Nagrodą za takie myślenie jest poczucie identyfikacji z liderem lub partią oraz poczucie przynależności psychologicznej i pozytywnego nastawienia do własnego trafego wyboru.

Można to przełożyć na dwie największe partie, gdzie wyborcy głosujący na PO jawią się jako ludzie młodzi, cechujący się otwartością poznawczą natomiast na PIS, to na ogół ludzie z lękiem przed nowym doświadczeniem, ale jednocześnie zdyscyplinowani, solidni i sumienni.³²⁷ Można do tej tezy odnieść się przez podzielenie etapów wyborczych. O ile jeszcze początkowa faza charakteryzowała się ze strony PO rzeczywiście *polityką miłości*, a PIS *kondominium rosyjsko-niemieckim*, to w różniejszym czasie natężenie jak i emocjonalność wyrównuje się do jednakowego poziomu, typu (*kastrat polityczny, eunuch*

³²⁷ E. M. Marciniak, *Caprara i Zimbarda koncepcja dopasowania preferencji politycznych. Praktyczne implikacje*, „Studia politologiczne” vol. 22 z 2011r., s. 91-103.

polityczny, zadyszka polityczna, moralna maczuga czy policzek polityczny), choć oczywiście każda ze stron będzie temu zaprzeczała.

W tym miejscu warto popuścić wodze wyobraźni i założyć sobie, że za parę lat nie będzie już programów wyborczych, których i tak nikt nie czyta poza oczywiście piszącymi je, ani pełnych szuflad przygotowanych ustaw, będą tylko dwie wykluczające się metafory oraz ich zwolennicy.

Metafora polityczna ma oparcie również w paradygmacie socjalno- strukturalnym, gdzie każda kategoria ma swoje odzwierciedlenie w przerośni np.:

Religijny- *niedowiarek polityczny, judasz polityczny*,

Etniczny- *cygan polityczny, ruska ruletka*,

Zawodowy- *znachor polityczny, akwizytor polityczny*,

Płeć- *szowinista polityczny, babskie łzy*,

Wiek- *geriatrik polityczny, młokos polityczny*,

Wykształcenie- *nieuk polityczny, prymus polityczny*,

Przerośnia może wybierać, podkreślać, ukrywać oraz organizować cechy stosunków społecznych. Gra słów tworzy dystans, choć tylko paradoksalny, bo często wyborca wierzy, że przez przerośnię istnieje bliskość między nim a politykiem, podczas gdy w rzeczywistości retorycznej dystans nie będzie w żadnym momencie zmniejszony. Przerośnia pomaga wykreować wewnętrzną i zewnętrzną grupę oraz doprowadzić do ciągłej kontroli nad wyborcami. Przypisuje ona różnym zjawiskom rangę hierarchii bytu i definiuje jej zakres. Wyborcy odnajdują nawet swoje miejsce w przestrzeni społecznej dzięki metaforom, to one stwarzają płaszczyznę identyfikacji. Związek frazeologiczny kodyfikuje tożsamość grupy i jest demonstracją odrębności, np. *dyplomatolki* czy *różowe hieny*.³²⁸ Znajomość metafor umożliwia kształtowanie ładu społecznego, a sprawowanie władzy wymaga umiejętnego i specyficznego ich zastosowania. Żadne społeczeństwo nie może obyć się bez symboli. Metafora daje możliwość partycypacji w ogólnym porządku politycznym i zachęca do działania w różnych momentach wydarzeń politycznych. Po wielkich wydarzeniach politycznych zawsze następuje powstanie nowego ładu symbolicznego czy odniesień osobowych, np. *zapluty karzeł reakcji*; *targowica polityczna*; *zadyszka polityczna*, *randka publiczna* czy *centrum bezpłatnej reklamy (sejm)*. Początkiem przełomu w polityce jest z reguły zakwestionowanie lub odrzucenie przerośni, które reprezentowały istniejący porządek.

³²⁸ Por. S. Filipowicz, *Mit...*, op. cit., s. 170-171.

Trzeba zauważyć, że każda nowa partia kieruje całą swoją siłą przeciw zniweczeniu symboli poprzedniej władzy. Po takich wydarzeniach możliwa jest projekcja nowego ładu w sferze masowych wyobrażeń, aby tylko podtrzymać władzę. Oś nowego porządku wyrażona jest zawsze w nowych metaforach, bo wokół nich zaczyna obracać się działanie polityczne. Odsłaniane są wtedy nowe wartości lub przypominane stare. Magia metafory stanowi swoiste źródło mocy, a profanacja jej oznacza uszczuplenie lub utratę mocy przez jakąś partię. Dlatego też partie z tak wielką pieczołowitością dbają o własne metafory. Frazeologizmy w społeczeństwie rozgraniczają zło i dobro oraz identyfikują wrogów i przyjaciół, np. *Polska ciemna, Polska jasna*. Takie określenia przedstawiają horyzonty zbiorowej wyobraźni i społecznego działania. Niebezpieczne tu jest, iż każda władza próbuje zmonopolizować pewne metafory, kontrolować je, a nawet nimi kierować. Sprawowanie władzy idzie zawsze w parze z zastosowaniem *translatio*. Nie jest to tylko dodatek do odświeżonego rządzenia, ale, przeciwnie, musi być wykorzystywany w każdym dniu, co wymaga oddziaływania intensywnego i permanentnego. Wykorzystuje ona również zróżnicowanie kulturowe i społeczne przez wykorzystanie zbioru obiegowych opinii, często izolowanych grup społecznych, np. metafory prawicy, typu *wyciągnął poźółkle kwity z szafy*; czy lewicy, np. *ojciec rewolucji*; *zorza rewolucji*. Gra słów może przeorientować nastroje społeczne i często przesądzić o sukcesie danego polityka. W polityce zachodzi często interakcja między tematem, czyli metaforą a instrumentem nosicielem, czyli politykiem.

Obrazy polityki wywołane przez metafory typu *diabelska koalicja*; *aniółki prezesa*; *psie pieniądze*; *przesłodzony świat*; *czuć się jak ryba w wodzie* pokazują nam, że nie tylko fakty, które działają na rozum są najważniejsze, ale że istnieje inna furtka wejścia w dusze wyborcy, moim zdaniem o wiele skuteczniejsza, która sprowadza się do wywołania w umyśle człowieka obrazu, a wręcz fatamorgany, która przypominałaby mu o nowym, lepszym stworzonym świecie specjalnie dla niego. Obrazowość metafory sprawia, że może być odbierana bezrefleksyjnie nawet przez analfabetę politycznego, gdzie imagolodzy, którzy przekładają idee na obrazy mogą ich uczyć, zabawiać i kontrolować. Na tej podstawie wychowało się pokolenie wykazujące inną strukturę percepcji ze swym szybkim, skróconym odbiorem przekazu.³²⁹ Polityk jawi się nam w dwóch funkcjach - jako zwierciadło społeczne i kreator nowych metafor. Zbudowanie w mózgu wyborcy jakiegoś obrazu jest o tyle łatwe, iż pamięciowe fałszywki powstają w sposób bardzo prosty. Wynika to z faktu,

³²⁹ Zob. K. Krzysztofek, *Mediatropizm- mediatyzacja polityki – polityzacja mediów* [w:] L. H. Haber, S. Jędrzejewski, *Co łączy...*, op. cit., s. 18-19.

że barwne fantazjowanie na jakiś temat może zostawić w umyśle ślady porównywalne do wspomnień prawdziwych wydarzeń. Końcowym efektem może stać się sytuacja, że trudno wyborcy jest odróżnić fakt od fikcji, znaleźć różnicę pomiędzy *brukselskim burżujem* a *euro parlamentarzystą*.

Przenośnia definiuje więc rzeczywistość społeczną i wpływa na dalsze jej losy. Wychowuje i socjalizuje pewne grupy wyborców, mające wpływ na przyszłe ich głosowania. Po pewnym czasie przenośnia staje się współwłasnością danego społeczeństwa czy danej grupy, jest społecznie zdeterminowana. Gra słów oddaje treść w zależności od kontekstu społecznego wpływającego na kreatywność poznawczą nosicieli stereotypów.³³⁰ *Translatio* w tej funkcji pozwala również na przeniesienie danej grupy wyborców z grupy obojętnych do zaangażowanych. Często metafora jest tą iskrą, która pozwala zapalić do działania czy tylko jednorazowego głosowania. Słyszymy wtedy, np. *moherowa koalicja* czy też *zabierz babci dowód*. Przenośnia służy więc do budowania wspólnoty, zakładając istnienie wspólnego świata zrozumiałego dla nadawcy i odbiorcy.³³¹ Metafora, jak już stwierdziliśmy, ma odbicie w społeczeństwie i często atak na daną partię czy danego polityka i na ich metafory, porównywalny jest z bezpośrednim atakiem na wyborców, którzy na nich głosowali. Gra słów musi więc być rozumiana przez daną grupę, aby dani wyborcy mogli w pełen sposób uczestniczyć na scenie politycznej albo chociaż udawać, że jest wszystko zrozumiałe. Oczywiście w ferworze walki może dojść do przemetaforowania, czyli wejście w taki układ komunikacyjny, który powoduje niezrozumienie językowe, hiperbolizm bądź odwrócenie ostrza krytyki. Dobrym przykładem jest *translatio* posła Niesiołowskiego, mówiącego *kiedyś w przerwach jedliśmy szczaw z nasypów kolejowych*. Wypowiedz z autopsji, która miała nawiązać do oszczędności, zaradności odbiła się negatywnie na tle dzisiejszej postawy wielu biednych ludzi. Z perspektywy polityczno-językowej musiało nastąpić szybkie potępienie, rozmycie jak i zagłaskanie tej wypowiedzi przez Premiera Tuska. Na radzie programowej PO w 2013 r. można było usłyszeć- „*Posłowie nie mają prawa do nieprecyzyjnych metafor. Musimy we właściwy sposób mówić. Ludzie nie wybaczą władzy, która nad krzywdą ludzką wybucha szyderstwem, arogancją czy butą. Brakuje więc czasami talentu, refleksji czy samodyscypliny. Musimy rozumieć krzywdę.*” Potwierdza się więc jeszcze raz to, iż wypowiedz często brutalna w stosunku do przeciwnika nie wymaga tłumaczenia czy współczucia, natomiast przenośnia skierowana

³³⁰ Por. A. Banasik, *Jak uwodzić...*, op. cit., s. 44.

³³¹ Zob. M. Trysińska, *Jak politycy...*, op. cit., s. 171-172.

do społeczeństwa potwierdzająca jego nieudolność czy negatywne cechy, może wywołać zgoła przeciwne odczucia i zaszkodzić danej formacji politycznej.

Przenośnia polityczna w identyfikacji i konsolidacji społecznej zainteresowana jest również głębszymi i trwalszymi zmianami świadomości wyborców w odróżnieniu od kreowanych incydentalnie zachowań politycznych. Można tu przedstawić podporządkowania wyborców przez metaforę:³³²

- metoda deprawacyjna polegająca na uniemożliwieniu wyborcy zaspokajanie jego elementarnych potrzeb a następnie wskazanie mu określonych postaw i zachowań, których przyjęcie spowoduje odzyskanie tej możliwości,
- metoda polegająca na potęgowaniu potrzeb nie elementarnych przez reglamentowanie sposobów zaspokajania tych potrzeb,
- kanalizacja ideałów, czyli odwoływanie się do systemu wartości i przekonań wyborców z przekonaniem o ich szczególnym posłannictwie i przekonaniu,
- intensyfikacja lęku – polega to na zwiększaniu szans, na podporządkowanie wyborcy.

Socjotechnika w metaforze ma za zadanie ukryć określoną presupozycję, która ma wywołać odpowiednie działanie wyborcy. Niestety, wojny polityczne za pośrednictwem *translatio* rozszerzają się także na animozje wśród wyborców, między sąsiadami a nawet rodzinami. Metafora jest więc tutaj źródłem konfliktu społecznego. Te treści wypełniają umysły, a niekiedy wręcz zastępują własne życie i sprawy. W takim przypadku możemy żyć w świecie matrixu metafory, w obszarze stworzonym w naszych umysłach przez przenośnię i polityków. W takim przypadku zawsze można powiedzieć, to nie nasza wojna i nie nasza przenośnia i możemy nie dać się wciągnąć w tę farsę. Możemy jako społeczeństwo powiedzieć: dość wojen i takiemu językowi, tym bardziej, że jest to trend cykliczny, gdzie w różnych odcinkach czasowych mamy do czynienia z różnym natężeniem tego procesu.³³³ Metafora związana jest również z potrzebą nazywania i opisywania nowych doświadczeń kolektywnych czy nowych zjawisk pojawiających się w życiu społecznym.³³⁴ *Translatio* może być ważnym wątkiem debaty na temat relacji między językiem, myślą a rzeczywistością. Jest środkiem ekspresji dla zjawisk społecznych, których sens często próbujemy uchwycić, gdzie zwykle konwencjonalne środki wyrazu często zawodzą.

³³² Zob. P. Pawelczyk, D. Piontek, *Socjotechnika...*, op. cit., s. 78-79.

³³³ B. K. Peczeko, *Polityka, media i „rzeczywistość” cz. 3. Język wpływu i agresywne metafory*, Blog Polskiego Instytutu NLP z 15 listopada 2010r.

³³⁴ Patrz: A. Pawelec, *Metafora pojęciowa a tradycja*, Universitas; Kraków 2006,

„Metaforyczna wypowiedź prowadzi zatem do postrzegania człowieka jako w pierwszym rzędzie istoty społecznej, agresywnej i groźnej na podobieństwo drapieżnika.”³³⁵

Metafora w identyfikacji i konsolidacji wykorzystuje również perswazję jako sposób wyrażenia postulatu, sugestii czy życzenia, np. *wrzucmy wyższy bieg, ręka w rękę, działanie podskórne, łatanie dziury budżetowej, przypiąć latkę czy wyciągnąć rękę*. Może być również jako sama metafora polityczna obiektem perswazyjnego zabiegu w celu poradzenia sobie z ich ograniczającym wpływem. Przenośnia polityczna w perswazji ma służyć jako:³³⁶

- dobra opowieść poruszająca wyobraźnię i łatwo dająca się przekładać na obrazy; jest bardziej zajmująca, niż bezpośrednie wyrażenie jakiejś myśli,
- sugestie w metaforze wyrażone są pośrednio nie wprost; dlatego odbiera się je jako znaczenie mniej zagrażające niż treści podane bezpośrednio; sugestie bezpośrednie mogą być świadomie odrzucone przez wyborcę, natomiast w odpowiednim opakowaniu mogą przynieść oczekiwany efekt,
- wieloznaczność metafory pozwala wyborcy na korzystanie na poziomie nieświadomym z różnych znaczeń w niej zawartych,
- metafora polityczna wiąże się z nieświadomymi procesami i może mieć bezpośredni wpływ na podświadomość i postawę słuchacza,
- metafory są kanałem różnych komunikatów: przedstawiają argumenty, są narzędziem perswazji, prezentują opinię, udzielają informacji, prowokują refleksję, sugerują rozwiązania problemów, podsuwają możliwości działania, przeformułują wyborcze punkty widzenia.

7.2 Metafora jako instrument sugestii i manipulacji

„Siła metafor jako narzędzia perswazji wynika z możliwości natychmiastowego zrozumienia i przeżywania nowego doświadczenia w kategoriach wcześniejszego, oswojonego już doświadczenia.”³³⁷ Właściwości metafor w wypowiedziach perswazyjnych, w których nadawca pragnie narzucić odbiorcy swój punkt widzenia jest poznaniem po-

³³⁵ A. Kominek, *Metafory...*, op. cit., s. 29.

³³⁶ Patrz P. Barker, *Metafory...*, op. cit..

³³⁷ J. Wasilewski, A. Skibiński, *Prowadzeni...*, op. cit., s. 68.

średnim i ukierunkowanym, a subiektywny dobór metafor przesądza o sposobie oglądu.³³⁸ Perswazja bazuje na czterech technikach wywierania wpływu:³³⁹

- perswazja wstępna – przejmujemy kontrolę nad sytuacją i stwarzamy przyjazną atmosferę komunikatowi; ustalane są oczywistości,
- wiarygodność polityka – godne zaufanie,
- skonstruowanie i przekazanie komunikatów, czyli skupienie uwagi dokładnie na tym na czym zależy nadawcy,
- kontrolowanie uczuć odbiorcy, wykorzystania jest tu zasada wzbudź emocje, a następnie podsuń sposób reakcji na te emocje.

Metafora tworzy i definiuje społeczny świat, wpływając na sposób widzenia i spostrzegania tej rzeczywistości. Przyjmując, iż świat jest globalną, medialną wioską można sparafrazować powiedzenie Marka Twaina, iż *metafora potrafi przebyć pół drogi wokół świata, w czasie gdy prawda dopiero wkłada buty*.

Jednostronność w perswazji metaforycznej może wynikać również z faktu, czy słyszymy daną metaforę od polityka, z którym się nie zgadzamy, gdzie odbieramy to jako nieczysty chwyt, gdy tymczasem ta sama metafora użyta przez naszych przyjaciół czy ulubionego polityka może przejść nieostrzeżona.³⁴⁰ Przenośnie również są wzmocnieniem innych chwytów perswazyjnych, przez co mogą być tłem, dodatkiem czy wręcz wynikiem wspólnego działania. Przenośnia jest więc analogią skondensowaną wskutek fuzji tematu i nośnika z dużym potencjałem perswazyjnym, który może, ale nie musi być aktywizowany. Zależne jest to od sytuacji komunikacyjnej albo od kontekstu politycznego.³⁴¹

Metafory w formie porównań i analogii są ważnym źródłem wiedzy politycznej. Jeśli nie rozumiemy danego zachowania partyjnego, to metafora w formie danej analogii pozwoli nam dostrzec, w jaki sposób jest ono podobne do innej rzeczywistości, którą rozumiemy. Analogia przybliża określony punkt widzenia, odwołując się do podobieństw i porównań. W porównaniach dokonujemy wyboru aspektów, które opisujemy lub które zostały pominięte, np. gdy mówimy o *szachach politycznych* jako o bitwie, to odnosimy się do gry jako takiej, a nie do ludobójstwa. Przez analogię można przekazać wyborcom poza ich świadomością sugestie, które mogą wpływać bezpośrednio na zmianę ich zachowania.

³³⁸ T. Dobrzyńska, *Metafora w życiu publicznym* [w:] S. Czapla (red.), *Języki słowiańskie wobec współczesnych przemian w Europie Środkowej*, Opole, 1993, s. 15-20.

³³⁹ Por. A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek...*, op. cit., s. 48-49.

³⁴⁰ W. Pisarek, *Słowa między ludźmi*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2004, s. 40.

³⁴¹ Por. E. Szczęsna, *Poetyka...*, op. cit., s. 95.

Metafora realizuje się więc w świadomości zwerbowanego wyborcy, gdzie warunkiem, aby ją zrozumieć, jest odkodowanie znaczenia, przez interpretację komunikatu, która prowadzi do akceptacji lub odrzucenia emitowanego przekazu jako etapu refleksji. Następstwem akceptacji metafory jest zapamiętanie jej, a faza zmiany postaw wieńczy proces perswazyjny, będąc jego najważniejszą sekwencją, w której realizuje się intencja nadawcy.³⁴²

Polityk wykorzystujący metaforę powinien zawsze zadbać o przewagę taktyczną w swoim działaniu, aby stworzyć korzystny punkt wyjścia, czyli tak zadebiutować w rozdaniu, że oddziaływanie komunikacyjne pozwoli narzucić cechy współlistnienia i współdziałania czy sposobu postrzegania, przez co ograniczy swobodę manewru oraz narzuci kierunek aktywności przeciwnika politycznego czy grupy wyborców. Następuje tu połączenie stron działania, gdzie często polityk staje się sędzią we własnym działaniu, zamieniając się w reżysera politycznego. Taki scenariusz pomaga zaprogramować działanie, wywołać i skanalizować emocje, podsunąć wygodne rozwiązanie, stworzyć zasłonę dymną, odwrócić uwagę przeciwnika od własnych słabości, a nawet potrafi przekonać do postaw obcych dla danego odbiorcy. Doprowadza to do sytuacji, że wyborca czy oponent czuje się głupszy, niż naprawdę jest. Perswazja przez metaforę czyni wyborcę podatnym na jawne czy ukryte sugestie, nad którymi nawet on sam nie panuje. W konsekwencji taki człowiek może dojść do wniosku że mniej może, że ma *miękką charyzmę* czy jest *grabarzem politycznym*. Może więc to być typowe pranie mózgu czy śmierć cywila ze skrajnym skutkiem nieodwracalnym.³⁴³ Widzimy więc, iż mamy dużą możliwość wykorzystania cudzych słabości i kłopotów, czyjejś bezradności i bezbronności dla osiągnięcia celów. Ta zabawa bez końca, to mieszanie w *politycznym kotle*, które zazwyczaj nic nie kosztuje samych polityków, ponieważ są albo cynikami albo zafascynowani samą techniką walki o władzę, gdzie bez skrupułów mogą powtórzyć: *z kogo się śmiejecie, sami z siebie się śmiejecie*.

Skrajną manipulacją w obszarze sporów i polemik jest perfidia, gdzie jak pisze Mirosław Karwat, osiąga się rezultat manipulacyjny dzięki współpracy i pomocy samej ofiary, która gorliwie, starannie i wytrwale, choć nieświadomie działa na własną szkodę.³⁴⁴ Paradoksem jest to, że mogę popierać partię ze swoimi metaforami *POpaprąńców*, *PiSo-*

³⁴² W. McGuire, *Persuasion, Resistance and Attitude Change* [w:] I. de Sola Pool (red.), *Handbook of Communication*, Chicago 1973.

³⁴³ Patrz B. Kaczmarek, *Polityka jako artykulacja interesów* [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory... tom 1*, op. cit..

³⁴⁴ Patrz M. Karwat, *O perfidii*, Warszawa 2011.

rzerców, bękartów politycznych, polityczną przybudówkę, drużynę bez charakteru czy, republikę bananową, ale jednocześnie przyczyniam się do obniżenia kultury politycznej, wprowadzania emocji, symboli i uproszczeń z życia publicznego w świat osobisty. Perfidią jest to, że głosując, myślę o *prostytutce politycznej*, a drugiej strony mogę dojść do wniosku czy sam nią nie jestem. Perfidia rozbraja człowieka, czyni go współsprawcą własnej szkody przy jednoczesnym znieczuleniu aerozolem euforii czy złudzeń, a nawet wdzięczności dla wroga politycznego.

Może tu również wystąpić zjawisko intoksykacji, czyli stopniowe, konsekwentne wprowadzenie w strumień prawdziwych i wartościowych wiadomości, informacji, pojęć i związków znaczeniowych nieprawdziwych, niepełnych lub częściowo prawdziwych w celu zmiany obrazu świata odbiorcy na drodze modyfikacji i pola znaczeniowego wartości i relacji między nimi.

Kolejnym zjawiskiem jest logomachia, czyli takie wynajdywanie formułek, które po zaakceptowaniu przez profesjonalistów od komunikacji masowej są następnie rozpowszechniane przez nich wśród opinii publicznej, która akceptuje je jako prawdziwe, podczas gdy w rzeczywistości są tylko efektowne, np. *polowanie na czarownicę*.³⁴⁵

Najważniejszy jest urok samej zabawy, gdzie sprawdzamy własną sprawność, przebiegłość czy zręczność. Taki polityk przez zaślepienie może stać się nałogowym graczem, przy założeniu, że łatwo było zacząć, a najgorzej z przerwaniem tego procederu, bo to zbyt wiele ich kosztuje. Polityk jest w tym ujęciu jak wędkarz - sprawdza tylko, czy metafora polityczna w postaci haczyka już złapała swoją ofiarę, czy czeka tylko na przynętę. Ten manipulatorski fetyszyzm kieruje się zazwyczaj atawistycznymi instynktami, odruchami sytuacyjnymi, krótkowzrocznością, a jednocześnie ogromną pomysłowością w następnych próbach przechytrzenia innych. Te bezproduktywne społecznie cwaniactwo może być receptą na życie, komfort osobisty, sukces polityczny, a nawet pożywką dla urojeniowej manii wielkości. Powodem do dumy jest udany numer, zaś powodem do wstydu nie sama metafora, która może być uznana w społeczeństwie za niechlubną czy niegodziwą, a jedynie to, że dany polityk dał się przyłapać na tym, co oficjalnie jest zakazane, źle widziane, przekroczyło uzus kulturowy danego społeczeństwa, czyli głupią zmarnowaną okazję. Najgorsze jest to, że najbliższe otoczenie danego polityka nie wymusza na nim jakiegos poziomu etyki, zaś nacisk opinii publicznej często jest słaby i niejednoznaczny. Daje się zauważyć, że polityk, który realnie myśli o swojej karierze politycznej, w swym

³⁴⁵ V. Volkoff, *Dezinformacja – oręż wojny*, Warszawa 1991, s. 6-9.

działaniu metaforycznym nie może być spontaniczny, otwarty czy autentyczny, musi charakteryzować się chłodną kalkulacją, dobrą pamięcią czy cwaniactwem retorycznym. Oburzenie publiczne w stosunku do łez *prostitutki politycznej* czy zejścia z tego świata *trupa politycznego* skłaniają do tendencyjności ocen i wybiórczej tolerancji, która jest przeplatana selektywnym oburzeniem. Ważne jest, kogo lubimy, a kogo nie tolerujemy. Inną sprawą jest, że metafora polityczna jest genetycznie wtórna w stosunku do zjawisk kulturowych czy społecznych, jest ona tylko konsekwencją polityczną powstałą w tej dziedzinie w odbiciu od pewnych problemów społecznych, dylematów ludzkich czy błędów wychowawczych. Nazwanie kogoś *szubrawcem politycznym*, *żebrakiem politycznym*, *politycznym wyrzutkiem*, *korsarzem politycznym* czy *tygrysem w złotej klatce* powoduje sytuację, w której brudną robotę wykonujemy w białych rękawiczkach. Założeniem jest tu wykończenie kogoś lub jakiejś grupy narzędziem w postaci metafory politycznej, która jest nieuchwytna i często nie do udowodnienia.³⁴⁶

O dobrym komunikowaniu mówimy więc, gdy między politykiem a wyborcą zostaje nawiązany określony kontakt, gdy dany człowiek poczuje wspólność życiowych doświadczeń i korzeni kulturowych z nadawcą. Przenośnia pomagają więc w nawiązaniu bliskiego kontaktu, zaprasza do współdziałania, odkrywania idei czy kooperacji. Niezbędnym warunkiem skutecznego porozumienia przez metaforę jest znajomość tych samych pojęć czy zbliżona hierarchia wartości. Jeśli zatem politykowi udaje się zmusić wyborcę do aktywnego interpretowania, a odbiorcy właściwie rozszyfrować metaforę, powstaje pomiędzy nimi powiązanie i przynależność do pewnej grupy.³⁴⁷

„*Bardzo mało ludzi umie myśleć, ale jakiś pogląd chce mieć każdy*” – w tym stwierdzeniu Schopenhauera można odnaleźć drogę, że metafora polityczna może pomóc w znalezieniu jakiejś idei czy sensu. Wielu polityków stara się przez metaforę stworzyć syndrom grupowego ogłupienia. Tym bardziej że, jak stwierdza w swoich eksperymentach niemiecki psycholog Fritzsche, ludzie, którzy tracą kontrolę nad własnym losem, dążą do przynależności do sprawczych i potężnych grup. Zatem im gorzej im się wiedzie, tym bardziej idealizują swoją grupę.³⁴⁸ Zjawisko polega na tym, że grupa sztywno trzyma się jednej metafory, zamykając się na inne możliwości, np. *IV RP*; *PiSoland*. Polega to również na obniżeniu inteligencji grupy poniżej poziomu pojedynczego uczestnika, mimo sytuacji,

³⁴⁶ M. Karwat, *Polityk – cwaniak. Trywialna mutacja makiawelizmu*, „Rocznik Nauk Politycznych”, nr 8 z 2005, s. 79-105

³⁴⁷ Zob. A. Siewierska-Chmaj, *Język...*, op. cit., s. 76.

³⁴⁸ J. Cieśla, *Pawie i jaszczurki*, „Polityka” nr 7 z 2012, s. 88.

iż wszyscy wyborcy danej partii reprezentują stosunkowo wysoki poziom intelektualny. Wyborca, który musi szybko podjąć odpowiedzialną decyzję w sytuacji zagrożenia i ciągłej wojny jest poddany takiemu, ciągłemu procesowi. W takim równaniu można być albo za, albo przeciw danej metaforze, czy danej partii, nie można być pośrodku. Przenośnia staje się paradygmatem danej grupy i daje możliwość przynależności do danego kręgu politycznego. Jeśli jest to partia wygrana, to tym bardziej jest to powiązanie przyjemności z praktycznością. Inna sprawa, że często z *bohaterskiego kolegi* czy *przyjaciela z boiska* można stać się kimś innym. Nazywamy to mechanizmem *czarnej owcy*. Wynika to z tego, że najbardziej zagrażający nie jest członek grupy obcej, tylko ten członek grupy własnej, który ma inne poglądy niż nasze. Takie osoby staramy się za wszelką cenę wykluczyć z grupy i ukarać.³⁴⁹

Syndrom ten nie pozwala ludziom stawiać zasadniczych pytań, ani rozważać podstawowych dylematów. Metafora danej partii jest zewnętrznym impulsem, który organizuje aktywność intelektualną i kieruje ludźmi.³⁵⁰ Istnieją trzy przesłanki powstania umysłu zbiorowego. Jest to:

- klimat emocjonalny,
- porozumiewanie się wewnątrz grupy,
- cel organizujący jej aktywność.

Metafora stwarza charakterystyczny klimat emocjonalny, w którym wyborcy odczuwają oprócz innych emocji poczucie osobistego bezpieczeństwa i wolności. Właściwe zaś porozumiewanie się wewnątrz grupy, np. za pomocą metafory, jest podstawową przesłanką jej skuteczności. Mimo zazwyczaj różnego wykształcenia, specyficzny język czy metafora staje się spoiwem dla tego kręgu. Szczególnie do tego celu nadaje się język metaforyczny, bo jest powszechnie zrozumiały, a przy tym wznosi się ponad getta specjalizacji i związane z nimi żargony.

Gra słów jest też pojemna informacyjnie, zawiera elementy obrazujące, a nie tylko pojęciowe. Ponadto nadaje się do tego, aby w zwięzłej formie przedstawić istotę trudnego problemu. Często dla zewnętrznego obserwatora metafora danej grupy może być pobieżnie zrozumiała, np. *peryskop polityczny*; *grabarz polityczny*; *bunt na pokładzie*; *biegunka ustawowa* czy *rezerwat polityczny*, to jednak dla uczestników wspólnego myślenia niosą one zazwyczaj bardzo żywą i konkretną treść. Reasumując, grupa powinna porozumiewać

³⁴⁹ Tamże, s. 89.

³⁵⁰ Por. E. Nęcka, *Twórcze rozwiązywanie problemów*, Oficyna Wydawnicza IMPULS, Kraków 1994, s. 77.

się takimi środkami, które w konkretnej sytuacji i przy konkretnym składzie personalnym okazują się skuteczne.³⁵¹ *Translatio* organizują również aktywność grupy przez wypełnienie poziomu emocjonalnego czy towarzyskiego. W takim przypadku przenośnia zamienia myślenie jednostkowe w grupowe, a najważniejsze staje się podtrzymanie tego założenia, aby jak najdłużej trwało. Należy jednak pamiętać, że grupa raz utrwalaona przez dany język dalej się rozwija, a następnie starzeje. Dlatego trzeba wprowadzać coraz to nowsze elementy językowe, aby podtrzymać myślenie grupowe. Metafora nawiązuje z odbiorcą ściślejszy kontakt, wciągając go w swoistą grę, uprzedza jego wątpliwości i na nie odpowiada. Bada ona jak w marketingu target. Przenośnia pomaga więc statystycznie określić grupę docelową, która charakteryzuje się wyróżniającymi ich cechami, np. zainteresowania, wykształcenie, płeć, dochody, a z drugiej strony pozwala odnieść sukces wyborczy przez wyodrębnienie elektoratu przepełnionego lękiem, ksenofobią czy lustracją. Zagadnienie podziału metaforycznego na swój – obcy jest warunkiem rozwoju i ewolucji języka politycznego, gdzie wyznaczane są jej granice i zasady nią rządzące. Wtedy jasna jest interpretacja i zdefiniowanie rzeczywistości, bo metafora wskazuje, charakteryzuje i polaryzuje dwa sobie wrogie obozy. Podkreślanie różnic jest szczególnie ważne, bo wtedy metafora służy do legitymizowania nowego ustroju politycznego, nowego rządu bądź ideologii. Ze względu na mniej dokładną znajomość obcych, metafory negatywne zajmują więcej przestrzeni komunikacyjnej, niż prezentowanie pozytywnych cech własnego obozu. Przenośnie te najczęściej wylaniają się na powierzchnię poprzez atomizację cech na linii my – oni.³⁵² Często metafory są sygnałami wysyłanymi przez partię, są narzędziami heurystycznymi, które pozwalają im zajmować wspólne stanowisko wobec wielu tematów. Za pomocą kilku słów pozwalają widzieć politykę za pośrednictwem bardziej wszechogarniających pojęć, podobnie jak widza ją elity.

Metafora staje się niejako partyjnym znakiem handlowym, stąd wiele partii dąży do posiadania skutecznej nazwy handlowej. Jasna i spójna przenośnia jest korzyścią dla polityków. Z drugiej strony, jeśli wyborca wie lub zna metafory danej partii, to wie jednocześnie, jakie zajmuje ona stanowisko w sprawie wielu kwestii publicznych. Może dojść do sytuacji, że przez metaforę poznamy przynależność danego polityka.³⁵³ Przenośnia dzieli więc scenę polityczną na różne grupy i partie metaforyczne w zależności od gry słów.

³⁵¹ Zob. Tamże, s. 85.

³⁵² Por. R. Zimny, P. Nowak, *Słownik...*, op. cit., s. 340.

³⁵³ Zob. P.M. Sniderman, M.S. Levendusky, *Instytucjonalna teoria wyborów politycznych* [w:] R.J. Dalton, H.-D. Klingemann, *Zachowania ... tom II*, op. cit., s. 28-30.

Metafory polityczne usuwają bariery organizacyjne i pozwalają na prezentację trudnych treści w ramach swoich partii. Można powiedzieć, że trop dzieli układ polityczny w Polsce na partie metafor. Są to podziały pionowe i poziome, które pomagają w szybkiej analizie sceny politycznej. Mamy tu do czynienia z partiami, organizacjami, które metaforycznie można opisać, np. *barbarzyńcy gospodarki*; *PiSlam*; *dzieci rewolucji* czy *zielona partia*.

Identyfikacja polityczna następuje również w słowach, myślach i obrazach. Człowiek interpretując świat, pokazuje poziom kultury politycznej w danym społeczeństwie. Najważniejsza jest motywacja postrzegania metafory, konceptualizacji, kategoryzowanie rzeczywistości czy wartości kulturowych w obrębie danej wspólnoty. Dodać należy występowanie funkcji kumulatywnej, która polega na zdolności magazynowania w kategoriach językowych kulturowej wiedzy.³⁵⁴ Wybór danej przenośni informuje o ważności tego de-sygnatu w świadomości ludzkiej, co jest powiązane ze środowiskiem i typem doświadczeń. Wyrazistość poznawcza jest warunkiem skutecznej komunikacji metaforycznej. Musi to zadziałać w obrębie wspólnego świata polityka i wyborcy, których łączą podobne zespoły konotacji, a które muszą być uwarunkowane kulturowo, we wspólnej egzystencji. Zrozumiała dla wszystkich metafora stabilizuje ugruntowaną grę słów, popularyzuje i pomaga w wielokrotnych powtórzeniach. Przenośnia jako wspólnota komunikatywna jest więc matrycą kulturową, gdzie często kwantyfikatory, natężenie oraz poziom i jakość przenośni politycznych są bezpośrednim odnośnikiem do kultury politycznej w Polsce. Obserwując dzisiejszą scenę polityczną, widzimy wprost proporcjonalność na linii kultura-metafora. Jedyną zagadką może być tylko fakt wykorzystania przez polityków tej gry słów do celów doraźnych i pragmatycznych. Słyszymy wtedy w sejmie np. *Wersalu tu nie będzie, Wersal się skończył*. Wydaje się, że jeszcze nigdy w historii języka polityki te dwa zjawiska nie występowały w rozwarciu, że są raczej ściśle powiązane ze sobą i uzupełniają się w całej rozciągłości. „Dzięki swojej klarowności potrafią wyjaśniać nowe zjawiska, oferować nam poznawczy dostęp do całkowicie nowych fenomenów kulturowych oraz przybliżyć ich znaczenia.”³⁵⁵ W tym momencie można sparafrazować znane przysłowie: *Powiedz mi, jakie są Twoje ulubione metafory, a ja określę w jakich domenach kulturowych zakotwi-*

³⁵⁴ Por. M. Rutkowski, *Nazwy...*, op. cit., s. 206.

³⁵⁵ Patrz: P. Stockwell, *Poetyka kognitywna. Wprowadzenie*, Kraków 2006.

czony jest *Twój umysł*? Metafora jest również pośrednikiem między językiem, myślą i rzeczywistością oraz umożliwia docieranie do alternatywnych perspektyw widzenia świata.³⁵⁶

Metafora jest tu instrumentem do jednokierunkowego przepływu komunikatów. Polityk przez grę słów formułuje postawy, kontroluje i zmienia zachowania, aby społeczeństwo działało zgodnie z życzeniem propagandzisty. Pranie mózgów przez przenośnię ma integrować, wzmacniać, agitować do czynu, informować, interpretować, dezinformować jak i demaskować. Słyszac propagandę sukcesu w metaforze *zielona wyspa*, wielu z ludzi już z góry ma zaakceptowany pewien obraz rzeczywistości. W przeciwną stronę działa przenośnia *republika bananowa*.³⁵⁷ Ze względu na stopień zafałszowania, treści metafory możemy umiejscowić w czarnej propagandzie, ponieważ wykorzystuje zazwyczaj kłamstwo, oszczerstwo, manipulację czy fałsz, a więc metody, które są z zasady pozbawione etycznych reguł. Propaganda przez grę słów odnosi się zazwyczaj do wydarzeń bieżących, dynamizuje grupę i sprzyja integracji. Metafora przez swoją rytmiczność frazy jest bardzo łatwa do zapamiętania i pobudzenia emocji oraz zwrócenia naszej uwagi.

„Na ukryte zaplecze wypowiedzi komunikacyjnej składają się więc definicje sytuacji, które mierząc to aktualnym zapotrzebowaniem na uzyskanie porozumienia, muszą się dostatecznie ze sobą zazębiać.”³⁵⁸ Istnieje więc wewnętrzny związek między strukturami świata życia i strukturami językowego obrazu świata. Jest to język i tradycja kulturowa w stosunku do wszystkiego, co może stać się składnikiem sytuacji. Język i kultura w żadnym razie nie pokrywają się z formalnymi pojęciami świata, za pomocą których ludzie definiują swe sytuacje. Pojawia się więc transcendencja, która może być wyrażona w metaforze.³⁵⁹

³⁵⁶ Tamże, s. 40-41.

³⁵⁷ Por. B. Dobek – Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, PWN, Warszawa 2007, s. 206-208.

³⁵⁸ J. Habermas: *Teoria działania komunikacyjnego tom II. Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego*, Warszawa 2002, s. 216.

³⁵⁹ Por., tamże, s.221.

METAFORY JAKO NARZĘDZIA AKREDYTACJI

Czym jest akredytacja? Jak się ona objawia? Jaki ma zakres i czym właściwie jest uznanie ze strony wyborców? Kiedy mowa o pozytywnej ocenie, aprobacie czy akceptacji mamy na myśli taki splot oddziaływań, gdzie zabiegamy z pozytywnym lub negatywnym skutkiem o uznanie. Ceną jest tu zauważalność, wsparcie, czy dostrzeżenie jakiejś pozycji lub dorobku.

8.1 Predylekcje polityków do metafor– między rozmysłem i automatyzmem

W celu przedstawienia odbioru metafory przez świat polityki dokonałem anonimowego badania ankietowego na grupie podlaskich polityków. Byli to: posłowie, senatorowie, Prezydent, burmistrzowie, Wojewoda, Wicewojewoda i lokalni politycy podlascy. Ankieta dotyczyła pytania: Czy używa Pani/Pan metafor politycznych? Jakich? Czym według Pani/Pana jest metafora polityczna i czym powinna się ona charakteryzować? na przykładzie przedstawionych cech (krótka, łatwa do zapamiętania, łatwa do cytowania, zawiera kluczowe przesłanie, zwiększa efektywność, sugestywna, dowcipna, prosta, chwytliwa, atrakcyjna, celna, ostra, wyróżniająca się, przejrzysta, obrazowa, przekonująca, nietypowa).

Reasumując ankiety podlaskich polityków należy uwzględnić, iż używają oni metafor politycznych, choć wielokrotnie nie mają świadomości i pełnych wiadomości o nich. Są to zazwyczaj automatyzmy pomagające w formułowaniu wypowiedzi politycznych. Przenośnia polityczna najczęściej określana była jako ubranie słowne, skrótowe myślenie, zjawisko polityczne, wielokrotna wypowiedź, która pozwala (najczęstsze wskazania) w sposób jaskrawy, atrakcyjny, chwytliwy i prosty przedstawić własne poglądy. Jeden z parlamentarzystów dodaje również, że używa często przenośni opartych na sentencjach łacińskich, co daje obraz jeszcze bardziej zagmatwany w stosunku do lokalnych wyborców. Kolejny z parlamentarzystów uważa *translatio* polityczne za ubarwione wypowiedzi dla ludu. Daje się zauważyć, iż podlascy politycy raczej rzadko używają metafor. Wynika to, jak mówi jeden z nich, iż trzeba przekroczyć ten magiczny próg rozpoznawalności publicznej, aby móc używać metafory razem z jej dobrodziejstwem, inaczej będzie się śmiesznym. Przedstawiają oni obraz polityka lokalnego, który przez częste używanie meta-

for może stać się tylko zabawny i niezrozumiały. Brak zrozumienia i wykorzystania tego środka sprowadza się również do tego, iż dane osoby mają już ugruntowaną pozycję na lokalnym rynku polityczny i nie muszą już walczyć ani wykorzystywać tego działania to autokreacji. Kolejnym poziomem zastanowienia są sporadyczne lokalne programy publicystyczne, które nie skłaniają do wykorzystywania *translatio* politycznego. Z jednej strony może to być brak zapotrzebowania wewnętrznego na akredytację polityczną, z drugiej strony polityk tak mówi jak jego adwersarz, przez co brak jest wyzwań na polu retorycznym, w odróżnieniu od działalności w stolicy. Może stwierdzić, że lokalny polityk, będący poza centrum politycznym, wykorzystuje o wiele rzadziej przenośnie, niż czyni to będąc np. w sejmie czy senacie. Pisząc moją pracę, miałem przyjemność uczestniczyć w wielu sesjach Sejmiku Województwa Podlaskiego oraz sesjach miejskich. Obserwacje moje sprowadzają się do potwierdzenia moich dotychczasowych tez oraz pokazują skromność bądź nieświadomość w obszarze przenośni politycznej. Ponadto daje się zauważyć, iż *translatio* lokalne sprowadza się raczej do przenośni ogólnych, często używanych w mowie potocznej, często bez użycia przymiotnika *polityczny*, który ma konotację mocniejszą i dosadniejszą. Potwierdzałoby to spostrzeżenie, iż polityk im bliżej wyborców, środowiska, w którym działa, tym bardziej używa ich języka.

Najczęstszymi metaforami używanymi przez badanych przeze mnie polityków były: *pracujesz jak sekretarz; burdel polityczny; aptekarska dokładność; gra polityczna; ciepłe posady; zakopać topór wojenny; krecia robota; strzelić samobója; makijaż polityczny; bezdomny działacz sceny politycznej; czas nadziei; polityka drobnych kroków, ręka w rękę, działania podszywne, przypiąć łatkę, wyciągnąć rękę, szemrany interes, żelazna dyscyplina, bolesna prawda, chocholi taniec, z dużej chmury mały deszcz, kupić czas, przejść suchą stopą, wspólny kocioł, kolejka po zgniłe jajko, walka z wiatrakami, taniec wyborczy, podwójne dno, tykająca bomba, spirala nienawiści, zaciskanie pasa, oczy krwią zaszyły, blada twarz, dokręcać śrubkę, ogień krytyki, składać broń,, polski bigos, strzelać na oślep, zatruć strzała, cios w zęby, stąpać po kruchym lodzie, wojna podjazdowa, płynąć z nurtem rzek, psi obowiązek, działać w pocie czoła, stracić zimną krew, blady strach, historyczny poker, sezon ogórkowy, dryfować na krze ,płynąć z nurtem rzeki, dorzucić do pieca, kant polityczny, podano czarną polewkę, dolać oliwy do ognia, napsuć krwi, wałnąć pięścią w stół, wyrwać język opozycji, dojenie krowy, odbić się czkawko, pisać na kolanie, zabrać zabawki z piaskownicy, cichy koalicjant, rozbroić minę, zapłacić frycowe, koniec Eldorado, podział łupów, z motyką na księżyc, rozgardiasz decyzyjny, sprawna maszynka do głosowania,*

żyć się złudzeniami, magiel polityczny, stracić twarz, krok do przodu, skakać do gardeł, mówić na mieście, wypalić rozgrzanym żelazem, knebel założony na usta, samobójcza decyzja, gra warta świeczki, pacjent dobrze rokuje i wyzdrowieje do wyborów, zaspokoić apetyt wyborców; dybać na władzę; mandat się wyczerpał, ktoś wlaź na grzbiet.

8.2 Metafora jako oprawa autoprezentacji polityków

Metafora jest środkiem do osiągnięcia celu przez polityka, który stawiany jest w roli uwodziciela. Metafora umożliwia przejście niektórym politykom na wyższy poziom polityczno-komunikacyjny, innym natomiast zabrania wstępu, dla jednych jest mostem do kariery, dla innych kamieniem u szyi. Możemy dojść do wniosku, iż wyborca i polityk uzupełniają się w całości odnajdując własne jestestwo w metaforze. Przenośnie stają się instrumentami w odzwierciedleniu się rzeczywistości naszych czasów w języku polityki. Z drugiej strony zadaniem polityków nie jest precyzja ani jednoznaczność komunikacyjna, ani powiększanie ich świadomości, lecz budowanie myśli i dawanie ludziom nadziei.

Przez przenośnię kreowany jest medialny wizerunek polityków, a ich maski kryją często rzeczywiste oblicza. W rezultacie polityka miernego formatu można sprzedąć jako charyzmatycznego lidera obdarzonego niepospolitymi zdolnościami. Znamienne jest to, że maski typu: *wielki budowniczy; nadzieja narodu; ostatni sprawiedliwy, guru polityczne, filar decyzji; legendarny przywódca; facet z jajami; wybitna postać; główny kadrowy czy chorąży pokoju* zazwyczaj powodują wygraną w ustroju demokratycznym, choć powodowane jest to chęcią zabłyśnięcia, wzrostem popularności, zbudowania kariery, kosztem nieczęsto programu czy prawdziwych motywacji. Tym bardziej stała ekspozycja poparta pozytywnym nastawieniem względem jakiegoś polityka wystarcza do jego zaakceptowania. Najważniejsze jest to, aby sprowadzić danego polityka czy sytuację do jednego wymiaru i usunąć pozostałą konkurencję z pola uwagi. Uproszczony przekaz typu: *wielki reformator; polityczny majstersztyk; fruktodajne stanowisko; jastrząb polityczny; chwila nadziei; super szeryf; eminencja polityczna czy eldorado polityczne* pomaga sformułować opinię, odwrócić reakcję elektoratu od niewygodnych kwestii i podjąć odpowiednią decyzję.

W tym miejscu warto byłoby przytoczyć zdanie, które jest przeciwieństwem akredytacji politycznej, brzmiące: „*wolę, żeby mnie nienawidzono za to kim jestem niż mnie kochano, za to kim nie jestem.*”

Prawdą natomiast jest, że na co dzień widzimy twarde połączenie konkretnego polityka z metaforą, która ma silnie odwoływać się do cech osobowościowych danej osoby. Przykładem może być Joanna Senyszyn jako *tygrysica Lewicy*. Jej określenie oparte jest na szybkości i finezyjności w działaniu, błyskotliwości, odwadze w głoszeniu swojej twardej linii politycznej oraz charakterystycznemu ubiorowi. „Palikot występuje w obu rolach: z jednej strony przekraczając granice przyzwoitości i powagi w debacie politycznej, z drugiej natomiast wypełniając zadania *stańczyka Platformy Obywatelskiej, trefnisia na dworze Tuska*.”³⁶⁰ Określenie *Bulterier* jako metafora miało podkreślić oddanie i lojalność gdańskiego polityka wobec liderów PiS-u, a jednocześnie nawiązywać do takich cech tej rasy psa, jak: waleczność, bystrość i upór. Widzimy, że ta przenośnia współgra z wizerunkiem Jacka Kurskiego, który jest uważany za *specjalistę od czarnego PR czy politycznego gangstera*. Z drugiej strony jest on skuteczny, inteligentny oraz posiada łatwość do etykietowania politycznych przeciwników. Pojawia się tu zjawisko, że sam *bulterier* nadaje nazwy dla swoich przeciwników typu: *rozlazła baba* o Marianie Krzaklewskim. Piotr Tymochowicz nazwał go wręcz *Ku-Klux-Klanem*, czyli *kuriozalną kwintesencją kłamstwa*. Personalizacja przez metaforę polityczną powoduje promocję samego siebie a jednocześnie mniejszą sprzedaż medialną swojej partii.

Jestem przekonany, iż Palikota metafora *trup polityczny*, Tuska *polityka miłości* czy Kaczyńskiego *IV RP* miały być tylko wstępem do dalszej interakcji między nimi a wyborcami oraz pomocą w budowaniu własnego autorytetu politycznego. Przenośnia jawi się więc nam jako swoisty kredyt zaufania w budowaniu podmiotu autorytetu. Zanim więc dany polityk zyska odpowiedni wizerunek czy markę, nim powstanie odpowiednia więź między stronami, to właśnie odpowiedni przekaz stanowi o odbiorze nadawcy. Zanim więc uwaga wyborcy skupi się na polityku, to metaforyczny przekaz otwiera już możliwość dalszego, pełnego rozwoju relacji. Wykorzystywana jest tu przy okazji funkcja pierwszego wrażenia, która jest zazwyczaj pozytywna, bo oparta na skutecznie przygotowanej, przekazanej i atrakcyjnej metaforze, która daje gwarancję dozgonnego zaufania wyborcy. Można więc być dozgonnym więźniem *polityki miłości* bądź *IV RP*.

Dany polityk może wykorzystać metaforę jako autoreklame, choć jest to niebezpieczne, bo nadawca zamiast operować faktami posługuje się odpowiednim językiem i grą

³⁶⁰ Por. M. Mateja, *Błazen, bulterier, tygrysica – strategie komunikacyjne partyjnych ekstremistów* [w:] M. Sokołowski, *Media a komunikowanie polityczne*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 82.

słów, aby wywołać to samo myślenie. Polityk wykorzystuje wtedy mechanizm, który pomaga mu w rządzie dusz. Do tych czynników można zaliczyć:³⁶¹

- tendencje do poszukiwania przez wyborcę zewnętrznych źródeł danych, porad i rozwiązań merytorycznych czy moralnych;
- nadwartościowanie roli polityka oraz uzasadniony bezkrytyczny odbiór metafor;
- zanik krytycyzmu i sceptycyzmu poznawczego, który jest wynikiem bezwolnej akceptacji i legitymizacji;
- przesunięcie jakościowe, gdzie wyborca postrzega metaforę jako coś zobowiązującego i z góry słusznego;
- inercja procesu wartościowania, gdzie polityk mimo błędów jest dobrze odbierany;
- autorytet jest projekcją wewnętrznych chęci, jest bytem utworzonym na bazie jednostkowych lub społecznych potrzeb. Autorytet jest więc lustrzanym odbiciem wyborcy;
- autorytet jest pochodną potrzeb psychicznych zapotrzebowania na przywódcę,
- autorytet jako zjawisko medialne ze wszystkimi tego konsekwencjami oparte na zasadzie oczekiwanych reakcji, np. uproszczenie, dopasowanie.

Metafory ułatwiają wyborcom budowanie więzi z oglądanymi w telewizji politykami oraz identyfikację z ich celami. Przenośnia pozwala lepiej zrozumieć poglądy polityka, tym bardziej, iż sami dygnitarze stanowią dogodny i obrazowy skrót pozwalający na uchwycenie i utrzymanie uwagi widza, szczególnie jeśli metafora pasuje do osobowości przywódcy. Raczej rzadko i śmiesznie oraz trudne do wyobrażenia brzmiałyby te same metafory w ustach innych polityków. „Wyborcy nie mogą w pełni dokonać wyczerpującej oceny wszystkich aspektów działalności przywódcy, ich ocena opiera się na skromnej zebranej minimalnym wysiłkiem próbie rzeczy znanych”.³⁶² Poddając więc analizie metafory, które są używane przez polityków możemy odkryć klucz, który tkwi w tajemnicy sukcesu danego lidera. Uważa tak J.Charteris – Black.³⁶³

Metafora ukazuje często drugą warstwę rozumowania, bo pokazuje nie tylko warstwę opisową, ale przede wszystkim autora metafory. Często wydaje się, że taki polityk ma niejako wyższą świadomość, która umożliwia mu przedmiotowe traktowanie zbiorowości politycznej. Przenośnia może więc stworzyć, ale i zniszczyć danego polityka. Istnieje rów-

³⁶¹ Zob. J. Ziółkowski, *Socjotechnika ...*, op. cit., s. 344-345.

³⁶² J. McAllister, *Personalizacja polityki* [w:] R.J. Dalton, H.-D. Klingemann, *Zachowania ..., tom II*; op. cit., s. 184-185.

³⁶³ A. Kampka, *Perswazja ...*, op. cit., s. 96.

niez pewne niebezpieczeństwo bo dany polityk mimo, że jest sprawny w posługiwaniu się językiem metaforycznym może zamknąć się w tej przenośni i żyć dalej w tym świecie fikcyjnym, który jest wyobcowany z rzeczywistością. Zachodzi tu paradoks, że metafora działa na rzeczywisty świat polityki przez kreację wirtualnego, niedotykalnego działania społecznego. Pozwala również wykreować rzeczywistość zarówno w czasie pokoju, jak i w chwilach kryzysu będąc tematem głównym, ewentualnie tematem zastępczym, zwłaszcza w okresie kampanii wyborczych. Powstaje tu również niebezpieczeństwo, że dany działacz polityczny może używać przenośni jako medialnego gotowca, przez co nie potrafi samodzielnie myśleć i oceniać rzeczywistości. Także jest możliwość, że dany prominent gdy będzie często używał tej samej metafory politycznej może zacząć być traktowany *mniej poważnie* i stanie się po prostu nudny.

Kreacja przez przenośnię może doprowadzić do stworzenia autorytetu politycznego. Polega to na takim wyrażaniu się przez danego mówcę, które odróżnia się do szumu innych przemawiających oraz jest wyróżnikiem na tle przekazów konkurentów. Przenośnia, aby była skuteczna w wydaniu autorytetu musi posiadać następujące cechy:

- „jest dla odbiorcy w jakiś sposób atrakcyjna i pożądana;
- jest przyczynkiem do powstania stosownego i specyficznego wizerunku podmiotu autorytetu;
- tworzy podwaliny pod relatywnie trwałą więź między stronami interakcji;
- poprzez swą strukturę oddziałuje na odbiorcę na gruncie pozamerytorycznym, korzysta z innych płaszczyzn niż myślenie racjonalne i logiczne;
- często operuje specyficznym językiem lub kanałami przekazu.”³⁶⁴

Polityk przez przenośnię zaspakaja swoje potrzeby autokreacji przez kształtowanie obrazu lub idei w umysłach innych ludzi w czasie interakcji z nimi. Można przywołać tu stwierdzenie koncepcji Goffmana mówiące, że „każda interakcja społeczna ma zawsze charakter spektaklu obliczonego na sprawienie odpowiedniego wrażenia na widzach. [...] Główną przyczynę działań autoprezentacyjnych upatruje on w ludzkim dążeniu do uzyskania kontroli nad przebiegiem zdarzeń społecznych, a szczególnie w dążeniu jednostki do kontrolowania reakcji jakie pojawiają się u innych osób w odpowiedzi na jej własne działanie.”³⁶⁵ W takim ujęciu fasadowość treści, powierzchowność, produkcja złudzeń i pozorów, dramatyzm, idealizacja swojej osoby i działalności grają pierwszą rolę zastępując

³⁶⁴ J. Ziółkowski, *Socjotechnika...*, op. cit., s. 311-312.

³⁶⁵ A. Szmajke, *Autoprezentacja. Maski. Pozy. Miny*, Ursa Consulting, Olsztyn 1999, s. 13.

meritum. Z drugiej strony zachowania autoprezentacyjne mają zazwyczaj wydźwięk negatywny i leżą na przeciwnym krańcu autentyczności czy szczerości przy założeniu, że polityk chce wyidealizować pewne cechy a przykryć czy pominąć ciemne strony własnej kariery. Autoprezentacja jest tu ściśle skorelowana z personalizacją, choć z punktu widzenia autentyzmu, widzimy często działania polegające na tym, iż politycy starają się ukryć szczerzy pogląd na siebie, ukryć swoje prawdziwe „ja” na rzecz pozornego „ja”. Przy czym nigdy lub bardzo rzadko zaznaczają, że jest to tylko gra.

Inaczej to definiują Jones i Pittman, uważając autoprezentację jako zmiany zachowania sterowane dążeniem do zwiększenia własnej mocy, realizowane przez ujawnienie lub odpowiednie kształtowanie procesów atrybucji u obserwatorów, dyspozycji aktora.³⁶⁶ W tym ujęciu najważniejsza jest autokontrola własnego działania z dużą samoświadomością, gdzie autoprezentacja powinna być silnie umocowana w zidentyfikowanych motywach społecznych, przez co zwiększa się efektywność w procesie interakcji.

Politycy, nazywając siebie lub będąc nazywani przez innych *hetmanem, człowiekiem zasad, rycerzem prawdy, królem narracji, nadzwyczajnym strategiem, Napoleonem, geniuszem politycznym, mózgiem operacji, dyrygentem politycznym, pieszczochem mediów czy strażnikiem budżetu*, próbują sprawić wrażenie osoby sympatycznej i atrakcyjnej, a przebywanie w ich pobliżu czy łączenie się z nimi przez ideologię może spowodować tylko pozytywne wrażenie i działanie oraz szansę na wspólny sukces. Takie metafory budzą podziw, a z drugiej strony strach przed majestatem, kompetencją, talentem i dystansem wobec danego polityka. Takie podejście ustawia wyborcę w sytuacji bez wyjścia, ponieważ trudno podważyć autorytet nazywany *nadzieją biednych* czy *aniołem stróżem ubogich*. Przeciwnym działaniem pozostaje tu ironia czy humor, z założeniem, iż ci politycy, którzy kreują się często na *pomazańców*, najczęściej przeceniają swoje uzdolnienia i zasoby intelektualne. To najczęściej *ludzie szlachetni, męczennicy słusznej sprawy, mężowie stanu, autorytety moralne* przerzucają na wyborcę swoje oczekiwania co do działania zgodnie z wolą danego polityka, aby świecili światłem odbitym.

Autoprezentacja przez przenośnię jest szczególnie wartościowa dla polityka, jeśli dotyczy takich cech, których posiadania do końca sam nie jest pewien. Zapotrzebowanie na potwierdzenie kompetencji danego dygnitarza oraz zapotrzebowanie na sygnały aprobaty są tym większe, im jest większy przerost formy nad treścią, gdy dotyczy osoby, która ma poczucie własnej wyjątkowości i bycia ponad innymi politykami. Autoprezentacja

³⁶⁶ Tamże, s. 20.

w polityce ma wymiar ciągły, a modyfikacja wyborców trwa nieustannie w ujęciu poglądów czy zachowania, przy założeniu aby osiągnięte cele autoprezentacyjne podtrzymać, a przynajmniej ich j nie podważyć.

Autopromocja przez *translatio* sygnalizuje, aktywizuje, organizuje i dostosowuje do zatwierdzonego planu działania. Udana autokreacja powoduje osiągnięcie korzyści materialnych i społecznych, podwyższa samoocenę danego notabla, maksymalizuje bilans kosztów i zysków w kontaktach społecznych oraz kształtuje pożądaną tożsamość osobistą. Motywacją są tu wygrane wybory, a natężenie działań autoprezentacyjnych zwiększa się wraz ze zmniejszeniem się dostępności wejścia do Parlamentu. Co charakterystyczne, autokreacja skierowana jest przeważnie do wyborców, natomiast w samym środowisku polityków raczej unika się pustych oraz sztucznie nadętych porównań. Nikt z ławy sejmowej do swego kolegi w poważny sposób nie zwróci się metaforą typu *generale postępu* czy *władco sumień*. Niebezpieczna jest sytuacja, gdy dany polityk sam uwierzy w swoją wyjątkowość, a to prowadzi zazwyczaj do życia w utopii i w świecie fikcji. Fałszywa autoprezentacja prowadzi do oszukiwania samego siebie, zmniejszenia szacunku dla siebie jak i dla wyborców, gdzie kolejne oszustwa kreacyjne prowadzą do kolejnych kreacji. Mechanizm jest tu jednokierunkowy, od fałszywej autokreacji do ironii.³⁶⁷ Autokreacja jest również zabezpieczeniem przed porażką polityczną oraz pomaga wypracować kredyt zaufania, który może zaprocentować w przyszłości. Z autokreacji przez metaforę najrzadziej korzystają politycy nisko oceniający własne szanse powodzenia, przeżywający silny lęk społeczny, gdzie ich zachowanie cechuje zahamowanie i nieśmiałość. Autokreacja wbrew pozorom ma charakter asekuracyjny i obronny, jest zawsze wentylem bezpieczeństwa dla braku własnych kompetencji, ciemnych stron kariery czy niedojrzałości w samoocenie. Autokreacja może zachodzić w stosunku do różnych grup społecznych, choć w zasadzie wykreowany obraz powinien oczarowywać całe audytorium. Działanie może być również przerzucane z jednej grupy wyborców na kolejny cel społeczny.

Politycy makiaweliczni o dużej sprawności interpersonalnej zazwyczaj są zorientowani w zapotrzebowaniu społecznym na dany obraz czy ideę. Politycy – makiaweliści czy pragmatycy o niskim lęku społecznym i przekonani o swoich kompetencjach społecznych zazwyczaj optymistycznie i zdecydowanie podchodzą i wykorzystują zjawisko autoprezentacji, natomiast politycy o niskiej samoocenie, o silnym lęku społecznym, o małych kompetencjach społecznych, choć często o dużych kompetencjach merytorycznych, po-

³⁶⁷ Patrz: Tamże.

dejmują zazwyczaj ostrożne kroki, aby zminimalizować straty w warunkach porażki. Taki polityk przez swoje działanie stara się tylko potwierdzić, co wyborcy sądzą o nim. Stara się roztoczyć wokół siebie aurę sukcesu i skojarzyć własną osobę z pozytywnymi wartościami, a zminimalizować porównania z negatywnym obrazem. Wykorzystywana jest tu zasada, iż ludzie zazwyczaj szybciej podkreślają swoje związki z postacią atrakcyjną, np. *ministrem reform; geniuszem gospodarczym; cudotwórcą społecznym*. Ten wykreowany obraz ma być tylko przypomnieniem pozytywnego pierwszego wrażenia, umocnieniem poparcia i neutralizacją negatywnych opinii, które mogą pochodzić z innych źródeł. Zachodzi tu ciągła gra, ile polityk chce ujawnić przed wyborcami, a co stara się skryć przed opinią publiczną. Kto szybciej zrozumie zasadę, iż przyczynami sukcesów są stabilne, wewnętrzne dyspozycje, a przyczynami porażek zewnętrzne okoliczności lub zmienne sytuacyjne stany naszej osoby, odniesie sukces polityczny.³⁶⁸

Stworzony pozytywny obraz skłania zazwyczaj do wymuszonej uległości w myśl teorii niestwarzania wewnętrznego dysonansu poznawczego. Powstaje sytuacja, gdy któryś z wyborców raz zagłosował na: *herosa naszych czasów, bohatera roku, dumę Kaszub, chlubę okolicy, ratownika sytuacji, supermena, uzdrowiciela sytuacji, ziomka politycznego, zorzę nadziei, chorążego pokoju, czy koncertmistrza politycznego*, to wypada postąpić tak następnym razem. Autoprezentacja przez metaforę utrudnia stworzenie pozytywnego obrazu przeciwnika politycznego. Ta blokada sprawia, że oponent musi poświęcić wiele czasu i wysiłku na nową kreację. Wynika to z prostej zasady w show biznesie, że *król może być tylko jeden*. Oczywiście, cały czas musi być prowadzony monitoring reakcji wyborców, aby król nie został nagi i żeby nikt inny nie zastąpił go na pozycji lidera, tym bardziej, że ten sam obraz człowieka może być odebrany fragmentarycznie i w różnych wersjach. Dlatego przekaz powinien być wyrazisty, spójny, o ukierunkowanej interpretacji. Przekaz musi być czytelny i opowiedziany w skondensowany sposób, np. za pomocą metafory. Autoprezentacja jako proces przywdziewania masek jest ofertą skierowaną do wyborcy z założeniem, że idea zaskoczy i znajdzie zakotwiczenie w jego umyśle.

Andrzej Szmajke stwierdza nawet, iż autoprezentacja nie jest równoznaczna z kłamstwem i oszukiwaniem bliźnich, a takie zachowanie, choć powszechnie spotykane, jest korzystne dla funkcjonowania społecznego. Dzięki temu relacje międzyludzkie zysku-

³⁶⁸ Tamże, s. 139-140.

ją na sprawności. Politycy, którzy w swoich wystąpieniach korzystają często z metafor politycznych, wzmacniają tylko obraz polityka atrakcyjnego i kompetentnego.³⁶⁹

Autokreacja pozytywna może dotyczyć również procesów czy zjawisk, które nastąpiły za pośrednictwem danego polityka. Mamy do czynienia z przeniesieniem pozytywnej aury z osoby na zjawisko. Są to naczynia połączone zgodnie z zasadą, iż *dobry trener, menager polityczny czy wizjoner polityczny* może być kreatorem pozytywnych działań typu: *zielona wyspa, raj na ziemi, polskie eldorado czy dolina sukcesu*.

Kuszenie i uwodzenie przez *translatio* ma na celu komplementarne i całościowe uwiedzenie wyborcy, aby zachował się tak, jak oczekuje od niego dany polityk. Gracz polityczny pełni funkcję węża z rajskiego ogrodu, który odsuwa od wyznaczonych norm i ideologii danego głosującego, aby zerwał zakazany owoc. Metafora powinna odizolować od reszty świata danego głosującego, aby nikt nie próbował zepsuć uwodzicielskich zamiarów. Człowiek wbrew pozorom, chce być uwodzonym cały czas, a metafora jest tylko stymulantem, aby wyborca nie odzwyczał się od swojego polityka, aby był cały czas w kręgu jego zainteresowania. Ludzie z drugiej strony również wysoko cenią polityka uwodziciela, który jest silny, magnetyczny, elokwentny, pociągający, który umie jak z rękawa sypać pięknymi metaforami politycznymi. Manipulowani metaforami wyborcy są trzymeni w ryzach, które zostały stworzone przez słowa. Wyborcy szukają w pięknie mówiącym polityku cech, które sami chcieliby posiadać. Przenośnia w takim przypadku uwodzi, kokietuje, schlebia, obiecuje i daje nadzieję. Taki polityk, przy założeniu, że wyborca jest *skąpcem poznawczym*, łatwo zdobywa zaufanie i skłania do bezrefleksyjnego zachowania, ponieważ nie czujemy się wtedy zagrożeni. Wyborca staje się w tym momencie ofiarą metafory. Uwodzenie jedną trafną przenośnią potrafi skusić nawet miliony ludzi do odpowiedniego głosowania na danego kandydata. Paradoksem może być sytuacja, gdy *kłusownik polityczny, liberalny pies, barbarzyńca polityczny, bestia egzorcyzmów, kogut polityczny czy struś polityczny* będzie starał się zostać przyjacielem rodziny, regionu czy jakiejś grupy społecznej

Pamięć ludzka rejestruje wszystkie wydarzenia, które zdarzyły się w danym czasie i wszystkie ślady są zazwyczaj odpowiednio zakodowane. Często wydaje się, że nie pamiętamy dawnych wydarzeń, a wystarczy tylko jedna trafna metafora, celowe naprowadzenie wyborcy na właściwy tok myślowy, a wszystko w jednej chwili staje się jasne i przejrzyste. Dostarcza ona nieoczekiwanych i nieokreślonych emocji, a jak się wyzwoła,

³⁶⁹ Tamże, s. 224-228.

następuje potrzeba odpowiedniego głosowania. Nie wiedząc dlaczego, akceptujemy daną metaforę, choć do wyboru mamy wiele innych.³⁷⁰ Do końca życia zazwyczaj dla danego wyborcy Palikot zawsze będzie się kojarzył z *prostytutką polityczną* czy *trupem politycznym*. Raz zasłyszana trafna metafora zakotwicza na stałe w ludzkiej pamięci, czy tego chcemy czy nie. Pamięć utajona ma długotrwałą postać i, mimo że nie musimy na co dzień żyć metaforą, to zawarta w naszej postaci utajonej, pod wpływem impulsu sama się ujawni i wpłynie na odpowiednie głosowanie. Pamięć utajona wprowadza do świadomości wyjątkowość danej metafory wraz z nadaniem jej wiarygodności. Wyjątkową grę słów zapamiętujemy mimo naszej woli.³⁷¹ Powyższą cechę właściwości mózgu ludzkiego, jak i sterowania nim, sprytnie wykorzystują politycy, jak i sztaby wyborcze, wykorzystując metaforę jako uwodziciela naszej podświadomości. Metafora przez swą atrakcyjność skupia uwagę, bo każdy symbol ma swój styl i swoją duszę. Mechanizm jest tu prosty: najpierw wyborca słucha danej metafory, następnie ulega perswazyjnemu komunikatowi, a na końcu wprowadza go w nieświadome i niezrozumiałe chęci odpowiedniego głosowania. Paradoxem jest to, że głosujący uważa, iż sam dokonał świadomego wyboru, gdy tak naprawdę to mechanizm utajonej perswazji wywarł na niego wpływ i zrobił to całkowicie nieświadomie. Jest to tak zwany marketing partyzancki, polegający na niekojarzeniu próby celowego wywarcia wpływu na nas, tylko działanie na peryferiach uwagi konsumenta. Działanie idzie tu dwoma torami: centralnym i peryferycznym. Centralny działa bezpośrednio, a peryferyczny działa pobocznie, gdzie estetyka jest ważniejsza niż przekaz merytoryczny. Stosuje się tu proste i zrozumiałe słownictwo, bo to łatwiej odwołuje się do uczuć czy skojarzeń. Taki przekaz musi być rytmiczny, a melodia łatwo wpadająca w ucho. Komunikat partyzancki jest peryferyczny w formie, czyli prosty, krótki, łatwy do przetwarzania, choć zawiera centralne treści merytoryczne, argumenty, albo konkretną instrukcję obsługi. Wywiera on wpływ podobny do komunikatu przetwarzanego świadomie.³⁷² Metafora *prostytutka polityczna* ma na celu nie tyle kogoś obrazić, lecz w sposób poboczny uświadomić czyjeś działanie indywidualne czy całej formacji politycznej. Z drugiej strony skojarzenia z tą metaforą wyzwalają w ludziach namiętność i pożądanie, są obiektem marzeń, a także pierwotnym instynktem. Spełnia ona kryterium atrakcyjności, musi przywoływać określone wyobraże-

³⁷⁰ Por. K. Kęsicka, *Uwodziciele. Mechanizmy i taktyki uwodzicielskie w życiu codziennym, marketingu oraz polityce*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2010, s. 76-79.

³⁷¹ R.K. Ohme, *Ukryta przemoc reklamy*, „Psychologia dziś” (specjalne wydanie miesięcznika „Charaktery”) zeszyt 2/2008, s. 44-47.

³⁷² G. Pochwatko, *Pułapki reklamowych partyzantów*, „Psychologia dziś” (specjalne wydanie miesięcznika „Charaktery”) zeszyt 1/2009, s. 39.

nia pozawerbalne. Zatem musi odnosić się do sfery dobrze poznanej przez człowieka, tzn. zbadanej przez niego empirycznie. Taka metafora pobudza wyobraźnię wyborcy, przez różnorodne emocjonalne bodźce. Przez nią głosujący ma się poczuć bardziej atrakcyjny, seksowny i pociągający. Można powiedzieć, że metafora jest w nas, że po części każdy z nas jest: *klaunem politycznym, człowiekiem dialogu czy politycznym bandytą*. Taka gra słów odciąga od meritum, a skupia się na szczegółach. Metafora wtedy nie pokazuje podstawowych intencji, a działa jak uwodziciel za osłoną. Uwodzenie przez metaforę ma łatwość w działaniu, bo wpływa szybko na zachowanie danego człowieka, który akurat ma jakieś problemy czy trudności życiowe.

Metafora kreuje współczesną rzeczywistość przez miłe lub niemiłe skojarzenia z danym człowiekiem lub daną sytuacją. Wystarczy tylko odpowiednio perswazyjnie skonstruować metaforę o danym polityku, aby miliony ludzi wyrobiło sobie o nim zdanie, oczywiście kontrolowane zgodnie z zamierzonym efektem i reakcją. Wyborcy w takim przypadku mają uproszczoną decyzję, ponieważ wszystkie poboczności są usuwane na dalszy plan, a skupiają uwagę na meritum. Założenie jest tu proste: jeżeli głosujący popiera jeden punkt programu, czyli metaforę, to tak naprawdę popiera całą partię i jej kandydatów. Uwodzenie przez metaforę musi wykorzystywać element zaskoczenia i podsycania społecznej ciekawości.³⁷³ Przenośnia pociąga swoją tajemniczością, co może sprzyjać jeszcze większej podatności i brnięciu w coraz to bardziej zawile związki.

8.3 Metafora jako korelat fałszywego wizerunku

Akredytacja w polityce sprowadza się do udzielenia kredytu zaufania danemu politykowi przez „całokształt zabiegów, wysiłków, starań podejmowanych [...] w nadziei na uzyskanie zgody na coś, wyróżnienia lub poparcia”.³⁷⁴ Zazwyczaj taki pretendent do władzy, w zależności od tego, czy sam chce, czy musi, czy to z konieczności na zapotrzebowanie wyborców, potrafi dokonać takich działań, które spowodują zainteresowanie, zauważenie, sprostanie nowej roli, poważnego potraktowania i oczywiście odpowiedniego zagłosowania. Inna sprawa, że człowiek działający w tym zawodzie nie może być autentyczny, nigdy nie może być do końca sobą. Niewątpliwie, z mojego punktu widzenia, użycie danej metafory spowoduje powstanie wrażenia, atrakcyjności, popularności, respektu,

³⁷³ Por. K. Kęsicka, *Uwodziciele...*, op. cit., s. 132-145.

³⁷⁴ M. Karwat, *Akredytacja...*, op. cit., s. 8.

zainteresowania czy biernego przyzwolenia na takie wypowiedzi. Inna sprawa, że jest to często zasłona na brak poważnych argumentów, nowych idei, pracowitości, sumienności czy wiarygodnej oferty programowej. Akredytacja przez przenośnię może być oparta na atrakcyjności danego polityka, który może wzbudzać respekt, zafascynowanie, sympatię dla jego spontaniczności, obycia czy inteligencji. Nie każdy z nas jest w stanie mówić *zielona wyspa Europy; Mojżesz polityczny; zorza nadziei; polska Barcelona; roślinożercy polityczni, wirtuoz polityczny, maestro polityczny, dyrygent orkiestry, mózg operacji rządowych, rycerz prawdy, ostatni sprawiedliwy, przyczajony tygrys, król orlików; maestro polityczny*. Można polemizować z tym, co wywołało takie wrażenie i co było pierwsze: czy polityk, czy usłyszane słowa.

Zamiast często poważnych argumentów mogących przysłużyć się społeczeństwu, mamy efektywną żonglerkę słowną przez metafory polityczne, typu *czyścić polityczny; polityczny brat; senat to gumka do wycierania błędów legislacyjnych, krasnoludki polityczne czy kokon polityczny*, które mają sprowadzać się do akredytacji manipulatorskiej. W konsekwencji fakty zostają zastąpione fikcją. Akredytacja podstępna według Mirosława Karwata sprowadza się do następujących celów³⁷⁵:

- pozwala zaistnieć, przelicytować lepszych i odnieść sukces danemu politykowi lub danej partii, które w realu nie mają zazwyczaj wiele do zaproponowania poza własnymi manipulacjami,
- pozwala przemycić za parawanem rozmaitych pozorów i pretekstów, a następnie narzucić wyborcom jako fakt dokonany dane idee czy pomysły, które bez tego wybiegu nigdy nie byłyby zaakceptowane,
- pozwala wymusić ustępstwa, nawet na tych osobach, które uważają siebie za odpornych na manipulacje,
- akredytacja ma wymiar perfidii, ponieważ zmierza do tego, że sam wyborca zaczyna wierzyć w takie działanie.

Działanie polityczne w tym ujęciu oparte jest zazwyczaj na nieszczerych deklaracjach, kłamstwie, złudzeniach, hipokryzji, gestach, zagadkowości, pozorach czy sterroryzowaniu środowiska politycznego. Inna sprawa, że zazwyczaj ten, kto mówi *instruktor polityczny; masa upadłościowa, bomba z opóźnionym zapłonem, harakiri polityczne, seppuku polityczne czy grabarz nadziei*, sam nim jest. Niewątpliwie w polityce mamy jednak do czynienia o wiele częściej z agresywną akredytacją, gdzie cios wywołany językiem

³⁷⁵ Tamże, s. 9.

musi być zazwyczaj śmiertelny. Jedynym wytłumaczeniem może być pytanie Waickera z 2003r.: *Dlaczego nami rządzą miernoty* i prawdopodobna odpowiedź: jacy politycy, taki poziom. Gra słów typu *ruletka polityczna; gra w trzy karty; zamiatanie pod dywan; padli-nożerzy i mięsożerzy polityczni czy partia wyrzutków sumienia* ma spowodować respekt, poczucie zagrożenia, automatyczne podporządkowanie, emocjonalny szantaż. Taka mieszanka słów ma zazwyczaj zintegrować, wzbudzić strach, pozbyć się odpowiedzialności za własne działanie na rzecz twardego nieustępliwego zachowania, agresywnego sędziego, który swoim zachowaniem ogniskuje często nasze lęki. Inna sprawa, że często udzielamy kredytu zaufania osobom, które kreują własny wizerunek przez pomysłową autoprezentację. Ewentualnie takie podporządkowanie może być spowodowane strachem, że z drugiej strony sceny politycznej może pojawić się ktoś jeszcze gorszy, kto przebiję naszego ukochanego polityka. Inna sprawa, że ludzie zawsze oczekują takiego polityka, który, skoro już raz powiedział *trup polityczny*, to nie wycofa się z tego, ale będzie jeszcze epatował coraz mocniejszymi określeniami. Manipulator przez pozytywne metafory wywołuje uczucie nadziei, satysfakcji, życzliwości, natomiast przez negatywną przenośnię zawsze wywoływana jest niechęć, niepokój, nieufność, obłuda.

Z innej strony można się zastanowić, czy polityk, który serwuje różne przenośnie, ma ukształtowaną tożsamość i wyobrażenie o samym sobie. Zazwyczaj są to osobowości niedoceniane, mające jakieś negatywne, niedowartościowane przeżycia, mające poczucie zagrożenia, braku akceptacji samego siebie, braku aprobaty, z chęcią zwrócenia uwagi na siebie, zdobycia popularności, okazji do autokreacji, gdzie atak jest tylko buforem przed samym sobą, gdzie często wychodzą z założenia, niech lepiej uważają, że jestem agresywny, niż by mieli mnie uważać za głupiego i słabego. Mirosław Karwat stwierdza, iż doświadczenie społeczne potwierdza, że najbardziej zadowoleni z siebie są ludzie ograniczeni, prymitywni a wręcz głupi. Nie psuje im samopoczucia nawet świadomość różnicy między tym, kim są i co potrafią a stanem faktycznym, gdyż nie czują potrzeby takiego porównywania. Wynika z tego, iż gdy słyszymy *polityczny psychopata; barbarzyńca polityczny; petent Kremla, liliput polityczny czy pomagier polityczny*, to można się zastanowić, czy wypowiadający to polityk sam nim nie jest. Nadrabianie miną albo grą słów jest często odpowiedzią na nieadekwatność swojego wykształcenia, statusu czy pozycji. Można znaleźć odpowiedź na skali poziomej zaczynając od Dyzmy – nieuka przez polityka zakompleksionego, ze stłumioną aspiracją, aż po polityka – pozoranta, rzekomo pewnego siebie jak i swojej inteligencji. Metafora polityczna jest po prostu strefą bezpieczeństwa, która

pozwała odsunąć od siebie poczucie zagrożenia czy zbudować alibi i wytłumaczenie dla własnych ułomności. Oczywiście zdarzają się politycy, którzy są świadomi swojej pozycji i inteligencji, a używanie przenośni utwierdza ich tylko w ich przekonaniu.

Klasa polityczna podlega nieustannej recenzji ze strony wyborców. Jeżeli ma to pozytywne nacechowanie, to można tylko przyklasnąć, ale gdy dany prominent żyje w przeświadczeniu, że na jego kolejne „wystąpienie” czeka społeczeństwo, to sytuacja staje się niebezpieczna. On wręcz boi się czy nie straci „dobrej opinii, renomy” jako człowieka, który byłby trudny do zastąpienia w swojej grze słownej. W tym układzie trzeba być na topie, bo ktoś może okazać się bardziej dosadny i zdetronizować dotychczasowego mistrza. Taki polityk nie ma wyjścia, musi przekraczać kolejne bariery, musi pozbyć się zasad etycznych. Jest wręcz takie oczekiwanie, że na pewno nie zawiedziemy się na danym polityku. Takie zachowanie budzi często oburzenie, konsternację czy dezaprobatę. Zyskuje on uwagę wyborcy, staje się zwierzęciem medialnym, ale raczej nigdy nie stanie się już obiektem sympatii czy podziwu. Z drugiej strony taki dygnitarz staje się kimś ważnym, ale wtedy nieważna jest sympatia i aproba wyborców, choć w skrajnych przypadkach ta niechęć i oburzenie może stać się warunkiem do zdobycia sympatii i popularności. Ta, często awanturnicza i skandalistyczna autopromocja, ma czyste przełożenie na czas antenowy. Wystarczy nazwać kogoś lub coś *sfinksem politycznym*, *maratończykiem politycznym*, *sprinterem politycznym*, *remanent polityczny* czy *walka w piaskownicy*, a już można to przeliczyć na konkretne pieniądze, które dany polityk musiałby wydać na przestrzeni kilku dni. Te powstałe przeżycia złudzenia, emocje, nadzieje, potrafią otworzyć kredyt zaufania dla danego polityka czy partii politycznej. Oczywiście nie można obwiniać tylko polityków o ten stan rzeczy. Należałoby tu odpowiedzieć sobie na pytanie, czy bardziej odpowiada nam polityk mówiący np. *reforma nadziei*; *polski drem team*; *instruktor polityczny*; *zderzak polityczny*; *dziwadło polityczne*; *dezertier polityczny* czy *mielizna polityczna* czy przypadkiem dany polityk nie jest naszą bratnią duszą, z którą możemy się identyfikować. Oczywiście ta identyfikacja następuje tylko w czterech ścianach czy wręcz w samym sobie, nigdy natomiast nie przyznamy się do demagoga czy awanturnika i do jego wypowiedzi w sposób bezpośredni.

Mirosław Karwat uzmysławia sytuacje, w których najczęściej dany polityk może zaistnieć przez:³⁷⁶

³⁷⁶ Tamże, s. 132.

- zabranie głosu lub podjęcie działania w sytuacji bulwersującej społecznie lub konfliktowej, zajęcie się sprawą kontrowersyjną, przedstawienie jej w sposób niekonwencjonalny, a nawet szokujący, np. *farsa polityczna; dno polityczne; miernota polityczna; ponury radykał; rasizm polityczny; wyspa bezrobocia; depresja polityczna; przeczołgać opozycję; człowiek upokorzony, wyczerpany polityk, sponiewierany polityk; człowiek z cienia, sęp polityczny*
- zachowanie prowokacyjne, obyczajowe, ekstrawaganckie, skandalistyczne,
- przelicytowanie innych polityków stopniem gorliwości i ostentacyjności, manifestowaniu własnych idei,
- zaatakowanie przeciwnika taką metaforą, aby był uznanym za niezłomnego, obrońcą wartości lub nadziei dla zbiorowości (swoją drogą, gdy ktoś mówi *flirt z bankructwem; bicz polityczny; dreszczowiec polityczny* może być nadzieją).

Widzimy więc, że cały czas trwa wyścig o akredytację. Jest to proces ciągły, a metą są wygrane wybory. Ważna jest również w tym działaniu skuteczność w sterowaniu ideami, emocjami czy zachowaniami, która oparta jest na:³⁷⁷

- znajomości realnych potrzeb i interesów danej grupy,
- wyczuciu ukształtowanego sposobu myślenia i przeżywania zjawisk, charakterystyczna dla danej grupy,
- rozpoznaniu zainteresowań i nastrojów publiczności, jej wyobrażeń, stereotypów, mitów, fascynacji, uprzedzeń czy lęków,
- rozpoznaniu czynników sytuacyjno – koniunkturalnych, które zwiększają natężenie określonych wyobrażeń,
- upozorowaniu własnych więzi z wyborcami,
- dostosowaniu języka i poziomu wypowiedzi do poziomu umysłowego odbiorców.

Akredytacja fałszywa czy manipulatorska, a wręcz pseudoakredytacja oparta jest zazwyczaj na dyskredytacji przeciwnika. Zachodzi tu prosta zasada, po co mam się wykazywać osiągnięciami, wynikami czy inicjatywami, jeżeli mogę zyskać uznanie przez odebranie jej innym osobom, tym bardziej, że ten proces jest natychmiastowy, gdzie akcja dzieje się na żywo. Jest bardzo niepokojące, że to pseudoakredytacja sprzyja mechanizmowi narastania konfliktów międzyludzkich, międzygrupowych czy społecznych. Po-

³⁷⁷ Tamże, s. 133.

wstaje paradoks w sytuacji, gdy przenosimy swój kredyt zaufania na danego polityka, to w międzyczasie tracimy wiarę w drugiego człowieka. Widzimy tu grę o sumie zerowej.

Falszywa akredytacja znajduje oczywiście podatny grunt w ludzkiej irracjonalności, w braku krytycyzmu, własnego stanowiska, braku chęci dyskusji nad rzekomą rzeczywistością. Dla takich wyborców *komediant polityczny; jeleń polityczny, bęben jest pusty, włożyć pistolet do dłoni czy podwójne dno* jest jednoznaczne i nie ma co się zastanawiać. Zawsze oczywiście może nastąpić moment zwrotny, gdy poszczególni wyborcy poczują się rozczarowani czy oszukani, ale co dziwne nie szukają wtedy przyczyn w sobie, lecz w danym polityku, który roztoczył przed nimi obraz np. *polskiego piekła* czy *wojny polsko – polskiej*. Skrajnością jest to, że raz oszukany wyborca zazwyczaj nie zastanawia się nad samym sobą, nad własnymi błędami, lecz głośnie na innego polityka, który również używa metafor, ale już z innej strony. Oczywiście nie stwierdzam, że kto postępuje i przeżywa nieracjonalnie jest wyborcą irracjonalnym. Współcześni dygnitarze wypracowali już takie metody oddziaływania podprogowego (metafory, kolizje norm, stereotypy, uprzedzenia, naciski środowiskowe, syndrom grupowego myślenia, zwieranie szeregów, tendencyjność, zaślepienie, partykularyzm, lojalność, solidarność), że naprawdę niewielu z nas umie się przeciwstawić lub chociaż ma świadomość tego działania. Schemat jest tu prosty: odurzenie wyborcy, wykorzystanie go przy urnie wyborczej i w końcu porzucenie. Powstają tu pytania: Kto będzie miał wyrzuty sumienia? Kto będzie obciążony balastem własnej krótkowzroczności i łatwowierności? Kto w końcowym efekcie zostanie *trupem politycznym* czy *prostytutką polityczną*? Nie chcę wskazywać palcami, ale odpowiedź jest prosta.

Polityk oczywiście zawsze znajdzie wytłumaczenie i nigdy się nie przyzna, że jest hipokrytą, że co innego myśli, a co innego mówi dla wyborców. Zazwyczaj nie ma świadomości, iż stworzony przez niego *festiwal chaosu; zblatowane w Magdalence cwaniaczki, mroczny mściciel, trzymać za mordę* czy *karykatura polityczna* może komuś wyrządzić szkodę na dłuższą metę przez zamieszanie w uczuciach, utratę równowagi psychicznej czy powstanie uczucia zobowiązania. Przymus ten doprowadza do tego, że jesteśmy więźniami jakiejś wizji, jakiejś metafory. Przenośnia u hipokryty jest zawsze w pełni zamierzona i kontrolowana. Dla każdego coś innego, przed każdym udaje kogoś innego, odpowiednio do sytuacji i ukrytego interesu, który musi zagadać, przesłonić metaforą, pozami polityka zasad, popisami świętego oburzenia.³⁷⁸ To stosowanie podwójnej miary jest wkalkulowane w działanie i jest odpowiedzią na własne kręactwa czy zakłopotanie. *Translatio* jest więc

³⁷⁸ Tamże, s. 267.

wyrefinowaną formułą kamuflażu i symulacji w ustach hipokryty. Należy w tym miejscu również się zastanowić, czy tylko politycy są hipokrytami? Wmawiamy sobie jako wyborcy, że obraz roztoczony przez danego notabla i nasza łatwowierność, były koniecznością i usprawiedliwieniem a nawet ucieczką przed wyrzutami sumienia, przed tym jak głosowaliśmy i kim jesteśmy. Hipokryzja polityka brutalnie mówiąc jest odpowiedzią na hipokryzję wyborcy. Można się zastanowić, czy dany polityk ma choć czasami chwilę namysłu, która pozwala na zastanowienie się nad jego działaniami, które, jak wiemy, oparte są na manipulacji. Z jednej strony może być to zimna kalkulacja i koncentracja na zadaniu, z drugiej strony może być wytłumaczeniem, że aby mówić *partia rozplodowa; syndyk polityczny; kocioł nienawiści, tarcza antykorupcyjna, wyspa bezrobocia, nie zatapiałna koalicja barbarzyńca polityczny* czy *ognisko os*, musi choć trochę sam w to wierzyć.

Może również zaistnieć taka sytuacja, że, gdy dany polityk nie może zaistnieć przez swe pozytywne osiągnięcia, zostaje mu tylko działanie bazujące na budowaniu obrazu przeciwnika, w stosunku do którego wyborcy powinni czuć tylko nienawiść, nieufność czy pogardę. Oddziałuje to jako³⁷⁹:

- demonstracyjny afront wobec przeciwnika przez okazanie niechęci i złośliwości, która rozlałaby się na resztę społeczeństwa,
- arbitralne, tendencyjne dyskredytowanie przeciwnika,
- frontalny atak przez jawne zniewagi i zniesławienia, aby wywołać skandal, rozróbę, aferę,
- straszaki, przerażające interpretacje problemów społecznych, katastroficzne i przygnębiające prognozy, demoniczne wizerunki przeciwnika,
- szantaż emocjonalny i moralny, zastraszanie opornych i niepokornych przez groźbę izolacji i wykluczenia.

Wszystkie te działania mają podtrzymać atmosferę nadzwyczajną, nieustannego trwania stanu wojennego, gdzie jedyną nadzieją jest polityk, który, choć czasem brutalny, jest przewidywalny. Natomiast, gdy polityk używający przerośnięci zostanie przyłapany na tym, że kręci czy na rozmijaniu się ocen z faktami, zazwyczaj trwa przy swoim. Irytuje go wymaganie uzasadnienia oraz niepodatność na argumenty. Zarzucenie nieporozumienia takiemu prominentowi wiązałoby się z odrzuceniem samego siebie, zaprzeczeniem stworzonego wcześniej własnego obrazu.

³⁷⁹ Tamże, s. 337.

Wynika z tego, że trzeba być czujnym, ostrożnym, rozważnym w wyrażaniu swojej wiarygodności, choć należy zaznaczyć, że nie można zaprzeczyć własnemu wrażeniu, złudzeniu, doświadczeniu czy błędom poznawczym. Należy być świadomym własnych kryteriów, własnych możliwości poznawczych, w innym przypadku może powstać dysonans poznawczy. Trzeba co jakiś czas poddać się zabiegowi uwierzytelnienia własnej tożsamości, wykształcenia czy charakteru. Inna sprawa dotyczy tego, że raczej pozytywnie oceniamy i przyjmujemy nawet kłamstwa ze strony ulubionego polityka, a inaczej ze strony przeciwnika politycznego, inaczej będzie brzmiał *zebrak polityczny; Tusk de Pologne, kompas polityczny, lekcja pokory, ziarno prawd, dwa płuca prawicy, dezercja polityczna czy pedofil polityczny* w ustach naszego ulubieńca, niż przeciwnika, którego i tak zazwyczaj nie słuchamy i nie rozumiemy.

W tym miejscu warto się zastanowić, jakie są granice naiwności i łatwowierności, czy zawsze fascynacja jakimś wątpliwym autorytetem, społecznymi modami, koniunkturą polityczną, mechanicznym myśleniem musi wygrać z racjonalnością? Warto poważnie się zastanowić i głośno postawić pytanie: Czy naprawdę nie lubimy naszej babci? Czy nie ulegliśmy modzie, iluzji, koniunkturze, gdy słyszeliśmy metaforę polityczną *moherowe berety* i powiązaną z tym *zabierz swojej babci dowód osobisty*. Warto zaznaczyć, że na podstawie tego politycznego *translatio* powstała nawet piosenka zespołu Big Cyc z refrenem: *Moherowe berety panują nad światem- Moherowe berety zaczynają krucjatę- Moherowe berety zwycięstwo i władza- w Moherowym berecie będzie lepiej na świecie*. Niepokojące jest to, iż takie bezkarne porównania wchodzą jako automatyzmy do potocznego języka, na którym wyrastają już kolejne pokolenia młodzieży, gdzie nawet najbrutalniejsza metafora staje się normą.

Manipulacja przez zaskarbienie sobie łask oparta jest więc na pewnej dozie kokieterii w stosunku do elektoratu. To nadszkanie, podlizywanie się czy wazeliniarstwo oraz podkreślenie wyjątkowości danej grupy sprowadza się do zasklepiania psychologicznego postaw. Należy zauważyć, iż fałszywej akredytacji podlegają najczęściej ludzie o negatywnym obrazie siebie, z kompleksami, naiwni oraz z poczuciem niskiej wartości.³⁸⁰

Fałszywa akredytacja odwołuje się do opinii publicznej jako do podmiotu swoich oddziaływań. Dowiadujemy się wtedy, że opinia publiczna jest zaniepokojona, została zbulwersowana czy żąda wyjaśnień. W takich warunkach mamy do czynienia z próbą za-

³⁸⁰ Zob. Bp A. Lepa, *Świat...*, op. cit., str. 78

skarżenia czyjejś przychylności i zbudowania obrazu, że tak samo myślą wszyscy wyborcy.

ZASTOSOWANIE METAFOR W SPORACH I POLEMIKACH PUBLICZNYCH

Zacniemy od powiązania metafory politycznej w rozmowach polityków. Kto, kiedy i dlaczego używa przenośni w środkach masowego przekazu. Czy możliwa jest dzisiejsza debata bez użycia metafory, tym bardziej gdy wykorzystywane są schematy, skandale, banały dla wprowadzenia atrakcyjności w polemikach publicznych

9.1 Zapotrzebowanie na skróty myślowe i efekty retoryczne w debatach politycznych

Mogę w tym momencie zadać retoryczne pytanie: Czy wyobrażasz sobie dzisiejszy program publicystyczny, wystąpienie, manifestację czy strajk z udziałem polityków bez *translatio* politycznego? Odpowiedź jest z góry wiadoma. Użycie przenośni można uważać zwykle za intencjonalną, tendencyjną, rzadko zobiektywizowaną wypowiedź, która zazwyczaj służy do zakreslenia różnic programowych, właściwości, tożsamości czy rodowodu politycznemu danego oponenta oraz całej partii. *Translatio* jest tylko przyczynkiem w nazwaniu sporu, powodem, podstawą odrębności, rozbieżności czy przeciwieństwa, jest wykrzyknikiem, który nie obsługuje już ideowy spór, ale go tworzy. Wojna więc trwa, gdzie często same osiągnięcie władzy jest nieważne, ale najistotniejsza staje się rywalizacja, w której partie do siebie się upodabniają.

Współczesne polemiki programowe oparte na metaforze jako płaszczyźnie sporu, stały się nieomal podstawowym kanonem w myśleniu, rozumieniu i działaniu politycznym, gdzie cios słowny musi być śmiertelny. Przenośnia zazwyczaj narusza stabilną konstrukcję przekazu, aby dać szansę na odpowiednio dawkowane kolejne odcinki z odpowiednią dramaturgią, upadkiem i degeneracją. Widzimy to w prostych porównaniach typu *partia gnieje; ostatnie dinozaury, polityka drobnych kroków; sfinks polskiej polityki; miesiąc miodowy; kompleksy intelektualne; drań polityczny; wycieraczka polityczna; przedwyborcza orgia; król gaf* czy *polityka makijażu* aż po całe wypowiedzi metaforyczne, które stały się kanwą polemik typu: *Donald nic nie mogę Tusk* (Kaczyński o Tusku); *koń jaki jest każdy widzi* (Tusk o Kaczyńskim); *znaki niepodległości to drogi i mosty* (Tusk) *kura najpierw jajko zniesie, a później gdać; przejść na zieloną stronę mocy; nie ma co stroszyć piór; wieszać faceta na latarni; już minął czas żniw* (Pawlak); *pokaż lekarzu co masz w garażu* (Dorn), często *Pan stoi w rozkroku* (Nelly Rokita o Tusku); *prawicowa nekrofilia z piso-*

*idalnego świata; prawicowe fioły tańczą ze zwłokami generała (Kuczyński); krowy w su-
tannach na budżetowym pastwisku (Senyszyn); Senat to gumka do wycierania błędów legi-
slacyjnych (Kutz); Kaczyński zabiera się do podpalenia Polski, chciał dokonać zamachu
na demokrację, trzeba wyeliminować szkodnika (Niesiołowski); rozlewać kocioł nienawi-
ści (Palikot); Episkopat jest zadymiony PiSem (bp Pieronek); Lord Vader polskiej sceny
politycznej (Staniszkis o Palikocie); Pan jest zerem panie Ziobro (Miller o Ziobrze); pań-
stwo bez lustracyjnych stosów (Miller); Antygona PIS-owska. Jakie Teby, taka Antygona
(Niesiołowski o Stankiewicz) ;zachowuje się jak niezdolne dziecko w supermarkecie, ale
przyjdzie czas płacić za to (Kaczyński o Tusku); nie ma dzisiaj pistoletu maszynowego, jest
tylko zdezelowana dubeltówka (Komorowski o Kaczyńskim); Palikot podgrzewa niewypa-
ły w ognisku; kłamstwo ma krótkie nogi i siwą głowę (Palikot o Kaczyńskim); PiS chodzi
w gumiakach Leppera; Polska i Rosja są jak pudełko z zapalkami- gdzie zawsze może
dojść do pożaru; worek kamieni niesiony na górę na plecach (Kaczyński o Konstytucji)
Wnusił, zabierałeś mi dowód że bym nie głosowała, teraz ja zabiorę ci miejsce pracy,
chamstwo na poziomie marzeń Hitlera o losie Polaków (Kaczyński w sejmie), nakładają
rękawice ci którzy mają brudne ręce (Kwiatkowski) woźnica jest po to aby trzymać rumaki
(Niesiołowski) Często metafora ma przełożenie do konkretnego polityka. Możemy usłyszeć
wtedy: kto nie zna Kłopotka ten sierotka; Radek zdrapkę; gepard we fraku (Schetyńska);
rycerz wolnego rynku (Tusk); złoty cielec III RP (Wałęsa); chcemy być mieczem w ręku
społeczeństwa (Artur Dębski); ta partia jest martwa (Olechowski o PO); pudrowanie trupa
(Błaszczak); smok o dwunastu głowach (Mikołajko o PO);Euro zakończyło się dla Tuska
przegranym remisem (Gabryel); Gowin, to ksiądz w rządzie (Olejnik); Narodowa Deraty-
zacja Polski, czyli ogólnopolska akcja oczyszczania kraju z lewackiej hołoty (Pięta o Ru-
chu Palikota); rząd jest emanacją polityczną parlamentu (Kalisz); ostatni bal na zielonej
wyspie; zafundować serial błędów; opozycja stoi w blokach i przebiera nogami; nie jeste-
śmy skazani na PSL (Tusk); ta partia jest jak kleszcz, która pije państwową krew (Jabłoń-
ski o PSL); leczenie dżumy, cholera mija się z celem (Hofman); Ci ludzie zachowywali się
w tej spółce jak kłusownicy, którzy uznali, że najlepszą metodą łowienia ryb jest wrzucenie
do stawu kabla pod wysokim napięciem (Wipler o spółce Elewarr) zastrzelimy Kaczyńskie-
go, wypatroszymy i skórę wystawimy na sprzedaż w Europie (Palikot); jestem najpotężniej-
szym z władców Polski – pokonałem trzech króli (Gomułka o zniesieniu Święta Trzech
Króli), miał być delfinem- chciał być rekinem- a został leszczem (Hofman o Ziobrze).*

Podobną sytuację spotykamy w wypowiedziach działaczy w czasie manifestacji: *umrzeć z głodu, albo żyć do śmierci; ja chodzę po ziemi; umowy śmieciowe; Solidarność rodzi się na nowo; chora wizja; zaczyn społeczeństwa obywatelskiego; przelewa się fala protestów; niepewny scenariusz dalszych działań; ustawa trafi do kosza; nowa droga; działacz ma świetny poligon do pracy; związek łączy- a nie dzieli; kolebka stoczniovców; PO nie jest właścicielem Polski; wąska grupa partii; poczucie solidarności rodzi się w działaniu i ognia walki; nadchodzi czas walki; walczyć na siedząco; protest kapciowy;*

Metafora jest podstawowym uniwersalnym mechanizmem komunikacyjnym, co nie narusza faktu, że przerośnia ignoruje zasady użycia kodu i uruchamia „procesy sensotwórcze, odmienne od tych, jakie towarzyszą zwykłemu zastosowaniu znaków językowych w ich znaczeniu dosłownym.”³⁸¹ Przerośnia w sposób prosty, bo przecież sama jest kanałem komunikacyjnym, a zarazem wielopostaciowy i skuteczny, jest przydatna niemal we wszystkich wypowiedziach polityków, tym bardziej, że jest środkiem kontrolowania konwersacji politycznej przez formę, ale również przez logikę konstruowanego przez nią dyskursu. Ustala ona nowy porządek i nową hierarchię, ma wręcz wartość konsumpcyjną przekładającą się na dramatyczność, personalizację, identyfikację. Polityk przez *translatio*, które jest silnym środkiem komunikacyjnym, wprowadza tematy do rozmowy, kontroluje przebieg rozmowy, narzuca schematy interpretacyjne, powoduje zamieszanie, zabiera czas, nakłania adwersarza do zajęcia się nim, staje się po prostu wielkim narratorem spotkania, w myśl zasady: kto narzuca temat, ten chroni swój wizerunek, swoje słabości i wady. Najważniejsze jest, aby nie wyjść z centrum uwagi, bo kto kontroluje otoczenie, to jednocześnie kontroluje samego siebie. Nieustanna kampania o uwagę ma uwypuklić wadę przeciwnika, nadać efekt kontrastu, wprowadzić w potrzask, zapędzić w kozi róg, zagmatwać sytuację. Jako środek językowy metafora odzwierciedla zmiany sytuacji komunikacyjnej oraz aktualny stan świadomości uczestników komunikacji. Często nawet słabo wykształceni ludzie, bez większego obycia politycznego, wykorzystują przerośnię jako naturalny środek komunikacyjny. Odbiorcy często bez trudu mogą przytoczyć pożądany sens metafory dobierając odpowiednie słowa. Przerośnia odwołuje się przeważnie do dobrze przyswojonych zespołów pojęciowych, modelując za ich pomocą zjawiska, które są przedmiotem wypowiedzi. Ta zasada za jednym posunięciem komunikacyjnym odsłania cały kom-

³⁸¹ T. Dobrzyńska, *Mówiąc...*, op. cit., s. 11.

pleks cech i uwikłań przedmiotu, których ujawnienie wymagałoby długiego procesu analitycznego.³⁸²

T. Dobrzyńska przestrzega jednak przed wpadnięciem w pułapkę. Gdy dany polityk źle oceni kompetencje komunikacyjne wyborcy czy jego wyposażenie kulturowe, wtedy może dojść do zakłócenia w odbiorze metafory. W takim przypadku, gdy dany człowiek, źle odczyta sens przenośni, albo źle zinterpretuje ją, to działanie takie odniesie przeciwny skutek do zamierzeń polityka. Słyszemy wtedy: *źle zrozumiano sens mojej wypowiedzi, nie to miałem na myśli*. Dla uniknięcia tego rozdźwięku polityk powinien uwzględnić te zespoły konotacji, które mają potwierdzenie w innych grach słownych, lub jako konotacje leksykalne udowodnione są w znaczeniach innych pochodnych elementów języka. Można więc mówić o wykształceniu w tej dziedzinie pewnych stereotypów, które pozwalają przewidywać rezonans odbiorczy.³⁸³

Występuje zawsze obawa, że nie każda metafora zostanie właściwie zrozumiana, jednak nawet i to nie zniechęca polityków do korzystania z gry słownej. W takim przypadku politycy zabezpieczają się przez korzystanie z skonwencjonalizowanych już metafor, które należą do wspólnego świata przenośni politycznych. Natomiast gdy mamy do czynienia z nowymi metaforami, to są one zbudowane najczęściej ze słów, w których stereotypy konotacyjne są już znane i potwierdzone. Oczywiście znajdują się zawsze politycy u których jest duże prawdopodobieństwo, że ich ekspresja i nieszablonowość nawet kosztem ryzyka niezrozumienia, dają materiał do analizy dla politologów i językoznawców.

Z kolei Cohen twierdzi, że celem metafory jest osiągnięcie przez uczestników komunikacji bliskiej wspólnoty.³⁸⁴ Przeciwnie zdanie ma T. Dobrzyńska, która uważa, że bliskość nadawcy i odbiorcy nie jest celem, lecz warunkiem skutecznego porozumienia przenośnego. Wynika z tego, że wyrażenia przenośne można zaliczyć do najbardziej sugestywnego środka komunikacji. Przez subiektywny dobór metafory politycznej przesądza się o sposobie oglądu polityki, wydobywając jedne cechy zjawisk politycznych, a ukrywając inne. Metafora polityczna w komunikacji istnieje tylko dzięki naszej wyobraźni. Konieczność skumulowania sensu w przenośni prowadzi do powstania sformułowań i obrazów, które nabierają autonomii wobec rzeczywistości, którą mają relacjonować. Metafora ma specyficzną umiejętność zwracania na siebie uwagi widzów i słuchaczy i jest pierwszym sprawdzianem zdolności komunikacyjnych dla wszystkich polityków. Tym bardziej,

³⁸² Tamże, s. 136.

³⁸³ Tamże, s. 166.

³⁸⁴ T. Cohen, *Metaphor and Cultivations of Intimacy* [w:] *On Metaphor*, Chicago 1979.

że mamy do czynienia z kampanią wyborczą, która trwa permanentnie i nieprzerwanie w życiu politycznym. Politycy przez metafory pokazują własny sposób postrzegania otoczenia, ich świat i rozgrywające się wydarzenia na scenie politycznej. Komunikacja przez grę słów wyraża obraz idealnego odbiorcy, którego obraz jest oczekiwany przez nadawcę. Nierzadko przez doraźność konstrukcyjną dana metafora nie trwa dłużej niż funkcjonowanie rządu, do którego się odnosiła czy posada konkretnego polityka, partii czy finał kontrowersyjnej inicjatywy legislacyjnej. W innym przypadku metafora może służyć jako środek do wykluczenia jakiegokolwiek dyskusji. Polityk taki blokuje polemikę i narzuca oponentom takie zachowania i cechy, aby nawet nie stanęli do rozmowy. Trzeba wykazać przez metaforę, że przeciwnicy po prostu boją się dyskusji, a ich otoczenie jest uwikłane w ciemne sprawy.

Metafory w procesie komunikacyjnym związane są z różnymi rolami, które są przydzielone nadawcy lub odbiorcy, a koncentrują się na tym samym przekazie³⁸⁵:

1. funkcja metafory politycznej związana z nadawcą:

- prezentacyjna – polegająca na korzystnym przedstawieniu polityka oraz uwiarygodnieniu go poprzez wskazywanie na jego określone cechy – wizualne kształtowanie polityka,
- intertekstualna, czyli zagłuszenie innych przekazów, które mogą wpływać na odbiór przez polemikę z nimi.,

2. funkcja metafory politycznej związana z przekazem:

- informacyjno – podsumowująca – przekazanie najważniejszego elementu treści lub streszczenie kluczowej definicji,
- dopowiadająca – dopełnienie treści niesionej przez inne elementy przekazu,
- memoryzacyjna – przekazanie komunikatu w taki sposób, aby ułatwiał on zapamiętanie go przez odbiorcę,

3. funkcja metafory politycznej związana z odbiorcą:

- wyróżniająca – zwrócenie uwagi odbiorcy na przekaz i oddzielenie w umyśle wyborcy jednego przekazu od drugiego,
- zachęcająca – skłonienie odbiorcy do zainteresowania się przekazem oraz refleksją nad nią,

³⁸⁵ M. Kochan, *Slogany w reklamie i polityce*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2005, s. 89-90.

- kontaktowo-więziotwórcza – nawiązanie kontaktu na linii polityk – wyborca,
- perlukacyjna – wywołanie w odbiorcy określonej reakcji poprzez przekonanie, zmianę lub podjęcie określonego działania.

9.2 Debaty jako pojedynek na metafory

Cały czas toczy się więc walka na metafory w debacie publicznej, gdzie przedmiotem rywalizacji pomiędzy konkurencyjnymi partiami jest to, kto jakich przerośnięć użyje i która z partii narzuci w debacie publicznej swoją interpretację ważnego dla społecznej świadomości określenia. Kto wygra tę wojnę semantyczną, ten wygra wybory. W trzypoziomowym podziale poziomu komunikacji mowę metaforyczną możemy zaliczyć do niskiego szczebla. Charakteryzuje się ona sformalizowanym językiem obronności, stosowaniem kategoryzacji i etykietek. Występuje tam ostre rozróżnienie na przegranych i wygranych. Ma miejsce również mijanie językowe, czyli używanie tych samych słów w różnych znaczeniach oraz stosowanie barier komunikacyjnych.³⁸⁶ Widzimy tu paradoks, bo metafora literacka należy do wysokiego poziomu, natomiast ten sam trop w przestrzeni politycznej znajduje się bardzo nisko.

Metafora jest więc odpowiedzią na komunikowanie polityczne w dzisiejszych czasach, ponieważ koresponduje z widocznością w sferze publicznej, tym bardziej, że trwa nieustanny polityczny turniej o uwagę wyborcy i pragnienie bycia zauważonym. Jest swoistym wzmacniaczem popularności. Metafora zastępuje debatę, bo przecież z nią nie można dyskutować, na nią nie ma odpowiedzi, można być za albo przeciw, tym bardziej, że przerośnięcie są o wiele głośniejsze niż tradycyjne programy wyborcze danej partii. Niektórzy wręcz twierdzą, że w okresie postpolityki będzie istniał tylko przekaz metaforyczny, choć z drugiej strony może to być dowód skrajnej arogancji ze strony rządzących, ponieważ będzie zerwany bezpośredni kontakt z wyborcami, a komunikacja będzie odbywała się tylko za pośrednictwem mediów.

Translatio ma za zadanie podgrzać atmosferę, aby politycy w studiu „skoczyli sobie do gardeł”. Przyszły polityk, aby osiągnąć sukces w radzie w gminie, powiecie, województwie, sejmie lub senacie powinien zastosować następujące wskazówki³⁸⁷:

³⁸⁶ Zob. J. Frasz, *Komunikacja...*, op. cit., s. 94.

³⁸⁷ P. Barker, *Metafory...*, op. cit., s. 162-163.

- starannie przygotuj metaforę, która jest warunkiem sukcesu,
- nie spiesz się i urozmaicaj tempo oraz sposób przekazu,
- zwracaj baczną uwagę na kluczowe słowa,
- staraj się opowiadać interesująco, wybierając metafory, które sam uważasz za ciekawe, a unikaj tych, które Cię nudzą,
- zwracaj uwagę na reakcje wyborców, szczególnie niewerbalne i zgodnie z nimi modyfikuj tempo, ton lub tembr.

Wynika również z tego, że „łańcuchowe nawarstwienie się relacji metaforycznych i w efekcie kreowanie metafor wielopoziomowych daje efekt dyskursu metaforycznego, w którym znaczenia metaforyczne są reinterpretowane na skutek wchodzenia w relacje metaforyczne z coraz to innymi składnikami przekazu”.³⁸⁸

Translatio jako narzędzie wykorzystywane w sporze czy polemice oparte jest również na erystyce. Wśród wielu opisywanych przez Schopenhauera chwytów erystycznych metafora może być odzwierciedlona w następujących działaniach lingwistycznych, np.:³⁸⁹

- ad personam – *talibowie; gołębie; farbowany lis; trup polityczny; tygrys w złotej klatce; saper polityczny, półanalfabeta polityczny, kolaborant Moskwy; epigon Moskwy; gensek polityczny; szubrawiec polityczny; malkontent polityczny; maniak polityczny; gałgan polityczny; wielki oczekujący, klakier polityczny, czereda polityczna, mięczak polityczny, telecelebryta, cwaniak polityczny, hochsztapler polityczny, dojna krowa, awanturnik polityczny, pretensjonalny epigon, objedzony prosiaczek, kościółożerca, leniwy cenzor, leniwy skąpiec, rewolucyjny zadymiarz, awator premiera, sługus Moskwy, dzicz genetyczna, Donald Plusk, fanatyk polityczny, drapieżnik polityczny, koszarowy despota, uzurpator polityczny, szakal polityczny, sztuczny byt, arogant polityczny, szuler polityczny, krętacz polityczny, tresowana małpa, tępogłowy, bezwzględny prefekt, kohorta polityczna, namiestnik polityczny, poplecznik, prowincjonalny klon, chciwiec polityczny, krwiożerczy tłum, tępy człowiek, prawicowa mamałyga, gryzoń polityczny, bezproduktywna istota, mąciciel charakterów, zakute łby, jałowy człowiek, homoburak, słup polityczny, polityczny dron, bezzałogowiec polityczny, lubieżna postać, sfora kundli, gruboskórny czereśniak, człowiek o twarzy boksera, macher polityczny, wirtualny premier, dziewica*

³⁸⁸ E. Szczęsna, *Poetyka...*, op. cit., s. 91.

³⁸⁹ Zob. M. M. Czarnowska, *Współczesny sofista czyli nowe chwyt erystyczn*, Wydawnictwo Sokrates, Warszawa 1995, s. 7-39.

polityczna, katolicki Obama,, dogorywający polityk, krwawy herszt, bezbarwny polityk, nijaki polityk, konfident polityczny, mistrz kiczu, nabzdyczony polityk, belkoczący polityk, kurdupel moralny, krwawy sadysta, marzyciel, wyimaginowany polityk, laik polityczny, stary wyga, trefniś polityczny, ćwok polityczny, sprzedający dym, mitoman polityczny, wolny elektron,

- *ad populum – polityczna hołota; druga Norwegia; Polska stoi nad przepaścią; tu bije polskie serce; grecki klincz; drużyna hańby; Amber państwo, kraina czarów, państwo pędzi ku katastrofie, Polska bieda ma twarz dziecka, państwo abdykowało, Polska SA, państwo optimum, państwo zdało egzamin celując, trampolina polityczna, donosiciel polityczny, dogorywający polityk, android polityczny, dewiant polityczny, flirt polityczny*
- *bezpośredni atak – grabarz polityczny; bity jak szczur, Ekobandyta; polityczny hochsztapler; hiena polityczna; apologeta polityczny, tango z tyranem, rewolucyjny zadymiarz, żywa maska, wykopać Kopacz, pacnąć Muchę, wolę być macherem niż Tuska frajerem, klientela polityczna, mściciel polityczny, śnięta ryba, kłamliwa bestia, oni pękną jak kolubryna pod Częstochową, PO będzie pękać jak poszycie Tytanica, lubieżnik polityczny, ladacznica polityczna, kosmetyczne zmiany, wielopłciowa Europejka, szmatławiec polityczny, rasistowskie błoto, niewolnik idei, użyteczny entuzjasta, pluszak premiera (Lis), chłopcy fotoradarowcy, hunbejwini polityczni, polityczni nekrofile, małpiarnia polityczna, fakir polityczny, wygłodzony polityk, cyniczny dozorca, pożyteczny idiota, szary poseł, defraudator polityczny, pograżony polityk, stręczyciel polityczny, rajfur polityczny, ignorant polityczny, oligarcha polityczny, komik polityczny, gałgan polityczny, Neron, schizofrenik polityczny, szyderca polityczny, koniunkturalista polityczny, damski bokser, tupeciarz polityczny, człowiek bez tożsamości, żółtodziób polityczny, haapenr polityczny, papierowy polityk, naczelny łupieżca, warchoł polityczny, kolchoźnik, demiurg polityczny, chłystek polityczny, nieobliczalny polityk, kujon, wyautowany polityk, renegat polityczny, denuncjator polityczny, poraniony polityk, przeciętny polityk, smok ziejący ogniem, dworzanin polityczny, kłamliwy rudzielec, gorsza kopia, myszolów, tandeta polityczna, naftalina polityczna, parobek polityczny, skompromitowany moralista, szpicel polityczny, paranoidalna polityk, samozwańczy rzeźnik, bydlę polityczne, motłoch polityczny, odpad historii, maszynka do głosowania, ciemieżca polityczny, pijawka polityczna, chodzący obciach, peryferyjny polityk, pułkowa*

oferma, mistrz lapsusu, mistrz szwindlu, mutacja polityczna, wcielenie zepsucia, upodlony polityk, Kato-talib, zgorzkniały polityk, super kontroler, chłopiec w krótkich majteczkach, rozpieszczony polityk, małpi mózdzek, kutwa finansowa, lanser polityczny, okaleczony polityk,

- *odwrócenie argumentu – wczoraj zielona wyspa, dzisiaj czerwona plama; zgłiszcza polityczne, instrumentalne działanie, świr polityczny, mydlenie oczu,*
- *posługiwanie się ironią – wilcze oczy; zgniły kompromis; złoty cielec; republika bananowa; puzzle polityczne, przybudówka polityczna, marsz kłamstwa, żywa maska, bal wampirów, sejmowa pieczara, pierdołowaty działacz, niekot polityczny, lawirant polityczny, mistrz kiwki, euro magdalenka, tuskobus wraca do zajezdni, próżnia polityczna, szorstka przyjaźń, jedwabna przyjaźń, dziobak sceny politycznej, nie wolno dawać małpie brzytwy, fabryka prawa, wichrzyciel polityczny, szorstka przyjaźń, przeterminowany polityk, towarzystwo wzajemnej adoracji, udzielny książę, mętny nurt, zaplecze polityczne, klasa próżniacza, kutwa finansowa, kuriozalny przybysz, czarna masa, zamulony polityk, polityczny performer, użyteczny idiota, zgłębiony polityk, samotny straceniec, przypadkowy nominat, kaprys wodza, potakiwacz polityczny, robactwo polityczne, wiarołomca polityczny, buntownik polityczny, żołdak polityczny, wagarowicz polityczny, obiektywny kooperant, homogowin, wasal polityczny, szrot polityczny, chłam polityczny, kocmołuch polityczny,*
- *autorytet – kapitan na statku; wizjoner przyszłości; Mojżesz nadziei; władca Polski, główny rozgrywający, samiec alfa, wielki reformator, przewodnik stada, kustosz pamięci, złoty chłopiec, wulkan pomysłów, lokomotywa polityczna, dostojny Sarmata, macho polityczny, jedyny niepokorny, długodystansowiec, pomazaniec, surowy ojciec, buchalter polityczny, polityk nowej generacji, moderator polityczny, Szerpa polityczny, dobroczyńca, promotor zmian, prawdziwy Polak, robotniczy aktyw, łaskawy Pan, szlachcic, człowiek honoru, Pan na włościach, front men, arystokrata polityczny, awangarda polityczna, główny powiernik, ostatni zauszniak, dobry gospodarz, arbiter elegancji, sultan polityczny, patron polityczny, dziedzic polityczny, sługa Pana, nowa twarz lewicy, powiew świeżości, gołąbek pokoju, tuba narodu,*
- *uogólnienia – zakładnik Rządu; partia Boga; POpaprańcy; PiSdołki; polityka windsurfingu (bycie na fali, która niesie), klientela polityczna, konserwatywne łajno, platforma oburzonych, sprowadzony do parteru, babski syndykat, paprotka po-*

lityczna, listek figowy, chory organizm, polityk o twarzy walizki zaginionej na lotnisku, gra w ciuciubabkę, gra w ciula, ryzykowna postać, syreni śpiew, siedzieć na beczce prochu,

- przytoczenie analogii – *PRLowskie korzenie; mielizna polityczna; ofensywa jesien-
na, krajowe klepisko,*

Metafora w erystyce przydaje się, gdy poglądy ścierają się ze sobą, gdy zachodzi dyskusja i trzeba efektywniej i skuteczniej uzasadnić swój pogląd. Przenośnia staje się zatem jedną z najpowszechniejszych przesłanek do osiągnięcia właściwych decyzji, zarówno w sprawach mniej lub bardziej ważnych jak i najdonioślejszych. Polityk z natury swojej zawsze chce mieć rację, a chwytty służą tylko do osiągnięcia tego celu. Często wydaje się, że metafora w erystyce pokazuje tylko ciemną stronę polityka w danym społeczeństwie, ale dyskusję trzeba wygrać i to jak najszybciej. Wskutek tego jesteśmy prawie zmuszeni do nieuczciwości w dyskusji przy wykorzystaniu każdej gry słów.³⁹⁰ Metaforyczne chwytty erystyczne zawsze pomagają w podsumowaniu tematu, w odejściu od tematu, w wyprowadzaniu nieistniejących wniosków, w uogólnieniu, przerzucaniu znaczenia, wymuszaniu kapitulacji, odwracaniu argumentu; atakowaniu złej drogi, przytoczeniu analogii, obalaniu argumentu, wyprowadzeniu z równowagi, powtarzaniu, nudzeniu, przerzucaniu ciężaru dowodu, działaniu jako zdarta płyta, grze na zwłokę, przedefiniowaniu sytuacji, narzuceniu szaty, wykorzystaniu taktyki pytań, wytrącaniu z równowagi, myleniu tropów, ścieraniu w pył czy ucieczki. Te najważniejsze chwytty erystyczne pomagają w wygraniu dyskusji, wywołaniu emocji, które zastąpiłyby argumenty.

Metafora polityczna ma gwałtownie i emocjonalnie zachwiać przeciwnikiem i skompromitować go na tle widowni. Przenośnia wykorzystuje prawo, że emocje działają silniej niż argumenty. Pomaga również ustawić polityka w roli autorytetu czy nauczyciela, nadać ton wypowiedzi i zyskać przewagę. Metafora dzieli na wygranych i na przegranych, nadając przeciwnikowi kompleks niższości. Widzimy wtedy świat przez pryzmat iluzji i kto pierwszy to wykorzysta, jest zwycięzcą. Również metafora może tak ustawić widownię, że u większości wytworzy się wspólny pogląd, który będzie uznawał wspólne dogmaty i wartości. Metafora jest po prostu szatą narzuconą na rzeczy a kto pierwszy pozyska sympatię wyborców, zachowa spokój i opanowanie, zdobędzie głosy w wyborach politycznych.³⁹¹ Przenośnia ma pomóc bronić słusznej sprawy, czyli dobrze przemyślanej racji,

³⁹⁰ Zob. A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Warszawa 2002, s. 10-16.

³⁹¹ Por. M. M. Czarnowska, *Współczesny...*, op. cit., s. 40-60.

choć często nieetycznej, ale skutecznej. Wielu polityków nie mogąc ze względów merytorycznych zaatakować samego zjawiska, kompensują to atakami za pomocą metafory na inne poziomy odniesienia.

Metafora jest więc zaplanowanym aktem mowy, który z założenia ma przedstawić pewien negatywny sąd przeciwnika. Inaczej ujmując, jest to czynność, która zmierza do ujawnienia braku szacunku do osób podlegających działaniu, wyrządzeniu im przykrości, naruszeniu czy pomniejszeniu ich rzeczywistej wartości. Może to również wynikać z kratocentrycznej orientacji, którą cechuje interpretowanie sprzeczności wyłącznie w kategoriach antagonistycznego konfliktu interesów. Stąd bierze się diabolizowanie sprzeczności, mobilizowanie poparcia w walce z zewnętrznymi wrogami, jak i do negowania naturalnych sprzeczności wewnętrznych.³⁹² Jest to gra, która wyklucza kompromisy i współdziałanie, gdzie nie ma gry o sumie zerowej przy założeniu totalnej wygranej jednej partii z jej metaforą i bezwzględną przegraną drugiej. Kratocentryzm, który jest skoncentrowany na zdobywaniu i sprawowaniu władzy, może więc osiągnąć wygraną przez środek, jaką jest przenośnia polityczna.

W świadomości wyborców taka metafora wywołuje poczucie naruszenia godności czy honoru, gdzie głównym zadaniem jest ujawnienie czyjejś słabości, wady czy przywary, aby sprawić, by przeciwnik polityczny zaczął sądzić, że jest osobą gorszą niż powinna być.³⁹³ Metafory typu *sprzedawczyk polityczny; grabarz polityczny, polityczny panikarz, utonąć w łajnie, walka buldogów pod dywanem*, wzmacniają zazwyczaj antagonistyczne postawy polityków oraz powodują duże wzburzenie społeczne. Z drugiej strony można stwierdzić, że metafora polityczna jest na tyle moralna, na ile pozwalają okoliczności, kultura polityczna czy wręcz uzus społeczny. Często treści te powodują frustrację i oburzenie wśród wyborców, jednak ludzie kochają ich słuchać. Metafora jest więc produktem wyobraźni politycznej, jest kreacją, która pozwala nasycić kolory własnego obrazu, ponieważ przeciwnik polityczny musi być lekko zdemonizowany, musi posiadać kły i pazury. Przedstawiając przeciwnika politycznego możemy również przy okazji wykreować swój autoportret, gdzie często w jednej postaci może być połączenie polityka – chama, mówiącego metafory typu *pornogrubas*, a z drugiej strony może przybierać strój europejczyka, ambasadora lepszej kultury w świecie barbarzyńskim.³⁹⁴

³⁹² M. Gulczyński, *Alternatywne orientacje w politologii*, „Studia politologiczne” vol. 8 z 2004r., s. 82-83.

³⁹³ M. Grochowski, *Zarys analizy semantycznej grupy jednostek wyrażających negatywne relacje osobowe*, „Polonica” tom VIII, s. 63.

³⁹⁴ Zob. A. Kampka, *Perswazja...*, op. cit., s. 215.

Przenośnia jest tu narzędziem, który ma wywołać celowe poniżenie, ma pomóc w odebraniu powagi, zlekceważeniu kogoś przez odpowiednie emocjonalne wartościowanie, przy założeniu, że albo przyjmiesz jego płaszczyznę walki i staniesz do walki, albo upadniesz pokonany przez metaforę polityczną. Zniewaga bardziej dotyczy naruszenia dobrego imienia osoby lub grupy, natomiast zniesławienie godzi w dobre imię i zmierza do pozbawienia wiarygodności czy zaufania. Funkcja ta oparta jest na wyrażeniu subiektywnej oceny i przypisaniu komuś niechlubnych, skandalicznych, niegodnych zaufania czynów lub słów. Można w tym momencie zdroworozsądkowo zadać pytanie: Czy warto, czy opłaca się kogoś nazwać *lajdakiem politycznym*, *pionkiem na planszy*, *kozłem ofiarnym*, *bazyliuszkiem politycznym* czy *nieudacznikiem politycznym*? Z politycznego punktu widzenia sprawa jest prosta. Poniżanie przeciwnika, pomimo obosieczności ryzyka napiętnowania przez opinię publiczną, zawsze się opłaca i jest polem do popisu dla specjalistów od *czarnego PR* czy *manipulatorów politycznych*. Z drugiej strony, jak trzeba być zdesperowanym politykiem, aby w sposób zuchwały, intencjonalny, lekceważący, niechlubny nazwać kogoś *idiotą politycznym*, *kameleonem politycznym*, *skorpionem politycznym* czy *działać przez boksowanie na dystans*. Metafora jako kolejny przejaw deprecjacji przeciwnika politycznego ma doprowadzić do zniesławienia, zepsucia komuś opinii. Publicznie wyrażona przenośnia ma w takim przypadku rozpowszechnić nieprawdziwą informację przez wydanie fałszywego negatywnego sądu w celu naruszenia godności, honoru oraz podważenia dobrego imienia i szacunku społecznego, jakim cieszył się adwersarz. Słyszymy wtedy, np.: *cicha wojna*, *maraton wyborczy*, *cień polityka*; *polityczny faszysta*; *mięso armatnie*.³⁹⁵ Funkcje te zawierają się w inwektywie politycznej, która przez grę słów łączy trzy pokrewne akty mowy, czyli obrazę, obelgę i zniewagę. Frazeologizmy celowo przekształcają, rozwijają i uzupełniają stałe związki, aby skutecznie komunikację polityczną. Charakterystycznym zjawiskiem jest również to, iż metafory w stosunku do adwersarza mają funkcję narastającą, aby jeszcze bardziej zwiększyć oddziaływanie słowa. Z drugiej strony psycholodzy twierdzą, iż mocniej się nienawidzi tych, których się już raz skrzywdziło.

Metafora polityczna może ulec również hiperbolizacji komunikacyjnej „na skutek powtórzenia tych samych czy podobnych treści w różnych systemach znakowych, a następnie metaforycznego powiązania tych zwielokrotnionych, polisemicznych treści z tre-

³⁹⁵ Zob. I. Kamińska –Szmaj, *Agresja...*, op. cit., s. 56-57.

ściami wypowiedzianymi za pośrednictwem kolejnego systemu semiotycznego.”³⁹⁶ Można to zauważyć, gdy polityk mówi metaforą, np. *rżnięcie głupa, przetarg na koalicyjanta, ruch tektoniczny, ołowiane buty* czy *rzeźnik polityczny a jednocześnie trzyma w garści świński łeb*. W takim ujęciu przerośnia może być początkiem polemiki, głównym argumentem, jak i dopełnieniem sporu programowego.

Metafora idealnie nadaje się, aby wywołać *burzę w szklance* polityki. W pierwszorzędny sposób narusza panujące normy moralne czy obowiązujące prawo. Przerośnia ma zawsze adresata w postaci polityka czy partii, którym towarzyszy przekaz medialny. Powoduje to powstanie znaczącego problemu i piętnuje jej sprawców niemal jednomyślnie. Skandal wywołuje zazwyczaj oburzenie społeczne. W skandalach zawsze trudno dostrzec jest prawdę, która ginie przytłaczana falą jaskrawo przerysowanego lub zupełnie nieprawdziwego sposobu przedstawiania.

Przedstawienie metaforyczne ma zazwyczaj funkcję amplitudy, gdzie na początku procesu występuje niskie natężenie, następnie u szczytu skandalu wysokie, gdzie padają najdosadniejsze metafory, typu *cmentarz polityczny; polityka haków; jednoręki bandyta; krew na rękach, widmowe ugrupowanie czy poselska gwardia*, a z chwilą skończenia skandalu fala przerośni słabnie, ale wtedy już prawie nikt się nią nie interesuje, ponieważ wyborcy i media już dawno skierowały swoją uwagę ku innym wydarzeniom lub czekają na nowy skandal. W swoim postępowaniu politycy stopniowo rozbudowują oskarżenia i obmyślają coraz to bardziej dobitne etykiety. Wynika z tego, że w chwilach przesilenia *translatio* idealnie nadaje się do komunikacji. Przerośnia wytwarza normę grupową, czyli punkt widzenia powszechnie akceptowany. Jesteśmy przecież albo za *trupem politycznym* i *prostytutką polityczną*, albo przeciw nim. Wynika z tego, że im silniejszy wpływ wywiera gra słów, tym bardziej utwierdzają w nas one swoją ocenę. To nie nieprawidłowości tworzą skandal, lecz grupowy sposób widzenia wyrażony przez metaforę. Można powiedzieć, że przerośnia plus media równa się skandal, gdzie w pewnym momencie nie wiadomo, gdzie ta perspektywa wzięła początek, gdzie jedna bez drugiej nie może istnieć. Patrząc na dramatyzację przez metaforę w skandalach, sporach i polemikach, można wyróżnić sześć typów:³⁹⁷

- metafory horroru, skandal opisywany jest przez skrajne pojęcia, np. *toksyczna rozmowa; zabójcza atmosfera; katastrofa polityczna*,

³⁹⁶ E. Szczęsna, *Poetyka...*, op. cit., s. 92.

³⁹⁷ Zob. H. M. Kepplinger, *Mechanizmy skandalizacji w mediach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 33-34.

- metafory przestępstwa, naruszenie norm przedstawia się jako czyn kryminalny czy łamanie zasad etycznych, np. *łamanie konstytucji; krwawa jatka; krew na rękach*;
- metafory najgorszego scenariusza – przedstawione są maksymalnie prawdopodobne szkody bez możliwości ich sprawdzalności, np. *gazowa gorączka; wrzenie polityczne; granat w szambie*,
- *kolaze katastrof* – nieprawidłowości i wyrządzone szkody są zestawiane z innymi ekstremalnymi wypadkami, np. *ostateczna decyzja; ekoterroryzm*;
- spiętrzenie przewinień – przedstawienie procesu jako serii podobnych wypadków, np. *pistolet strajkowy; gorączka strajkowa; stać pod ścianą; kryzys dialogu*,
- przesada wizualna – metafora połączona z obrazem.

Kluczem skandalizującym jest więc przedstawienie szkody w jak największej skali o wiarygodnym wyolbrzymieniu, gdzie metafora skonsoliduje osoby o tych samych zapamiętywaniach. Zachodzi tu również powiązanie, że im większą wyborcy przywiązują wagę do danej nieprawidłowości, tym mocniejsza okazuje się ich reakcja. Paradoksem jest, że często po wygaśnięciu skandalu wyborca nawet nie pamięta, co było meritum i zdaje sobie sprawę, że stał się ofiarą przekazu medialnego, która był opakowany w metaforę. Przenosi po prostu otwiera osobiste patrzenie na skandal danego człowieka. Celem skandalu – metafory jest publiczne napiętnowanie, a kiedy taki zamiar zostaje potwierdzony, obowiązywanie danej normy zostanie utrwalone. Metafora ma odizolować danego polityka czy proces, bo tylko w ten sposób można zapewnić powszechne obowiązywanie danej zasady. Obroną przed przyklejeniem się metafory do ofiary jest albo przyznanie się albo ucieczka od niej, albo zamiana na inną metaforę. Widzimy tu posła Chlebowskiego z metaforą *jednoręki bandyta* czy spotkanie na *cmentarzu politycznym*. Niebezpieczeństwem jest tu, że każdy z polityków może stać się ofiarą skandalu w każdym momencie kariery politycznej, tym bardziej, że pojedyncze zachowanie może stać się symptomatyczne i typowe dla danego polityka czy całej partii. Słyszymy wtedy określenia partii, które same nazwy mogą być metaforyczne, np.:

PJN- *Posada Jest Najważniejsza, Pływanie Jest Najważniejsze, Palikot Jest Najważniejszy, Sieroty po POPISie, Poncyłjusz jest Najważniejszy; Pomidorowa Jest Najsmaczniejsza; Prezes Jest Niepotrzebny; Prezes Jest Najstraszniejszy; Przetrwanie Jest Najważniejsze;*

PIS- *Podęrzliwość i Strach; Przepróście i Spieprzajcie; PiSlamiści; PiSożydy; PiSuary, Kaczyńskiego Partia Prywatna, PISOżercy*

TUSK- *Trochę Ulepszone Szkło Kontaktowe,*

Ruch Palikota- *Zanieczyszczone Powietrze w Sejmie, Partia Bogatych Antyklerykałów, Samoobrona dla Inteligentów, Fałszywa Legitymacja Lewicy,*

PSL – *Posady Swoim Ludziom, Pazerny Sojusz Liberalów, Partia Służąca Liberalom, Partia Rodzinna, Klijentystyczna Partia,*

PO- *Pokraki; POpaprańcy; Partia Oszustów; Porażka Obywatelska; Partia Obłudy, To rak polskiej demokracji, Przewodzący Oglupiaczy, Podły Oszust, Popaprańcy*

SLD- *Sojusz Lewych Dochodów; Sojusz Lewych Dyplomów; Sprzymierzeńcy Liberalnych Dywersantów,*

Samoobrona- *Zbrojne Ramię SLD,*

AWS- *Akcja Wspierania Swoich,*

PZPR- *Platni Zdrajcy Pacholki Rosji,*

UW – *Mumia Wolności,*

KWWKiG- *Komitet Wyborczy Wyborców Krasnoludków i Gamoni.*

Warto dodać, że same pseudonimy polityków utworzone często przez kolegów czy dziennikarzy mogą również odzwierciedlać metaforycznie jakieś cechy, zachowania, przypadłości czy gadżety danego osobnika. Słyszymy wtedy: Czarnecki- *riczi*, Olisadebe, Kur-ski- *kura*, Szczypińska- *coco*, Palikot- *Polignot- polikmiot*, Seneszyn- *żabcia*, Terlecki- *pies*, Schetyna- *schettino- schetinescu- zniszczę cię*, Macierewicz- *maciora- wybuchowy antek*, Tusk- *słońce Peru- Donek- donaldinio*, Graś- *anioł- cieć*, Mularczyk- *Jola*, Suski- *perukarz- siuśki*, Ziobro- *Zizu- gwóźdź*, Napieralski- *napierniczak*, Wróbel- *nielot- ptaszy-na*, Nowak- *talib*, Lipinski- *lipa*, Pitera- *Giuljani*, Bury- *szary*, Halicki- *Halkidiki*, Miller- *kanclerz*, Sawicki- *strateg*, Stefaniuk- *proboszcz*, Brudziński- *jojo*, Grabarczyk- *Elvis*.

Skandal komunikacyjny stał więc się ważną cechą życia publicznego w nowoczesnym społeczeństwie, mówiąc o naturze władzy jak i o jej kruchości, która oparta jest na sferze symbolicznej. Nazwanie kogoś *szują polityczną, antyikoną, szarą eminencją, politycznym fanatykiem, tyranem moralnym czy gniotem politycznym* zazwyczaj krzyżuje plany polityczne, często kładzie kres karierom, niszczy prestiż, deprecjonuje kapitał symboliczny, trywializuje dyskusje, obniża standardy moralne, łamie karierę, potwierdza i umacnia status quo, niszczy sojusznika, zmienia postawę opinii publicznej, narusza wiarygodność, podważa zdolność do wzbudzania szacunku zwłaszcza w demokracjach liberalnych. Należy zauważyć, iż kto chce rządzić, musi wykorzystywać władzę symboliczną, by pielęgnować i podtrzymywać przekonanie o zasadności swojej władzy, chyba że ma zamiar

odwołać się do przymusu. Swoją drogą należy podkreślić, iż w ustrojach totalitarnych raczej nie spotyka się skandali politycznych na tle działania ekonomicznego, politycznego czy obyczajowego. Ceną takiego skandalu często jest więzienie lub kara śmierci. W demokracji zaś ostatecznością jest pozew o zniesławienie czy konieczność zapłaty jakiejś kwoty za wyrządzenie szkody.³⁹⁸ Należy dodać, iż skandal powstaje dopiero, gdy *szmaciarz polityczny, ostatni dinozaur* czy stwierdzenie Millera o Ruchu Palikota, że *zjadają resztki i zagospodarowują zużyte części z jego partii*, podchwycą media i nadadzą odpowiedni ciąg wydarzeń. Krańcowym stwierdzeniem może być fakt, iż kto ma media, ten ma władzę nad skandalem wywołanym przez *translatio* polityczne. Skandal niszczy stosunki międzyludzkie, doprowadza do alienacji i powstania hipotetycznej sytuacji, że nie można podać ręki dla *bydlaka politycznego* czy *usiąść koło nierządnicy politycznej*. Niszczy to podstawy zaufania do osób i instytucji państwowych, likwidując jednocześnie kapitał społeczny. Istotne jest to, iż skandal powstaje w wyniku jednego wydarzenia lub serii mniejszych. Chodzi więc często o obrazę nie tylko jednostki, ale stworzenie sytuacji nagonki, która powtarzana kilkaset razy ma utwierdzić zamierzenie przeciwnika politycznego. Można zadać hipotetyczne pytanie: czy nie powstaje taka sytuacja, że gdy słyszymy i mamy w otoczeniu samych *birbantów politycznych, naćpaną hołotę, szmaciarzy politycznych, kolaborantów rosyjskich, bezideowych chamów, nieuków politycznych a polityka jest złodziejską grą opartą na ruletce politycznej*, że jest to prawda. Czy konkretny wyborca nie przenosi tego na swoje życie codzienne? Czy nie powstaje hipotetyczna sytuacja, że dany człowiek kradnie obciążniki na kolei czy włoży do studzienek; wsypuje sól przemysłową do żywności; mając w tyle głowy świat stworzony przez metafory polityczne? Politycznie zaś wiele osób rezygnuje z udziału w wyborach i odwraca się plecami do systemu politycznego, a w konsekwencji traci zaufanie do demokracji. Polityka nadwyrężona przez cynizm i głęboką nieufność ma bardzo trudną drogę do ponownego wzbudzenia zainteresowania i uczestnictwa w procesie politycznym.

Z pomocą przychodzi tu również Machiavelli, którego założenia potwierdzają, że kto chce czynić dobro, musi to sprawiać mieczem, gdzie zło jest stałym czynnikiem polityki, a dla ludzi sumienia w polityce nie ma po prostu miejsca. Możemy się zastanowić czy polityk mówiący np.: *szmalcownik polityczny, autsajder polityczny, kibol stadionowy, pasażer na gapę, margines społeczny, czerwona latarnia czy Republika okrągłego stołu* ma szansę czynić dobro w polityce, gdy już jego przenośnie zdradziły jego najgorsze strony. Z dru-

³⁹⁸ Patrz: J.B. Thompson, *Skandal...*, op. cit.s. 123-124

giej strony możemy być wdzięczni, że nasi przedstawiciele tylko potwierdzają diagnozę o amoralności polityki z prostą odpowiedzią- ba sami jesteśmy amoralni, a że lubimy spektakle słowne, to tylko schlebia naszym emocjom. Metafora może być przedsionkiem końca demokracji, ponieważ po stwierdzeniach: *uczeń czarnoksiężnika, szarlatan polityczny, płyniemy w głównym nurcie w stronę wodospadu, pęta polityczny, spadochroniarz bez spadochronu, żul polityczny, bałwan polityczny czy karykatura niezależnego dziennikarstwa* zostaje nam tylko czarny scenariusz.

Jedyną korzyścią, choć niewspółmierną, jest osiągnięcie widoczności w polu polityki. Z drugiej jednak strony powstaje pułapka, bo im bardziej ktoś jest widoczny, tym bardziej jest narażony na ciosy, ponieważ większa oglądalność powoduje większe zainteresowanie świata zewnętrznego. W końcowym efekcie może wręcz wymknąć się spod kontroli. Skandal polityczny wywołany przez przenośnię jest swoistym testem wiarygodności polityka, pokazującym jego odporność lub przyswajalność na słowa i jego porażki charakterologiczne. Test ten może polegać na odcięciu od danej przenośni czy od danego polityka będącego w tarapatach. Ponieważ skandal ma formę zaraźliwą, może przejść na innego polityka lub rozszerzyć na daną formację polityczną. Oczywiście w polityce rzadko występuje forma wsparcia. Potwierdza to starą zasadę, iż w polityce nie ma przyjaciół, są tylko interesy. Konflikt polityczny jest współcześnie zsekularyzowaną formą grzechu, na szczęście dotyczącą raczej sfery publicznej, niż życia prywatnego. Jednak konsekwencją działalności publicznej jest przeniesienie cech publicznych na sferę prywatną. Można zadać pytanie: czy nie występuje tu przewrotna sytuacja? Wszak skandal wzbogaca dyskurs, nadaje dynamikę, zwiększa oglądalność, jest wentylem złości i frustracji oraz ujawnia czyjąś hipokryzję i podstęp.³⁹⁹

Habermas stwierdza, iż dochodzi wręcz do upadku sfery publicznej, a rozpowszechnianie skandali medialnych jest symptomatyczne dla tego procesu i mu sprzyja.⁴⁰⁰

Przenośnia polityczna stanowi jednostkę kulturowej informacji, która jako infoidea jest zaraźliwym wzorcem wiadomości pasożytniczo powielanej przez manipulowane umysły przy jednoczesnym modyfikowaniu ich zachowań, powodujących, że ludzie reprodukuja i rozprzestrzeniają ten wzorec, który w konsekwencji niczego nie wyjaśnia, a jedynie oszałamia. Metafora jako wyższy czynnik działania zdominowała życie publiczne przez swoją obrazowość, barwność, akcję, happening. Jako wyrazisty znak jest więc samodziel-

³⁹⁹ Patrz: Tamże.

⁴⁰⁰ Tamże, s. 300.

nym bytem, który oddziałuje często już nawet bez udziału nadawcy. Wielokroć ta samoistna ideologiczna waga przewyższa wszystkie inne komentarze, tłumaczenia czy spory, które już nie mają tej samej siły oddziaływania. Często metafora potrafi zawładnąć wyobraźnią wyborcy nawet niezależnie od kontekstu, w którym powstała. Gra słów tworzy nową jakość przez swoją punktową naturę, maksymalne skondensowanie, gdzie nie jest to nawet skrótem myślowym, ale skrótem skrótów. To streszczenie jako kwant ideologicznej perswazji wraz ze swoją agresywnością, bezdyskusyjnością, wieloznacznością nie dającą się logicznie podważyć, działa w sferze emocji. Polityk w takim ujęciu naśladuje rzeczywistość, podszywa się pod nią, a jednocześnie ją zafałszowuje. Społeczeństwo może paradoksalnie czuć się dobrze poinformowane, ale w rzeczywistości otoczone jest pseudokomunikatami, które nie tłumaczą otoczenia, a nawet życia danej jednostki. Prominenci pozyskują sympatię wyborców, którzy są coraz mniej kompetentni i coraz mniej zainteresowani szczegółami. Oczekują oni tylko prostego bryku politycznego, streszczenia, który im wszystko objaśni. Można tu postawić pytania: dokąd to wszystko zmierza i jak będzie wyglądał przekaz polityczny za kilkanaście lat? Kiedy w końcu zostanie przekroczona granica płytkości odbioru i powierzchowności nadawcy? Kiedy wyjdziemy z metaforycznego teatru prostych, krótkich, powtarzalnych wrażeń i wzruszeń? Kiedy typowy polski wyborca zrozumie, że teraźniejsze życie nie składa się tylko z bytu w metaforycznym świecie, choć często ta metafora jest bezpośrednim, lustrzanym odbiciem jego jestestwa politycznego.⁴⁰¹

9.3 Metafora jako czynnik schematyzacji i przesady

Polityka, jak i spory programowe, bez banału nie mogłyby istnieć, a sama metafora polityczna jako zjawisko językowe jest tego efektem. Polityka produkuje i reprodukuje banalność nie tyle w samej przerośnię, ile w formie jej przekazu lub wielorakości użycia. O ile sama przerośnia nie jest banalna, to już jej używanie może prowadzić do banalności. Politycy, używając metafory jako banału, starają się tworzyć nową jakość, zastępując utarte już schematy. Banalny, czyli pospolity służy wyrażeniu i narzuceniu oceny zjawisk najczęściej o zabarwieniu pejoratywnym. Słyszymy wtedy metafory w ujęciu: uroczystym i patetycznym, naiwnym i nierealistycznym, podsumowującym i streszczającym, efekciarsko – pretensjonalnym; ogólnikowym i mętym czy wręcz pustym. Efektem tego jest szablon

⁴⁰¹ M. Janicki, W. Władyka, *Rozmawianie*, „Polityka” nr 17 z 2011 r., s. 26-28.

myślenia i przekazu, który zazwyczaj nic nie wnosi do sprawy, a często sam w sobie również jest nic nieznaczącym. Banalność jest odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczne, czyli powiązanie z automatyzmem, bezrefleksyjnością i przesadną konwencjonalizacją. Banal jest odpowiedzią na pustosłowie, gdzie forma przeważa nad treścią. Słyszymy wtedy w ustach polityków-pięknoduchów obsesyjne uwznioślenia wszystkiego, włącznie ze sprawami błahymi czy pospolitymi. Pięknosłowie jest odpowiedzią polityków-cyników, którzy opierają swój język na zakłamanym językowym otoczeniu.⁴⁰² Mirosław Karwat stwierdza, że „banal to pretensjonalna, uproszczona, a zarazem mglista, niedookreślona formuła motywowana spontaniczną lub rytualną potrzebą ekspresji nastrojów i poglądów o intencji rytualnej i perswazyjnej”.⁴⁰³ Banal może być kojarzony z truizmem, ogólnikiem, frazesem czy komunalem, przez co podsuwa gotowy schemat ogólnie uproszczony, gotowy do odbioru. Występuje tu również paradoks banału, polegający na łączeniu płycizny merytorycznej z wyrazistym poziomem emocjonalnym i rytualnym. Banalne używanie metafory politycznej daje politykowi możliwość pełnego uczestnictwa w życiu politycznym, jest jego kotwicą, która uniemożliwia mu wypadnięcie z roli i utratę legitymacji. Kolejnym paradoksem banalizacji jest to, iż przemówienie, które zawiera banal – metaforę może wydać się nudne, z góry znane, a z drugiej strony przemówienie bez banału staje się końcem kariery retorycznej danego polityka. Banal jest więc produktem polityki, jest źródłem dla wielu polityków do większej kariery ideologicznej, choć i tak efektem końcowym będzie banalizacja samego polityka. Przez nią udaje się również prominentom napędzić wyborców, wytworzyć i podtrzymać sztuczne zainteresowanie, a nawet uzależnić od danej ideologii. Jest swoistym środkiem znieczulającym, pomagającym w zapomnieniu o własnej sile intelektu, a nawet doprowadzającym do oszustwa politycznego. Przenośnia – banal pozwala na kradzież czasu w mediach przez ciągłe wymuszanie powtarzania tych zwrotów oraz omawiania ich, przez co banal bez polityki może istnieć, ale odwrotnie nie.⁴⁰⁴

Metafora- slogan w polemikach jest najlepszym nośnikiem informacji. Ma za zadanie przyciągnąć uwagę wyborcy i zachęcić ich do oddania głosu na danego kandydata. Jest jak przynęta, która ma przyciągnąć, a jednocześnie od razu przekazać, o co chodzi. Jest to inteligentna zabawa słowem, choć często trzeba uważać, by nie doszło do przerostu formy

⁴⁰² Por. M. Karwat, *Polityka jako reprodukcja banału* [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory... tom 3*, op. cit., s. 118-128.

⁴⁰³ Tamże, s. 129.

⁴⁰⁴ Zob. tamże, s. 131-154.

nad treścią. Przenośnia przyspiesza decyzję polityczną z ukrytą presupozycją, na kogo mamy głosować. Jest więc w całości wypowiedzią użytkową, nakierowana pragmatycznie, np. *łączy nas Polska; emeryci trzecią siłą; dobre dziś – lepsze jutro; Ojczyzna wspólny obowiązek*. Przenośnia polityczna bardzo często pełni funkcję naprowadzającą, która ma pozwolić zinterpretować metaforę zgodnie z zamiarem danego polityka. Retorycznie metafora działa na trzech poziomach:⁴⁰⁵

- wytwarza więź grupową między nadawcą a odbiorcą a także między tymi, którzy ją powtarzają,
- przyciąga uwagę odbiorcy,
- podsumowuje cały tekst.

Metafora – slogan przez krótkie hasło, zwięzłą formułę, nośną wypowiedź i powtarzalność integruje członków grupy, tworzy powiązania, potępia wrogów, wychwala przywódcę i staje się swoistym grupowym wyznaniem wiary. Gra słów jest znakiem kulturowym dzisiejszej polityki, wykorzystującym funkcję integrującą i nakłaniającą. Taka przenośnia jest łatwa do zapamiętania i jest wytworem komunikacji masowej. Można więc stwierdzić, że metafora tworzy piątą władzę, która ma decydujący wpływ na wynik wyborczy. Przenośnia pozycjonuje i organizuje scenę polityczną.

Metafora – slogan musi posiadać następujące funkcje:⁴⁰⁶

- wyróżniającą – zwraca uwagę na przekaz, wyróżnia ją wśród innych,
- zachęcającą – skłania wyborcę do przeczytania szerszego materiału,
- kontaktową – stwarza kontakt między kandydatem a wyborcą,
- perlokucyjną – ma skłonić do określonej reakcji, czyli do oddania głosu,
- informacyjną – przekazania najważniejszego elementu treści,
- dopowiadającą – rozszerza i uzupełnia treści wcześniejsze,
- memoryzacyjną – daje możliwość łatwego zapamiętania,
- prezentującą – korzystne przedstawienie polityka.

Można przedstawić różne typy metafory – sloganu⁴⁰⁷:

- metafory patetyczne, np. *dom wszystkich Polska; Polska równych szans*,
- metafory programowe, np. *Rodzina na swoim; z rozsądkiem w przyszłość*,
- metafory laudacyjne, np. *kandydat zwykłych ludzi*,

⁴⁰⁵ Zob. K. Ożóg, *Język...*, op. cit., s. 106.

⁴⁰⁶ Tamże, s. 187.

⁴⁰⁷ Tamże, s. 189-193.

- metafory wspólnoty, np. *jestem jednym z Was*,
- metafory sentencyjne, np. *zgoda buduje – niezgoda rujnuje; prawdziwego mężczyznę nie poznajemy po tym jak zaczyna, ale jak kończy*,
- metafory apele, np. *przywróćmy miastu dawny blask; uwierzmy, że jutro będzie lepsze*,
- metafory wyrażające służbę społeczności, np. *akuszerka polityczna; służba Polsce*,
- metafory działania, np. *dobrze dziś, lepsze jutro; ofensywa jesienna*,
- metafory emocjonalne, np. *kochajmy przyszłość; ta ziemia od innych droższa*;
- metafory eksponujące zabawy słowne, np. *ostatni będą pierwszymi; strzał w 10-tkę*.

W tym miejscu przedstawię przykłady polskich sentencji wyborczych po 1989 roku:⁴⁰⁸

- **Prawo i Sprawiedliwość:** *Zasady zobowiązują; Silny Prezydent, uczciwa Polska; Rodzina, uczciwość, przyszłość; dbamy o Polskę, dbamy o Polaków*;
- **Platforma Obywatelska:** *By żyło się lepiej. Wszystkim; Będziemy dumni z Polski; Hanna Gronkiewicz – Waltz. Jej podpis ma swoją wartość*;
- **Lewica:** *Mądre rządy zamiast głupich wojen; polscy żołnierze wrócą do domu; Prawy człowiek lewicy; M jak Miłość, B jak Borowski; Borowski wierny wyborcom nie układom; Niech połączy nas Polska; Więcej edukacji, mniej lustracji; zmieniając siebie zmieniamy Polskę; Dom wszystkich- Polska; Dobrze dziś, lepsze jutro; Tak dla lewej nogi; Tak dalej być nie może; SLD na 5; Zbyt długo było w lewo. Zbyt ostro chce być w prawo*;
- **Samoobrona:** *Człowiek z charakterem; Partia z przyszłością; Każdy człowiek jest ważny; kandydat zwykłych ludzi, także Twój; Lepper rozumie potrzeby ludzi; Lepper kandydat ludu*;
- **Polski Stronnictwo Ludowe:** *Porozumienie Służy Ludziom; Skuteczny dla Polski; Blisko ludzkich spraw; Pawlak jedynym kandydatem wsi; Prawda zamiast hasel*;
- **Unia Polityki Realnej:** *Tak jak ty, mam tego dość; Benzyna po 2 złote; bądźcie ze mną; Świnie się zmieniają, ale trzeba zlikwidować koryto; Każdy chłopak i dziewczyna dziś głosują na Korwina; spójrz prawdzie w oczy*.

⁴⁰⁸ Ulotki i plakaty wyborcze w posiadaniu autora pracy.

- **Lech Wałęsa:** *czarne jest czarne, białe jest białe; Wałęsa zna cały świat; kandydatów jest wielu, Wałęsa tylko jeden; jestem silny Waszą siłą; jego życiorys przemawia za nim;*
- **Inne slogany:** *Polska jest kobietą; nadzieja dla Polski; Krzak Tak; Polska prosty wybór; zawsze w słusznej sprawie; Prezydent z narodu nie z partii; silny człowiek na trudne czasy; kandydatów jest wielu, generał jeden; chodźcie z nami; nie jesteśmy ani z lewej, ani z prawej, jesteśmy z przodu; w lewo w prawo, zawsze do przodu; panie Janie niech Pan wstanie bo rozkradną wszystko dranie; Prezydent o czystych rękach co przed komuną nie klęka powstrzyma napór moskiewski, nazywa się Jan Olszewski; słucham Polaków, czy znasz twarz sumienia; jak pod Wiedniem Sobieski, tak w wyborach Olszewski; nie daj się zrobić w konia, głosuj na Kuronia; żeby Polska była polską; tak dalej być nie może; Witos wzywa do oręża, niech Bartoszcze znów zwyciężą; liberały – aferaty; obcy nas wykupią, będzie parobkami u Bauera; Kwaśniewski złotym dzieckiem partii; Polsko zbudź się; siła spokoju; nasz Premier, nasz Prezydent; uparcie do przodu; wyjdź z szeregu; wybierz najlepszych.*

Metafora- hasło powinna:

- „zwrócić uwagę odbiorcy na przekaz,
- utrzymać ją i sprawić, by odbiorca zapoznał się z przekazem,
- zakomunikować odbiorcy główne przesłanie,
- wywołać u niego odpowiednią reakcję, tzn. zmienić jego postawę lub utrwalić żywione wcześniej przekonania,
- sprawić, by odbiorca zapamiętał przekaz i podjął pożądane działania.”⁴⁰⁹

Może również wystąpić taka sytuacja, że ten sam przekaz dla jednej partii, która go używa, może być sloganem dla przeciwników. Taka metafora jest formą komunikowania pomiędzy partiami a wyborcami, a głównym jej celem jest propagowanie odpowiednich idei i postaw. Przenośnia, choć konserwatywna i oszczędna, powinna być atrakcyjna dla wyborców, aby mogli oni dokonać łatwego wyboru, a przy okazji powinna zjednoczyć ich jako twardy elektorat. Metafora slogan powinna być zgrana z wizerunkiem ugrupowania, a także z oczekiwaniami elektoratu oraz jej wrażliwością językową.

⁴⁰⁹ Por. M. Stencel, *Język polityki. Społeczna ocena haseł wykorzystanych przez partie polityczne w wyborach do Parlamentu Europejskiego* [w:] B. Kaczmarek, A. Kucharski, M. Stencel, *Komunikowanie się. Problemy i perspektywy*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006, s. 41.

Każdy z polityków chciałby być nazwany *kapitanem statku, wodzem przyszłości, idolem społecznym, legendą Podhala, odgromnikiem politycznym, dyrygentem politycznym, ogniomistrzem, politycznym VIP-em, gwiazdą polityczną* oraz nienazwany *kozłem ofiarnym, człowiekiem zadyszka, ciamcialamcią, gejowskim faszystą, dziwakiem politycznym, największą aberracją polityczną, podpalaczem państwa czy złotym cielcem*. *Translatio* ma tu charakter stygmatyzujący. Punktem wyjścia są tu zazwyczaj cechy osobiste przypisywane danemu politykowi bądź sytuacji, w jakiej uczestniczą. Oburzające czyny, wady, patologie charakteru danego polityka, nieadekwatność aspiracji do jego możliwości czy uprawnionego statusu, mogą być przyczynkiem do powstania epitetów. Główną pobudką są tu emocje o charakterze osobistym, które przedstawiane są najczęściej w bezpośrednim spotkaniu. Metafory – epitety typu *ty polityczna hieno; ty strażniku żyrandola; ty pisowski lizusie; ty pętaku polityczny; ty półanalfabeto polityczny, faszystowska mordo, sługusie obłudy, koltunem politycznym, obscenicznym chamem, euromatołem* zamieniają dialog w monolog, a rozmowę merytoryczną w wybuchy emocjonalne. Ułatwia to pracę danemu politykowi, zamiast tracić czas i energię na roztrząsanie jakiś dylematów.⁴¹⁰ Do epitetów rzucanych na przeciwnika politycznego można zaliczyć⁴¹¹:

- przezwiska – nawiązujące do jednego elementu, najczęściej słabości, np. *bliźniak polityczny; wielki elektryk*,
- obelgi i inwektywy – negatywny osąd przeciwnika, np. *chorągiewka polityczna; błazen polityczny; kolaborant polityczny, zakąska polityczna, rząd zemsty, worek do bicia*,
- wyzwisko – spontaniczno - emocjonalne wyrażenie, np. *zdrajca polityczny; nieuk polityczny*,
- wulgaryzmy – dosadne, bulwersujące i kłopotliwe wyrażenie, np. *dziwka polityczna*.
- Inwektywy- *dureń polityczny, darmozjad*

Eryk Mistewicz jako specjalista od marketingu politycznego uważa, że dzisiejszą walkę, spór czy polemikę na scenie politycznej da się wygrać tylko prostymi słowami, które opowiadają jedynie ciekawą historię. Idealnie więc, moim zdaniem, to zadanie może spełnić metafora polityczna. Te krótkie opowieści, które zapowiadają cud, rozwój bądź przegraną idealnie nadają się do tego, aby w symbolicznych kilkunastu sekundach, które są

⁴¹⁰ Zob. M. Karwat, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, PWN, Warszawa 2007, s. 180.

⁴¹¹ Patrz: Tamże, s.310

szybko przekazywane z ust do ust, przekonać dużą liczbę osób. Wchodzimy więc w wiek opowieści, gdzie najważniejsze będzie to, jak ludzie będą opowiadać o sobie jak najskuteczniej i z jak największą wiarygodnością. Partia, która nie posiada opowieści – metafory nie ma szans na wygraną i przegrywa w wyborach. Dzisiaj wyborcy nie chcą słuchać skomplikowanych zdań, nie chcą oglądać zawiłości polityki, chcą tylko przez metaforę zrozumieć to, co ich interesuje. Można przywołać tutaj metaforę *polityka miłości* Tuska, która rozbudzała nadzieję na zmiany, dawała wizję przyszłości dla młodzieży oraz zamykała przeciwnika w *polityce nienawiści*. Z drugiej strony PiS używał metafory *IV RP*, czyli kraju sprawiedliwego, uczciwego, rządzonego przez dobrego szefa. W takiej sytuacji wygrywa więc przenośnia łatwiej wpadająca w ucho, ta która wykorzystuje efekt świeżości oraz ta, którą najłatwiej wyciągnąć jest z wrzawy. Niebezpieczeństwem załamania się opowieści jest odkrycie jej banalności bądź nietrafienie w zapotrzebowanie społeczne, ale w tym momencie zawsze przychodzą z pomocą storyspinnersi czy mythmakerzy.⁴¹² Przenośnia w opowieści wywołuje i kreuje zdarzenia, daje proste odpowiedzi, zamyka usta przeciwnikowi, jest odpowiedzią na życie, buduje przewagę czasową nad przeciwnikiem, krępuje cudze działanie, jest widowiskowa, ma funkcję socjalizującą (rozmowy w rodzinach czy w otoczeniu na temat prostytutki w polityce). Metafora „zakłada aspektowe widzenie świata, ułatwia i czyni naturalnymi oceny, pokazuje barwnie atrakcyjność reklamowanego obiektu, i oczywiście uatrakcyjnia sam przekaz, dzięki niej komunikat odbiera się i przyswaja lepiej.”⁴¹³

W tym miejscu przedstawię kilka przenośni politycznych, które potwierdzą jeszcze raz intencjonalność wypowiedzi:⁴¹⁴

- *druga Irlandia* – *translatio* wprowadzone do języka politycznego, przez Donalda Tuska w 2005 roku, które symbolizowało politykę gospodarczą, która była przeciwstawna modelowi proponowanemu przez PiS; Irlandia w tamtym czasie była państwem rozwijającym się o dużej wolności gospodarczej;
- *kościół lagiewnicki/kościół toruński* – konstrukcja językowa zapożyczona od nazw miejscowych, gdzie jeden charakteryzuje się dążeniem do dialogu i tolerancji, na-

⁴¹² E. Mistewicz, *Koniec świata spin doktorów*, „Rzeczpospolita” z 21 marca 2008r, s. A17.

⁴¹³ J. Bralczyk, *Język...*, op. cit., s. 48.

⁴¹⁴ Patrz: R. Zimny, P. Nowak, *Słownik...*, op. cit., oraz I. Kamińska- Szmaj, *Agresja...*, op. cit. oraz M. Bańko, *Słownik...*, op. cit. oraz W. K. Szalkiewicz, *Słownik...*, op. cit..

tomiast drugi ma się kojarzyć z moherowymi beretami, zacofaniem, nienawiścią i agresją;

- *Mengele polskiej gospodarki* – *translatio* osobowe Leszka Balcerowicza utworzona na początku lat 90-tych przez Macieja Jankowskiego; sprowadzało się ono do rzekomej chęci eksperymentowania na gospodarce i na ludziach;
- *Cieniasy*- metafora użyta przez Premiera Marcinkiewicza w 2006 r. odnosząca się do polityków Platformy, w związku z zarzutami PO dotyczącymi przygotowanej przez rząd ustawy odnośnie likwidacji WSI.
- *nomenklatura* – przenośnia utworzona na początku lat 90-tych; *translatio* sprowadzało się do uprzywilejowanej grupy dawnych działaczy PZPR-u, którzy dawniej zajmowali wysokie stanowiska w szeroko pojętym aparacie władzy, a obecnie uwłaszczyli się na demokracji.
- *Chorąży pokoju*- jeden z kilkuset przydomków Józefa Stalina, wychwalający jego zasługi dla ludzkości, genialny umysł i troskę o każdego człowieka
- *Partia Zboczonych Kobiet* – przenośnia stworzona przez Leppera w stosunku do kobiet, które oskarżały działaczy samoobrony o wykorzystywanie seksualne; *translatio* to nawiązywało w bezpośredni sposób do partii kobiet;
- *plusy dodatnie, plusy ujemne* – metafora użyta przez Lecha Wałęsę w latach jego prezydentury; sprowadzało się ono w swojej sprzeczności do tego, że plusami są oczekiwane korzyści, natomiast minusami są stany niejednoznaczne mające negatywne konotacje;
- *różowe hieny z KOR-u* – *translatio* skierowane pod adresem członków Komitetu Obrony Robotnika przez Wrzodaka w 1996 roku; sugerowała ona, iż intelektualisci z KOR-u wykorzystali prostych robotników i ich sytuację, godząc się na okrągły stół, gdzie różowy jako wyblakły czerwony miał potwierdzać sympatię z komunistami;
- *Rywinland* – przenośnia oparta o nazwisko Rywina, który był niechlubnym bohaterem afery korupcyjnej, w polszczyźnie politycznej stała się synonimem III RP;
- *Rząd Ziemniaczano – Buraczany* – *translatio* użyte przez posłankę Senyszyn jako komentarz po utworzeniu koalicji PiS-u, Samoobrony i LPR-u; metafora nawiązywała w bezpośredni sposób do PRL-owskiej kampanii Ziemniaczano – Buraczanej oraz ujęcie brzydoty, prymitywizmu czy obciachu;

- *schładzanie gospodarki* – przerośnia spopularyzowana przez Leszka Balcerowicza w 1997 roku; miała ona wywołać niepokój, poczucie zagrożenia, co skutkowało zwolnieniami z pracy, wcześniejszą emeryturą i wyjazdami młodzieży za granicę.

METAFORY JAKO NARZĘDZIE DYSKREDYTACJI

Dla zwalczania konkurencji politycznej najłatwiejsze jest wybranie się „drogą na skróty” przez metaforę polityczną. Ten najprostszy i najłatwiejszy sposób nie wymaga własnego wysiłku w sferze merytorycznej a jedynie przebiegłości i pomysłowości aby pozabawić kogoś dorobku, szacunku, poparcia czy zaufania, nawet za cenę kłamstwa świadomego bez względu na niechęć spojrzenia i oceny własnego zachowania.

10.1 Dyskredytacja jako próba dyskryminacji, dyskwalifikacji, delegitymizacji

Dyskredytacja prowadzi do „podważenia zaufania do kogoś i odebrania mu autorytetu; umniejszenia czyjejś wartości przez skompromitowanie go”.⁴¹⁵ Tym bardziej, że wybory polityczne wygrywa nienawiść, a przenośnia jest narzędziem, które w swoim działaniu nadaje sens życiu polityków, wykorzystując negatywną energię. Dyskredytacja nie krytykuje meritum, lecz przeciwnika, a ocena perswazyjna jest typowym wyrazem interesowności polityka, a nawet reakcją obronną na powstałe uczucie zagrożenia ze strony przeciwnika. Ta napastliwość ma za zadanie zagłuszyć, a nawet przesłonić niewiarę we własne racje lub samego siebie. Przyszycie komuś łatki: *karykatura polityczna, anioł stróż komisji, satrapa polityczny, tubylec bez tożsamości; uzurpator prawdy czy Radek – nieradek* często zasłania własne frustracje czy kompleksy, a może wręcz przywrócić równowagę psychiczną, która może być zachwiana przez zazdrość o sukces przeciwnika. Widzimy w tej funkcji, iż najważniejszy jest cynizm, czyli zupełny brak zasad etycznych czy hamulców humanitarnych. Nie jest ważne, czy *judasz polityczny, gwałciciel polityczny, gnida polityczna, glizda polityczna, łobuz polityczny, dryf polityczny czy błazen polityczny* ma rację w jakiejś sprawie, czy jest coś wart, czy sami wierzymy w nasze argumenty – ważne jest, że musimy *obludnika, kłamcę* zdyskredytować, nawet kosztem zagrożenia dla partii, społeczeństwa czy kultury politycznej. Wynika z tego, że *translatio* jest kwintesencją mowy nienawiści, którą większość stosuje, choć z wielką hipokryzją próbując pisać apele o naprawę języka politycznego.

Delegitymizacja ma doprowadzić do takiego ustawienia oponenta, aby uważał on, że również społeczeństwo odbiera go w taki sposób, jak my chcemy. Od tej pory nie trzeba

⁴¹⁵ R. Pawelec, *Szkolny słownik wyrazów obcych i trudnych*, Wilga, Warszawa 2003, s. 147.

już się trudzić, aby za każdym razem tłumaczyć słuszność naszej decyzji, a niesłuszność przeciwnika. Stajemy się reżyserem dyskredytacji, opartym w działaniu najczęściej na wątpliwych i stronnich sądach. W tym momencie atakujący ma przewagę psychologiczną z racji swego pierwszeństwa, skuteczności i celności ataku w wyniku powstałego zamieszania. Zawsze *idiota polityczny, anioł prezesa, polityczny kiler, naćpana hołota, pirania polityczna, brunatna siła, bezduszny cham, malkontent polityczny, czerwony hucbenwein, czy polityczny scyzoryk* będzie przez pewien czas unieruchomiony, zanim się pozbiera się, zahartuje lub całkowicie opadnie z sił i wycofa się z polityki. Należy zauważyć, że zdyskredytowany przeciwnik zanim przepuści kontratak, jest już świadomy, że nie zrekompensuje już poniesionych strat, że raczej już nie wróci do punktu wyjścia- *rozbitego jajka już się nie skleci*. Nikt nie przywróci czci, szacunku, popularności czy honoru dla *trupa politycznego* czy *prostitutki politycznej*. W tym momencie zakwestionowana zostaje identyfikacja, biografia, status, dorobek, kwalifikacje, predyspozycje, wykształcenie. W tym momencie izolujemy, doprowadzamy do alienacji czy ostracyzmu osobistego czy towarzyskiego. Taki *karzeł polityczny, marionetka polityczna, klaun polityczny, pożyteczni idioci, esesman polityczny, łamigłówka polityczna, grzęzawisko polityczne, obóz nocnych teczek* czy *polityczna hiena* mogą być marginalizowani, izolowani. Zostaje stworzone poczucie nieatrakcyjności jednostki, kontaktu z nią, a spotkanie z tą niewiarygodną osobą ma wywołać uprzedzenie, dystans czy niechęć. Tym bardziej, że metafora rani, ale ludzie lubią czuć krew polityczną. To przeciwnik polityczny nazwany *farbowanym lisem, bolszewikiem politycznym, pisowskim paskudztwem, mięsem armatnim, czarną sotnią, ajatolachem politycznym* czy *bandziorem politycznym* musi tłumaczyć się z bezideowości, braku poglądów czy braku moralnej jednoznaczności i konsekwencji w postępowaniu. Przez to działanie indywidualistyczne cały obraz nakłada się na dyskredytację grupową danej partii czy wyborców. Nazwanie jakiejś społeczności *moherowymi beretami* czy *kawiorową lewicą* zazwyczaj wzbudza, pogłębia, lekceważy, wyśmiewa jakieś poszczególne cechy. Metafory w tej funkcji wykorzystują uprzedzenia klasowe, materialne, pokoleniowe, mentalne czy historyczne. Jest to zjawisko na tyle niebezpieczne, że nie wyklucza jednej osoby, lecz marginalizuje większą grupę. To podskórne dyskryminowanie i generowanie czy ośmieszanie prowadzi do nieodwracalnych podziałów bez możliwości powrotu. Każdy z nas wolałby się znaleźć w *Polsce A*, niż w *Polsce B*.⁴¹⁶ Dyskredytacja grupowa najczęściej dotyka poziomu:

⁴¹⁶ Patrz: M. Karwat, *O złośliwej...*, op. cit.

- kulturowo – rasowo – etnicznego, np. *polska gospodarka*; *murzyn polityczny*;
- światopoglądowego, np. *degenerat polityczny*; *ciemnogród polityczny*; *rewolucja kanapowa*,
- historycznego, np. *przegrana partia*; *partia kanapowa*;
- legitymizacyjnego, np. *biegunka ustawowa*; *agent polityczny*.

Podważanie czyjejś wiarygodności czy kompromitacja może być oparta na:⁴¹⁷

- zawołowanej obmowie lub obrażaniu,
- stereotypowej kwalifikacji,
- przeinaczaniu, dezinterpretacji, nadinterpretacji,
- obłudnym i wybiórczym wyróżnianiu osób, czynów czy wypowiedzi,
- ironii,
- insynuacjach, aluzjach.

Dyskredytacja często oparta jest, m.in. na chwytach erystycznych, których jest kilkadziesiąt i prowadzi do ośmieszenia, podważenia, uwypuklenia, odsłonięcia złych zachowań czy postaw.⁴¹⁸ Najłatwiejsze w propagandzie jest zdyskredytowanie oponenta politycznego, aby utracił on ten symboliczny kredyt zaufania od wyborców, a w skrajnym wypadku, aby nawet przestał wierzyć sam w siebie. Dyskredytacja wyróżnia się następującymi dwuznacznymi chwytami sugestii: docinki i przytyki, zrządzenie, dowcipy oraz reakcje na wydarzenia – okazje, zniewagi, kłamstwa, prowokacje.⁴¹⁹

Dyskredytacja według Mirosława Karwata może być również:⁴²⁰

- impresyjno – emocjonalna np. *dziwak*, *prostak*, *brudas*;
- estetyczna, np. *może i ma Pan rację, ale jest Pan i tak brzydki*;
- komunikacyjna, np. *szkoda czasu bo i tak go nie zrozumie*,
- charakterologiczna, np. *chorobliwie ambitny*, *twarda głowa*, *konfliktowy*, *ekscentryk*,
- psychiatryczna, np. *wredny charakter*, *nienormalny*, *wariat*, *oszołom*, *niezrównoważony*.

Wyróżniamy również dyskredytację na płaszczyźnie cech i uwikłań społecznych.⁴²¹

⁴¹⁷ Por. tamże, s. 126-127.

⁴¹⁸ Zob. R. Zimny, P. Nowak, *Słownik...*, op. cit., s.313.

⁴¹⁹ Por. M. Karwat, *O złośliwej...*, op. cit., s. 126.

⁴²⁰ Tamże, s. 221-229.

⁴²¹ Tamże, s. 230-235.

- dyskredytacja alienacyjna, np. *schizofrenik, żydokomuna, nie będą na pouczać*,
- dyskredytacja socjometryczna, np. *człowiek znikąd, człowiek widmo, protegowany*,
- dyskredytacja towarzyska, np. *towarzysz, ogon, pedofil*,
- dyskredytacja obyczajowa, np. *playboy, rozwódka, wieczny gorszyiciel, homoseksualista, pijaczyna, arogant, plotkarz, cham, nałogowy palacz*.

Zdyskredytować adwersarza politycznego możemy również przez ironię czy ośmieszenie. Działanie to polega na tym, iż werbalizacji sensu metafory w użytym tekście przypisuje się inny sens, jaki wynika z interpretacji dosłownej. Nasuwa się stwierdzenie, iż między ironią a metaforą istnieje zbieżność, jest jak błysk ognia, który przez nasycenie ironią potrafi spełnić oczekiwania. Humor, jak stwierdziłem, jest pierwszorzędym narzędziem do zyskania przewagi nad przeciwnikiem politycznym. Idealnym instrumentem staje się wtedy gra słów i słyszymy wtedy: *tygrys w złotej klatce; laufer polityczny; walka z wiatrakami; kabaret polityczny, radosna koalicja, cyrk na wiejskiej*. Mechanizm ten ma ośmieszyć przeciwnika, miejsce lub jego zachowanie w oczach wyborców. Przez tę atrakcyjną formę można podkreślić własny dystans. Przez perfidną autoironię można nawet zbudować obraz moralno – psychicznej przewagi nad otoczeniem. Stworzenie wrażenia luzu budzi podziw dla inteligencji mówiącego, a z drugiej strony zamyka możliwość stania się przedmiotem żartów. Jest to bardzo wąski styk, gdzie występuje ryzyko przejścia od ośmieszającego do ośmieszonego. Można być nazwanym *mistrzem humoru, ale i błaznem politycznym*. Humor wyrażony w metaforach może przenośnię kogoś zranić, a nawet zabić politycznie.⁴²²

Dyskredytacja przez przenośnię może dotknąć osobę, która wcześniej zaskarbiła dużą dawkę akredytacji. Dobrym przykładem jest minister Joanna Mucha nazywana wcześniej *Wenus z Wiejskiej* czy *twardą ręką*, zaś w momencie objęcia teki ministerialnej i po kilku wypadkach ta sama osoba zostaje określona: *Mucha fucha; Mucha nie gada; nowy wymiar ignorancji; Mucha stoi na lodzie*.

Dyskredytacja może posunąć się do skrajności. Przykładem mogą być wypowiedzi marszałka Niesiołowskiego: *sympatycy ACTA to idioci; Kaczyński to obrzydliwy nieuk, który powinien więcej czytać Gomułę; obrońcy krzyża są kandydatami do kliniki psychiatrycznej; Grzegorz Napieralski obrzydliwy, załgany hipokryta; ojciec Rydzyk to szkodnik; Andrzej Gwiazda zaś jest paranoikiem; Piecha powinien kończyć brednie, Macierewicz*

⁴²² Patrz: Tamże.

cymbał. Ta łatwość rzucania epitetami – metaforami, skłoniła nawet Ministra Pieczę do nazwania takiego zachowania- kopralią, czyli specyficznym schorzeniem umysłowym, o podłożu neurologicznym, polegającym na niemożliwym do opanowania wypowiedaniu wulgaryzmów i obelg.

10.2 Metafora jako środek negatywnej kategoryzacji

W języku polityki występuje częste zjawisko obrazy, zniewagi czy zniesławienia, czyli naruszenie prestiżu, honoru, godności, szacunku, reputacji, mające za zadanie pozbawić kogoś wiarygodności, zaufania i wyłączenie go jako przeciwnika politycznego. *Translatio* niszczy to, co było budowane wiele lat przez daną osobę. Metafory w takim przypadku w sposób bardzo dosadny, nadmiernie i negatywnie, pełnych nienawiści etykiet językowych starają się podzielić scenę polityczną. Osoba określona jako *zapluty karzeł reakcji*, *polityczny bandyta* czy *sprzedawczyk polityczny* nie ma szansy na normalne funkcjonowanie w polityce oraz racjonalne oceny zjawisk. Przenośnia – stygmat całkowicie blokuje sensowne myślenie oraz uniemożliwia oderwanie, odłączenie osoby lub wydarzenia od użytego stygmatu.⁴²³

Dyskredytacja przez wypowiedanie złych opinii o partnerze, w tym opinii nieobiektywnych - pomówień, insynuacji - świadczy zazwyczaj o braku szacunku dla przeciwnika politycznego. Brak szacunku zakreślony jest ponadto przez niejasny, nieprecyzyjny i niepoprawny sposób wyrażania się. Nie ułatwia to odbioru przekazu, a dwuznaczności, które są skierowane do innego polityka czy wyborcy, zazwyczaj zaciemniają obraz przekazu i czynią go częściowo lub całkowicie niezrozumiałym.⁴²⁴

Metafora w tym ujęciu służy do kategoryzacji polityka lub zjawiska, by źle się kojarzyło i tym samym spowodowało odrzucenie całkowite lub częściowe danych poglądów, np.: *złamać kręgosłup*, *stać nad urwiskiem*, *czkawka polityczna*, *biegunka ustawowa*, *wywiesić białą flagę*. Przenośnia – etykieta zwalnia od konieczności zajmowania się niewygodną dla danej partii lub polityka kwestią. Duży ładunek emocjonalny podany z określoną intencją, mającą na celu narzucić własny stosunek do zjawiska ma w tym przypadku zdyskredytować przeciwnika politycznego. Słyszymy wtedy, np. *kameleon polityczny* czy *ba-*

⁴²³ Por. R. Zimny, P. Nowak, *Słownik...*, op. cit., s. 339.

⁴²⁴ M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji językowej*, PWN, Warszawa 2007, s. 109.

zyliszek polityczny. Bardzo rzadko natomiast etykieta ma konotacje polityczną. Politycy rzucają metaforami – etykietkami w sytuacji, gdy są przyparci do muru, gdy nie mają argumentów, a słowa *trup polityczny* czy *prostytutka polityczna* zwalniają z konieczności wytłumaczenia się z danej sprawy oraz kierują na inny kanał komunikacyjny. Metafora – etykieta jest wyśmienitym środkiem narzucania, utrwalania i potwierdzania rzędu dusz. Ten, czyje etykiety obowiązują czy są respektowane, może czuć się panem świadomości zbiorowej.⁴²⁵ Etykiety dostosowują się do poziomu umysłowego zwykłych zjadaczy chleba i potrafią w sposób podświadomy osiągnąć bezpośredni cel, pożądany skutek i realizację zamiarów. Przenośnia- etykieta jest pokarmem dla mas przez podanie gotowych prawd, a nie z wezwaniem do dyskusji czy przemyśleń. Etykieta ma wytworzyć dystans, wymusić izolację, a przeciwnika politycznego doprowadzić do poczucia obcości czy dezaprobaty. Etykieta może mieć charakter prewencyjny, ustawiający danego polityka w określonym świetle, a metafora – etykieta spełnia rolę niczym opaska czy znak obozowy. Etykietowanie przedstawione przez ogólne pojęcia, przez obrazowość musi potwierdzać nasze twierdzenie. Nadając więc metaforę, kreujemy rzeczywistość, a jednocześnie poddajemy ją interpretacji. Etykietowanie jest nieodłącznym elementem strategii obliczonej na osiągnięcie zwycięstwa w sporze. Tym bardziej, że zawsze można w kilku słowach wskazać jakieś podobieństwa między dwoma odrębnymi, a nawet sprzecznymi zjawiskami.⁴²⁶

Metafora – etykieta aktywizuje do automatycznego rozchodzenia się informacji po całej sieci skojarzeniowej. Występuje tu działanie podprogowe, poniżej progu świadomości, które nawet u wyborców niezgadających się ze skojarzeniami, np. *czerwona sieć*, *ogień krytyki*, *podgrzać atmosferę*, *pękający monolit* czy *krew na rękach*, wywołuje jednak określone emocje, np. żal, agresję. Wynika to z tego, że większość wyborców, niezależnie od swej skłonności do ukrywania negatywnych sądów o stereotypizowanej grupie, automatycznie aktywizuje skojarzenia pomiędzy daną grupą a cechami przypisanymi do tej społecznej reprezentacji.⁴²⁷ Widać, że wystarczy tylko iskra w postaci metafory politycznej, aby ruszyła lawina aktywizacji, a poprzez tę siłę następuje szybkie rozprzestrzenianie się informacji poprzez sieć poznawczą. Najdziwniejsze jest to, że nikt z polityków nigdy pu-

⁴²⁵ Por. M. Karwat, *O złościwej...*, op. cit., s. 169-172.

⁴²⁶ Zob. A. Budzyńska- Dąca, J. Kwosek, *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów*, PWN, Warszawa 2011, s. 70-73.

⁴²⁷ Patrz: C.N. Macrae, Ch. Stonger, M. Heustone, *Stereotypes and Stereotyping*, Guilford Press, New York, 1996.

blicznie nie zaprzeczy, że jest *prostytutką polityczną* czy *szachrajem politycznym*, zasuwa-
ją zazwyczaj zasłonę milczenia i nie zaprzeczają publicznie, to inni podnoszą dyskusję.

Metafora idealnie wpisuje się w działanie stereotypu, w uproszczony schemat po-
znawczy, który powoduje zakodowanie w myśleniu ludzkim pewnych zjawisk i określeń
z nim związanych. Przenośnie posiadają pewien oddźwięk emocjonalny, gdzie wystarczy
jedno lub dwa słowa, aby sugestywnie naprowadzić na konkretne zamierzenia. Metafory
upraszczają rzeczywistość, są naszymi umysłowymi narzędziami do opanowywania świa-
ta, dają zawsze gotowe odpowiedzi na każdą sytuację. Przenośnie pomagają radzić sobie
ze złożonością świata przez wykorzystanie uproszczonych i ekonomicznych sposobów
przetwarzania informacji i tworzenia obrazu innej osoby. Oszczędza się wtedy czas i ener-
gię. Każdy z polityków chce, aby przez metaforę powstał w ludzkiej świadomości obraz,
który odwołuje się do jakiegoś przedmiotu, np. *młot polityczny*; *cymbał polityczny* bądź
wypowiedzi, które wcześniej istniały w umysłach wyborców, np. *zielona wyspa*; *brudna*
 kampania, *klucz do serca wyborcy*, czy *schizofrenia polityczna*. Taka metafora zniekształca
i upraszcza określony wycinek świata polityki. Gra słów zwalnia odbiorcę od myślenia
poprzez wyrazistą kwalifikację. Wartościowanie zjawisk powoduje natomiast brak obiek-
tywnej oceny wydarzeń. Stereotypizacja w ujęciu językowo– semantycznym dyskredytuje
lub uwiarygodnia prezentowane zjawisko. W zakresie komunikacyjnym metafory powodu-
ją, że w umyśle wyborcy przewidywane stają się skutki przekazanej metafory i zaczyna
odbierać on komunikat wyznaczony przez sytuację w komunikacyjnej perspektywie. Wte-
dy mamy zamianę obiektywizmu na subiektywizm oraz racjonalizację na ekspresję. Ste-
reotypizacja przez metaforę osiąga pożądane przez polityka efekty, czyli wartościuje i oce-
nia, a nie przedstawia i opisuje.⁴²⁸ Według Lippmana w stereotypach zakodowany jest me-
chanizm trwałości i odporności na zmiany, a jego wyrazem jest jednolitość formy i nie-
zmienność obrazów świata zewnętrznego utrwalonych w naszych głowach. Twierdzi on
również, że stereotypizacja a na skutek tego uniformizacja wyobrażeń o świecie politycz-
nym, jest nieunikniona. Można również z tego wysnuć tezę, iż rezygnacja z stereotypowe-
go metaforycznego myślenia na rzecz wyłącznie bezpośredniego doświadczenia politycz-
nego doprowadziłaby do ubóstwa orientacji politycznej wyborcy w otoczeniu, a nawet do
zniszczenia naszej wiedzy o świecie, nawet za cenę błędów i nieporozumień, do których
nam zazwyczaj jest się trudno przyznać z powodu dysonansu poznawczego.⁴²⁹

⁴²⁸ Por. R. Zimny, P. Nowak, *Słownik...*, op. cit., s. 337-338.

⁴²⁹ J. Błuszkowski, *Przemiany...*, op. cit., s. 94.

Metafory są wręcz naszą obroną przed nieznanym światem politycznym. Wynika z tego również to, że często, gdy nie mamy możliwości bliższego poznania określonych zjawisk politycznych przypisujemy im takie właściwości jakie są już zakodowane w naszych umysłach. Występuje tu również niebezpieczeństwo, iż przenośnie – stereotypy mogą hamować i blokować procesy poznawania świata politycznego. Jedynym wyjściem muszą być determinanty zewnętrzne w postaci nowych impulsów politycznych czy wręcz samo doksztalcenie. Świadomy wyborca nie może stać się niewolnikiem metafory swojej partii, ponieważ zwraca uwagę tylko na te fakty, które to potwierdzają, a odwraca się od tych, które są z nimi sprzeczne. Rezultatem tego jest to, że wyobrażamy sobie większość zjawisk politycznych przed ich osobistym doświadczeniem. Dlatego też te przekonania kierują zazwyczaj całym procesem percepcji naszego otoczenia politycznego.⁴³⁰ W systemie stereotypów wyróżniamy:

- autostereotypy, które zazwyczaj gloryfikują w treści swoją zbiorowość np. *partia nadziei; izba zadumy*,
- heterostereotypy, gdzie przewagę mają negatywne oceny i wartości obcych, np. *banda zbirów; partia nieudaczników; partia kanapowa* – która podkreśla lukę treści w super politycznej formie.

Widać wyraźnie, że w tej funkcji metafora w dowolnym momencie historycznym odzwierciedla przekonania społeczne grup ludzi, które to przekonania przyswajają się automatycznie w trakcie nauki. Można postawić pytanie: Czy dla młodego pokolenia metafory typu *wyjście rakiem, łamanie konserwatywnego kręgosłupa, leming polityczny, renesans narodu, ręka w nocniku, przyjazne państwo czy biały szczyt* będą miały taką samą siłę nośną jak dla dzisiejszego pokolenia? Metafora dostarcza bowiem kluczowych informacji, organizuje te informacje, propaguje jak i kategoryzuje.⁴³¹

10.3 Metafora jako asekuracja kłamstwa

Dyskredytacja nierozzerwalnie połączona jest ze zjawiskiem kłamstwa politycznego, które jest wręcz wpisane w politykę, gdzie usprawiedliwieniem jest tylko pewne mijanie się z prawdą, jeżeli wynika to z chęci pozytywnej autoprezentacji i podkoloryzowania sie-

⁴³⁰ Tamże, s. 95.

⁴³¹ C.N. Macrae, Ch. Stonger, M. Heustone, *Stereotypes...*, op. cit..

bie.⁴³² Są dwie rzeczy bardzo trudne w polityce: pierwsze – mówienie innym prawdy, a drugie o wiele trudniejsze to mówienie jej sobie. Marcin Król twierdzi nawet, że pewna doza hipokryzji jest naturalnie niezbędna, a ten kto bez przerwy mówi prawdę, czyli were-dyk, byłby człowiekiem nie do zniesienia. Często mówienie prawdy może wręcz komuś lub czemuś zaszkodzić i to, jak twierdzi Marcin Król, są jedyne przypadki, *kiedy w polityce można nie mówić prawdy*. Zwolennicy kłamiących polityków zawsze znajdują liczne uzasadnienia i wytłumaczenia tak, że w końcu zostajemy *skołowani* i nie wiemy, co jest prawdą. Na szczęście tylko 4 % ludzi na świecie to kłamcy genialni, których trudno jest rozpoznać i wykryć, wśród których niewątpliwie dużą część stanowią politycy. Ponadto Marcin Król sarkastycznie podkreśla, iż pierwsze przykazanie dekalogu polityka powinno brzmieć: „*Nie kłamać*”.⁴³³ Tak więc polityk ma licencję na kłamstwo, choć prawda, jak wiemy, jest wysoko premiowana przez wyborców.

Już starożytni stwierdzili, że prawda jest absolutnym obowiązkiem obywatela, natomiast kłamstwo czasem przystoi władzy, jeżeli jest potrzebne dla dobra obywateli. Składanie więc obietnic wyborczych, które nie będą realizowane, wydaje się typowe w polityce, choć reguła prawdziwości mówi, że wyborcy mają prawo oczekiwać od nadawcy prawdziwości tego, co sami mówią, zaś gdy informacja jest niepewna, powinna być zasygnalizowana. „Otwarte odstępstwo od zasad nie jest kłamstwem, lecz próbą przekazania dodatkowych informacji, płynących poza dosłownie rozumianym tekstem.”⁴³⁴ Uznać należy, że pojedyncze kłamstwo nie jest nadużyciem, lecz raczej instrumentem uprawiania polityki w warunkach demokratycznych, że może być tylko oszczędnym gospodarowaniem prawdą. Kłamać w polityce można na trojaki sposób: ferując fałszywe osądy o rzeczywistości, nie mówiąc całej prawdy lub mieszać prawdę z nieprawdą. „Bardzo szkodliwe jest mieszanie prawdy z nieprawdą. Półprawdy mające wszelkie pozory wiarygodności często zapadają głęboko w świadomość i bardzo trudno potem je wyplenić. Kłamstwem może być nie tylko, co się mówi, ale też, czego się nie mówi czyli przemilczenia i skreślenia.”⁴³⁵ Wyjątkowo ważnymi sprzymierzeńcami, jak wcześniej opisano, są emocje i uczucia. Kłamstwo w polityce ma przewagę nad prawdą, potwierdzają to słowa Montaigne: „Gdyby kłamstwo, podobnie jak prawda, miało tylko jedną twarz, łatwiej dalibyśmy sobie

⁴³² *Polityku, pokaż język*– „Gazeta Wyborcza” z dn. 18 lipca 2003r., s. 15.

⁴³³ M. Król, *Kłamstwo polityczne*, Dziennik „Gazeta Prawna” z 30 czerwca 2010r., s. A15.

⁴³⁴ P. Pawełczyk, D. Piontek, *Socjotechnika...*, op. cit., s. 100-101.

⁴³⁵ M. Warecki, W. Warecki, *Woda...*, op. cit., s. 274.

z nim rady [...] ale odwrotna strona prawdy ma sto tysięcy postaci i nieograniczone pole”.⁴³⁶

Politycy, niezależnie od pochodzenia czy statusu, zazwyczaj kłamią każdego dnia. Już nawet starożytni mówili: *świat chce być oszukiwany, niech więc będzie oszukiwany*. Można nawet powiedzieć, że kłamstwo jest trwale wypisane na twarzy polityka, a zjawisko jest potępiane społecznie, to i tak duża część je akceptuje. Wypowiadanie kłamstw jest często bezkarne, bo paradoksalnie ludzie wolą słuchać pięknie brzmiących kłamstw, niż bolesnej prawdy. Kto z nas, gdy słyszy kłamstwo osadzone w metaforze, reaguje zawsze w sposób bezwzględny. Gdy słyszymy np.: *grecka ruletka, parasol bezpieczeństwa, człowiek sumienia, zgniły kompromis, siedlisko zła, pic polityczny, partia władzy, grillowanie koalicji, lizidupek, konfitury polityczne czy bieda armia*, często wierzymy w to, nader rzadko odrzucamy, a najrzadziej zapala nam się ostrzegawcza lampka bezpieczeństwa. Oszukiwanie daje przewagę w polityce dopóty, dopóki wyborcy nie zorientują się, że zostali oszukani, ale jest to już zazwyczaj po dniu głosowania w wyborach.

Kłamstwo traktowane jest jako nieodzowny element w komunikacji politycznej, który pomaga utrzymać relacje nawet poprzez skupienie uwagi czy kuszenie. Oszust polityczny zazwyczaj będzie przemawiał jak najkrócej i zwięźle przy pomocy *translatio* z pominięciem najistotniejszych szczegółów, często udzielając wypowiedzi wymijających, dwuznacznych w formie bezosobowej i w stronie biernej. Uwodzenie i kuszenie są sposobem na życie wielu polityków, ale miejmy nadzieję, że nie większości.

„Piotr Wierzbicki wyróżnił trzy główne kategorie kłamstwa:

- kłamstwa ze sfery poglądów, argumentów, sposobów traktowania przeciwnika,
- kłamstwa ze sfery informacji,
- kłamstwa z dziedziny kreowania rzeczywistości.”⁴³⁷

Widzimy więc, że znika „poczucie odpowiedzialności za wypowiedzane słowo, a fałszywie pojmowana tolerancja ma rozgrzeszać z przekłamań. Włącza się przy tym mechanizm obronny: *przecież wszyscy dziś kłamią*.”⁴³⁸ Piotr Wierzbicki nazwał XX wiek wiekiem kłamstwa, którego narzędziem jest telewizja. Przekazuje ona w imię prawdy miliony kłamstw, które są odbierane przez wyborców. Oszustwo jest naturalnym środowiskiem

⁴³⁶ K. Kęsicka, *Uwodziciele...*, op. cit., s. 154.

⁴³⁷ K. Obremski, *Retoryka dla studentów historii, politologii i dziennikarstwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2004, s. 69.

⁴³⁸ B. Siemieniecki, T. Lewowicki, *Język – Komunikacja – Media – Edukacja*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 15.

człowieka i tylko widzimy przemianę od prostego i prostoliniowego do kłamstwa wyrafinowanego, które działa jak samo powielający się system w duszy człowieka. Oszustwo polityczne nie działa wprost, ale w sposób zakamuflowany, często przez metaforę typu: *krokodyle łży, ucho rosyjskiej ambasady, polityczne trzęsienie ziemi, podstawić nogę, ekoterroryzm, stare haki nie rdzewieją czy diabelska koalicja*, wytwarzając nawet zdolność do samoistnego nazwania czarnego- białym. Doszło do tego, że nawet postulat etyczny w tym wieku zaczął brzmieć anachronicznie. Powstały takie sytuacje, w których kłamać wolno, a nawet trzeba, by postąpić dobrze a nawet skrajności, gdzie człowiek, który nie kłamie, zaczyna się zastanawiać, czy robi dobrze. W XXI wieku zamiast mówić: *nie kłam*, trzeba by było mówić: *Nie manipuluj drugim człowiekiem*.⁴³⁹ Powstaje zamknięte koło, gdzie niektórzy politycy nie, które jest skuteczne, zastąpiło prawdę, która jest często niewygodna. Obserwując scenę polityczną, można dojść do wniosku, że ten kto więcej kłamie w kampaniach wyborczych, czyli więcej obiecuje, zazwyczaj wygrywa, a ten kto mówi trudną prawdę o wyrzeczeniach, zazwyczaj przegrywa. Z drugiej strony wydaje się, że wyborcy też chcą być oszukiwani, bo lepiej przecież żyć w miłej nieprawdzie, niż trudnej prawdzie. Boimy się wręcz, żeby politycy zrealizowali po wyborach to, co nakłamali przed. Z drugiej strony zaś istnieje taka prawda, że kłamać trzeba przed wyborami, a zazwyczaj o prawdzie dowiadujemy się po wyborach. Z innego poziomu można postawić retoryczne pytanie: Czy można wyobrazić partię, która w kampanii mówiłaby prawdę i nic nie obiecywała? np. *SLD jak zechce to wyrosną gruszki na wierzbie*, chyba że mówimy tu o Partii Nosorożców w Kanadzie, która obiecywała także nie dotrzymywać żadnych obietnic (był to punkt ich programu, który – jak twierdzili – został podchwycony i zrealizowany przez pozostałe partie w Kanadzie). Obiecywali też, że jeśli zostaną wybrani, zażądają ponownego przeliczenia głosów.

Najważniejsze jest więc świadome wprowadzenie w błąd opinii publicznej przez wdrożenie nowych, własnych systemów pojęć, nowych połączeń, nowych przenośni, gdzie stare zostały unieważnione, anulowane czy wręcz zakazane.

Polityka nie jest miejscem do szukania i szerzenia prawdy, jest miejscem albo do całkowitego mijania się z nią, albo stania na przeciwległym krańcu. Sposób myślenia pro-

⁴³⁹ Por. P. Wierzbicki, *Struktura kłamstwa*, Wydawnictwo Aneks, Londyn 1987, s. 11-20.

minenta w kwestii posługiwania się prawdą i kłamstwem można przedstawić następująco:⁴⁴⁰

- obrazy świata są użyteczne ze względu na skuteczność, jeżeli są zgodne z prawdą to dobrze, jeżeli zaś przekazują kłamstwo, to trudno,
- obrazy świata mogą być oceniane i używane w sposób różny w zależności od sytuacji – prawda i kłamstwo jest sytuacyjne,
- polityk jest miarą wszechrzeczy, tzn. że jego obraz i objaśnianie świata jest tylko poddane jego wartościom, najważniejsza jest wygrana; cóż z tego, że ktoś mówił prawdę, ale przegrał,
- kłamstwo dla polityka nie powinno być problemem moralnym, ale tylko problemem technicznym; polityk nie zadaje sobie pytania, czy wolno kłamać, zastanawia się natomiast, jak posłużyć się kłamstwem, o jakiej treści i w jakim stylu je przekazać wyborcom,
- kłamstwo polityczne, jest stale i wszędzie obecne w polityce, dlatego powinno być traktowane jako jeden z wielu instrumentów w grze o sukces polityczny,
- prawda i kłamstwo są naszymi skarbami i powinniśmy być ostrożni w posługiwaniu się nimi.

W tym momencie warto przedstawić sposoby tłumaczenia racjonalizacji kłamstwa politycznego, które jest oparte na siedmiu argumentach⁴⁴¹:

- działamy w stanie wyższej konieczności, bo wróg zewnętrzny i wewnętrzny w stanie stałego konfliktu ciągle wymusza na nas takie działania; usprawiedliwia to stan wyższej konieczności, jeśli przyczynia się to do sukcesu w grze o wartości!!!
- jesteśmy tacy jak inni, wszyscy kłamią; w każdym wieku, w każdej kulturze. Ta antropologiczna cecha różni się tylko przemyślnością i biegłością oraz natężeniem doskonalenia tej sprawności i jej skuteczności,
- kłamstwa są nieodzowne w długim marszu do królestwa prawdy. Możemy dojść do prawdy, trzeba przezwyciężyć masę strat koniecznych,
- nasze kłamstwa nie mają większego znaczenia, bo są regulowane i kontrolowane przez znawców prawdy,

⁴⁴⁰ Por. J. Goćkowski, *Traktat o inżynierii polityki. Studium historycznej socjologii wiedzy o technologii społecznej*, Akademia Humanistyczna, Pułtusk 2009, s. 562-565.

⁴⁴¹ Tamże, s. 566-570.

- ludzie w swej masie nie oczekują prawdy, czekają oni, aby przekazywane im treści odpowiadały tylko ich przekonaniom, oczekiwaniom i dążeniom,
- wyborcy nie umieją dać sobie rady z prawdą i dlatego chętnie podporządkowują się autorytetom głoszącym kłamstwa; potrzebują oni wzorców i reguł definiowania sytuacji politycznej oraz horyzontów oczekiwań. Zamiast trudzić się w doszukiwaniu się prawdy, przez własne analizy wolą oddać komuś jarzmo odpowiedzialności za prawdę,
- decyzje polityczne są uzależnione od wersji, które akurat w danej grze politycznej przyczyniają się do sukcesu politycznego.

Natomiast uczestnicy sceny politycznej, którzy uczestniczą w mechanizmie kłamstwa politycznego powodowani są:⁴⁴²

- strachem – obawa przed ujawnieniem prawdy przed szefem, kolegą, wrogiem,
- ambicją – chęć uczestniczenia w rządzeniu,
- fascynacją – przekonanie, że kłamstwo jest narzędziem używanym w przedsięwzięciu wysoce kreatywnym, aczkolwiek demonicznym.

Kłamstwo jest więc świadomym wprowadzeniem kogoś w błąd, a u jego podstawy leży zazwyczaj wolna decyzja danego polityka, który zazwyczaj uważa, że bez kłamstwa nie ma prawdy, a jedynym wytłumaczeniem ich jest, że nastały takie czasy. Z drugiej strony kłamstwo jest produktem strachu polityka, który zazwyczaj wychodzi z założenia, które potwierdza w swoim stwierdzeniu Wolter: „*kłamcie, kłamcie, zawsze coś z tego zostanie*”. Kłamstwo polityczne znieczula umysły, wpaja nieufność do drugiego obywatela, buduje poczucie obojętności i lekceważenia w stosunku do innych, jak i relacji międzyludzkich. Należy również podkreślić, iż polityk, który na co dzień przebywa w otoczeniu innych kłamców, nie wierzy prawdzie słów i czynów, a po jakimś czasie uważa za normę takie same praktykowanie. Powstaje niebezpieczna sytuacja, iż polityk zamienia prawdę słów, myśli i uczuć w słowa na rzecz gry aktorskiej, w którą nie wierzy ani on, ani jego otoczenie. Można zadać w tym miejscu pytanie retoryczne: czy wygrana polityczna zdobyta w sposób pokrętny przynosi satysfakcję, czy wzmacnia tylko wewnętrzne poczucie zadowolenia, które oparte jest na stwierdzeniu, że cwaniactwo daje tylko korzyści w polityce, a kto chce być uczciwy, niech szuka sobie miejsca poza polityką? Kłamstwo polityczne

⁴⁴² Tamże, s. 570.

jest namiastką tego, czym człowiek chciałby być bez zwracania uwagi na rady bliskich osób czy zasady etyczne.

Przed kłamstwem w polityce nie ma praktycznie gdzie uciec, jest wszechobecne, zastępuje stosunki międzyludzkie, wyklucza autentyczną dyskusję, jest wiedzą podawaną społeczeństwu. Prawda zaczyna się tam, gdzie kończy się kłamstwo, czyli nie w rzeczywistości politycznej. Kto, kiedy i w jaki sposób sprawdzi, co lub kto to jest: *polityczny kobie-rzec, pedofil polityczny, szczeniak polityczny, niewypał polityczny czy belkot polityczny*. Należy w tym miejscu postawić pytanie: czy to jest w ogóle sprawdzalne? jakie przyjąć kryteria? czy trzeba sprawdzać, bo jakie to przyniesie wyniki? Ten, co miał uwierzyć uwierzył, a ten, co nie przyjął prawdy objawionej w metaforze, dalej pozostanie w błogostanie nieświadomości.

Wybiórczość, półprawdy, ukrywanie faktów, kreacja w sferze symbolicznej stały się wyznacznikami politycznego działania. Oparte jest to również na pomieszaniu języka nauki z językiem ideologii oraz stworzeniu nowego leksykonu i obowiązujących frazeologii. Kłamca polityczny stara się stworzyć warunki, które by ułatwiały szerzenie jego postaw oraz stworzyć klimat zaufania do tych stwierdzeń. Jest tu założenie, że to ja mówię prawdę, a wróg nie, to ja jestem siewcą prawdy, któremu wszakże zdarzają się pomyłki, ale to przecież jest takie naturalne i ludzkie. Można tu przytoczyć zdanie z kampanii wyborczej 2011r.: *Wiem, że nie wszystko nam wyszło, ale jesteśmy na dobrej drodze*. To w końcu ja muszę usunąć z przestrzeni politycznej własnej partii, jak i opozycji, tych polityków, których uznaję za wrogów, którzy przecież są kłamcami. To przecież oni zatajają i przemilczają fakty, podają fałszywe informacje o faktach, wymyślają fakty, manipulują faktami. To również oni tworzą fantastykę, zastępują naukę mitami, pokazują dychotomiczny obraz świata, uprawiają demagogię. To w końcu oni tworzą i krzewią nowomowę – język wolny od problemu opisu zgodnego z prawdą.⁴⁴³ Najważniejsza jest realizacja partyjnej linii, szerzenie prawdy partyjnej, która jest przedmiotem wiary, a nie refleksji krytycznej. Krańcowym efektem inżynierii dusz ludzkich jest uwierzenie we własne kłamstwa oraz przyjęcie tego jako stanu normalnego.

Kłamstwa w polityce muszą być również tworzone w czasie rzeczywistym, niczym on-line dla potrzeb manipulatorów. Plotki, wpisy, insynuacje, zwłaszcza w Internecie, two-

⁴⁴³ Tamże, s. 579-590.

rzony są stosownie do potrzeb i rozwoju sytuacji. Każdą sprawę lub każdego przeciwnika, można pracą indywidualną lub zespołową rozpracować w sieci, stwarzając przez wynajętych dyskutantów fałszywą opinię publiczną, niczym w Orwellowskim Ministerstwie Prawdy.⁴⁴⁴

Z pewnością warto tu przytoczyć art. 256 Kodeksu Karnego, który brzmi: kto nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość podlega karze grzywny, karze ograniczenia wolności, albo pozbawienia wolności do lat dwóch.

Oczywiście występują sytuacje, gdzie metafora polityczna może stać się przyczynkiem do wstąpienia na drogę prawną. 16 lipca 1992 roku do Sądu Wojewódzkiego w Lublinie wpłynął pozew o ochronę dóbr osobistych, którego autorem był Jerzy Urban, zaś pozwanym senator Ryszard Bender. Sprawa dotyczyła przenośni *Goebbels okresu stanu wojennego*. Był to proces, który wszczął publicznie – prawną debatę nad zasadnością wtórnego użycia nazwy własnej, a więc użycia nazwy, nie dla wskazania konkretnego obiektu, lecz dla uzyskania kryjących się za nią skojarzeń czy treści. W gestii sądu pozostawało rozstrzygnięcie kwestii ściśle lingwistycznej, a dopiero później zinterpretowanie ich wyników w świetle obowiązującego prawa. Jedna strona chciała udowodnić, że jest to typowe określenie osoby, która brała udział w wydarzeniach stanu wojennego i jej działalności publicznej, natomiast druga dowodziła, iż Goebbels był zbrodniarzem wojennym i każde porównanie z nim ma charakter obraźliwy. Ostateczny wyrok zapadł 9 grudnia 2005 roku w Sądzie Najwyższym, który uznał, iż naruszenie dóbr osobistych powoda nie miało miejsca, a porównanie Urbana do Goebbelsa może być uzasadnione. W wyroku można było przeczytać: „nazwisko Goebbelsa zostało w spornej wypowiedzi pozwanego użyte wyłącznie w związku z jego działalnością propagandową, a tym samym należy stwierdzić, że zakresem porównania zostały objęte jedynie publiczne, propagandowe funkcje obu postaci.”⁴⁴⁵

Widzimy tu, iż nazwa własna została oderwana od pierwszego obiektu (Goebbels) i dopisana do kolejnej postaci (Urban) przy okazji stając się nośnikiem wtórnych wartości. Za pomocą starego wzorca mentalnego, utartego już w świadomości społecznej, nastąpiła kreatywna, dowolna, selektywna, subiektywna konceptualizacja nowej rzeczywistości i osoby, która stworzyła mentalny pomost historyczny. Dostrzegamy więc w tym przypad-

⁴⁴⁴ Por. M. Warecki, W. Warecki, *Woda...*, op. cit., s. 323-324.

⁴⁴⁵ M. Rutkowski, *Nazwy...*, op. cit., s. 9-11.

ku, iż metafora w nowym ujęciu nigdy się nie starzeje, a czas nie jest dla niej groźny. Skutkuje to również aktualizacją wspólnej płaszczyzny konceptualnej na przestrzeni wieków.

Podobną sentencję wyroku wydał Sąd w Suwałkach, który stwierdził, iż wypowiedź- metafora „*kanalia polityczna*” polityka Samoobrony w stosunku do posła PSL-Kamińskiego, nie miała znamion znieważającej. Działacz Samoobrony ponadto w trakcie przesłuchań utrzymywał, że ww. translatio nie użył w stosunku do człowieka tylko do jego zachowania.⁴⁴⁶

Nieważne, że kto sieje wiatr zbiera burzę. Takie podejście można zauważyć w Polsce i w innych młodych demokracjach. W państwach z udokumentowaną demokracją zazwyczaj określenia typu *obludnik; plugawca; pozorant; paszkwilant sfrustrowany megaloman; skandalista roku* zazwyczaj obracają się przeciwko wypowiadającym a ponadto niszczą szacunek i zaufanie społeczne do polityków. W zakresie prawa metafora ma aseku-racyjny charakter i nie można jednoznacznie rozliczyć treści, które wraz z nią są przekazywane. Cały ciężar interpretacyjny przerzucony jest na świadomych bądź nieświadomych wyborców. Taki rodzaj działania bez jasnego przedstawienia własnych intencji oraz użytych środków lingwistycznych i bez wyraźnego znaczenia słów jest bardzo wygodny i ceniony przez polityków, bo poza pojedynczymi procesami inną możliwością jest to, że któryś z parlamentarzystów może stanąć przed Komisją Etyki Poselskiej, gdzie kary są zazwyczaj spóźnione, symboliczne i nieadekwatne do wyrządzonych już szkód.

⁴⁴⁶ (Hel): *Kanalia polityczna nie obraża*, „Gazeta Współczesna” z 27.06.2012r., s. 5.

METAFORYCZNOŚĆ JĘZYKA POLITYKI JAKO CECHA NIEUNIKNIONA

Metafora występuje w stałym związku na linii polityk – wyborca. Jako atrakcyjna forma jest nieuniknioną emanacją językową wykorzystywaną w działaniu politycznym jest stałym instrumentem marketingu i PR-u nawet za cenę manipulacji czy przemocy symbolicznej. Jakie są intencje i pobudki w wykorzystaniu przenośni które przyświecają zamierzeniom polityków i czy na stałe weszła jako nieodłączny element kampanii i programów wyborczych.

11.1 Przesłanki atrakcyjności metafor dla nadawców i odbiorców

Metafora polityczna jest emanacją, wynikającą z używania w świadomości politycznej takich wyrażen, reguł, które obowiązują w tym środowisku, jak i konsekwencji używania takich zwrotów. W tym miejscu z całą stanowczością trzeba podkreślić, iż politycy używając metafor typu *egzekucja polityczna; fałszujący głos; wchodzić w czyjeś buty; krwawa łaźnia; jatka polityczna czy kloszard polityczny*, mają już z góry przygotowany scenariusz na różne okoliczności oraz rozwój dalszej sytuacji. To zaplanowane działanie z jednej strony świadczy o manipulacyjnym charakterze, a użycie *translatio* jako ozdobnika czy owocu improwizacji własnego intelektu jest tylko przy okazji. Można zaryzykować stwierdzenie, iż raczej mówienie intuicyjne, które by świadczyło o wysokiej kulturze intelektualnej, wykształceniu czy wyrafinowanym sposobie myślenia, raczej nie ma miejsca w polityce. Nie ma takiej sytuacji, w której polityk używając przenośni, nie miałby ukrytego celu politycznego, a metafory używałby tylko dla pięknego odbioru przekazu. Wyjątkiem może być akredytacja czy pseudoakredytacja w polityce oraz miejsca zdeterminowane przez środowisko bądź sytuacje, w których trzeba zabłysnąć bądź wywołać odpowiednie wrażenie, np. koncert, przemówienie noworoczne, uroczystości religijne, oficjalne przemowy. *Translatio* wtedy jest skutecznym środkiem do budowania wzniosłości za pomocą pięknej gry słów. „Dobry mówca powinien opanować sztukę budzenia silnych wzruszeń za pomocą obrazów. Co więcej fantazja retoryczna w odróżnieniu od literackiej opiera się na rzeczywistości, ma czerpać siłę z wydarzeń prawdziwych, a nie prawdopodobnych.”⁴⁴⁷ Wydaje się więc że przekaz teorii politycznych musi być wręcz wspomagany przez użycie

⁴⁴⁷ A. Kampka, *Perswazja...*, op. cit., s. 94.

metafor a idee, które chcą odwoływać się jedynie do logicznej argumentacji lub odwołują się tylko do rozumu, nie zyskają takiego poparcia jak przekaz metaforyczny. Lippman zauważa, iż obraz jest podstawowym elementem składowym w głowach i jest dla ludzi źródłem bodźców do działania w ich prawdziwym środowisku.⁴⁴⁸ Obrazy, które powstały w percepcji ludzkiej na podstawie przenośni typu: *ambasador mainstreamu*; *herodowa władza*; *pieszczoch władzy*; *gumowy klaun*; *kapłan przemysłu strachu*; *ksenofobiczny prostak*; *pieśń przyszłości*; *gałgan polityczny* są przedstawieniem ich własnego wzoru.

Oczywiście, w szarej polityce przenośnie idealnie nadają się do działań podstępnych i zdobywania przewagi nad innymi politykami, tym bardziej, że dają efekt pierwszego wrażenia, które często przeradza się w przeświadczenie. Taki polityk staje się reżyserem sytuacji, panem uczuć, pragnień i wyobrażeń, inspiratorem złudzeń, wahań i decyzji oraz sternikiem posunięć. Ta przewaga sprawia, że inni politycy są uzależnieni od niego i tracą zazwyczaj kontrolę nad sytuacją i nad sobą. Metafory typu *koziół ofiarny*; *zdrajca polityczny*; *plankton polityczny*; *przystawka polityczna*, *polityczne tsunami* czy *polityczne trzęsienie ziemi* powodują przeważnie natychmiastową reakcję w postaci prowokacji destrukcyjnej, zastawienia pułapki, skłaniania do złudzeń, kuszenia do głupstwa, podlegania do przemocy. Prowokacja przez przenośnię polityczną zazwyczaj jest starannie zaplanowana, przeprowadzona konsekwentnie, metodycznie i zgodnie z planem. Prowokacja dokonuje się przez skupienie uwagi otoczenia na swojej kreacji aktorskiej bądź dyskretnym pociąganiu za sznurki, zabawą w scenarzystę, scenografa, reżysera czy suflera zarazem. Manewr przez *translatio* może być pojedynczy jak i może być ciągiem splotów, aktów prowokacji, które działają z zaskoczenia na nieprzygotowanych zazwyczaj adresatów. Największą hipokryzją zaś jest nazwanie kogoś np. *lajdakiem politycznym*, *durniem politycznym*, *zdziczałym zbaraniałym chłopem*, *związkowym skorpionem* czy *ekspertem obciachu* a później pochylenie się z troską nad nim i powiedzenie: Po co te emocje? Przenośnia opiera się zazwyczaj na ludzkiej zachłanności, snobizmie, naiwności, sensacji, zemście, różnych konfliktach czy kryzysowych tendencjach w gospodarce. Trzeba zauważyć, że bardzo często sami wyborcy są spragnieni prowokacji. Teatralizacja i metaforyczność polityki spotęgowały taki rodzaj popytu. Co więcej, spowodowały, że skoro spektakl stał się wartością samoistną, to i prowokacja sama w sobie stała się wartością. Wyborcy spragnieni są *katastrof*, *krwi* bądź *wydarzeń* i wynika to po części ze zbiorowego poczucia zawodu,

⁴⁴⁸ W. Lippman, *Public opinion*. New York. The free press 1965, s. 10.

krzywdy, upokorzenia czy znalezienia i ukarania kozła ofiarnego. Jest to łatwe, bo zawsze istnieją antagonizmy pomiędzy politykami i partiami.⁴⁴⁹ Do repertuaru technik prowokacyjnych, które są obliczone na natychmiastowy rezultat, możemy zaliczyć:⁴⁵⁰

- roztaczanie wizji euforycznych czy katastroficznych, np. *zielona wyspa czy kraj bankrutów*,
- zgłaszanie nośnych haseł wywołujących poruszenie, np. *legislacyjna ofensywa jesienna*,
- wygłaszanie pseudo konkretnych zapowiedzi, wychodzących naprzeciw oczekiwaniom wyborców, np. *puścić w skarpetkach; obciąć ręce korupcji*,
- serwowanie aluzji powodujących zamieszanie czy poczucie niepewności, np. *polityczne haki; polityczne bagno*,
- rozsiewanie pogłosek i plotek polegające na skupieniu uwagi na tych wydarzeniach i dyskredytacja rywali, np. *mózg operacji rządowej; akuszerka reform; moralny trup*,
- puszczane w obieg informacji wyrywkowych, które uruchamiają ukierunkowane emocje, np. *parasol ochronny; gruba skóra; gdy rozum śpi*,
- jawne frontalne ataki, np. *tchórz polityczny; polityczna hiena; tygrys w złotej klatce; szara eminencja*,
- wywoływanie skandali, np. *jednoręki bandyta*,
- rozdmuchiwanie i nagłaśnianie afer, np. *spadkobiercy afery; afera hazardowa*,
- inspirowanie nagonek na określone osoby lub środowiska, np. *polityczny fanatyk; strażnik żyrandola; anioł stróż komisji*.

Politycy w swym wyrafinowaniu starają się narzucić odbiorcom swój wypaczony obraz przeciwnika, który jest z natury negatywny. Ma to na celu zmianę postawy wyborcy z przeciwnika na sprzymierzeńca. Jest wręcz pralnią mózgów dla wielu ludzi. Redukcja działa tu w dwóch kierunkach, może być to rozciągnięcie od szczegółu do ogółu lub przeciwnie. Manipulacja polega tu na tym, że za pomocą gry słów typu *przyjazne państwo* czy *budowanie na piasku* można rozciągnąć uogólnienie na całość zjawiska bądź skupić uwagę na detalu, który może być negatywną konotacją całości. W opisie interpretacji zjawisk, które są elementem jakiejś szerszej i złożonej struktury politycznej stosowane są wyraże-

⁴⁴⁹ Por. M. Karwat, *Teoria...*, op. cit., s. 13, 16, 86, 95, 111, 181, 289.

⁴⁵⁰ Tamże, s. 185-186.

nia zastępcze i skrótowe. Przenośnia, która odpowiada za przesunięcie określenia ze sfery zjawisk fizycznych do sfery zjawisk psychicznych jest tutaj najlepszym odnośnikiem. Niebezpieczeństwo pojawia się wtedy, gdy dokonujemy abstrakcji, pozwalamy części przemawiać w imieniu całości bądź całości świadczyć za część. Niebezpieczne jest również *naciąganie koldry*, bo rozciągnięcie na całość lub odwrotnie powoduje, że zatracamy odmienne cechy, a całość ukazujemy przez wskazanie cechy charakterystycznej, którą zazwyczaj wybieramy i wskazujemy arbitralnie, niespecjalnie przejmując się tym, czy rzeczywiście to ona najpełniej określa, wyjaśnia lub wyraża charakter całości. Manipulatorzy wykorzystują te skróty myślowe i schematy rozumowania w formie metafory do wypaczania cudzego stanowiska, do jego tendencyjnej interpretacji, co z kolei umożliwia narzucenie (pod pozorem oczywistości – kto będzie dyskutował na temat *bagna politycznego w Polsce*) lub przemycenie (za parawanem rozlicznych uproszczeń, typu *republika bananowa*) tez wątpliwych, które bez tej oprawy raczej nie mogłyby liczyć na uznanie.⁴⁵¹

W tym ujęciu widzimy jak w soczewce, iż w polskim języku politycznym nasi wybrańcy praktycznie już nie używają całych zdań, tylko pojedyncze słowa, które są ideologicznymi rdzeniami. Wysyłane są wtedy zakodowane informacje do grup sympatyków, wyznawców czy wyborców. Dołożyły się do tego również media, które skracają rzeczywistość, często do metafory na pasku u dołu ekranu. Powstaje tu pytanie: Kto był pierwszy w tej redukcji? Czy politycy, którzy wyczuli zmiany medialne czy media, które kreują danych polityków? Trwa więc nieustanna licytacja, kto stworzy bardziej prosty, zaraźliwy przekaz, który jest znakiem kultury masowej, który jest narzędziem dominacji.⁴⁵²

Świadomość polityczna w wykorzystaniu *translatio* w dzisiejszym świecie polityki sprowadza się również do sugestii, która jest najłatwiejszym sposobem dotarcia do wyborcy, a traktując sugestię jako działanie potencjalnie skuteczne, musimy założyć następujące działania:

- oddziaływanie odbywa się na płaszczyźnie pozamerytorycznej,
- skuteczność sugestii jest oparta na środkach emocjonalnych lub do takich prowadzi reakcji,
- sugestia jest pochodną całokształtu więzi, zależności łączącej strony interakcji,
- reakcje zasugerowane mają charakter bezrefleksyjny, automatyczny,
- ścieżka procesu percepcyjno – analitycznego ma charakter schematyczny,

⁴⁵¹Zob. M. Karwat, *O złośliwej...*, op. cit., s. 157-165.

⁴⁵²M. Janicki, W. Władyka, *Rozmемłanie*, op. cit., s. 26-27.

- istnieje korelacja między reakcjami zasugerowanymi a sytuacjami niepewnymi w jakiej znajduje się podmiot sugerowany,
- odbiór sugerującego przekazu odbywa się poprzez pryzmat identyfikacji, kategoryzacji i wartościowania nadawcy,
- warstwa symboliczna interakcji materializuje się w formie tzw. sugerującego języka,
- oddziaływanie ma charakter asekuracyjny, do pewnego stopnia zakamufLOWany i ukryty.”⁴⁵³

Metafora przez sugerowanie pomija racjonalność oraz ma osłabić krytycyzm i sceptycyzm sugerowany. Wynika z tego, iż przenośnia ma po prostu zakłócić racjonalność analityczną, co przekłada się na bardziej prawdopodobne reakcje zasugerowane, choć nie ma tu przymusu i przemocy. Pozorem jest tutaj kontakt na gruncie merytorycznym, którego zadaniem jest tylko uśpienie czujności wyborcy, aby w tym czasie właściwe idee danej partii miały ułatwiony dostęp do społeczeństwa. Taki charakter więzi może mieć zależność służebną i uzależniającą drugą stronę, gdzie polityka jawi się jako naturalny element oraz źródło wartościowych przekazów. Metafora ma wprowadzić wyborcę na właściwe tory, zaś dalszy proces oparty będzie na ciągłym przyspieszaniu i schemat, którym podlega wyborca. Polityk przez grę słów w tym obszarze stara się zakorzenić swój przekaz w istniejących strukturach intelektualno – emocjonalnych wyborców, a siła jego przekazu tak naprawdę tkwi w przymiotach samych odbiorców, gdzie wystarczy tylko znać kod dostępu lub hasło. Wynika z tego, że odpowiednia metafora polityczna otwiera człowieka.⁴⁵⁴

Sugerowane przenośnie polityczne mają taką siłę, bo dochodzą do wyborcy z określonego źródła, którym jest zazwyczaj lubiany polityk. Dla danego aktora politycznego taka sytuacja jest wręcz idealna, bo przekaz już na etapie preselekcji ma o wiele wyższe notowania, niż inne. Widzimy tu typową pułapkę polegającą na niechęci do zmiany swojej pierwotnej decyzji, która jest względnie stała. To polityk ma tę siłę przewidującą i posiada silną broń w postaci metafory, która determinuje zachowania wyborcy. Dziwne jest to, że większość wyborców dostrzega te mechanizmy, ale rzadko uświadamia ich ogromną siłę, a wręcz bagatelizuje je. Nowe ujęcie wyborcy jako *homo automaticus* pokazuje, że sugestia pada na podatny grunt, bo człowiek z natury ma charakter bez wysiłkowy, automa-

⁴⁵³ J. Ziółkowski, *Socjotechnika...*, op. cit., s. 180-181.

⁴⁵⁴ Tamże, s. 185.

tyczny i rzadko kontrolowany. Sugerowanie odwołuje się więc do walorów wartościujących towarzyszącej grze słów.

Improwizacja przez *translatio* polityczne daje szansę elektoratowi na możliwe zapamiętanie kilku podstawowych cech różnicujących kandydatów. Marketing polityczny w postaci przenośni odpowiada na zapotrzebowanie wyborców i prowadzi specyficzną promocję. Metafora najpełniej odzwierciedla osobowość kandydata, jego styl i charakterystykę. Przenośnia staje się leitmotiwem jego kampanii i przedstawia rozumienie często zagałęwanego dla wyborcy przekazu, np. *IV RP, polityka miłości*. Budowanie unikatowej metafory nie jest procesem łatwym i często wydaje się, że już katalogu metafor nie można powiększyć. Jednak i w tej materii wyborcy są często zaskakiwani zwykle jakąś modyfikacją czy wariacją na wcześniej wykorzystany temat.⁴⁵⁵

Sfera interakcji społeczno – politycznych zawsze składa się do pewnego stopnia z pewnych funkcji i złudzeń, wyrażen czy mitów. Często wydaje się, że po co wydawać ogromne pieniądze na ulotki, billboardy czy całą kampanię wyborczą, skoro jedna trafna metafora polityczna, która jest stosunkowo tania, może załatwić zwycięstwo w wyborach. Powtórzę jeszcze raz, iż polityk, który nie potrafi w ciągu 10 sekund opowiedzieć historii, skomentować rzeczywistości, w taki sposób, by była powtarzana z ust do ust, powinien zrezygnować z tego, co robi. Na scenie politycznej mogą istnieć tylko tacy politycy, którzy w sposób efektywny, nietypowy, zwięzły, zajmują serca i umysły. Metafora z przybudową znaczeniową oraz obrazowością otwiera przed odbiorcami możliwość różnych, pobocznych interpretacji, zaś obrazowość sprawia, że wyborca niezwykle łatwo może wyobrazić sobie to, o czym jest mowa lub wczuć się w emocje wyrażane przez polityka.⁴⁵⁶ Gra słów ma więc najsilniejszą i samoistną moc marketingową, a kto z niej nie skorzysta, jest spisany na przegraną w dzisiejszym świecie.

11.2 Metafora jako instrument marketingu i PR

Metafora w tym wymiarze może prowadzić do wielowymiarowości lub jednowymiarowości, a w marketingu politycznym jest to niezwykle ważne, aby odwrócić albo rozproszyc uwagę wyborcy. Działanie to również polega na sprowadzeniu problemu do wybranego aspektu i usunięciu pozostałych danych z pola uwagi. Jednowymiarowość jako

⁴⁵⁵ Por. P. Pawełczyk, D. Piontek, *Socjotechnika...*, op. cit., s. 112-113.

⁴⁵⁶ A. Barański, *Sound bite jako narzędzie marketingu politycznego*, Praca magisterska, s. 6-9.

cecha przekazu metaforycznego może ją wzmocnić, gdy adresatem jest wyborca słabo zorientowany w polityce, który nie dysponuje czasem czy zdolnościami poznawczymi, które są niezbędne do systematycznego przetwarzania informacji, które wykorzystują automatyzm myślowy, tym bardziej, że ta osoba ma dużą niepewność polityczną i duże poczucie nietrwałego zakotwiczenia w sferze politycznej. Wielowymiarowość przerośni politycznej zazwyczaj wzmacnia skuteczność, gdy trafia do wyborcy zorientowanego w działaniach na scenie politycznej, który ma do dyspozycji czas oraz możliwość systematycznego przetwarzania informacji.⁴⁵⁷ Funkcja ta zaczyna odgrywać swoją rolę, gdy przeprowadzimy kompleksową analizę rynku politycznego, gdzie w jasny sposób określimy katalog potrzeb i stopień ich artykulacji. Choć wniosek jest prosty: wyborcy potrzebują coraz to bardziej precyzyjnych i ostrzejszych przerośni, a politycy szukają zawsze tego złotego środka w postaci odpowiedniej metafory politycznej, która by w odpowiedni sposób ukształtowała opinię publiczną.

Z punktu widzenia strategii przedmiotowej w marketingu politycznym metafora może być skierowana dla:⁴⁵⁸

- utwardzenia – skierowana do zdecydowanych zwolenników oraz elektoratu miękkiego, ma na celu ugruntowanie poparcia,
- poszerzenia – skierowana do wyborców niezdecydowanych lub niegłosujących,
- odwracania – skierowana do zwolenników kontrkandydata,
- neutralizowania – mająca za zadanie zniechęcenie zwolenników innych kandydatów do głosowania w wyborach.

Skuteczna kampania wyborcza oparta na metaforze politycznej powinna odnosić się do generalnych zasad w tym stanie:⁴⁵⁹

- metafory polityczne użyte w kampanii danej partii muszą być spójne,
- nawet najlepsze metafory użyte we wcześniejszych kampaniach nie mogą być powtórzone w całości w kolejnych,
- metafory danego ugrupowania powinny choćby w minimalnym stopniu różnić się od kampanii konkurencji; oczywiście czym większy rozróżnienie emocjonalne, tym łatwiej zaistnienie na tle konkurencji,

⁴⁵⁷ Zob. E. M. Marciniak, *Pozyskiwanie...*, op. cit., s. 83-84.

⁴⁵⁸ B. Biskup, *Strategie w kampanii wyborczej – rodzaje, znaczenie, zastosowanie*, „Studia Politologiczne” vol. 16 z 2012r., s. 50.

⁴⁵⁹ Tamże, s. 51.

- użycie metafory zakłada maksymalne przeanalizowanie możliwych skutków negatywnych prowadzonej kampanii oraz przygotowanie się na możliwe ataki ze strony konkurencji.

Skuteczna przenośnia w kampanii wyborczej powinna wyrażać marzenia i wyzwania polityków, a zapewnienie procesu jej realizacji np. metafora *zielona wyspa*, musi być wiarygodna i wypełnić do końca przestrzeń polityczną. Przenośnia powinna również być sprzedana do określonego segmentu rynku politycznego po odpowiednio wcześniejszym pozycjonowaniu, czyli zajęciu wyraźnego miejsca w pamięci odbiorców docelowych oraz zaznaczeniu widocznego własnego punktu na mapie metaforycznej i politycznej w danej kampanii wyborczej, bez łatwej możliwości do podważenia lub zdyskredytowania przez konkurentów. Plan wyborczy powinien być bardziej atrakcyjny od konkurencji oraz powinien być zapowiedzią, co dana partia chce zrobić po wygranych wyborach. Strategiczna orientacja na potrzeby wyborców oraz zastosowanie do ich gustów metafory jako plastycznego elementu narracji powoduje ich satysfakcję oraz dopasowanie produktu do ich potrzeb. Strategia metaforyczna w kampaniach najczęściej wykorzystuje metodę USP (unique selling proposition), która polega na promowaniu wyraźnej cechy oraz wykreowaniu jedynej w swoim rodzaju oferty politycznej. Metoda ta składa się z dwóch komponentów, czyli znalezienia cechy wyróżniającej oraz jej uproszczenia. Można usłyszeć wtedy w kampaniach przykładowe metafory: *dom wszystkich- Polska; wygrajmy przyszłość; budujmy nadzieję; Polska jest najważniejsza*. Jest to element promocyjny, np. *Polska w budowie; czas na zmiany*, pozwalający zapisać przestrzeń polityczną i wytworzyć odpowiednie wrażenie oraz rozpoznawalność wizerunkową.

Na podstawie badań Schulza odnośnie kampanii wyborczej, w perspektywie przenośni politycznej można wyodrębnić następujące aspekty⁴⁶⁰:

- personalizacja kampanii- cechy kandydatów stanowią o istocie przesłania partii (*maestro polityczny; głąb polityczna*)
- kampania wyborcza jako rywalizacja kandydatów – kto zostanie nazwany *bolszewikiem politycznym; czystym populistą; ministrem propagandy; zatrutym psem z PO; bezdusznym automatem*,

⁴⁶⁰ Zob. W. Schulz, *Komunikacja...*, op. cit., s. 141-142.

- kampania negatywna- polegająca na dyskredytacji, poniżeniu oponenta, np. *kanclarz polityczny; wytluk polityczny; sitwa polityczna; sztukmistrz polityczny; cesarska ladacznica; PiSowska kreatura*,
- profesjonalizacja- polegająca na przekazaniu działania dla profesjonalnych ekspertów znających się na komunikacji politycznej; słyszymy wtedy wykreowane metafory o przeciwnikach: *układ gdański; rządy ajatollahów; ukryty talib; karykatura polityczna*,
- podejście marketingowe – działanie prowadzone na wzór komercyjnych kampanii reklamowych z wykorzystaniem profesjonalnych środków, np. *moherowe berety; Polska w budowie*,
- zarządzanie wydarzeniami i tematami (news management)- partie aktywnie wpływają na agendę mediów informacyjnych (*tluste lisy; dziadek z Wehrmachtu; lokator jednego pałacu siedzi w niemieckiej kieszeni a drugi w Ruskiej Budzie*), np. Adam Łaszyn ekspert PR, zatrudniony przez jedną z partii stwierdza: „Pisaliśmy, co politycy powinni mówić w mediach, jak reagować na niewygodne pytania i prowokować przeciwników. Każdy polityk codziennie rano dostawał raport na pocztę elektroniczną”.⁴⁶¹

Wydaje się, że dzisiejszy program wyborczy powinien wręcz składać się tylko z metafor politycznych ze względu na czas, emocje, czy przekaz. Natomiast z punktu widzenia stopnia nasilenia kampanii, *translatio* polityczne może być używane progresywnie, błyskawicznie lub wręcz przypadkowo. Częsty kontakt z daną grą słów powoduje, że jesteśmy skłonni ten bodziec bardziej polubić i przysposobić. Cóż z tego, że już setny raz możemy usłyszeć tę samą metaforę, skoro i tak z przyczyn marketingowych nie możemy z niej zrezygnować, bo bez niej wyborcy czuliby się zawiedzeni i niedocenieni. Paradoxem marketingu jest to, że im bardziej wyborca myśli, że zna się już na metaforach czy manipulacjach, tym łatwiej jest nim kierować, a gdy stara się już kierować zdrowym rozsądkiem udając, że zna wszystkie sztuczki polityczne, tym łatwiej politykom sterować nim. Powstaje sytuacja facingu w sklepie, gdzie polityk tak eksponuje metafory polityczne wśród innych słów politycznych, że i tak wyborcy kupią to, co zostanie wskazane. Facing zdejmuje z wyborców konieczność pustego szukania, porównywania czy myślenia. Najważniejsze jest budowanie pozytywnej relacji na linii polityk – wyborca, co jest ogromnie istotne w czasie ogromnej konkurencji i szumu na rynku politycznym, aby metafora stała

⁴⁶¹ A. Łaszyn, „Gazeta Wyborcza” dodatek Duży Format z 29.10.2007

się swoistą kartą lojalnościową danej partii bądź polityka, tym bardziej, że wyborca kupuje nie produkt, lecz wytwórcę. Przenośnia polityczna w różnych sytuacjach może stać się celem marketingowym jak i produktem marketingowym, przez co dany polityk chce wejść w rolę swojego wyborcy.

Przenośnia jest oczywiście narzędziem autopromocyjnym. W ujęciu PR-owskim polegającym na kreowaniu otoczenia przez public relations za pomocą metafory politycznej. Może jawić się ona nam jako rzeczywisty i nowoczesny sposób komunikacji politycznej, gdzie główną filozofię PR można sprowadzić do dokładnego planowania komunikacji w celu jej kontrolowania, przy założeniu luźnego związku z rzeczywistością i założeniu samospełniającej się przepowiedni. Jak już wspomniałem, kreacja może być oparta na pseudowydarzeniach, które charakteryzują się następującymi cechami:⁴⁶²

- jest zaplanowana – nie spontaniczna,
- przygotowana na użytek mediów, czyli atrakcyjna medialnie,
- nie ma jasnego związku z rzeczywistym zjawiskiem, zazwyczaj jest to autorska wersja danego polityka w luźnym sensie przyczynowo – skutkowym,
- przyjmuje postać samospełniającej się przepowiedni – wywołuje, kreuje kolejne pseudo wydarzenia.

Aby spełnić swoje polityczne zadanie polegające na sztywnym kształtowaniu wizerunku, pseudo wydarzenie musi tworzyć określone reperkusje, gdzie nie jest ważne samo sztuczne i zaplanowane pseudo wydarzenie, ale następstwa w postaci dyskusji nad sytuacją, gdzie wiele razy byliśmy świadkami, gdy przez wiele dni dyskutowano o *trupie politycznym* czy *pedofilu politycznym*.

Metafora polityczna przez kondensację przekazywanej treści wspiera jednocześnie dążenie przekazu reklamowego do maksymalnej lapidarności przy jednoczesnym stymulowaniu myślenia. Następuje tu powiązanie metafory z przedmiotem reklamy, która wprowadza danego polityka, czy program do umysłu wyborcy z jednoczesnym utwaleniem tego w pamięci dłuższej. „Zastosowanie myślenia metaforycznego w reklamie służy zatem usprawiedliwieniu nawet najbardziej niezwykłych zestawień, którym przypisywane są określone znaczenia.”⁴⁶³ Reklama przez metaforę musi być poprzedzona targetem, gdzie dowiemy się komu np. odpowiada metafora *prostytutka polityczna*, *korsarz polityczny*; *kac polityczny*, *pies łańcuchowy*, a komu inne. W reklamie musi występować znajomość reguł

⁴⁶² Zob. A. W. Jabłoński, *Kreowanie...*, op. cit., s. 75-76.

⁴⁶³ E. Szczęśna, *Poetyka...*, op. cit., s. 97-99

danej partii i jej zwolenników, które wykluczają literalne tłumaczenie wyrażen metaforycznych.⁴⁶⁴ Tworzenie stałych powiązań obrazowo-słownych wynika z psychologicznego aspektu reklamy, która przejawia się w połączeniu reklamowanych zjawisk lub osób z motywami wywołującymi u wyborcy pozytywne skojarzenia czy emocje. W konsekwencji dochodzi do automatycznego połączenia wartości, które są cenione przez wyborcę z przedmiotem reklamy.⁴⁶⁵

Politycy używając *translatio* jako ozdobników tworzą łącznik pomiędzy językiem a mitem. Dostarcza ona w takim przypadku natychmiastowego, skondensowanego opisu i wartościowania jakiegoś fragmentu otaczającego nas świata polityki, dostarcza nam niewzruszonej wiedzy, przez co realizuje potrzebę wyjaśnienia mitycznego, a więc wytłumaczenia niepozostawiającego pytań bez odpowiedzi. To przerośnia przez mit wyjaśnia rzeczywistość polityczną. „Dzięki metaforze, która użycza rzeczom nieożywionym uczuć i namiętności, powstaje świat bajki.”⁴⁶⁶

Przerośnia kształtuje współczesne mity narodowe, które często odsyłają do historycznych miejsc, osób czy wydarzeń o szczególnym znaczeniu w historii i kulturze danego narodu. Słyszymy wtedy *druga Somosierra; zwycięski Wiedeń; obrona Częstochowy; drugie Westerplatte; druga Jalta*. Miejsca i sytuacje te są więc podstawą do konceptualizacji i kategoryzacji, gdzie punktem wyjścia jest wyrazisty, konkretny człowiek, miejsce lub zjawisko, a wybór tego prototypu jest zazwyczaj ważnym obiektem w świadomości społecznej. Można powiedzieć, iż sfera polityczna nasycona jest metaforami, gdzie przerośnia jest jednym z filarów języka przywództwa, gdyż pośredniczy pomiędzy uświadamianymi ideologiami i odwołującym się do nieświadomości mitem. Pozwala budować etyczną wspólnotę, silnie oddziałuje na emocje, ułatwia komunikację polityczną i tworzy nowe mity legitymizujące władzę.⁴⁶⁷ Głównym zadaniem rytuału jest integracja i legitymizacja. Pomaga ona w przyjmowaniu pewnych zasad bez namysłu nad nimi, ponieważ w każdym systemie politycznym istnieją metafory – klucze, które tworzą ramy politycznej wyobraźni, podstawy języka władzy.⁴⁶⁸ W takiej sytuacji ważniejsze od meritum staje się działanie na emocje oraz oddziaływanie na wyobraźnię, przez co rodzi się potrzeba politycznego mitu. Metafory – mity upowszechniają pewne wzory zachowań politycznych oraz nakładają społeczne rygory działania. Dzisiaj to politycy i dziennikarze odpowiadają za kształtowanie

⁴⁶⁴ J.R. Searle, *Metaphor and Thought*, s. 114.

⁴⁶⁵ Zob. E. Szczęsna, *Poetyka...*, op. cit., s. 100-101.

⁴⁶⁶ J. Barański, *Socjotechnika...*, op. cit., s.94.

⁴⁶⁷ A. Kampka, *Perswazja...*, op. cit., s.34.

⁴⁶⁸ Zob. S. Filipowicz, *Mit...*, op. cit., s.191.

masowej wyobraźni, jako że umiejętność sterowania nią jest niezbędna przy wytwarzaniu mitów. Niegdyś umiejętność tę posiadali tylko szamani czy kapłani.⁴⁶⁹ Mity – metafory nie są zawieszone w próżni, wynikają zaś z pragnień i nastrojów ogólnych czy pragnień ukrytych w duszach wyborców. Największą więc sztuką jest odgadnięcie tropu i sformułowanie odpowiedniej gry słów, aby trafiły w sedno społeczeństwa. Wynika z tego, iż dobry polityk powinien umieć zbudować odpowiednią przenośnię w sposób szybki i bez większego wysiłku z własnej strony. Jest to broń jak każda inna, ponieważ tak jak inne narzędzia potrafi w sposób skuteczny podporządkować i ukierunkować działania wyborców. Rytuały tworzą grupowe reprezentacje politycznej tożsamości i pozwalają doświadczyć wspólnoty przez umacnianie jej w jedności, wzmocnienie solidarności, przedstawieniu i wyjaśnieniu trudności, wyjaśnieniu konfliktów oraz wyznaczeniu celu czy zakreśleniu granic danej grupy wyborców.⁴⁷⁰

Rytuał służy ekspresji konfliktu tak długo, jak długo przekształca realne konflikty społeczne i polityczne w ogólnie przyjęte formy. Często „świadomość uogólnień, pojęć formowanych z określonej perspektywy, pozwala odkrywać zmitologizowaną metaforę, która utożsamia przedstawienie obiektu z samym obiektem i traktuje cechy wynikające z opisu za naturalne.”⁴⁷¹

Autopromocja danego polityka oparta może być również na chęci ujęcia swojego działania jako misji politycznej. Metafora polityczna w tym ujęciu ma za zadanie przedstawić wyborcom główny zakres założeń i aspiracji danej formacji ujęty w krótkim zdaniu. To działanie musi mieć:⁴⁷²

- oparcie w przeszłości,
- charakter motywujący, marzycielski, co powoduje wyzwolenie zapału i entuzjazmu zarówno po stronie wyborców jak i sztabu wyborczego,
- charakter końcowo wiarygodny, aby misja metaforyczna nie stała się tylko pustym frazesem,
- charakter lapidarny, bo dłuższy tekst nie będzie zapamiętany, a jednocześnie musi wyrażać jak najwięcej, aby było podstawą logiczną do wyboru kandydata i porażki przeciwnika; może to być centralna idea kampanii podkreślająca łączność z własnymi wyborcami oraz uwypuklająca kontrast pomiędzy kandydatem a przeciwni-

⁴⁶⁹ Tamże, s. 79.

⁴⁷⁰ A. Kampka, *Perswazja*, op. cit., s. 140-141.

⁴⁷¹ J. Wasilewski, *Retoryka dominacji*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006, s. 212.

⁴⁷² B. Biskup, *Strategie...*, op. cit., s. 53-54.

kiem; metafora powinna wyrażać przekaz, być niepowtarzalna, dynamiczna, zawierać tzw. ucieczkę do przodu, trudna do zmiany lub wyśmiania, budząca pozytywne skojarzenia, np. *zielona wyspa*,

- charakter ogólny, a zarazem konkretny; ogólność nie powinna ograniczyć pola działania a jednocześnie konkretna, aby była dla wszystkich zrozumiała i dało się zmierzyć jej efekty.

Często przenośnie są wytworem nie polityków, lecz specjalnych sztabów specjalistów, którzy stanowią zaplecze tych pierwszych, dlatego można się zastanawiać, czy jest to autopromocja danego polityka czy jego zaplecza. Owi specjaliści, mimo że nie pochodzą z powszechnego wyboru, to często kreują rzeczywistość. Mimo, że nie posiadają mandatu społecznego do sprawowania władzy, to często manipulują życiem politycznym. Przenośnia często w sposób świadomy zasłania czytelność, jaskrawość i weryfikowalność treści. Pozwala to na uniknięcie przekazania niewygodnych znaczeń, które wypowiedziane wprost mogłyby być powiązane ze stratą części zaufania wyborców.

W polityce występują również takie sytuacje, gdzie nie można powiedzieć wprost, co by się chciało przekazać. *Translatio* polityczne jest elementem, który ułatwia unikanie budzących pejoratywne konotacje wrażeń. Widzimy więc, że gra słów może służyć zawołaniu prawdy, a nawet wprowadzić w błąd. Wypaczenie prawdy pozwala przenieść niechęć lub emocje pozytywne, które są połączone z danym zjawiskiem na inne osoby, pojęcia lub fakty. W takim przypadku poszukuje się cech wspólnych między połączonymi czynnościami, pojęciami lub przedmiotami i przenosi się nazwy jednego przedmiotu na drugi na podstawie podobieństwa. Często zwykła metafora zawierająca jasną i prostą treść w rzeczywistości, jest najczęściej nośnikiem ukrytej informacji. R. Salant mówi: *nasza praca polega na dawaniu ludziom nie tego, czego chcą, ale tego, co my uważamy, że powinni dostać*. Można przypuszczać, że nasi politycy tak postępują z metaforą polityczną, aby kreować i stymulować procesy zmian językowych i skierować je na właściwe tory. Politycy nie muszą być tu precyzyjni, ani jednoznacznie komunikacyjni, nie muszą budować zasobów ludzkich czy poszerzać ich świadomości. Muszą jedynie tak kształtować myśli i emocje, aby decyzje wyborców były odpowiednio ukierunkowane.⁴⁷³ Niebezpieczne jest to, że polityk, który „manipuluje rzeczywistością, ustanawiając przez swe słowa imperatywy i okoliczności, na które on i jego bliźni muszą odpowiedzieć, tak manipuluje

⁴⁷³ B. K. Peczeko, *Polityka, media i „rzeczywistość” cz. 3. Język wpływu i agresywne metafory*, Blog Polskiego Instytutu NLP z 15 listopada 2010r.

on sobą i fabrykuje siebie, równocześnie redagując i przyjmując role, które najpierw stają się możliwe, a następnie obligatoryjne w danej strukturze społecznej, którą jego retoryka ustanowiła.⁴⁷⁴ Często zdarza się, że dany polityk do końca kariery politycznej nie może wyjść poza imperatyw własnej metafory.

Świadomość polityków sprowadza się również do wytłumaczenia oraz przezwyciężenia ograniczenia pojęciowego kodu, które służy wyrażeniu niewyraźnego. Jest odpowiedzią na nudę polityczną, której konsekwencją jest spadek uwagi i błędne rozumienie przekazywanych treści. Dzisiaj metafora ma narzucić określoną interpretację jakiegoś wydarzenia na poziomie werbalnym, co nieraz oddala od zwierciadła rzeczywistości.

Przenośnia dzieli scenę polityczną i ma oddawać podziały istniejące w polskim społeczeństwie, np. na *ciemnogrodzian* i *europczyków*. Takie określenia odwołują się do zbiorowej pamięci Polaków i ich wspólnych doświadczeń. Tu rodzi się podstawowe pytanie, w jakiej mierze dotyczy to faktów, a w jakiej już ich interpretacji. Frontem walki jest to, aby jednocześnie z daną metaforą przekazać określoną jej interpretację. Manipulowanie wywieranym wrażeniem jest więc procesem kontrolowanym przez polityka, a przez celne metafory bądź barwny język pozwala osiągnąć wygraną polityczną. Dlatego, aby przenośnia polityczna skutecznie oddziaływała, dany dygnitarz musi trafnie ocenić, jak wyborcy zareagują na jego metaforę. Często nietrafiona przenośnia może doprowadzić do śmieszności i obniżyć autorytet danego polityka, np. *kurwici w oczach*; *notariusz Rzędu*; *matka sukcesu*; *akuszerka wygranej*.⁴⁷⁵ Często dane słowa stanowią główny, a wręcz jedy-ny powód, dla którego człowiek postępuje w taki, a nie inny sposób. Można stać się zakładnikiem, a nawet więźniem metafory i być zamkniętym w szablony, z których do końca kariery politycznej nie można być wyzwolonym, np. Tusk – *anioł pokoju i miłości*; Kaczyński – *IV RP*; Beger – *kurwici w oczach*.

Charakterystyczne staje się to, iż metafora zawsze pasuje i dobrze brzmi w ustach dobrze znanych polityków i rozpoznawalnych medialnie, natomiast politycy *trzeciego garnituru*, którzy używają przenośni mogą stać się śmieszni i niewiarygodni. Nie wyklucza to jednak próby przejścia do *pierwszej ligi*, gdzie metafora jest często *przepustką i otwiera drzwi do kariery politycznej*. Manipulacja przez metafory ma wrażenie wyborców skierować w trzech kierunkach.⁴⁷⁶

⁴⁷⁴ S. Fish, *Interpretacja...*, op. cit., s. 437.

⁴⁷⁵ Por. M. Leary, *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999r., s. 27-28.

⁴⁷⁶ Tamże, s. 78.

- ma wywołać pożądane reakcje,
- ma podtrzymać poczucie własnej wartości i tożsamości,
- regulować własne doświadczenia emocjonalne.

Jesteśmy świadkami rozgrywki, który symbol wygra, a który przegra. Umożliwia ona widzenie tych samych zjawisk w tym samym czasie z różnych perspektyw. Odsłania ona również swoją dwoistość, gdzie z jednej strony mamy czystość przeżycia estetycznego, a z drugiej tkwiące w niej niebezpieczeństwo kierowania politycznego danym wyborcą, aż do stworzenia takiego otoczenia, w którym odbiorcy czują się jakby byli więźniami sposobu widzenia narzuconej tezy. Politycy – manipulatorzy czekają tylko, abyśmy im powiedzieli, jakie mamy sny czy marzenia, a oni w tym momencie będą starali się sprzedać tylko relatywne im treści, a nawet stać się autorami naszych lęków. Najskrajniej nieodpowiedzialnym zachowaniem może być tu przeświadczenie, że metafora na nas nie działa. Jest to przełomowy moment, aby zrobić nas w pożądane reakcje, otworzyć na jakieś idee. Można tu przytoczyć zdanie Orwella: *Rządzimy materią, bo rządząmy umysłami. Rzeczywistość mieści się w mózgu.*⁴⁷⁷

Metaforę można unieszkodliwić jak i przeciwdziałać jej niepożądanym skutkom. Jedynym wyjściem jest odpowiedzieć metaforą na metaforę. Działanie to musi polegać na zmianie wartości aksjologicznej, czyli zamianie zjawiska pozytywnego na negatywny, jak i odwrotnie. np. metafora *połączenie ognia z wodą* można przełożyć na to, że ogień i woda może tworzyć parę i jeśli nie pójdzie gwizdek, to może umiejętnie napędzać *mechanizm państwa* i pomóc w poruszaniu się po *żelaznej drodze państwa*, które jest *pędzącym pociąg*iem.

Przenośnia jest również inna w momencie sprawowania władzy, gdzie metafora może wyrażać się pozytywnie, np. metafory PO związane z przyszłością, miłością czy szansą oraz metafory opozycji, które są nacechowane negatywnie i są związane z przeszłością ewentualnie z teraźniejszością. Można powiedzieć, że tylko zwycięskie partie mają trafione metafory, bo właściwie trafiły w gusta wyborców.

11.3 Metafora jako środek władzy i przemocy symbolicznej

Politycy jako reprezentanci społeczeństwa muszą używać władzy symbolicznej do przekazywania i konfrontacji, do wpływania na działanie i poglądy, do pielęgnowania re-

⁴⁷⁷ G. Orwell, *Rok 1984*, s. 225.

lacji, zaufania i wpływania. „Zdolność polityków do sprawowania władzy symbolicznej zależy, między innymi, od znajdującego się w ich dyspozycji kapitału symbolicznego, czyli zgromadzonego prestiżu, reputacji i szacunku”.⁴⁷⁸ Symbol przedstawia rzeczywistość głębszą i esencjonalną przez dowartościowanie porządku empirycznego, gdzie zwykle słowa mogą wyrażać coś więcej. Symboliczność metafory powiązana jest z odczuciem świętości, z wyobrażeniem sacrum. *Translatio* konkretyzuje symbol, wyrażając pewne wartości absolutne, wyrażając prawdę poprzedzającą doświadczenie. Język polityki staje się językiem metafory, gdzie związek jest ścisły, współpraca oczywista i nie ma możliwości ich oddzielenia. Symbole konkretyzują sens elementarnych wartości każdego języka politycznego. Symbol pozbawia wolności, ale jednocześnie obdarza poczuciem pewności, bo gwarantuje sens i stwarza punkt wyjścia dla nowego działania. Odczytywanie metafory politycznej jest zawsze dobrowolnym posłuszeństwem, jest pewnym wyrazem zgody na przyjęcie oferowanych słów przez danego polityka, tym bardziej, że działa ona jak magnes, że przyciąga wiele nowych różnorodnych myśli. Trywializując można powiedzieć, że w przerośni politycznej: *każdy może znaleźć coś dla siebie*. Gra słów ożywia, inspiruje myśli i działania wyborcy po to, by go ostatecznie pochłonąć.

Symbol pomaga umieścić w wielości jedność, gdzie ustanowiona jest reguła harmonii. Jest więc połączeniem więzi człowieka z sacrum. Metafory są wszechobecne, ponieważ każde państwo ma swoją kulturę wraz z wymiarem sakralnym. Paradoksem jest to, że metafora jest darem wysokiego umysłu, choć służy często do spraw przyziemnych, a nawet niegodnych, jak np. manipulacja czy perfidia w polityce. Frazelogizmy łączą „wyobrażenia potoczne z ideą sacrum. Integrują wyobraźnię, ich obecność pozwala na usytuowanie różnorodnych doświadczeń we wspólnej perspektywie. Symbole przechwytyują niejako ich sens, umiejscawiają w obrębie prawd tworzących podstawy określonego porządku. Dlatego też odgrywają tak ważną rolę w sferze działań politycznych. To symbole umożliwiają zintegrowanie jednostki z szerszym porządkiem politycznym i zsynchronizowanie różnorodnych motywacji odrębnych jednostek, czyniąc możliwym współdziałanie. To właśnie analiza symboli pozwala na rozpoznanie logiki kolektywnego działania.”⁴⁷⁹ Symbole oferują wiedzę elementarną, a w ich zakresie dokonuje się polityczna inicjacja i albo ktoś ją zrozumie, albo pozostanie poza działaniem tej magicznej siły. Gra słów służy zespoleniu rozproszonych znaków i konsolidacji różnorodnych znaczeń w ramach

⁴⁷⁸ J. B. Thompson, *Skandal...*, op. cit., s. 131.

⁴⁷⁹ S. Filipowicz, *Mit...*, op. cit., s. 175.

wspólnej idei, wspólnego obrazu – metafory. Po co tłumaczyć, że ktoś nie działa etycznie, w polityce łatwiej powiedzieć jest *prostytutką polityczną*. Powstaje wtedy metaforyzm jako układ nadrzędny reprezentujący całość, bogaty w treść, budzący rozmaite skojarzenia, ale zawsze skupiający się wokół najważniejszego skojarzenia. Symbol rozpoczyna akt magiczny i koncentruje energię ludzi, aby wyzwolić ją gdy metafora zacznie przemawiać, najczęściej w dniu wyborów. W tym momencie przenośnia staje się formą działania i następuje jej konsumpcja. Dzięki symbolom realizuje się synteza znaczeń, gdzie w szeregu oderwanych słów układa się nowa metafora wydarzeń. Stanowi ona często szkielet wizji i opowieści wielu polityków przez dowartościowanie ich działań politycznych. Na płaszczyźnie metafory dokonuje się metamorfoza, gdzie fakty zyskują nowe znaczenie. Żywotność jej trwa tak długo, jak długo nie podlega presji analiz. Wszystkie poszukiwania precyzyjnego znaczenia symbolu wydobywają zazwyczaj różnicę przekonań i wywołują niezgodę.

Często się zdarza, że symbole wykraczają poza granice oficjalnie stworzonej roli, przestają być instrumentem, a zaczynają być dominantem. Niebezpieczeństwo może pojawić się również, gdy metafora zdobędzie przewagę nad językiem, gdy wyborca zacznie ulegać złudzeniom i straci dystans wobec niej, który jest konieczny ze względu na niejednoznaczność symbolu. Widać to dobrze dzisiaj, gdy podatki rosną, dług publiczny rośnie, chaos na PKP, a ludzie nadal chcą głosować na *politykę miłości*. I coś z tego, że *pusty garnek*, my musimy przejść na *jasną stronę mocy*. Język symboliczny przez metaforę ułatwia manipulowanie wyborcami, obywa się bez rzeczowej argumentacji, a odpowiednia gra słów prowokuje odpowiednie emocje i wyobrażenia, a w ostatecznym rozrachunku pożądane zachowanie.

Zagadką pozostaje moment i granica w odczuciu przeciętnego wyborcy, kiedy symbol zastępuje rzeczywistość i czy przysłowiowy bezrobotny z *pustym brzuchem* przestanie żyć *polityką miłości* i wróci do normalnego życia. Wszyscy jesteśmy wielkimi reduktorami, przez co należy rozumieć, że większość z nas nie ma ani predyspozycji umysłowych do poznania całej prawdy, ani czasu, aby wyjaśnić wszystkie wątki.

Symbolika metafory występuje na scenie politycznej w pięciu kategoriach:⁴⁸⁰

1. metafora jako mit – pozwala uprościć postrzeganie rzeczywistości i sprowadzić ją do postaci, którą możemy zrozumieć i zaakceptować; mit stara się połączyć to, co człowiek wie z tym, w co wierzy,

⁴⁸⁰ Zob. P. Pawelczyk, D. Piontek, *Socjotechnika...*, op. cit., s. 26-27.

2. metafora dostarcza wartości, których brak określona grupa odczuwa w danym momencie; można to zdefiniować jako marzenia pobudzające emocje, mające na celu usprawiedliwienie postaw, opinii i zachowań,
3. metafora pojmowana w kategorii gier i obrazów – prezentowany jest tu obraz samego siebie w oczach innych, a wręcz reżyserowanie określonych sytuacji,
4. metafora jako liturgia – ceremonie i rytuały polityczne, które są wyrażane w metaforach są bardzo ważnym elementem kanalizowania emocji politycznych; dzięki udratyzowanej formie przedstawiania obrzędów ceremonii czy rytuałów czynią ją bardziej spektakularną i łatwiejszą do zapamiętania,
5. metafory jako forma rozpoznawalna i identyfikacyjna – jest to element, który można czcić lub nienawidzić.

Symbolizm w metaforze jest używany przez każdą władzę z większą lub mniejszą intensywnością w celu popularyzacji czy uprawomocnienia określonych idei. Przenośnia służy więc kontroli uczuć w osobistych relacjach czy na ogólnych spotkaniach, gdzie wystarczy krzyknąć *krwiożerczy bandyta, żmija polityczna, gangrena polityczna, kryjówka lotrów; bibelot ze strychu, detonacja polityczna, happenska walizka czy polityczne hieny*, a wyborcy bardzo szybko pojmą, o co chodzi i odpowiednio zareagują. Wyrafinowany sposób myślenia jest więc nierozłączną cechą ludzkiego przeżywania świata. „Wartościowanie w języku polityki jest kreowaniem pewnej hierarchii wartości, czy raczej podtrzymywaniu już istniejącego systemu wartości, musimy się zgodzić, że pełni rolę łącznika między nadawcą i odbiorcą. Jeśli bowiem nadawcy uda się stworzyć wspólność pewnego systemu wartości z odbiorcą, to może liczyć na jego uwagę i przychyłność.”⁴⁸¹ Człowiek nie tylko postrzega stany rzeczy i przedmioty, ale i osądza je jako dobre lub złe lub w skali między nimi.

Aspekty owych wartościowań są zazwyczaj różne: moralny, pragmatyczny, intelektualny czy estetyczny. Bogactwu sądów wartości przypisana jest różnorodność metafor jako środek językowy służący do zwerbalizowania tych ocen. Dużo więcej frazeologizmów w polityce wyrażonych jest w cechach negatywnych niż pozytywnych. Metafory pozytywne, choć mają szerszy zakres zastosowania, to są częściej ogólnikowe i dlatego też słabiej różnicują opisywane zjawiska w porównaniu z bardziej konkretnymi metaforami negatywnymi. Już sam opis przez przenośnię zakłada jego równoczesną ocenę części lub całości danego polityka lub zjawiska. Dotyczyć to może samego charakteru polityka, pew-

⁴⁸¹ A. Siewierska-Chmaj, *Język...*, op. cit., s. 72.

nych cech, fizyczności oraz czynności. Centrum i miarą świata polityki jest tu sam człowiek i jego antropocentryzm.⁴⁸²

⁴⁸² A. Pajdzińska, *Wartościowanie we frazeologii* [w:] J. Puzynina, J. Anusiewicz (red.), *Język a Kultura* tom 3. *Wartości w języku i tekście*, Wiedza o Kulturze, Wrocław 1991, s. 15-28.

ZAKOŃCZENIE

Obserwacja rynku politycznego w Polsce potwierdza, jak sędzę, założenia badawcze tej pracy. W świadomości polityków, dziennikarzy i obywateli zainteresowanych polityką metafora rzadko jest postrzegana jako wyrafinowana figura retoryczna, a tym bardziej jako subtelny schemat poznawczy; przeważa raczej uznawanie jej za rodzaj ozdobnika. Jednak znacznie bardziej niż się powszechnie dostrzega metaforyczność wyrażań jest obecna w świadomości potocznej, komunikacji powszedniej, w przekazie medialnym. Stała się powszednim narzędziem oddziaływań marketingowych, PR-owskich, propagandowych, agitacyjnych. Ale traktowana jest głównie instrumentalnie i bez refleksji nad jej statusem poznawczym. Inaczej jest natomiast w literaturze naukowej - z jednej strony, ze względu na utrwalone tradycje humanistyki (filozofii, retoryki, poetyki, teorii literatury, ale również psychologii), a z drugiej strony, ze względu na docenione współcześnie jej walory heurystyczne.

Swoista licytacja metaforami staje się spektaklem, w którym politycy starają się wywołać wrażenie, zabłysnąć, ale też zasugerować odbiorców narzucanymi skrótami myślowymi, porównaniami i pozornie oczywistymi skojarzeniami. W ten sposób – podobnie jak to się dzieje przy opowiadaniu dowcipów odwołujących się do „wspólnoty śmiechu” (określenie Kazimierza Żygulskiego)⁴⁸³, tzn. do wspólnie uznawanych kryteriów śmieszności – uzyskiwany jest efekt psychologiczny w postaci poczucia zgodności i oczywistości wyobrażeń i ocen. Instrumentalnie potraktowana przenośnia staje się jednak najczęściej zaprzeczeniem merytorycznego dyskursu czy dialogu politycznego. Wykorzystywana jest przez polityków przede wszystkim jako środek identyfikacji i konsolidacji społecznej, a niekoniecznie jako narzędzie analizy rzeczywistości i głębszej argumentacji w polemikach. Stanowi wtedy formę akredytacji czy pseudoakredytacji w polityce, zwłaszcza efektownej autopromocji, a w sporach i polemikach programowych jest narzędziem dyskredytacji budującej opozycję my – oni. Inwencja w posługiwaniu się językiem metaforycznym sprzyja manipulacyjnym taktykom pozorowania reprezentatywności. Politycy obdarzeni uzdolnieniami w tym kierunku łatwiej stają się lub przynajmniej zdają się rzecznikami interesów społecznych i trybunami opinii publicznej. Wielu z nich dotyczy znane powiedzenie de Gaulle’a: *politycy tak rzadko wierzą w to, co mówią, że są zdziwieni, kiedy ktoś chce ich trzymać za słowo*. Przenośnia jest wtedy koniunkturalną odpowiedzią na odczyta-

⁴⁸³ Zob. K. Żygulski, *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Warszawa 1976.

ne zapotrzebowanie społeczne i skondensowaną ekspresją nastrojów w kręgu zwolenników. Wątkiem dominującym są przy tym najczęściej kategorie fizyczności, potoczności, sensacji, dramaturgii, wulgarności i kolokwializmu.

Repertuar metafor poddanych analizie w tej pracy ukazuje rozległy zakres propagandowego i marketingowego zastosowania ich w dyskursie politycznym. Oczywiście mam świadomość, że nie wyczerpałem tu pełnego spektrum zjawiska. Starłem się jednak ukazać znaczenie metafor jako atrakcyjnych, popularnych i niezastąpionych środków ekspresji i sugestii w komunikacji politycznej.

Analiza doboru metafor przez polityków lub komentatorów życia politycznego oraz ich odbioru po stronie widzów, słuchaczy i czytelników wiele mówi o mentalności i kompetencji kulturowej samych polityków, publicystów, jak i wyborców. Metafora staje się przecież nośna pod warunkiem, że zostanie zrozumiana, z kolei jej zrozumienie zależy od „kręgu wtajemniczenia”, od posługiwania się przez nadawców i odbiorców podobnym zasobem standardowej wiedzy (np. z lektur szkolnych i programów medialnych), wspólnym kodem interpretacyjnym. Metafora sama jest swoistym „szyfrem” i wymaga rozszyfrowania.

Ciekawym zadaniem – wymagającym osobnych pogłębionych badań – byłaby próba ustalenia, w jakim stopniu metafory wypowiedziane przez polityków są dziełem (usługą) specjalistów w zakresie marketingu i PR, którzy w przemyślany i profesjonalny sposób nadają zamówieniu politycznemu efektowną i nośną oprawę słowno-symboliczną, głównie z myślą o wywarciu wrażenia i zwiększenia popularności swych klientów, a w jakim stopniu są przejawem osobistych improwizacji lub własnych ulubionych schematów myślowych i językowych tych polityków.

Metafora, *translatio* to odpowiedź na poszukiwania, przemyślenia lub podświadome odruchy ludzi. Wprowadza zarazem element ożywienia czy zaskoczenia w monotonii politycznej. Rosnąca konkurencja w zabiegach o uznanie społeczne wymusza na politykach próby modyfikacji i uatrakcyjnienia dotychczasowego języka, a odpowiedzią na to jest m.in. przenośnia.

Na podstawie dokonanej analizy można stwierdzić, iż we współczesnej komunikacji politycznej niewiele pozostało z subtelności dawnej metafory poetyckiej czy nawet oratorskiej. Podejście czysto socjotechniczne, zwłaszcza manipulacyjne i propagandowe zastąpiło merytoryczną dyskusję, pozbawioną przy tym wyszukanej estetycznej oprawy. Schematyczne, często wtórne figury retoryczne, nieudolne nierzadko trawestacje zdają się

i tak popisem, który kontrastuje z uderzającą prostotą rozumowania, stosowanych etykietek i epitetów.

Podjętą w tej pracy próbę przedstawienia charakterystycznych właściwości użytku z metafory w dyskursie politycznym traktuję jako przyczynek do dalszej analizy tego niezwykle interesującego, a zarazem ważnego zjawiska. W każdym razie retoryczne wydaje się pytanie, czy dziś wyobrażamy sobie politykę bez metafory.

BIBLIOGRAFIA

Słowniki, leksykony, podręczniki

- Bańko M., *Polszczyzna na co dzień*, PWN, Warszawa 2006.
- Bańko M., *Słownik peryfraz czyli wyrażen omownych*, PWN, Warszawa 2009.
- Baumgartner P. J., *Jak zjednać sobie ludzi, czyli perfekcyjna komunikacja*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2010.
- Bobryk J., *Jak tworzyć rozmawiając. Skuteczność rozmowy*, PWN, Warszawa 1995.
- Debray R., *Cours de mediologie generale*, Paris 1991.
- Dobek – Ostrowska B., *Komunikowanie polityczne i publiczne*, PWN, Warszawa 2007.
- Jabłoński A. W., Sobkowiak L., *Marketing polityczny w teorii i praktyce*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.
- Kopaliński Wł., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2011.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1998.
- Korolko M., *Przekonuj i daj się przekonać. Dialektyka, retoryka, erystyka z ćwiczeniami*, Wydawnictwo NWP, Piotrków Trybunalski 2003.
- McNair B., *Wprowadzenie do komunikowania politycznego*, Poznań 1998.
- Obremski K., *Retoryka dla studentów historii, politologii i dziennikarstwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2004.
- Pawelec R., *Słownik wyrazów obcych i trudnych*, Wilga, Warszawa 2003.
- Pelc J., *Wstęp do semiotyki*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1982.
- Pieter J., *Słownik psychologiczny*, Wydawnictwo JMP LTD, Katowice 2004.
- Pisarek W., *Słowa między ludźmi*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2004.
- Rudnicka E., *Znaczenie metaforyczne polskiej tradycji słownikarskiej. Studium Leksykologiczno – Leksykograficzne*, Wyd. Naukowe Semper, Warszawa 2004.
- Sławiński J. (red.), *Słownik terminów literackich*, Ossolineum, Wrocław Warszawa Kraków 1998.
- Szalkiewicz W. K., *Słownik Polityczny IV RP*, Wydawnictwo ATUT, Wrocław 2007.
- Tymochowicz P., *Biblia skuteczności*, Wydawnictwo Trans, Wrocław 2007.
- Vaknin S., *NLP dla początkujących. Podstawowe pytania i odpowiedzi*, Helion, Gliwice.
- Zdunkiewicz – Jedynak D., *Wykład ze stylistyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Zimny R., Nowak P., *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, PWN, Warszawa 2009.

Monografie, rozprawy i traktaty

- Anusiewicz J., Siciński B. (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Wrocław 1994.
- Arystoteles, *Etyka wielka*, PWN, Warszawa 2010.
- Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, PWN, Warszawa 1988.
- Balcerzan E., Kwiatkowska A. (red.), *Porwani przez przenośnię. O literaturoznawczych metaforach*, Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań 2007.
- Banasik A., *Jak uwodzą politycy. Język marketingu politycznego w kampanii wyborczej '97*, Wyd. Uniwersytety Śląskiego, Katowice 2002.

- Barański J., *Socjotechnika, między magią a analogią. Szkice i masowej perswazji w PRL-u i III RP*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001.
- Barański A., *Sound bite jako narzędzie marketingu politycznego*. Praca magisterska.
- Barker P., *Metafory w psychoterapii. Teoria i praktyka, cz. 1*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1997.
- Batko A., *Sztuka perswazji czyli język wpływu i manipulacji*, Helion, Gliwice 2005.
- Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa 1994.
- Borkowski I., *Świt wolnego słowa. Język propagandy politycznej 1981 – 1995*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003.
- Bralczyk J., *Język na sprzedaż*, Comptext, Warszawa 2000.
- Bralczyk J., *O języku propagandy i polityki*, Trio, Warszawa 2007.
- Bralczyk J., *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Trio, Warszawa 2003.
- Bralczyk J., Mosiołek –Kłosińska K. (red.), *Język w mediach masowych*, Upowszechnianie Nauki – Oświata, Warszawa 2000.
- Brown H., *A Poetic for sociology. Toward a Logic of Discovery for the Human Science*, Cambridge 1977.
- Budzyńska- Dąca A., Kwosek J., *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów*, PWN, Warszawa 2011.
- Cohen T., *Metaphor and Cultivations of Intimacy [w] On Metaphor*, Chicago 1979.
- Cymanow – Sosin K., *Metafory we współczesnej reklamie*, Wyd. Naukowe Grado, Toruń 2010.
- Czapla S. (red.), *Języki słowiańskie wobec współczesnych przemian w Europie Środkowej*, Opole 1993.
- Czarnowska M. M., *Współczesny sofista czyli nowe chwytły erystyczne*, Wydawnictwo Sokrates, Warszawa 1995.
- Dalton R. J., Klingemann H.-D., *Zachowania polityczne tom I i II*, PWN, Warszawa 2010.
- Debord G., *Spółczesność spektaklu oraz rozważanie o społeczeństwie spektaklu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2006.
- Derrida J., *Marginesy filozofii*, przeł. A. Dziadek, J. Margański, P. Pieniążek, Warszawa 2002.
- Dilthey W., *O istocie filozofii i inne pisma*, PWN, Warszawa 1987.
- Dobrzyńska T., *Mówiąc przenośnie*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1994.
- Feuerbach L., *O istocie chrześcijaństwa*, PWN, Warszawa 1959.
- Filipowicz S., *Mit i spektakl władzy*, PWN, Warszawa 1988.
- Fish S., *Interpretacja, retoryka, polityka*, TAIWPN Universitas, Kraków 2008.
- Frankowski J., *Studia o metaforze*, Ossolineum 1983.
- Fras J., *Komunikacja polityczna. Wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.
- Gadamer H. - G., *Język i rozumienie*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2003.
- Gadamer H.-G., *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, PWN, Warszawa 2004.
- Gall Anonim, *Kronika polska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1996.
- Garpiel R., Leszczyńska K. (red.), *Sztuka perswazji - socjologiczne, psychologiczne i lingwistyczne aspekty komunikowania perswazyjnego*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2004.
- Goćkowski J., *Traktat o inżynierii polityki. Studium historycznej socjologii wiedzy o technologii społecznej*, Wydawnictwo: Akademia Humanistyczna Pułtusk, Pułtusk 2009.
- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.

- Goffman E., *Frame analysis: An essay on the organization of experience*, Boston, Northeastern University Press, 1986.
- Górnicki W., Kossak J. (red.), *Super Ameryka. Szkice o kulturze i obyczajach*, Warszawa 1970.
- Grochowski M., *Zarys analizy semantycznej grupy jednostek wyrażających negatywne relacje osobowe*, „Polonica” tom VIII,
- Gwóźdź A., Krzemień- Ojak S. (red.), *Intermedialność w kulturze końca XX wieku*, Trans Humana, Bydgoszcz 1998.
- Haber L. H., Jędrzejewski S., *Co łączy, co dzieli Polaków. Czyli społeczeństwo informacyjne w działaniu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.
- Habermas J., *Teoria działania komunikacyjnego tom II. Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego*, PWN, Warszawa 2002.
- Habrajska G., *Język w komunikacji, tom I*, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna, Łódź 2001.
- Hendrykowski M.: *Metafory Internetu*, Wydawnictwo naukowe UAM, Poznań 2005.
- Jabłoński W., *Kreowanie informacji. Media relations*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Janus E., Mayenowa M. R., *Semiotyka kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975.
- Jäkel O., *Metafory w abstrakcyjnych domenach dyskursu. Kognitywno – lingwistyczna analiza metaforycznych modeli aktywności umysłowej, gospodarskiej i nauki*, Warszawa 1988.
- Kaczmarek B. (red.), *Metafory polityki*, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa 2001.
- Kaczmarek B. (red.), *Metafory polityki tom 2*, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa 2003.
- Kaczmarek B. (red.), *Metafory polityki tom 3*, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa 2005.
- Kaczmarek Bożydar, Kucharski A., Stencel M., *Komunikowanie się. Problemy i perspektywy*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006.
- Kamińska – Szmaj I., *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918-2000*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007.
- Kamińska- Szmaj I., *Słowa na wolności*, Wydawnictwo Europa, Wrocław 2001.
- Kampka A., *Perswazja w języku polityki*, Scholar, Warszawa 2009.
- Karwat M., *Akredytacja w życiu społecznym i politycznym*, ASPRA-JR, Warszawa 2009.
- Karwat M., *O demagogii*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2006.
- Karwat M., *O perfidii*, Warszawa 2011.
- Karwat M., *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, PWN, Warszawa 2007.
- Karwat M., *Teoria prowokacji*, PWN, Warszawa 2007.
- Kepplinger H. M., *Mechanizmy skandalizacji w mediach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Kęsicka K., *Uwodziciele. Mechanizmy i taktyki uwodzicielskie w życiu codziennym, marketingu oraz polityce*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2010.
- Klementewicz T., *Prawo i polityka*, Warszawa 1988.
- Kmita J., *Kultura i poznanie*, PWN, Warszawa 1985.
- Kmita J., *O kulturze symbolicznej*, Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1989.
- Kochan M., *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Wyd. ZNAK, 2005.
- Kochan M., *Slogany w reklamie i polityce*, Trio, Warszawa 2002.
- Kolczyński M., Mazur M., *Wojna na wrażenia*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007.

- Kolczyński M., Mazur M., Michalczyk S., *Mediatyzacja kampanii politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009.
- Kolczyński M., *Strategie komunikowania politycznego*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Kominek A., *Metafory prawa moralnego w dyskursie religijno – etycznym. Studium lingwistyczno – kognitywne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno – Przyrodniczego, Kielce 2009.
- Kostyrko T., Szpociński A., *Kultura artystyczna a kompetencje kulturowe*; Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1989.
- Kremer J., *Czytać Biblię ale jak?: krótki wstęp do lektury Pisma Św.*; Wydawnictwo Tow. Nauk. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1988.
- Kurkowska H. (red.), *Współczesna polszczyzna*, Warszawa 1986.
- Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988.
- Lakoff G., *Nie myśl o słoniu. Jak język kształtuje politykę*, Wydawnictwo Akademickie, Warszawa 2011.
- Leach E., *Culture and Communication. The logic by which symbols are connected*, Cambridge 1976.
- Leary M., *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999.
- Le Bon G., *Psychologia tłumu*, Wydawnictwo Antyk- Marek Derewiecki, Warszawa 1994.
- Legutko P., Rodziewicz D., *Gra w media. Między informacją a deformacją*, Stentor, Warszawa 2007.
- Lepa A. Bp, *Świat manipulacji*, Kuria Metropolitalna w Częstochowie, Częstochowa 2011.
- Lewicki A. M., Tokarski R., *Kreowanie świata w tekstach*, Lublin 1995.
- Lewiński P. H., *Retoryka reklamy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Lippman W., *Public opinion*, Penguin Books, New York 1946.
- Lippman W., *Public opinion*, New York. The free press 1965.
- Macrae C. N., Stonger Ch., Heustone M., *Stereotypes and Stereotyping*, Guilford Press, New York, 1996.
- Marcjanik M., *Grzeczność w komunikacji językowej*, PWN, Warszawa 2007.
- Marcjanik M., *Retoryka codzienności. Zwyczaje językowe współczesnych Polaków*, TRIO, Warszawa 2006.
- Marks M. P., *Metaphors In International Relations Theory*, Palgrave Macmillan, 2011.
- Miodek J., *Rzecz o języku. Szkice o współczesnej polszczyźnie*, Ossolineum 1983.
- Morgan G., *Obrazy organizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Morgan G., *Wyobrażenia organizacyjna. Nowe sposoby postrzegania, organizowania i zarządzania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Muszyńska M., *Metafory w edukacji prymarnej*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1999.
- Mrozowski M., *Media masowe: władza, rozrywka, biznes*. Warszawa 2001.
- Nęcka E., *Twórcze rozwiązywanie problemów*, Oficyna Wydawnicza IMPULS, Kraków 1994.
- Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka*, Wydawnictwo Antykwa, Kraków 2000.
- Nowak P., *Swoi i obcy w językowym obrazie świata. Język publicystyki polskiej z pierwszej połowy lat 50-tych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002.
- Nowakowska N., *Niewystarczalność teorii semantycznych i pragmatycznych w interpretacji metafory*, Instytut Językoznawstwa UAM, Poznań 1984.
- Ogonowska A., *Twórcze metafory medialne*, TAIWPN Universitas, Kraków 2010.

- Ortega y Gasset J., *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, WWL MUZA, Warszawa 1996.
- Orwell G., *Rok 1984*.
- Ożóg K., *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004.
- Ożóg K., *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, wyd. Biblioteka Frazy, Rzeszów 2011.
- Pawelec A., *Metafora pojęciowa a tradycja*, TAIWPN Universitas, Kraków 2006.
- Pawelczyk P., Piontek D., *Socjotechnika w komunikowaniu politycznym*, Wydawnictwo Naukowe Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań 1999.
- A. Pawliszyn: *Ontologiczne studium metafory*; Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego; Gdańsk 2009.
- Perelman Ch., *Imperium Retoryki. Retoryka i argumentacja*, PWN, Warszawa 2002.
- Pilkington A., *Poetic Effects. A Relevance Theory Perspective*. Amsterdam/Philadelphia.
- Pinker S., *Zablokujcie tę metaforę* (1) tłumaczenie M. Koraszewska.
- Poprawa M., *Telewizyjne debaty polityków jako przykład dyskursu publicznego*, TAIWPN Universitas, Kraków 2009.
- Postman N., *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2002.
- Pratkanis A., Aronson E., *Wiek propagandy*, PWN, Warszawa 2003.
- Puzynina J., Anusiewicz J. (red.), *Język a Kultura, tom 3. Wartości w języku i tekście*, Wiedza o Kulturze, Wrocław 1991.
- Ricoeur P., *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawa o metodzie*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985.
- Ricoeur P., *Język, tekst, interpretacja*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989.
- Rorty R., *Obiektywność, relatywizm i prawda*, przeł. J. Margański, Aletheia, Warszawa 1999.
- Rudnicka E., *Znaczenie metaforyczne polskiej tradycji słownikarskiej. Studium Leksykologiczno – Leksykograficzne*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2004.
- Rutkowski M., *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2007.
- Schulz W., *Komunikacja polityczna. Koncepcje teoretyczne i wyniki badań empirycznych na temat mediów masowych w polityce*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2006.
- Schopenhauer A., *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Warszawa 2002.
- Schumpeter J. A., *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*; PWN, Warszawa 1995.
- Searle J. R., *Metaphor and Thought*.
- Siemieniecki B., Lewowicki T., *Język – Komunikacja – Media – Edukacja*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Siewierska- Chmaj A., *Język polskiej polityki. Politologiczno-semantyczna analiza expose premierów Polski w latach 1919-2004*, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów 2006.
- Sokołowski M., *Media a komunikowanie polityczne*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Sola Pool de I. (red.) *Handbook of Communication*, Chicago 1973.
- Stępnik K., *Filozofia metafory*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1988.
- Stockwell P.: *Poetyka kognitywna. Wprowadzenie*, Kraków 2006.
- Sujecka J. (red.), *Studia litteraturia Polono- Slavica. Metafory w dyskursie humanistycznym w mówieniu publicznym i w mowie potocznej*, Slavistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2008.
- Szczęsna E., *Poetyka mediów*, Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW, Warszawa 2007.
- Szmajke A., *Autoprezentacja. Maski. Pozy. Miny*, Ursa Consulting, Olsztyn 1999.

- Szymański W. P., *Od metafory do heroizmu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1967.
- Świątek J., *W świecie powszechnej metafory. Metafora językowa*, PAN, Kraków 1998.
- Tabakowska E., *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, PAN, Kraków 1995.
- Thompson J. B., *Skandal polityczny. Władza i jawność w epoce medialnej*, PWN, Warszawa 2010.
- Tokarz M., *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006.
- Trysińska M., *Jak politycy komunikują się ze swoimi wyborcami? Analiza języka polityków na przykładzie rozmów prowadzonych w telewizji polskiej oraz Internecie*, Warszawa 2004.
- Turner V., *Gry społeczne, pola i metafory. Symboliczne działanie w społeczeństwie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- Volkoff V., *Dezinformacja – oręż wojny*, Warszawa 1991.
- Warecki M., Warecki W., *Woda z mózgu. Manipulacja w mediach*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2011.
- Wasilewski J., *Opowieści o Polsce. Retoryka narracji*, Wydawnictwo Studio Headmade, Warszawa 2012.
- Wasilewski J., *Retoryka dominacji*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006.
- Wasilewski J., Skibiński A., *Prowadzeni słowami. Retoryka motywacji w komunikacji publicznej*, Difin, Warszawa 2008.
- Welch J., Welch S., *Winning*, 2005.
- Wesołowski Wł. (red.), *Koncepcje polityki*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Collegium Civitas, Warszawa 2009.
- White H.: *Poetyka pisarstwa historycznego*, Kraków 2000.
- Wieczorek u., *Wartościowanie. Perswazja. Język*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1999.
- Wieczorkiewicz A., Kostaszyk- Romanowska M. (red.), *Spektakle zmysłów*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2010.
- Wierzbicki P., *Struktura kłamstwa*, Wydawnictwo Aneks, Londyn 1987.
- Wilkos S., Ferenc W. (red.), *Kampania wyborcza. Strategia – taktyka – komunikacja*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2001.
- Wittgenstein L., *Dociekanie filozoficzne*, Warszawa 1972.
- Wróblewski P., *Struktura, typologia i frekwencje polskich metafor*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 1998.
- Ziółkowski J., *Socjotechnika autorytetu politycznego*, Instytut Nauk Politycznych UW, Warszawa 2007.
- Żygulski K., *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Warszawa 1976.

Przykłady metaforyki: dokumenty, publicystyka, analizy

- Instytut historii Partii KC PPK, *Zarys Historii działalności rewolucyjnej Towarzysza Kim Ir Sena*, Wydawnictwo Literatury w językach obcych Korea, Phenian 1971.
- Namiołkiewicz W., *Działalność Władysława Gomułki*, Książka i Wiedza, Warszawa 1985.
- Ożóg M. E., *Władysław Gomułka. Biografia polityczna. Tom I*, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1989.
- Tomała M., *Władysław Gomułka. O problemie niemieckim*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984.

Artykuły prasowe

- Biskup B., *Strategie w kampanii wyborczej – rodzaje, znaczenie, zastosowanie*, „Studia Politologiczne” vol. 16 z 2012r.
- Błuszkowski J., *Przemiany stereotypów narodowych w procesie transformacji systemowej w Polsce*, „Studia politologiczne” vol. 16 z 2007r.
- Brenner M., *Zjawisko personalizacji politycznej*, „Studia politologiczne” vol. 16 z 2012r.
- J. Breś, *O przydatności substytucyjnej i interakcyjnej teorii metafory w analizie metaforycznych wypowiedzi o Bogu*, „Zeszyty naukowe KUL”, nr 3-4 z 2002r.
- J. Breś, *O semantycznej teorii metafory i możliwości jej stosowania w analizie języka religijnego*, „Zeszyty naukowe KUL” nr 1-2 z 2002r.
- Buttler D., *O metaforze prasowej*, „Poradnik językowy” zeszyt 10 z 1961r.
- Cieśla J., *Pawie i jaszczurki*, „Polityka” nr 7 z 2012r.
- Chyłkiewicz J., *Siedem przykazań perswazji*, „Newsweek” z 30 maja 2010r.
- Dobrzyńska T., *Translating metaphor: Problems of meaning* „Journal of Pragmatics” nr 24 z 1995r.
- DW: *Na skróty. Luksus zakazany*, „Wprost” Nr 13 z 2011r.
- Fenomen wysokich notowań PO*, „Warszawska Gazeta”, 13-19 maj 2011r.
- Gulczyński M., *Alternatywne orientacje w politologii*, „Studia politologiczne” vol. 8 z 2004r.
- (Hel): *Kanalia polityczna nie obraża*, „Gazeta Współczesna” z 27 czerwca 2012r.
- Janicki M., Władka W., *Rozmemłanie*, „Polityka” nr 17 z 2011 r.
- Karwat M., *Forum: Partie polityczne – dla kogo, do kogo, w kogo*, „Forum Klubowe” nr 3 i 4 z 2011r.
- Karwat M., *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analiz*, „Studia politologiczne” nr 17 z 2010r.
- Karwat M., *Polityk – cwaniak. Trywialna mutacja makiawelizmu*, „Rocznik Nauk Politycznych”, nr 8 z 2005r.
- Kozłowski J., *Świat człowieka, świat metafor*, „Forum akademickie” nr 5 z 2008r.
- Król M., *Kłamstwo polityczne*, Dziennik „Gazeta Prawna” z 30 czerwca 2010r.
- Krzemiński A., *Mediokracja*, „Polityka” nr 16 z 2011r.,
- Limont W., *Psychologiczne podstawy myślenia metaforycznego*, „Nowa Poliszczyna” nr 2 z 1997.
- Łaszyn A., „Gazeta Wyborcza” dodatek Duży Format z 29.10.2007r.
- Marciniak E. M., *Caprari i Zimbarda koncepcja dopasowania preferencji politycznych. Praktyczne implikacje*, „Studia politologiczne” vol. 22 z 2011r.
- Marciniak E. M., *Pozyskiwanie uwagi jako mechanizm marketingu politycznego*, „Studia politologiczne” vol. 16 z 2012r.
- Miłosz M., *Leming-idealny konsument i wyborca*, „Tygodnik Solidarność” nr 39 z 2012r.
- Mistewicz E., *Koniec świata spin doktorów*, „Rzeczpospolita” z 21 marca 2008r.
- Mistewicz E., *W czasach second life, wciąż mamy tylko jedno życie*, „Uważam Rze” nr 10 z 2012r.
- Ogonowska A., *Metafory współczesności. Społeczeństwo spektaklu*, „Nowa polszczyzna” nr 3, 4, 5 z 2004r.
- Ohme R.K., *Ukryta przemoc reklamy*, „Psychologia dziś” (specjalne wydanie miesięcznika „Charaktery”) zeszyt 2 z 2008r.
- Pochwatko G., *Pułapki reklamowych partyzantów*, „Psychologia dziś” (specjalne wydanie miesięcznika „Charaktery”) zeszyt 1 z 2009r.

Polityku, pokaż język- „Gazeta Wyborcza” z dn. 18 lipca 2003r
Weizenbaum J., *Moglibyśmy mieć raj*, „Forum” z 28 stycznia 2008r.

SPIS SCHEMATÓW

Schemat 1. Rodzaje metafor z podziałem na najważniejsze podgrupy mające odzwierciedlenie w świecie polityki	94
---	----

ANEKS: Kwestionariusz wywiadu z podlaskimi politykami

1. Zajmowane stanowisko:
.....
2. Czy używa Pan/Pani metafor politycznych?
 - Tak
 - Nie
3. Jeśli tak, to jakich?
.....
.....
.....
4. Co rozumie Pan/Pani pod pojęciem metafora polityczna?
.....
.....
.....
5. Czym wg Pana/Pani powinna się charakteryzować metafora polityczna:
 - Krótka
 - Łatwa do zapamiętania
 - Łatwa do cytowania
 - Zawierająca kluczowe przesłanie
 - Zwiększająca efektywność
 - Sugestywna
 - Dowcipna
 - Prosta
 - Chwytna
 - Atrakcyjna
 - Wyróżniająca się
 - Trafna
 - Przejrzysta
 - Ostra
 - Obrazowa
 - Nietypowa
 - Przekonująca

Badania te prowadzone są na potrzeby pracy doktorskiej pt: „Metafory jako narzędzie poznania polityki i oddziaływania politycznego”. Wyniki będą służyć wyłącznie celom naukowym. Proszę o szczere i wyczerpujące odpowiedzi, gdyż od nich zależy wartość badań. Z góry dziękuję za udział w badaniu.